

II 8084 czas

KALENDARZ



1940



HASŁA

OGRODNICZO-ROLNICZEGO

N A S I O N A warzywne, kwiatowe i rolne — —
Ś R O D K I chemiczne do tępienia szkodników w sadach.
„N O R N I K“ najskuteczniejsza trucizna na szczury
i nornice.

P R Z Y B O R Y pszczelarskie, na żądanie specjalny cennik.

O P R Y S K I W A C Z E do drzew w wielkim wyborze.

N A R Z Ę D Z I A ogrodnicze. — — — — —

Ł U B I A N K I na poziomki, truskawki, owoce i kwiaty

— — poleca — —

„S I E W“

SKŁAD NASION **Z. PRZYBYŁOWSKA**

w K R A K O W I E Pl. Szczepański 9.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

W I E L K A O K A Z J A dla naszych Czytelników!
Już wyszła z druku jedyna w tym rodzaju książka pt.:

„CIĘCIE DRZEW OWOCOWYCH“
napisana przez Prof. Dr Mariana Lityńskiego

Książka dużego formatu zawiera 154 stron druku na półkredowym papierze i 125 wspaniałych w tekście rycinach, które obrazują różne sposoby formowania koron u drzew zarówno wysokopiennych, jak i niskopiennych oraz karlowych. Książka podzielona została na trzy części.

W pierwszej części Czytelnik znajdzie wyczerpujące uwagi, o życiu drzew, budowie pąków i formacji pędowych, rozwój ich i wzajemną zależność, cięcie na obrączkę i czopek, zmuszanie drzew do corocznego owocowania, wybór podkładek pod drzewa różnego rodzaju itp.

W drugiej części Czytelnik znajdzie szczegółowe wskazówki jak formować korony u poszczególnych rodzaj drzew i form zarówno w okresie wiosennym, jak i letnim.

W trzeciej części Czytelnik znajdzie uwagi poświęcone czynnościom około drzew formowanych, w szczególności krzaków, piramid, stożków, kolumn, sznurów poziomych i pionowych oraz śwłeczników.

Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego właściciela sadu.

— — Cena 1 egz. zł. 2.50. — —

Należność wpłacać na konto P. K. O. Nr 408.606, lub przekazem rozrachunkowym
na a d r e s

Administracja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w Tarnowie, ul. Matejki 11a
Za zaliczką nie wysyła się.

PRZEDRUK WZBRONIONY

KALENDARZ

HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO

NA ROK
1940

POD REDAKCJĄ
ANTONIEGO GŁADYSZA

Biblioteka Jagiellońska



1002816657

1940.439
TARNÓW 1940

NAKŁADEM ADMINISTRACJI „HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO”

8084
11
CZASO
19

Hasło Ogrodniczo - Rolnicze

bogato ilustrowany, na 52 stronach druku miesięcznik ogrodniczoro-
lniczo-pszczelarski, założony w r. 1932 w Tarnowie, gdzie nadal ma
swoją siedzibę. Czasopismo fachowe, zupełnie niezależne, służy idei krze-
wienia kultury ogrodniczej oraz rolniczej i pszczelarskiej — i dąży do pod-
niesienia dobrobytu ludzi pracujących na roli.

Pismo to porusza i roztrząsa wszelkie odnośne zagadnienia i pro-
blemy. **Omawia** przystępnie wszelkie prace w sadzie, ogrodzie warzyw-
nym, ozdobnym, na roli, w oborze i w pasiece — przypadające na każdy
miesiąc. **Daje** wyczerpujące artykuły z każdej gałęzi rolnictwa i ogrod-
nictwa. **Omawia** rzeczowo tematy prawne i administracyjne — oraz spra-
wy organizacyjne i ogrodnictwa i pszczelnictwa.

Mieści w sobie stale działy: 1) Sadowniczy, 2) Warzywniczy, 3) Pszcze-
larski, 4) Kwaciarski, 5) Ochrony roślin, 6) Hodowlany, 7) Weterynaryjny,
8) Rolniczy, 9) Ogólny oraz 10) Dział pytań i odpowiedzi.

Pismo to poświęca dużo uwagi także sprawom samorządu rolniczego
oraz kwestii fachowego szkolnictwa rolniczo-ogrodniczego — występuje
w obronie interesów życia gospodarczego i stara się torować drogę do-
niosłej zasadzie równowagi i harmonii we wszystkich przejawach kultury
i pracy społeczeństwa rolniczego.

Pomimo niskiej ceny, Redakcja i Administracja dokłada wszelkich
starań, aby poza wartościową treścią artykułów — nadać swemu pismu
jak najbardziej artystyczną szatę zewnętrzną — oraz drukować na dobrym
papierze i bogato ilustrować artykuły.

Sporo miejsca poświęca się w tym piśmie także na wolne głosy
Czytelników i krytyczne uwagi we wszystkich sprawach, dotyczących sa-
downictwa i pszczelarstwa — i przywiązuje wielką wagę do wolnej dy-
skusji na łamach pisma.

Roczna prenumerata „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ wynosi w kraju
10 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 1 zł. Pre-
numerata roczna na Amerykę 2 dolary, na Francję 60 fr., na Czecho-
słowację 32 koron cz., na Niemcy 10 marek.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunko-
wych lub do P. K. O. Nr. 408.606.

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Matejki 11 a. Nr telefonu
1022 skr. poczt. 125.



Do Szanownych Czytelników!

REDAKCJA



Nowy Rok!

Witaj! Witaj w śnieżnej szacie,
Dziecię wieków tajemnicze!
Jaśniejące w zórz szkarłacie
Ukaż światu swe oblicze!
Niech zeń tryska życia tętno —
Młodość życiem się rozśmiej!
I w ludzkości duszę smętną
Lepszej doli tchnie nadzieję!
Niech do czynu dłoń pobudzi!
Wskrzеси wiarę w własne siły...
Ty, kolebki miej dla ludzi...

A nie mogiły!

Witaj! Przybądź! Dni błękitne
Roznieć ludziom dobrej woli!
W ciało oblecz myśli szczytne.
Wypleń chwasty z żyznej roli!
Dobre ziarno siej na niwy —
Wonne kwiecie na kobierce!
Nienawiści ryk zjadliwy
Niech nie godzi w bratnie serce!
Lecz niech tryśnie źródło miłości!
Kwiat jedności wyda gleba...
Niech brat bratu nie zazdrości
Kawałka chleba!

Witaj! Żadna niech się chwila
Grozą w pamięci nie wryje —
Spokój niech życie umila —
Nie płaczą oczy niczyje!
Niech nic nie idzie na marne —
Próżno się czoło nie znoi...
Niech trafią dłonie ofiarne
Do nędzy ludzkiej podwoi —
Niechaj do serca zapuka
I sławy promyk godziwej
A nikt daremnie nie szuka

Pracy uczciwej!

Kazimierz Laskowski.



STYCZEŃ

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	P Nowy Rok	19 Grud. Bon.
2	W Makarego ☾	20 Ignacego
3	S Genowefy	21 Julianny m.
4	C Eugeniusza m.	22 Anastazji
5	P † Telesfora p.	23 10 m. Kret.
6	S Trzech Króli	24 Wig. Eug.

2. Ewang. u św. Łuk. 2, 42—52:
Dwunast. Jezus w świątyni.

7	N Sw. Rodziny	25 Boże Nar.
8	P Seweryna op	26 Sobór M B.
9	W Juliana m. ☾	27 Szczepana
10	S Jana Dobr	28 Męcz. w N.
11	C Honoraty p	29 Młodzian.
12	P † Ernesta op.	30 Anizji i Zot
13	S Leoncjusza b.	31 Melanii

3. Ewang. u św. Łuk. 2, 21:
O Im. Jezus i 2, 1—11: O godach.

14	N Imienin. Jezus.	1 Styczeń 1940
15	P Pawła I pust.	2 Sylwestra p
16	W Marceliego p.	3 Malachiasza
17	S Antoniego ☾	4 Sobór 70 ap.
18	C Stol. św. P.	5 Wig. Teop.
19	P † Mariusza m.	6 Obj. Pań.
20	S Sebastiana m.	7 Sob. J. Chrz.

4. Ewang. u św. Mat. 20, 1—16:
O robotnikach w winnicy.

21	N Starozapustna	8 34 po Z. Sw.
22	P Wincentego m.	9 Polienkta
23	W Zaślub. NPM.	10 Grzegorza
24	S Tymoteusza	11 Teodoz.
25	C N. św. P. ☾	12 Tatiany
26	P † Polikarpa	13 Ermila i Str.
27	S Jana Złotoust.	14 Ojców z S.

5. Ewang. u św. Łuk. 8, 4—15:
O siejbie na roli.

28	N Mięsozapustna	15 35 po Z. Sw.
29	P Franc. Salez.	16 Piotra w o.
30	W Martyny m.	17 Antoniego
31	S Jana Bosko ☾	18 Atan. i Cyr.

Zmiany księżyca.

Ostat. kw.	dnia 2	o godz.	5.56
Nów	" 9	"	14.53
Pierw. kw.	" 17	"	19.21
Pełnia	" 25	"	0.22
Ostat. kw.	" 31	"	15.47

Przysłowia i przepowiednie ludowe

Wiatr pierwszego dnia wieczorem
Ludzi straszy rokiem chorym;
Pogoda ryby przynosi
I cały rok dobry głosi.

Na Nowy Rok pogoda,
Będzie w polu uroda;
Gdy Nowy Rok mglisty,
Jeść cię będą glisty.

Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą,
Nie zasypiaj ranków, gospodarzu;
Przyjdzie wiosna wnetki,
Pamiętaj na hetki.

Przepowiednie pogody

(według stuletniego kalendarza)

Przez cały miesiąc zimno, jedynie
krótkie przerwy, kiedy będzie cieplej.
W końcu miesiąca wietrzniej i pogo-
da ładniejsza. Zaśnieżenie mierne.



Zapiski na miesiąc styczeń

Kupujcie książki fachowe z Administracji
„HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO“
Tarnów, ul Matejki 11a.



LUTY

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	C Ignacego b. m	19 Makarego
2	P † NPM. Grom.	20 Eutemiusza
3	S Błażeja b.	21 Maksyma



6. Ewang. u św. Łuk. 18, 31—43:
Jezus przepow. mękę; uzdr. ślep.

4	N Zapustna	22 36 po Z. Sw.
5	P Agaty p. m.	23 Klemensa
6	W Tytusa b. Dor	24 Ksenii
7	S †* <i>Popielec</i>	25 Grzegorza
8	C * Jana z M. 	26 Ksenofonta
9	P †* Cyryla 	27 Przen. J. C.
10	S †* Scholastyki	28 Efrema Syr.


7. Ewang. u św. Mat. 4, 1—11
Kuszenie P. Jezusa na pustyni.

11	N Wstępna	29 37 po Z. Sw.
12	P * Siedmiu Ser	30 Trech Sw.
13	W * Benigna	31 Cyrusa
14	S †* <i>Such. Wal.</i>	1 Luty. Tryf
15	C * Klaudiusza	2 Ofiar. P. J.
16	P †* <i>Such. Jul.</i> 	3 Sym. i Anny
17	S †* <i>Such. D.</i> 	4 Izydora

8. Ewang. u św. Mat. 17, 1—9:
O Przemienieniu Pańskim.

18	N <i>Sucha</i> Sym.	5 O m. i far.
19	P * Mansweta b.	6 Wukoła bp.
20	W * Leona b.	7 Partenia m
21	S * Feliksa b.	8 Teodora
22	C * Kated. Ant.	9 Nicefora
23	P †* Piotra D. 	10 Charłamp.
24	S †* Wig M. 	11 Błażeja b.

9. Ewang. u św. Łuk. 11, 14—28:
P. Jezus wypędza szatana.

25	N <i>Głucha. Ma.</i>	12 O marn. s.
26	P * Wiktora n	13 Martyniana
27	W * Aleksa dr.	14 Auksenc.
28	S * Gabrieła	15 Onesyma
29	C * Roman 	16 Pamfila

Zmiany księżycy.

Nów	dnia 8	o godz. 8.45
Pierw. kw.	" 16	" 13.55
Pełnia	" 23	" 10.55

Przystawia i przepowiednie ludowe.

Gdy wiatr ostry w lutym wieje,
To chłop ma dobrą nadzieję.

Gdy we Wstępną Środę deszcz pada,
To rój gąsienic kapustę zjada.

Gdy na św. Walek deszcze,
Mrozy wrócą jeszcze.

Przepowiednie pogody.

1 i 2 pochmurno i łagodnie, od 3 do 6 pochmurno i zimno, od 8 pięknie, około 10 deszcze; od 13 do 26 śnieg i silne mrozy; w końcu miesiąca pogoda łagodna.

1) * oznacza obowiązek postu ścisłego.

Zapiski na miesiąc luty

Źródłem stałej informacji o nowych zdobyczach w rolnictwie i ogrodnictwie jest:
„HASŁO OGRODNICZO - ROLNICZE”
Tarnów, ul Matejki 11a

MARZEC

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	P †* Albina 	17 Teodora
2	S †* Lucjusza 	18 Leona W.
10. Ewang. u św. Jana 6, 1—15: P. Jezus karmi cudow. 5000 osób.		
3	N Srodopustna	19 Mięsup.
4	P * Kazimierza	20 Leona b.
5	W * Hadriana m.	21 Tymoteusza
6	S * Perpetui	22 Eugenii
7	C * Tomasza z A.	23 Polikarpa
8	P †* Jana B.	24 Znal. gł. ś. J.
9	S †* Franc. 	25 Tarasja
11. Ewang. u św. Jana 8, 46—59: Żydzi chcą P. Jezusa ukamien.		
10	N Czarna. 40 M.	26 Syropust.
11	P * Konstantego	27 Prokopa
12	W * Grzegorza	28 Wasylia p.
13	S * Krystyny p.	29 Kasjana
14	C * Matyldy c.	1 Marzec
15	P †* M. B. Bol.	2 Teodota
16	S †* Cyriaka m.	3 Eutropiusza
12. Ewang. u św. Mat. 21, 1—9: O wjeździe P. Jezusa do Jeruz.		
17	N Palmowa. 	4 N. 1 Postu
18	P * Cyryla J.	5 Konona m.
19	W * Józefa (2 kw.)	6 42 Męcz.
20	S * Archippa m.	7 Męcz. z Ch.
21	C * Wielki. Ben.	8 Teofilakta.
22	P †* Wielki.	9 40 męcz. z S.
23	S †* Wielka. 	10 Kondrata
13. Ewang. u św. Marka 16, 1—7: O zmartwychwstaniu P. Jezusa.		
24	N Wielkanoc	11 N. 2 Postu
25	P Poniedz. W.	12 Teofana
26	W Dyzmasa	13 Nicefora
27	S Jana z Dam.	14 Benedykta
28	C Jana Kapistr.	15 Agapia m.
29	P † Eustaz.	16 Sabina i Jul.
30	S Kwiryna m. 	17 Aleksego
14. Ewang. u św. Jana 20, 19—31: O niewiernym Tomaszu.		
31	N Przewodnia	18 N. 3 Postu

Zmiany księżycy.

Ostat. kw.	dnia	1 o godz.	3.35
Nów	"	9 "	3.23
Pierw. kw.	"	17 "	4.25
Pełnia	"	23 "	20.33
Ostat. kw.	"	30 "	17.20

Przysłowia i przepowiednie ludowe

Gdy suchy marzec,
Kwiecień mokry,
Maj przychłodny,
Wtenczas, wnosi gospodarz,
Nie będzie rok głodny.

Zrazu chmurny, w środku błotny,
Snop czyni dużo omłotny.
Jeśli w dzień św. Kazimierza pogoda,
To na ziemniaki uroda.

Przepowiednie pogody.

Do 5 łagodne wiatry, od 6 do 9 wilgotnie; od 13 do 16 deszcze, 18—20 przymrozek i gołoledź; od 22—29 pogoda ostra i burze; w końcu miesiąca deszcz.


Zapiski na miesiąc marzec

Każdy rolnik i ogrodnik prenumeruje
miesięcznik
„HASŁO OGRODNICZO - ROLNICZE”
Tarnów, ul. Matejki 11a.


K W I E C I E Ń

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	P <i>Zwiast. NPM.</i>	19 Chryzanta
2	W <i>Św. Józefa</i>	20 20 męczen.
3	S Ryszarda b.	21 Jakuba
4	C Izydora b. DK.	22 Bazylego
5	P † Winc. Fer.	23 Nikona
6	S Julianny z K.	24 Zachariasza


15. Ewang. u św. Jana 10, 11—19:
O dobrym Pasterzu

7	N 2 po Wielk. 	25 N. 4 Postu
8	P Dionizego	26 Sobór Gab.
9	W Marii Kleof.	27 Matrony m.
10	S Ezechiela pr.	28 Stefana
11	C Leona W. p.	29 Marka
12	P † Juliusza p.	30 Jana
13	S Hermenegilda	31 Hipacego


16. Ewang. u św. Łuk. 3, 21—23:
O świadectwie przy chrzcie P. J.

14	N 3 po W. Op. ś / 	1 Kw. N 5 P.
15	P Anastazji	2 Tytusa
16	W Józ. Ben. L.	3 Nikity
17	S Aniceta p. m.	4 Józefa
18	C Apoloniusza m.	5 Teodula
19	P † Zenobiusza	6 Eutychn.
20	S Teodora w.	7 Jerzego b.

17. Ewang. u św. Jana 16, 5—14:
O odejściu P. Jezusa do Ojca.

21	N 4 po Wielk. 	8 N. Palmowa
22	P Sotera i K.	9 Eupsych.
23	W Wojciecha	10 Terencjusza
24	S Fidelisa m.	11 Antypy m.
25	C Marka Ewang.	12 C. Wielki
26	P † MB. Dobr. R.	13 P. Wielki
27	S Piotra Kaniz.	14 S. Wielki

18. Ewang. u św. Jana 16, 23—30:
O prawdziwej modlitwie.

28	N 5 po Wielk.	15 N. Wielkan.
29	P <i>Dni krzyż.</i> 	16 P. Wielkan.
30	W <i>Dni krzyż.</i>	17 W. Wielki.

Zmiany księżyca.

Nów	dnia 7 o godz.	21.18
Pierw. kw.	" 15 "	14.46
Pełnia	" 22 "	5.37
Ostat. kw.	" 29 "	8.49

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Sprzyja nam rok, gdy wilgotny
Kwiecień, gdy nie bardzo słotny.

W kwietniu, gdy nieba
Od północy grożą
Grzmotem, chwał Boga,
Zdrowie, żyźność wrożą.

Taka pszenica zwykle
Urodzajna bywa,
Która na św. Wojciechu
Przepiórki pokrywa.

Przepowiednie pogody.

Od 1 do 9 pogoda wietrzna, pochmurna i deszczowa; od 10 do 13 deszcze; od 14 do 20 zimno; 21 pogoda piękna; 22 do 25 lekko pochmurnie; 26 do końca — przelotne deszcze.

Zapiski na miesiąc kwiecień

Zakładaj sad według wskazówek zawar-
tych w książce pt.:
„URZĄDZENIE i PIELEGNOWANIE SADU”
Tarnów, ul. Matejki 11a.

M A J

Dnie		Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	S	<i>Dn. krz. F. i J.</i>	18 Jana Dek.
2	C	Wniebowst. P.	19 Jana W.
3	P	† Król. Kor. P.	20 Teodora
4	S	Znal. św. Krz.	21 Januarego.
19. Ewang. u św. Jóna 15, 26–27; 16, 1–4: Obietn. zest. Ducha Św.			
5	N	6 po Wielk.	22 O Tomaszu
6	P	Jana w Oleju	23 W. m. Jerz.
7	W	Flawii p. m. 	24 Saby m.
8	S	<i>Stanisława</i>	25 Marka ew.
9	C	Grzegorza z N.	26 Bazylego
10	P	† Antonina b.	27 Symeona
11	S	†* <i>Wigilia</i>	28 Jazona
20. Ewang. u św. Jana 14, 23–31: O zesłaniu Ducha Św.			
12	N	Zest. Ducha S.	29 N. Myron.
13	P	<i>Poniedz. Św.</i>	30 Jakuba ap.
14	W	Bonifacego 	1 Maj. Jerem.
15	S	†* <i>Such. J.</i>	2 Atanazego
16	C	Andrzeja Bob.	3 Teodoz.
17	P	†* <i>Such. Pasch</i>	4 Pelagii
18	S	†* <i>Such. Wen.</i>	5 Ireny m.
21. Ewang. u św. Mat. 28, 18–20: „Dana Mi jest wszelka władza”.			
19	N	Trójcy Przen.	6 N. O rozsl.
20	P	Bernard. z S.	7 Znal. św. K.
21	W	Eutyche. 	8 Jana Teol.
22	S	Heleny p.	9 Mikołaja
23	C	Boże Ciało	10 Szymona a.
24	P	† <i>M. B. Wsp.</i>	11 Mokija m.
25	S	Grzegorza p.	12 Epifaniasza
22. Ewang. u św. Łuk. 14, 16–24: O wezwaniu na ucztę.			
26	N	Filipa Ner.	13 N. O Sam.
27	P	Bedy DK.	14 Izydora m.
28	W	Augustyna z C.	15 Pachom.
29	S	<i>M. Magd.</i> 	16 Teodora
30	C	Feliksa p.	17 Andronika
31	P	† <i>N. Serca Jez.</i>	18 Teodota m.

Zmiany księżyca.

Nów	dnia 7 o godz.	13.07
Pierw. kw.	" 14 "	21.51
Pełnia	" 21 "	14.33
Ostat. kw.	" 29 "	1.40

Przysłowia i przepowiednie ludowe

Gdy się maj grzmotem
Odezwie na wschodzie,
To sprzyja sianu
I zbożu w urodzie.

Gdy się przytrafi maj chłodny,
Dla zbóż, win i traw wygodny.

Mokry maj,
Rośnie żytko jako gaj.

Na św. Filipa
Jeśli deszcz rzęsisty,
Będzie plon dobry
I czysty.

Deszcz w Zielone Świątki,
Da Bóg wielkie sprzątki.

Przepowiednie pogody.

Początek miesiąca ciepły i pogodny; od 10–12 upał; następnie do 23 chłodno i dżdżysto; 24 bardzo chłodno; 24 do 25 pochmurnie; 28 i 29 zimno; 30 i 31 pięknie i ciepło.

Zapiski na miesiąc maj

Książki ogrodnicze Antoniego GŁADYSZA :

Urządzenie i pielęgnowanie sadu . . . zł 3.—

Drzewa w sadzie owocującym . . . zł 2:40

Krzewy owocowe i truskawki . . . zł 2:40

Do nabycia w Administracji:

„HASŁA OGRODNICZO - ROLNICZEGO”

Tarnów, ul. Matejki 11a.

CZERWIEC

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.	
1	S Jakuba Strz.	19	Patrycjusza
23.	Ewang. u św. Łuk. 15, 1—10: O zgubionej owcy i drachmie.		
2	N Erazma b. m.	20	N. O ślipor.
3	P Klotyldy p.	21	Konst i Hel.
4	W Franciszka C.	22	Bazyliuszka
5	S Bonifacego b.	23	Michała
6	C Norberta b.	24	Wnieb. P.
7	P † Roberta	25	Znal. Gł.ś.J.
8	S Medarda b.	26	Karpa
24.	Ewang. u św. Łuk. 5, 1—11: O obfitym połowie ryb.		
9	N Felicjana m.	27	N. Sw. Otc.
10	P Bogumiła b.	28	Nikity
11	W Barnaby ap.	29	Teodozji
12	S Jana od św. F.	30	Izaaka
13	C Antoniego	31	Hermeusza
14	P † Bazylego	1	Czerwiec
15	S Wita m., Jol.	2	Nicefora
25.	Ewang. u św. Mat. 5, 20—24: O sprawiedliwości faryzeuszów.		
16	N Jana Regis w.	3	N. Zesł. D S.
17	P Adolfa m.	4	P. Trójcy P.
18	W Efrema DK.	5	Doroteusza
19	S Julianny z Fal.	6	Besariona
20	C Sylwer.	7	Teodota
21	P † Alojzego	8	Teodora
22	S Paulina	9	Cyryła
26.	Ewang. u św. Marka 8, 1—9: O cud. nakarmieniu 4000 ludzi.		
23	N M. B. Nieust. P.	10	Wsich Sw.
24	P Jana Chrzcic.	11	Bartłomieja
25	W Wilhelma op.	12	Onufrego
26	S Jana i Pawła	13	Akilyn m.
27	C Władysława	14	Elizeusza
28	P † Ireneusza	15	Amosa pr.
29	S Piotra i Pawła	16	Tychona b.
27.	Ewang. u św. Mat. 7, 15—21: O fałszywych prorokach.		
30	N Emilii m.	17	Boże Ciało

Zmiany księżycy.

Nów	dnia 6 o godz.	2.05
Pierw. kw.	" 13 "	2.59
Pełnia	" 20 "	0.02
Ostat. kw.	" 27 "	19.13

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Czerwiec po deszczowym maju,
Często dżdżysty w naszym kraju.

Deszczu, gdy nie pada wiele,
Urodzaj się dobry ściele.

Gdy się Medard rozplacze,
A Jaś nie utuli,
Poplacze pewnie
Aż do Urszuli.


Deszcz na Wita,
Źle z jęczmiony, źle na żyta.
A gdy jeszcze Chrzciciel skropi,
Już ich wtedy nikt nie skopi.

Pogoda na Wita.
To dobrze na żyta.


Przepowiednie pogody.

Od 1 do 3 ciepło i pięknie; 4 do 6 pochmurnie i ponuro, potem deszcz, a następnie aż do 26 przyjemnie i ciepło; 27 do 29 deszcze; około 30 chłodniej.


L I P I E C

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	P <i>P. Krwi P. J.</i>	18 Leoncjusza
2	W <i>Nawiedz. NPM.</i>	19 Judy ap.
3	S Anatola b.	20 Metodego
4	C Teodora b.	21 Juliana Tar.
5	P † Anton Z. 	22 <i>N. Serca J.</i>
6	S Dominiki	23 Agrypiny


28. Ewang. u św. Łuk. 16, 1—9:
O niesprawiedliwym włodarzu

7	N Cyr. i Metod.	24 Nar. ś. Jana
8	P Elżbiety król.	25 Febronii
9	W <i>NPM. Kr. Pok.</i>	26 Dawida pr.
10	S 7 Braci Męcz.	27 Samsona
11	C Piusa I pap. m.	28 Cyrusa i J.
12	P † Jana Gw. 	29 Piotra i P.
13	S Małgorzaty	30 Sob. 12 Ap.

29. Ewang. u św. Łuk. 19, 41—47:
O zburzeniu Jerozolimy.

14	N Bonawentury	1 Lipiec. Kos.
15	P Henryka ces.	2 <i>Naw. NPM.</i>
16	W <i>M. B. Szkapl.</i>	3 Jakinta m.
17	S Aleksego w.	4 Andrzeja
18	C Szymona z L.	5 Cyr. i Met.
19	P † Wincent. 	6 Atanazego
20	S Czesława	7 Tomasza

30. Ewang. u św. Łuk. 18, 9—14:
O faryzeuszu i celniku.

21	N Praksedy p.	8 Prokopa
22	P Marii Magd.	9 Pankracego
23	W Apolinarego	10 Antoniego
24	S Kingi, Kryst.	11 Eufemii
25	C Jakuba ap.	12 Prokla i Hil
26	P † Anny	13 Sob. A. Gab.
27	S Pantaleona 	14 Akily

31. Ewang. u św. Marka 7, 31—37:
O głuchoniemym.

28	N Innocent. pap.	15 Włodz. W.
29	P Marty p.	16 Antynogena
30	W Abdona	17 Mariny m.
31	S Ignacego L.	18 Emiliana m.

Zmiany księżyca.

Nów	dnia 5 o godz.	12.28
Pierw. kw.	" 12 "	7.35
Pełnia	" 19 "	10.55
Ostat. kw.	" 27 "	12.29

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Deszcz w pierwszy dzień lub drugiego
Deszczu czterdziestodniowego
Przyczyną, skąd mokre żniwa
I potem czas drogi bywa.

W dzień Maryi Nawiedzin,
Gdy deszczyk poosi,
Czterdzieści dni podobnych
Po sobie przynosi.

Jeśli deszcz na św. Eliasza,
To zgnoi się pasza.

Dzień św. Jakuba
Przed wschodem pogodny,
Że zapelnisz gumna,
Masz znak niezawodny.

Przepowiednie pogody.

1 i 2 mglisto — od 3 do 6 ślota
— 7 do 14 wietrznie — 15 deszcze,
następnie do końca miesiąca pogodnie
— częściowo upalnie.

Zapiski na miesiąc lipiec


„HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE”

winno się znaleźć w każdym domu
świątłego rolnika i ogrodnika!

SIERPIEŃ

Dnie		Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	C	Piotra w ok.	19 Makryny
2	P	† MB. Aniel.	20 Ilii pror.
3	S	Z.ś. Szczep.	21 Symeona
32. Ewang. u św. Łuk. 10, 23—37: O miłosiernym Samarytaninie.			
4	N	Dominika w.	22 Marii Mag.
5	P	M. B. Śnieżnej	23 Trofima m.
6	W	Przem. Pańskie	24 Borysa m.
7	S	Kajetana w.	25 Uśp.ś. Anny
8	C	Cyriaka m.	26 Hermolausa
9	P	† Jana Vian.	27 Pantalejm.
10	S	Wawrzyńca	28 Prochora
33. Ewang. u św. Łuk. 17, 11—19: O dziesięciu trędowatych.			
11	N	Zuzanny p.	29 Kalinika
12	P	Klary p.	30 Sylasa
13	W	Hipolita m.	31 Eudokima
14	S	†* Wig. Euzeb.	1 Sierpień
15	C	Wnieb. NMP.	2 Szczepana
16	P	† Joachima	3 Izaaka i Dal.
17	S	Jacka Odrow.	4 7 Młodz. z E.
34. Ewang. u św. Mat. 6, 24 - 33: O Opatrzności Bożej.			
18	N	Agapita m.	5 Eus. gn.
19	P	Jana Eudes	6 Przeobr. H.
20	W	Bernarda op.	7 Domet.
21	S	Joanny Fr. Ch.	8 Emiliana b.
22	C	Tymoteusza	9 Macieja ap.
23	P	† Filipa Ben.	10 Wawrzyńca
24	S	Bartłomieja ap.	11 Euplusa
35. Ewang. u św. Łuk. 7, 11—16: O wskrzesz. młodzieńca z Naim.			
25	N	N. S. M. B.	12 Focjusza
26	P	M. B. Częst.	13 Maksyma
27	W	Józefa Kal.	14 Micheasza
28	S	Augustyna b.	15 Uśp. NMP.
29	C	Ścięcie g. J. Ch.	16 Prz. ob. P. J.
30	P	† Róży Lim.	17 Mirona m.
31	S	Rajmunda w.	18 Flora i L.

Zmiany księżyca.

Nów	dnia	3 o godz.	21.09
Pierw. kw.	"	10 "	13.00
Pełnia	"	18 "	0.02
Ostat. kw.	"	26 "	4.33

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Gdy z początku sierpnia
Spieka wszędzie,
Tedy długa zima będzie.

Jakić widzisz plon
Na grzyby,
Takić żyta bez pochyby.

Na Wawrzyniec pokazuje,
Jaka jesień następuje.

Pogoda na Wniebowzięcie,
Ciężkie ziarno
Wnet po sprzęcie.

Bartłomieja św. dzień
W jakiej zastaje
Porze, taką jesień
Bez pochyby daje.

Susza w św. Bartłomieja,
Mroźnej zimy jest nadzieja.

Przepowiednie pogody.

Od 8 ciepło i przyjemnie; od 10
do 12 miernie chłodno; 13 i 14 silne
deszcze; 15 do 18 pięknie; 20 upał;
21 do 26 deszcz i słońca; od 27 do koń-
ca miesiąca pogodnie.

Zapiski na miesiąc sierpień

TRUSKAWKI

w najlepszych odmianach z selekcji krzakowej poleca :

EMIL FREEGE

właśc. Maria Freege-Turetschkowa i dr Kamberski

w KRAKOWIE, Lubicz 36/38

WRZESIEŃ

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
------	--------------	-------------

36. Ewang. u św. Łuk. 14, 1—11:
Uzdrowienie opuchłego.

1	N	M. B. Poc.	19	Andrzeja
2	P	Stefana kr.	20	Samuela pr.
3	W	Szymona Słup.	21	Tadeusza
4	S	Rozalii p.	22	Agatonika
5	C	Wawrzyńca J.	23	Lupusa m.
6	P	† Reginy p.	24	Eutycha m.
7	S	Melchiora Gr.	25	Bartł. ap.

37. Ewang. u św. Mat. 22, 34—46:
O przykazaniach miłości.

8	N	Nar. NMP.	26	Hadriana
9	P	Piotra Kl.	27	Pimena
10	W	Mikołaja z Tol.	28	Mojżesza
11	S	Prota i Jacka	29	Ścięc. J. Ch.
12	C	Imienia NMP.	30	Aleksandra
13	P	† Amata b.	31	Pół. p. r. Dz.
14	S	Podw. św. Krz.	1	Wrzesień

38. Ewang. u św. Mat. 9, 1—8:
O uzdrow. powietrzem rusz.

15	N	M. B. Bolesnej	2	Mamanta
16	P	Cypriana b.	3	Antyma m.
17	W	St. św. Fr.	4	Wawyły m.
18	S	†* Such. Józefa	5	Zach. i Elż.
19	C	Januarego b. m.	6	C. Mich. a.
20	P	†* Such. Eust.	7	Sozonta
21	S	†* Such. Mat.	8	Nar. NMP.

39. Ewang. u św. Mat. 22, 1—14:
O szacie godowej.

22	N	Maurycego	9	Joach. i A.
23	P	Tekli p. m.	10	Menodory
24	W	NMP. od W.	11	Teodory
25	S	Ładysława z G.	12	Autonoma
26	C	8 Męcz. Kan.	13	Udn. św. J.
27	P	† Kosmy i D.	14	Pod. ś. Krz.
28	S	Wacława kr.	15	Nikity m.

40. Ewang. u św. Mat. 18, 1—10:
O zgorzeniu.

29	N	Michała Arch.	16	Eufemii
30	P	Hieronima w.	17	Zofii z 3 c.

Zmiany księżyca.

Nów	dnia	2	o godz.	5.15
Pierw. kw.	"	8	"	20.32
Pełnia	"	16	"	15.41
Ostat. kw.	"	24	"	18.47

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

We wrześniu na wschodzie
Gdy grzmot się odzywa,
Śmierć w ludziach swoje
Pod jesień ma żniwa.
W święty Idzi pogoda,
To dla siewu wygoda.

Gdy św. Mateusz
W śniegu przybieżał,
Będzie po pas
Całą zimę leżał.

Jeśli św. Michał
Deszczem nie usłuży,
Dobłą to i suchą
Wiosną wróży.

Grzmot w dzień św. Michała
Da plon, że aż Bogu chwala.

Przepowiednie pogody.

Od 1 do 6 przyjemnie i ciepło;
7 zmiennie; 8 szron; 9 zimno; 13 do
16 pięknie i pogodnie; 17 zmiennie;
18 spory deszcz; następnie pogodnie
do 21; potem do końca miesiąca
deszcz.

Zapiski na miesiąc wrzesień



CEBULKI KWIATOWE

Hiacynty — tulipany — narcyzy poleca


EMIL FREEGE

wł. M. Freege-Turetschkowa i dr Kamberski
w KRAKOWIE, Lubicz 36/38 Cenniki na żądanie


PAŹDZIERNIK

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	W Jana z Dukli 	18 Eumeniusza
2	S Aniołów S. 	19 Trofima m.
3	C Teresy od Dz. J.	20 Eustach.
4	P † Franc. z As.	21 Kondrata
5	S Placyda m.	22 Fokasa


41. Ewang. u św. Łuk. 1, 26—38:
O Zwiastowaniu NMP.

6	N M. B. Różańc.	23 Pocz. J. Ch.
7	P Justyny p.	24 Tekli
8	W Brygidy kr. 	25 Eufrozyny
9	S Dionizego b.	26 Jana Ew
10	C Franciszka B.	27 Kalistrata
11	P † Macierz. MB	28 Charytona
12	S Maksymiliana	29 Cyriaka


42. Ewang. u św. Mat. 22, 15—21:
O monecie czynszowej.

13	N Edwarda w.	30 Grzeg. W.
14	P Kaliksta p. m.	1 Październik
15	W Teresy i Jadw.	2 Cypriana
16	S Gerarda M. 	3 Dionizego
17	C Małgorzaty	4 Eroteusza
18	P † Łukasza ew.	5 Charytyny
19	S Piotra z Alk.	6 Tomasz A.

43. Ewang. u św. Mat. 9, 18—26
O uzdr. niewiasty cierp. krwot.

20	N Jana Kantego	7 Sergiusza
21	P Urszuli p. m.	8 Pelagii
22	W Korduli p. m.	9 Jakuba Ap
23	S Seweryna	10 Eulamp.
24	C Rafała arch. 	11 Filipa ap.
25	P † Kryspina m.	12 Taracha
26	S Ewarysta p. m.	13 Karpa m.

44. Ewang. u św. Jana 18, 33—37:
Pan Jezus przed Pilatem.

27	N Chryst. Kroła	14 Parascewy
28	P Szym. i Tad.	15 Eutymiusza
29	W Narcyza b	16 Longina
30	S Alfonsa R. 	17 Ozeasza pr.
31	C †* Wig. W.	18 Łukasza ew

Zmiany księżyca.

Nów	dnia	o godz.	13.41
Pierw. kw.	"	8	" 7.18
Pełnia	"	16	" 9.15
Ostat. kw.	"	24	" 7.04
Nów	"	30	" 23.03

Przysłowia i przepowiednie ludowe

Jeśli październik
Jest wietrzny i mroźny,
To nie będzie za to
Styczeń, luty groźny.

Przepowiednie pogody.

Od 1 do 12 zmiennie; od 13 do
15 bardzo zimno; następnie chłodno
i zmiennie aż do 25; 26 do 28 przelo-
tne deszcze; 29 i 30 zimno; 31 deszcz.

LISTOPAD

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
1	P	19
2	S	20
<p>45. Ewang. u św. Mat. 8, 23—27: O burzy na morzu.</p>		
3	N	21
4	P	22
5	W	23
6	S	24
7	C	25
8	P	26
9	S	27
<p>46. Ewang. u św. Mat. 13, 25—30: O pszenicy i kąkolu.</p>		
10	N	28
11	P	29
12	W	30
13	S	31
14	C	1
15	P	2
16	S	3
<p>47. Ewang. u św. Mat. 13, 31—35: O ziarnku gorczyczym.</p>		
17	N	4
18	P	5
19	W	6
20	S	7
21	C	8
22	P	9
23	S	10
<p>48. Ewang. u św. Mat. 24, 15—35: O spustoszeniu dnia ostat.</p>		
24	N	11
25	P	12
26	W	13
27	S	14
28	C	15
29	P	16
30	S	17

Zmiany księżycy.

Pierw. kw. dnia	6	o godz.	22.08
Pełnia	15	"	3.23
Ostat. kw.	22	"	17.36
Nów	29	"	9.42

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Na WW. Świętych
Jeśli ziemia skrzepla,
Cała zima będzie ciepła.
A jeśli słotno,
Będzie o drzewo markotno

Okolo dnia WW. Świętych
Zimę poznasz
Z drzew naciętych.
Jeśli bowiem jodła sucha,
Nie bardzo trzeba kozucha.
Jeśli mokra, mroźna zima,
Przez długie czasy potrzyma.
Buk im suchszy,
Suchsze mrozy,
Wilgotny, mokry czas wróży.

Od tego, jaki dzień trzeci,
Podobny się marzec kleci.

Przepowiednie pogody.

Od 1 do 5 pochmurnie i dżdżysto;
6 do 17 słońca, następnie aż do 22
zmiennie; 23 jasno i pogodnie; 24 ła-
godnie, potem do 28 zmiennie; 29
i 30 zimno i śnieg.

Zapiski na miesiąc listopad

DRZEWA ALEJOWE

do obsadzania dróg poleca po niskich cenach

EMIL FREEGE

wł. Maria Freege-Turetschkowa i dr Kamberski
w Krakowie

Cenniki i oferty na żądanie. *

GRUDZIEŃ

Dnie	Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
------	--------------	-------------

49. Ewang. u św. Łuk. 21, 25—33:
O znakach dnia ostatecznego.

1	N	Eligiusza b.	18	Platona
2	P	Bilbiny p. m.	19	Barlaama
3	W	Franciszka K.	20	Grzegorza
4	S	Barbary p. in.	21	Ofiar. NMP.
5	C	Sabby op.	22	Filemona
6	P	† Mikołaja	23	Amfilocha
7	S	Ambrożego	24	Katarzyny

50. Ewang. u św. Łuk. 1, 26—38:
NMP. łaski pełna.

8	N	Niepok. Pocz.	25	Klemensa
9	P	Walerii p.	26	Alipiusza
10	W	NMP. Loret.	27	Jakuba m.
11	S	Damazego pap.	28	Stefana
12	C	Aleksandra m.	29	Paramona
13	P	† Łucji p.	30	Andrzeja
14	S	Arseniusza	1	Grudzień

51. Ewang. u św. Jana 1, 19—28:
O świadectwie Jana Chrzciciela.

15	N	Waleriana	2	Habakuka
16	P	Euzebiusza b.	3	Sofoniasza
17	W	Łazarza b.	4	Barbary m.
18	S	†* Such. Grac.	5	Saby
19	C	Nemezjusza b.	6	Mikołaja C
20	P	†* Such. Teof.	7	Ambrożego
21	S	†* Such. Tom.	8	Potapiusza

52. Ewang. u św. Łuk. 3, 1—6:
O posłannictwie J. Chrzciciela.

22	N	Zenona b.	9	Niep. Pocz.
23	P	Wiktorii	10	Hermong.
24	W	†* Wig. Ad iE	11	Daniela
25	S	Boże Narodz.	12	Spiridiona
26	C	Szczepana m.	13	Auksenc.
27	P	† Jana ap.	14	Tyrsa m.
28	S	Młodziank.	15	Eleuter.

53. Ewang. u św. Łuk. 2, 33—40:
O Symeonie i Annie pror.

29	N	Tomasza b. in.	16	Praotców.
30	P	Eugeniusza b.	17	Daniela pr.
31	W	Sylwestra pap.	18	Sebastiana

Zmiany księżyca.

Pierw. kw. dnia	6	o godz.	17.01
Pełnia	"	14	" 20.38
Ostat. kw.	"	22	" 2.45
Nów	"	28	" 21.56

Przysłowia i przepowiednie ludowe.

Jaki czwarty — grudzień taki,
Stycznia — piąty czyni znaki,
Szósty — luty
Siódmy — marzec.

W pierwszym tygodniu
Pogoda stała,
Będzie zima długa, biała.

Gdy w Adwencie szadź
Na drzewach się pokazuje,
To rok urodzajny
Nam zwiastuje.

Mroźne Gody,
Wczesne wody,
A jak słońca, późno błota.

Na Pasterkę po wodzie,
Alleluja po lodzie.

Przepowiednie pogody.

1 i 2 zimno; 3 i 4 śnieg; 5 do 12
deszcze i odwilż; 13 do 16 pochmur-
nie; 17 do 29 zmiennie; 21 mierny
śnieg; 22 i do końca mroźnie.

Rok 1940 ery chrześcijańskiej

jest rokiem przestępnym, mającym 366 dni. Odpowiada r. 5699—5700 wedle rachuby żydowskiej (N. Rok u żydów 1 października)

Dni świąteczne.

We wszystkie niedziele oraz w dni: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, śś. Ap. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych, Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i Bożego Narodzenia wszyscy obowiązani są pod grzechem ciężkim, jeśli nie mają ważnej, usprawiedliwiającej przeskody, wysłuchać całej Mszy św. i wstrzymać się od prac służebnych. W inne dni, chociażby uroczyste nabożeństwa odbywały się w świątyniach, Kościół obowiązku tego nie nakłada.

Dni postne.

W piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suchedni i wigilie Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. P., (Wszystkich Świętych) i Bożego Narodzenia, obowiązują post ścisły oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych. (W Wielką Sobotę od 12 godziny nie ma już żadnego postu). We wszystkie inne dni Wielkiego Postu, prócz niedziel, obowiązuje tylko post ścisły.

We wszystkie piątki całego roku (prócz wyżej wymienionych) obowiązuje tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych. Jeśli jednak w piątek wypadnie święto uroczyste, jedno z wymienionych wyżej pt. „Dni świąteczne”, ustaje obowiązek wstrzymania się od potraw mięsnych. Ma to miejsce w rb. dnia 1 listopada.

Natomiast w Dni krzyżowe nie ma żadnego postu; wolno jeść mięso, jak w inne dni roku.

Za potrawy mięsne uważa się tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nie tylko masło i jaja, ale też sadło, słonina (jako przyprawa), smalec itp. mogą być używane we wszystkie postne dni całego roku; również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych. Również we wigilie z postem, jeśli wypadną na niedzielę, nie ma obowiązku poszczenia ani w niedzielę, ani w poprzednią sobotę.

Takie są przepisy prawa ogólnego kościelnego. W niektórych diecezjach Najprzew. Księża Biskupi zwykli przed rozpoczęciem Wielkiego Postu dawać obszerniejsze dyspensy, które się ogłasza z ambyony.

Czasy zakazane.

W czasie od 1 Niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od Środy Popielcowej do Niedzieli Wielkanocnej włącznie, zabaw weselnych wyprawiać nie wolno ani też żadnych zabaw tanecznych z muzyką. To się odnosi i do święta św. Józefa 19 marca.

Święta ruchome.

Niedziela Starozapustna	21 stycznia	Boże Ciało	23 maja
Popielec	7 lutego	Najśw. Serce Jez.	31 maja
Suchedni	I 14, 16, 17 lutego	Suchedni III	18, 20, 21 września
Wielkanoc	24 marca	Dzień misyjny	20 października
Wniebowstąpienie P.	2 maja	Urocz. Chryst. Króla	27 października
Zielone Świąta	12 maja	Niedziela I Adwentu	1 grudnia
Suchedni II	15, 17, 18 maja	Suchedni IV	18, 20, 22 grudnia

WYKAZ ALFABETYCZNY GŁÓWNIJSZYCH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH Z OZNACZENIEM DNIA i MIESIĄCA

- Adama** 24 grudnia
Adolfa b. wyzn. 17 czerw.
 — m. 27 czerwca
Agaty p. m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 stycz.
Albiny p. m. 16 grudnia
Albina b. w. 1 marca
Aleksandra m. 12 grudnia
 — b. w. 26 lutego
Aleksandry m. 20 marca
Aleksego Falk. w. 17 lut.
 — w. 17 lipca
Alfonsa Lig. b. w. d. K.
 2 sierpnia
 — Rodr. w. 30 paźdz.
Alojzego Gonz. w. 21 czer.
Ambrożego b. w. 7 grud.
Amelii p. 10 lipca
Anastazego m. 22 stycznia
 — p. w. 27 kwietnia
 — w. 17 sierpnia
Anastazji m. 15 kwietnia
 — m. 25 grudnia
 — p. m. 28 października
Anatola b. w. 3 lipca
Anatolii p. m. 9 lipca
Andrzeja ap. 30 listopada
 — Bob. m. 16 maja
 — Kors. b. w. 4 lutego
 — z Awel. w. 10 listop.
Anieli Merici p. 31 maja
Anny matki NPM. 26 lipca
Antoniego op. 17 stycznia
 — z Padwy 13 czerwca
 — Zacc. w. 5 lipca
Antonii m. 29 kwietnia
 — m. 4 maja
Antoniny m. 1 marca
Anzelma b. d. K. 21 kwiet.
Apolinarego b. m. 23 lipca
 — m. 23 sierpnia
Apolonii p. m. 9 lutego
Apoloniusza m. 18 kwiet.
Atanazego b. w. d. K. 2 maja
 — kr. m. 20 listopada
Atanazji wdowy 14 sierp.
Augustyna b. w. 28 maja
 — b. w. d. K. 28 sierpnia
- Balbiny p.** 31 marca
Barbary p. m. 4 grudnia
Barnaby ap. 11 czerwca
Bartłomieja ap. 24 sierpnia
- Benedykta Polaka m.**
 12 listopada
 — opata 21 marca
 — Józ. Labre 16 kwietnia
Benedykty p. 6 maja
Bernarda op. d. K. 20 sierp.
Bernardety Soubirous
 16 kwietnia
Błażeja b. m. 3 lutgo
Bogumiła b. 10 czerwca
Bogusława b. w. 22 maja
Bohdana m. 18 maja
 — b. 2 listopada
Bohdany (Teodyty) m.
 17 lipca
Bonawentury b. w. d. K.
 14 lipca
Bonifacego m. 14 maja
 — b. m. 5 czerwca
Bronisławy p. 1 września
Brunona w. 6 października
Brygidy p. 1 lutego
- Cecylii p. m.** 22 listopada
Celestyna I p. 6 kwietnia
Cypriana b. m. 16 wrześ.
 — m. 26 września
Cyryla b. w. d. K. 9 lutego
 — Jer. b. w. d. K. 18 mar.
 — b. w. ap. Słow. 7 lipca
Czesława w. Pol. 20 lipca
- Damazego p. w.** 11 grud.
Damiana m. 27 września
Dezyderiusza b. m. 23 maja
Dominika w. 4 sierpnia
Dominiki p. m. 6 lipca
Doroty p. m. 6 lutego
Dionizego b. w. 8 kwietnia
 — p. w. 26 grudnia
- Edmunda b. w.** 16 listop.
Efrema diak. 18 czerwca
Eleonory p. 21 lutego
Elżbiety kr. 8 lipca
 — matki św. Jana 5 list.
 — wdowy 19 listopada
Emila m. 22 maja
 — diak. m. 15 września
 — m. 6 października
Emiliana m. 8 lutego
 — b. m. 8 sierpnia
 — w. 11 października
 — kapł. w. 12 listopada
- Emiliana m.** 6 grudnia
Emiliany p. 5 stycznia
Erazma b. m. 2 czerwca
Ernesta op. 12 stycznia
Eugenii p. m. 25 grudnia
Eugeniusza b. m. 4 marca
 — 2 maja
 — m. 4 stycznia
 — b. w. 13 listopada
Eustachego b. w. 16 lipca
 — b. m. 20 września
 — w. 20 października
Ewarysta p. m. 26 paźdz.
Ewy 24 grudnia
- Fabiana p. m.** 20 stycznia
Felicjana m. 9 czerwca
Feliksa b. w. 14 lipca
 — b. w. 19 lipca
 — m. 14 stycznia
 — p. m. 30 maja
 w. 20 listopada
Ferdynanda III kr. w.
 30 maja
Filipa apost. 1 maja
 — w. 23 sierpnia
Filipiny m. 20 września
Filomeny p. 5 lipca
Florentyny p. 20 czerwca
Floriana m. 4 maja
Franciszka Sal. b. w. d. K.
 29 stycznia
 — w. 2 kwietnia
 — Hier. w. 11 maja
 — Kar. w. 4 czerwca
 — Sol. w. 14 lipca
 — Ser. w. 4 października
 — Borg. w. 10 paźdz.
 — Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rzymianki wd.
 9 marca
- Gabriela archan.** 18 marca
Gaspara kr. 6 stycznia
Genowefy p. 3 stycznia
Gerarda b. m. 24 września
 — Maj. w. 16 paździer.
Gertrudy p. 16 listopada
Grzegorza m. 19 czerwca
Grzegorza N. w. 9 marca
 — W. p. w. d. K. 12 marca
 — Naz. b. w. d. K. 9 maja
 — VI pap. w. 25 maja
 — cudotw. 17 listopada

Heleny p. 22 maja
 — ces. wd. 18 sierpnia
Heliadora b. w. 3 lipca
Henryka b. m. 19 stycznia
 — ces. w. 15 lipca
Hiacynty p. m. 30 stycznia
Hieronima E. w. 20 lipca
 — w. d. K. 30 września
Hilarego b. w. d. K. 14 st.
Hilarii m. 12 sierpnia
Hipolita w. 2 grudnia
Honorata b. w. 8 lutego
Honoraty p. 11 stycznia
Huberta b. w. 3 listopada
Hugona b. w. 1 kwietnia
 — w. 17 listopada
 — op. 29 kwietnia

Idziego op. 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego
 — Loj. w. 31 lipca
Ildefonsa b. w. 23 stycznia
Imienia Maryi 12 września
Innocentego I. p. w. 28 lip.
Ireneusza b. m. 25 marca
 — b. m. 28 czerwca
Ireny p. m. 20 paździer.
 — m. 5 kwietnia
Iwona kapł. w. 19 maja
Izydora b. w. d. K. 4 kwiet.
 — rolnika w. 10 maja
 — op. 14 grudnia

Jacka męcz. 10 lutego
 — wyzn. 17 sierpnia
Jadwigi ks. wd. 15 paźdz.
Jakuba młod. ap. 1 maja
 — starsz. ap. 25 lipca
 — Strepy b. w. 1 czerwca
Jana Dobr. 10 stycznia
 — Chryzostoma 27 stycz.
 — Bosko 31 stycznia
 — z Maty 8 lutego
 — Boż. w. 8 marca
 — Dam. w. d. K. 27 marca
 — ap. w ol. 6 maja
 — milcz. w. 13 maja
 — Salle w. 15 maja
 — Nep. m. 16 maja
 — Reg. w 16 czerwca
 — Chrzeciela 24 czerwca
 — Gwałb op. 12 lipca
 — z Dukli w. 1 paźdz.
 — Kant. w. 20 paźdz.
 — od Krz. w. 24 listop.
 — Berch. w. 26 listopada
 — ap. i ew. 27 grudnia
Jerzego męcz. 23 kwiet.
Joachima ojca NMP.
 16 sierpnia

Joanny 24 maja
 — Fr. d. Ch. wd. 21 sierp.
Józefa Obl. NMP. 19 mar.
 — Kal. w. 27 sierpnia
 — z Kup. w. 18 września
Jozafata b. m. 14 listop.
Juliana m 7 stycznia
 — b. w. 28 stycznia
 — m. 12 lutego
 — m 9 sierpnia
 — m. 2 września
 — w. 9 czerwca
 — pust. 18 października
Julianny p. m. 16 lutego
 — m. 17 sierpnia
 — Falk. p. 29. czerwca
 — wd. 7 lutego
Julii m. 1 października
 — p. m. 22 maja
 — p. m 10 grudnia
Juliusza m. 19 sierpnia
 m. 20 grudnia
Justyny m. 19 września
 — p. m. 30 listopada

Kajetana w. 7 sierpnia
Kaliksta p. m. 14 paźdz.
Kamila Lell. w. 18 lipca
Karola Bor. b. w. 4 list.
Katarzyny R. p. 2 lutego
 — Bon 9 marca
 — Szw. 22 marca
 — Sen. p. 30 kwietnia
 — p. m. 25 listopada
Kazimierza kr. w. 4 marca
Klary p. 12 sierpnia
Klaudii m. 20 marca
Klemensa Dw. w. 15 mar.
 — p. m. 23 listopada
Konrada w. 19 lutego
 — b. w 26 listopada
Konstancji m. 19 września
Konstantego b. m. 29 st.
Korduli p. m. 22 paźdz.
Kornelii m. 31 marca
Kosmy m. 27 września
Kryspiny m. 5 grudnia
Krzystyny p. m 24 lipca
Krzysztofa m. 20 kwietnia
Kunegundy ces. p. 3 marca
 — księżny p. 24 lipca

Leokadii p. m. 9 grudnia
Leona b. w. 20 lutego
 — p. w. d. K. 11 kwietnia
 — p. w. 28 czerwca
Leonarda w. 6 listopada
 — w. 26 listopada
Leony m. 15 czerwca
Leopolda w. 15 listopada

Longina żołn. 15 marca
Lucjana m. 7 stycznia
Ludwika kr. w. 25 sierp.
 — Bert. w. 9 października
Ludwiki wd. 31 stycznia

Łucji p. m. 25 czerwca
 — p. m 13 grudnia
Łukasza ewang. 18 paźdz.

Macieja apost. 24 lutego
Maksyma b. m. 18 czerwca
 — b. w. 8 stycznia
 — b. w. 27 grudnia
Maksymiliana b. m. 12 paź.
Małgorzaty z Kort. 22 lut.
 — król. wd. 10 czerwca
 — p. m. 20 lipca
 — Alac. p 17 paździer.
Marcela p. m. 16 stycz.
 — m. 30 października
 — b. w. 1 listopada
Marceli m. 28 czerwca
 — wd. 21 stycznia
Marcelina p. m. 26 kwiet.
 — kapł. w. 14 lipca
Marcina b. w. 11 listop.
 — p. m. 12 listopada
Marka ew. 25 kwietnia
 — m. 18 czerwca
 — p. w. 7 października
Marty m. 19 stycznia
 — p. m. 23 lutego
 — p 29 lipca
Mariana diak. 17 stycznia
 — w. 19 sierpnia
Maryi NP. Zaśl. 23 stycz.
 — Oczyszcz. 2 lutego
 — Objaw. w L. 11 lutego
 — Zwiastow. 25 marca
 — Dobr. Rady 26 kwiet.
 — Król. Kor. Pol. 3 maja
 — Wspom. wier. 24 maja
 — Pośr. Łask. 31 maja
 — N. Pomocy 27 czerwca
 — Nawiedz. 2 lipca
 — Szkapł. 16 lipca
 — NP. Anielsk. 2 sierp.
 — Snieżnej 5 sierpnia
 — Wniebowz. 15 sierpnia
 — Jasnog. 26 sierpnia
 — Nar. 8 września
 — Wykupu 24 września
 — Różańcowej 7 paźdz.
 — Macierzyństwa 11 paź.
 — Opieki 16 listopada
 — NP. Ofiar. 21 list.
 — Niep. Pocz. 8 grudnia
 — Loretańskiej 10 grud.
 — egipc. 2 kwietnia

- Marii Kleof. 9 kwietnia
 — Magd. de Pazz. 29 maja
 — Magd. 22 lipca
 Mariusza m. 19 stycznia
 Mateusza ap. ew. 21 wrz.
 Matyldy kr. wd. 14 marca
 Maurycego m. 22 września
 Medarda b. w. 8 czerwca
 Melanii zak. 31 grudnia
 Melchiora kr. 6 stycznia
 — m. 7 września
 Metodego ap. Słow. 6 lipca
 Michała arch. 29 września
 Mikolaja b. w. 6 grudnia
 — z Tol. w. 10 września
 Moniki wdowy 4 maja
 Nar. św. Jana Ch. 24 czer.
 Natalii 1 grudnia
 Nawr. św. Pawła ap. 25 st.
 — św. Augustyna 5 maja
 Norberta b. w. 6 czerwca
 Onufrego pust. 12 czerw.
 Oskara b. w. 3 lutego
 Ottona bamb. b. w. 2 lipca
 Otylii p. 13 grudnia
 Pafnucego m. 19 kwietnia
 Pankracego m. 12 maja
 Paschalisa w. 17 maja
 Paulina b. m. 31 sierpnia
 — b. w. z Noli 22 czerwca
 Pauliny m. 6 czerwca
 Pawła I pust. 15 stycznia
 — apost. 29 czerwca
 — od Krzyża w. 28 kwiet.
 Pelagii m. 22 marca
 — p. m. 4 maja
 — pok. 8 października
 Piotra ks. ap. 29 czerwca
 — w okowach 1 sierpnia
 — m. 29 kwietnia
 — Nolasko w. 31 stycznia
 — Dam. b. w. d. K. 23 lut.
 — Klawera w. 9 września
 — Alk. w. 19 paździer.
 — Złotoust. 4 grudnia
 Polikarpa b. m. 26 stycz.
 Prokopa m. 8 lipca
 Rafała arch. 24 paźdz.
 Rajmundy w. 31 sierpnia
 Reginy p. m. 7 września
 Roberta w. 17 kwietnia
 — Belarm. d. K. w. 13 maja
 — op. 7 czerwca
 Rocha w. 16 sierpnia
 Romana m. 9 sierpnia
 — b. w. 6 października
 — op. 28 lutego
 Romana m. 28 listopada
 Romualda op. 7 lutego
 Rozalii p. 4 września
 Róży Lim. p. 30 sierpnia
 witerb. p. 4 września
 Ryszarda kr. w. 7 lutego
 — b. w. 3 kwietnia
 Sabiny męcz. 27 paźdz.
 Sadoka m. z tow. 2 czerw.
 Salomei ks. p. 17 listop.
 Samuela pror. 20 sierpnia
 Scholastyki p. 10 lutego
 Siołaste ś. Jana Ch. 26 sier.
 Sebastiana m. 20 stycznia
 Serafina w. 12 październ.
 Serwacego b. w. 13 maja
 Sewera m. 8 listopada
 — b. w. 30 kwietnia
 Seweryna op. i bisk. 8 st.
 — b. w. 23 października
 Stanisława b. i m. 8 maja
 — Kostki 13 listopada
 Stefana kr. w. 2 września
 — 1-go m. 26 grudnia
 Sylwestra op. 26 listopada
 — I p. w. 31 grudnia
 Szymona ap. 28 październ.
 — Tryd. 24 marca
 — z Lipn. w. 18 lipca
 — pust. 26 lipca
 — Słupn. w. 3 września
 Tadeusza ap. 28 paźdz.
 Tekli p. m. 23 września
 — ksieni 15 października
 Telesfora b. m. 5 stycznia
 Teodora b. m. 26 marca
 — m. 7 lutego
 — żołnierza 9 listopada
 — Stud. w. 12 listopada
 Teodory pokut. 11 wrz.
 Teodozjusza b. w. 17 lipca
 Teofila (Bogumiła) b. m.
 7 marca
 — m. 22 lipca
 — 2 października
 — b. w. antioch. 13 paźdz.
 — żołn. 20 grudnia
 — b. w. 27 kwietnia
 Teofili p. m. 28 grudnia
 Teotyma (Bogusława) m.
 18 grudnia
 Teresy od Dz. J. 3 paź.
 — p. 15 października
 Tomasza ap. 21 grudnia
 — z Akw. w. d. K. 7 mar.
 — b. 22 września
 — b. m. 29 grudnia
 Tymoteusza b. m. 24 stycz.
- Tymoteusza m. 24 marca
 Tytusa b. w. 6 lutego
 Urbana b. 2 kwietnia
 — m. 16 kwietnia
 — p. m. 25 maja
 — p. w. 29 grudnia
 Ursyna b. w. 9 listopada
 Urszuli p. m. 21 paźdz.
 Wacława kr. m. 28 wrz.
 Walentego kapł. m. 14 lut.
 Walentyny p. m. 25 lipca
 Walerego b. w. 28 stycznia
 Waleriana m. 14 kwietnia
 — b. w. 15 grudnia
 Walerii m. 28 kwietnia
 — p. m. 9 grudnia
 Wawrzyńca m. 10 sierpnia
 — b. w. 5 września
 — w. 22 lipca
 Weroniki p. 13 stycznia
 — Jul. ksieni p. 9 lipca
 Wiktora m. 25 lutego
 — w. 26 lutego
 — m. 21 lipca
 — p. m. 28 lipca
 — b. w. 23 sierpnia
 — p. m. 23 grudnia
 Wiktorii m. 17 listopada
 Wilhelma b. w. 10 stycz.
 — op. 6 kwietnia
 — op. 25 czerwca
 — b. w. 29 lipca
 Wincentego m. 22 stycz.
 — Fer. w. 5 kwietnia
 — à Paulo w. 19 lipca
 — Kadł. b. w. 8 marca
 Wita m. 15 czerwca
 Witalisa m. 9 stycznia
 — m. 28 kwietnia
 Władysława kr. w. 27 czer.
 Włodzimierza w. 15 lub
 24 lipca
 Wojciecha b. i m. 23 kwiet.
- Zachariasza pr. 6 września
 — oj. św. Jana 5 listopada
 Zenona m. 14 lutego
 — żołn. m. 9 lipca
 — m. 5 kwietnia
 — b. m. 12 kwietnia
 — b. w. 8 grudnia
 Znal. św. Stefana 1-go m.
 3 sierpnia
 Zofii p. m. 30 kwietnia.
 — wd. m. i 3 córek 30 wrz.
 — (15 maja)
 Zuzanny p. m. 11 sierpnia
 Zygmunta kr. 2 maja
 Zyty p. 27 kwietnia.

Zwiastowanie

Zwiastował ziemi Anioł Pański,
 Godzina cudów dziś się zbliża,
 W porannym iści się powiewie,
 I łaski niesie wraz zarzewie,
 Do służebnicy Bóg się zniża,
 Z wiosennym idzie pozdrowieniem.

I zadrżą życiem drzew konary,
 Pączki się z łusk rozwijają,
 Żywotne soki w drzewach drgają,
 Ziemię malują jasne trawy,
 I ziemia szepce cichym tchnieniem:

Oto ja Pańska służebnica!
 Błogosławiony niechaj będzie
 Ciepły wiatr, słońce, lzy deszczowe,
 Błogosławione Imię Twoje,
 W ziemi i w niebie — zawsze, wszędzie!
 Bo oto życie wstaje młode,

Śmieje się w rozwiniętym pęku,
 Błyszczący na młodocianym liściu
 Uśmiechem wiosny promieniście,
 Nie ma ciemności ani lęku,
 Pan z Tobą, ziemio — Pan Twój z Tobą.

Słowo się Jego — ciałem stało:
 Na łąkach kwitnie białe kwiecie,
 Po lasach pachnie młode ziele,
 Słoneczną święcim dziś niedzielę,
 Na odrodzonym wiosną świecie!
 — O módl się dzisiaj za nami,

Ziemio i niebo, rzeki morza,
 Niech rosną w duszy jasne kwiaty,
 Niech nowe rodzą się nam światy,
 Niech nam rozbłyśnie łaska Boża
 W wiosenne duszy Zwiastowanie.

Żywot i idea Ks. Markiewicza.

Ks. Bronisław Bonawentura Markiewicz urodził się 13 lipca 1842 r. w Pruchniku, w powiecie jarosławskim. Rodzice jego Jan i Maria z Gryzieckich byli bogobojni, pracowici i troskliwi o wychowanie swych dzieci. Chociaż nie odziedziczyli żadnego majątku większego, to jednak zapracowali tyle, że zdołali posyłać pięciu synów do gimnazjum. Ci, ukończywszy studia, zajęli wybitne stanowiska i oddali swemu społeczeństwu wielkie usługi. Najstarszy z nich, Michał, był profesorem gimnazjalnym i pisał dzieła historyczne i geograficzne (podręczniki dla szkół średnich). Drugi, Władysław, był prezesem izby adwokackiej w Krakowie i starszym Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, instytucji założonej przez ks. Piotra Skargę. Trzeci, Stanisław, był właścicielem znanej firmy kupieckiej we Lwowie, czwarty, Dominik, był adwokatem w Krakowie, gdzie był znany jako działacz i mąż zasad katolickich.

Spomiędzy pięciu braci tylko Bronisław nie wybrał zawodu świeckiego, ale postanowił poświęcić się stanowi duchownemu.

Teologię ukończył w r. 1867. Kiedy go już jako wikariusza powołano z Harty do Przemyśla, można było domyślać się, że jego duszę ożywia jakaś większa idea: bo pokochał młodzież ubogą, miejską i wiejską, urządzając dla niej liczne nauki katechetyczne, a nawet osobne wycieczki i wspierając ją materialnie.

Najwięcej jednak opiekował się młodzieżą szkolną, a szczególnie gimnazjalną. Chcąc gruntowniej poznać naukę o wychowaniu czy też mając zamiar zostać profesorem gimnazjalnym i szerzyć skuteczniej swe ideały w szkołach średnich, poświęcał się Ks. Markiewicz przez trzy lata we Lwowie i Krakowie studiom filologicznym. Te mu atoli władza przerwała, powołując go do pracy nad prostym ludem.

Jako proboszcz pracował najpierw we wsi Gać, którą podniósł tak pod względem moralnym jak i materialnym (kasa) wychodząc z założenia, że ludowi trzeba dać chleb nie tylko duchowy, ale i powszedni. Następnie w Błazowej zorganizował i ochronił od wyzysku przemysł tkacki i zaczął zbierać ze

swoim wikarym, ks. W. Pilszakiem, składki na kościół, wybudowany przez ich następców bez konkurencji.

Niezadługo też poznali się przełożeni na jego gorliwość i wiedzy. W roku 1882 powołano go na profesora teologii pastoralnej w Przemyślu, gdzie dał się poznać jako znakomity

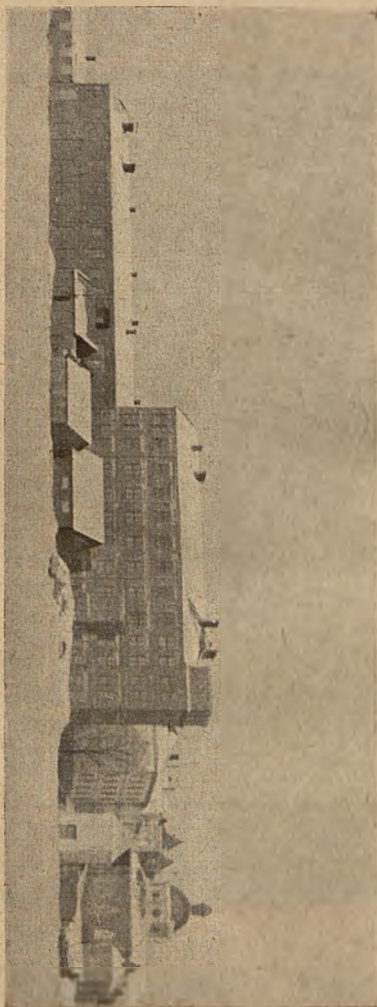


kaznodzieja (wydał później dzieło „O wymowie kaznodziej-skiej”) i pedagog, gdzie zainicjował katechizację ludu przez alumnów. Tu też ofiarowano mu wyższe godności duchowne, ale on ich nie przyjął, wymawiając się słabym zdrowiem, a może bojąc się, aby to nie spowodowało zaniedbania jego idei.

„Uczuł bowiem, jak powiada P. S. Prószyński w „Przyczynku do Sprawy Wychowania”, że Bóg go wzywa, aby się poświęcił wychowaniu ubogiej młodzieży”. Spowiednik zaś jego,

śp. Ks. Łękawski radził mu wstąpić do zgromadzenia Ks. Jana Bosko, co też później uczynił, łamiąc wiele przeszkód, stojących na zawadzie.

Widok ogólny Zakładu Wych. w Miejscu Piastowym.



Ks. Bosko przyjął go 1 stycznia 1886 do nowicjatu w San Benigno Canavese. Tu Ks. Markiewicz, przeczytawszy regułę tego wielkiego męża Bożego, na wskrós wychowawczą, ogromnie się ucieszył, bo znalazł w niej wszystko to właśnie, o czym od dawna marzył, zwłaszcza że przed 18 laty obrał sobie św. Franciszka Salezego za gwiazdę przewodnią w życiu kapłańskim, a największej radości sprawił mu wykład jej przez samego Ks. Bosko, mianowicie, że Salezianie wychowując opuszczoną młodzież w pracy i powściągliwości, powinni przede wszystkim żywić się na wzór włóscian tej okolicy, w której mieszkają. Do tego stopnia przejął się tymi zasadami Ks. Bosko, iż od tego czasu na czele każdego listu, pisanego do braci zakonnych, umieszczał hasło: „Praca i Powściągliwość”.

W zgromadzeniu XX. Salezjan pozostawał Ks. Markiewicz prawie przez siedem lat, ćwicząc się w prowadzeniu zakładów wychowawczych pod kierownictwem samego Ks. Bosko, który wyręczał się nim w bardzo wielu sprawach, a później i innych

przełożonych, w nadziei, że będzie mógł przeszczepić na grunt polski ideę Ks. Bosko.

O tej swojej idei i zamiarach, jakie żywił wtedy w duszy, mówi on w dziele pt: „Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny”, wydanym we Lwowie w r. 1887 pod pseudonimem Miromira. Wielki patriota w tej książce powiada, że nie możemy zbyt ufać w pomoc ościennych ludów, ani też rwać się lekkomyślnie do powstań, ale musimy, chcąc odzyskać wolność, zabrać się na całym obszarze ziem polskich do spełnienia ślubu, który złożył Jan Kazimierz Najśw. Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, w imieniu swoim i naszym tj. „uchylić wyzyskiwanie i zaniedbanie ludu”, zwłaszcza najuboższego. Podał on tam także sposoby skutecznienia tego dzieła, a mianowicie przez gruntowne zapoznanie najszerszych warstw narodu z zasadami wiary chrześcijańskiej, podniesienie moralności i oświaty ludowej, przez pomoc materialną, organizację społeczną i dobry przykład, dawany słowem i uczynkiem tak ze strony kapłanów, którzy powinni w tym przodować, jak i świeckich kierowników społeczeństwa.

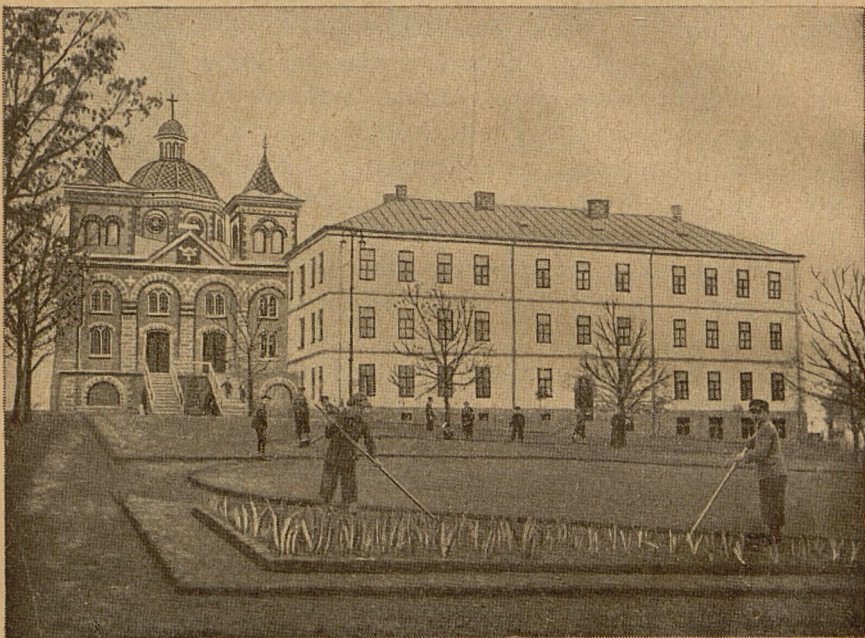
Toteż, gdy w r. 1892 wrócił do kraju, sam przede wszystkim postanowił dać wzór tej wielkiej pracy, zachęcony do niej przez przyjaciół śp. Ks. Prof. St. Spisa i śp. Ks. Henryka Jackowskiego z T. J.

Przyjął zatem najpierw probostwo w Miejscu, zwanym dziś za jego staraniem „Piastowym”, gdzie gromadził najuboższą młodzież z różnych stron Polski, ucząc ją sam i przez ludzi poświęcenia wszelkiego rodzaju pracy, umysłowej i fizycznej. Przy pomocy tej młodzieży ułatwiał sobie prowadzenie gospodarstwa na probostwie, które obok składek dobroczynnych dostarczało mu funduszków na utrzymanie dla coraz liczniejszych wychowanków, mieszczących się początkowo na plebanii; później dopiero, kiedy miejsca dla nich nie wystarczyło, ufny w pomoc Bożą i ofiarność społeczeństwa polskiego dla sprawy sieroczej, na gruncie, kupionym u miejscowego kolatora, śp. Jana Trzecieckiego, zbudował najpierw duży dom drewniany a następnie dwupiętrowy zakład murowany i inne budynki, służące do celów wychowawczych.

Trzeba tu jeszcze dodać, że spełniał także sumiennie o-

bowiązki proboszcza, o czym świadczy moralny i ekonomiczny stan wioski i że nie znajdował się w środowisku bogatych ludzi, jak jego mistrze, św. Jan Bosko w Turynie i Ks. Piotr Skarga w stolicach Polski.

A mimo to w całej swej działalności napotkał na liczne przeszkody. Najważniejszą z nich był brak należytego zrozumienia i poparcia jego idei ze strony sfer miarodajnych.



Widok frontowy Zakładu i Kaplicy

Ks. Markiewicz przez cały czas swojej działalności nawoływał społeczeństwo polskie do załatwienia kwestii sieroczej, przez postawienie wielkiej ilości zakładów wychowawczych, w których by zarówno utrzymywano młodzież obojga płci, jako też i wychowywano w duchu religijno-narodowym, przygotowując ją przy tym do życia praktycznego i samodzielnego przez ćwiczenie w różnego rodzaju zajęciach fizycznych i umysłowych, jak w rolnictwie, rzemiosłach, kupiectwie i naukach ścisłych itd.

Pobudką do jego nawoływań była nie tylko chrześcijań-

ska miłość bliźniego i patriotyczna chęć podniesienia najniższych warstw narodu, ale także i to w pierwszym rzędzie, silne przecucie i zrozumienie, że niedługo nastąpi w Europie straszna zawierucha wojenna, szalejąca przeważnie w Polsce i pozostawiająca jej setki tysięcy a może i więcej sierót i kalek, którym trzeba koniecznie przyjść z pomocą, aby nie zgi-



Ogród Zakładowy.

nęły moralnie i z głodu i nie zmniejszyły przez to siły narodu. O tym najwyraźniej mówi w „Powściągliwości i Pracy” Nr 7, 1899 r.

Dlatego to Ks. Markiewicz tej sprawie poświęcił życie, jeździł wszędzie i nawoływał słowem i pismem, ale niestety, nie dawano mu wiele posłuchu! Nie pomogły także groźby, że wojna wnet wybuchnie, że właściwie za późno wzięłyby się naród do dzieła, gdyby go nawet zaraz posłuchał. Kiedy wybuchła wojna rosyjsko-japońska a on wyrażał się, że to jest początek wojny światowej, to mówiono: „ot sobie tak gada,

zresztą to mistyk, a mistycyzm nie zawsze zdrowy!“ Nadal więc go nie słuchano i lekceważono jego nawoływania; zaledwie tylko garstka ludzi go rozumiała i z nim czuła, wzywając społeczeństwo do realizacji jego myśli.

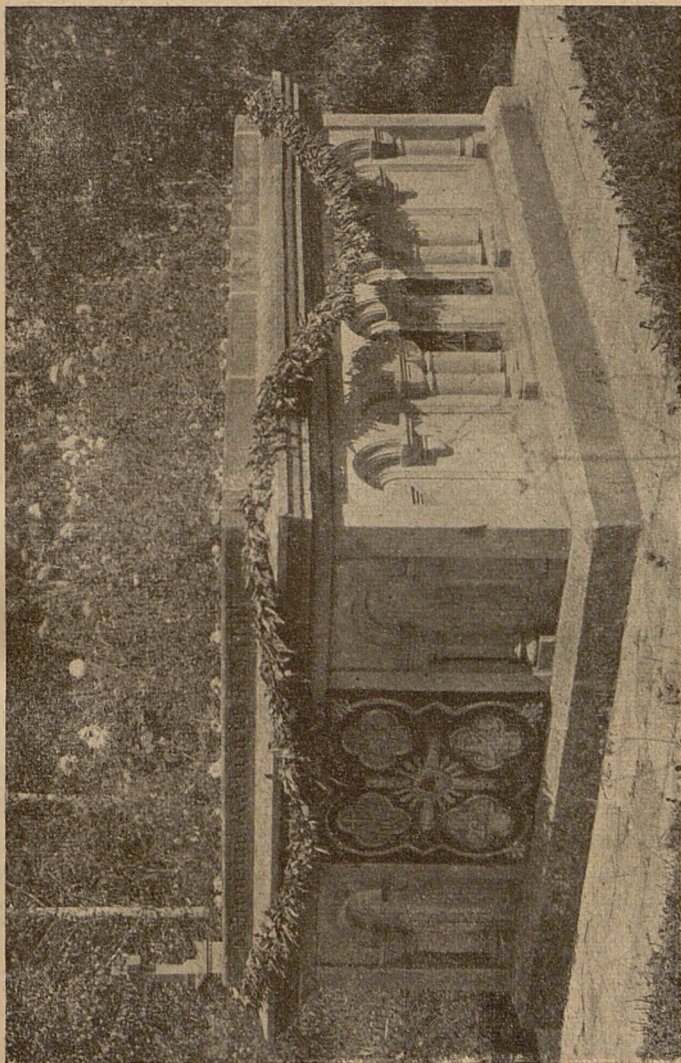
Jednak usiłowania zacnego kapłana nie poszły na darmo, albowiem rezultatem ich jest duży zakład w Miejscu Piastowym, filia jego w Pawlikowicach pod Krakowem i Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”, kierujące wychowaniem sierót.

Wielki opiekun sierót do końca życia nie zachwiał się w wierze w zwycięstwo swego poglądu, sądząc, że naród i Kościół niezadługo przekonają się o słuszności jego zapatrywań. Dlatego też niczym się nie zrażał ani niepokoił. Takie zdarzenie, jak spalenie się 1904 roku drewnianego domu wychowawczego, nie uważał nawet za klęskę dla podniesionej przez siebie sprawy, ale tylko za małą próbę, zesłaną na niego przez Boga, który za cierpliwość i pokorę w krytycznych chwilach zawsze go nagradzał dostarczaniem koniecznej pomocy w pieniądzu i ludziach odpowiednich.

Szczególnie ostatniej pomocy potrzebował Ks. Markiewicz w większej mierze, albowiem bez takiej nie mógł szerzej działać. Wprawdzie ofiarowali mu swe usługi dość liczni kapłani, ale on tylko tych przyjmował, którzy zgodzili się na powściągliwość i pracę w jego pojęciu, mówiąc im, że jak długo wychowawcy zakładów Tow. „Powściągliwość i Praca“ będą pod tym względem świecili przykładem swoim wychowankom, tak długo będą mogli wiele dobrego działać, szanowani przez podwładnych i społeczeństwo.

Ks. Markiewicz uważał przykład za najważniejszą rzecz, zwłaszcza w czynności wychowawczej. Dlatego też, aby nie być powodem najmniejszej nieprzykładności, również jako starszek nie pozwalał sobie na dłuższy odpoczynek, śpiając zaledwie trzy lub cztery godziny na dobę; nie chciał leżeć długo w łóżku nawet podczas choroby, lecz spieszył do codziennego zajęcia, oświadczywszy swoim wychowankom i pomocnikom, proszącym go na klęczkach, aby się oszczędzał, że woli raczej umrzeć, niż przez bezczynność dać im zły przykład. I tak się też stało, jak przepowiedział. Duch jego, widząc, że w ciele niewiele już zdołała na ziemi, uniósł się w dzień św. Franciszka Salezego 29 stycznia 1912 r. w wyższe sfery bytu,

aby stamtąd skuteczniej strzec sprawy nieszczęśliwych sierót polskich, których jest dziś tak wielka liczba.



Grobowiec Ks. Br. Markiewicza na c. entarzu paraf. w Miejscu Piastowym

Wieść o zgonie wielkiego wychowawcy narodu polskiego odbiła się żalnym echem w sercach nie tylko ludu i duchowieństwa, ale i świeckiej inteligencji, która w swych artykułach pośmiertnych dała wyraz, jak dalece ceni pracę i poświę-

cenie Ks. Markiewicza. Tak np. P. Fr. Sypowski, autor broszury „Powściągliwość i Praca w Pawlikowicach”, uważa twórcę omawianych zakładów wychowawczych za męża opatrznościowego, wskazującego ludzkości potrzebną dla jej dobra drogę, zaś śp. J. Bek powiada o nim, że w miłosierdziu nad dziećmi poprzedził go ks. Bodouin, ale w urabianiu charakterów nie znajdujemy mu równych; ten sam autor w broszurze z 1916 roku, pt. „Opieka nad sierotami”, także nazywa za innymi Ks. Markiewicza człowiekiem „naprawdę nie z tego świata”, którego celem było: „chwała Boża i dobro naszego społeczeństwa przez spełnianie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego co do ciała i duszy wobec ubogiej młodzieży”.

I rzeczywiście był to człowiek niezwykle. Łączył w sobie wiarę i żarliwość pierwszych Chrześcijan, pokorę i pracowitość średniowiecznego zakonnika, rozległe wykształcenie nowożytne i zrozumienie znaczenia techniki dla potrzeb nowoczesnych, a nadto zdobyły go wielka miłość ojczyzny nieszczęśliwej i dar przewidywania zdarzeń dziejowych.

Wiele też mówi o zasługach Ks. Markiewicza wspaniały pogrzeb, w którym brało udział kilkudziesięciu księży, z śp. Ks. Biskupem Fischerem na czele, spora ilość inteligencji i kilkutyśięczna rzesza ludu.

Zatwierdzenie kościelne i następcy Ks. Markiewicza.

Zakłady śp. Ks. Br. Markiewicza niedługo po jego śmierci czekały na uznanie. Przyczynił się do tego nie tylko sam ich dalszy rozwój, którym kierowali umiejętnie jego wychowankowie, ale jeszcze więcej wybuch wojny światowej, która przekonała wszystkich o słuszności zapatrywań i dążeń wielkiego Kapłana patrioty.

„Teraz dopiero, jak powiada Ks. W. Michułka w amerykańskim „Przewodniku Katolickim”, na tę pracę cichą i cierpliwą zwróciła większą uwagę duchowna władza, a zwłaszcza Najp. Ks. Arcybiskup Sapieha.

Dlatego to władze kościelne nie mogły już poddawać instytucji Ks. Markiewicza dalszej próbie, lecz udzieliły swej aprobaty za usilnym staraniem nowego jej kierownika, Ks. Antoniego Sobczaka, zachęconego do tego kroku przez śp. Ks.

Arcb. Bilczewskiego, który r. 1922 dwa dni bawił w Miejscu Piastowym.

Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” odtąd nazywa się także Zgromadzeniem Św. Michała Archanioła. Nazwę tę przyjęło dlatego, ponieważ takie było życzenie jego Założyciela i tego wymagały względy kościelne oraz symboliczne. Patronką Zgromadzenia Św. Michała Archanioła jest N. Maryja P. Królowa Korony Polskiej, do której modli się w niebie święty Andrzej Boboła.

Dla wyjaśnienia podwójnej nazwy dodaję, że Ks. Markiewicz, nie mogąc od razu uzyskać aprobaty kościelnej dla swego dzieła, zalegalizował je 1898 r. u byłego rządu austriackiego pod nazwą To-

warzystwa „Powściągliwość i Praca”, które później zatwierdził także Rząd polski. Jednakowoż po a-probowaniu Towarzystwa przez Kościół w r. 1921

pod nazwą „Towarzystwa Św. Michała Archanioła” nazwa dawna pozostała, ponieważ hasła i cele są te same, a Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” oddane zostały tylko pod opiekę Księcia Aniołów.



KS. ANTONI SOBCZAK

Przełoż. Gen. Tow. Św. Michała Arch.

Program i cel Zgromadzenia.

Tow. „Powściągliwość i Praca”, czyli Zgromadzenie Św. Michała Archanioła jest duszą omawianych zakładów wychowawczych. Zorganizował je Ks. Markiewicz (1898) w parę lat po powrocie z Włoch, na wzór zakładów salezjańskich Ks. Bosko, uwzględniając szeroko stosunki i potrzeby polskie.

Celem Towarzystwa, jak mówiłem, jest niesienie duchowej i materialnej pomocy najuboższej dziatwie, tj. sierotom pozbawionym wszelkiej opieki, a przyjmowanym do zakładów wychowawczych w różnych okresach życia, a szczególnie około 12-go roku. Pomoc ta polega na wychowaniu, kształceniu i przygotowaniu do odpowiedniego zawodu młodzieży, która przez czas wychowawczy, kończący się około 17 roku życia, przebywa w odpowiednio urządzonych zakładach i ćwiczy się w różnego rodzaju rzemiosłach i naukach.

Jak już z samej nazwy Towarzystwa wynika, naczelną ideą i zasadą są: „Powściągliwość i Praca”, którym też odpowiadają stosowne konstytucje, odnoszące się do odżywiania, mieszkania, ubioru i zachowania się zewnętrznego i wewnętrznego tak wychowawców jak i wychowanków podczas każdej czynności, wykonywanej, o ile możności, w milczeniu celem skupienia się.

Program i cel Tow. „Powściągliwość i Praca“ powiada: „Cel naszego Towarzystwa jest społeczno-religijny: praca nad udoskonaleniem własnym, oraz wychowanie ubogiej i opuszczonej młodzieży.

Przyjmujemy do Zakładów naszych: kandydatów na członków Towarzystwa, albo też dzieci na wychowanie. Kandydat na członka Towarzystwa musi mieć *powołanie i zamiłowanie do pracy nad wychowaniem młodzieży*. Wiek, stanowisko lub zawód są rzeczą podrzędną. Ażeby zostać członkiem Towarzystwa, trzeba czas pewien przebywać w zakładzie jako kandydat i przez zarząd Towarzystwa zostać do grona członków przyjętym.

Żyjemy odpowiednio do naszego hasła „Powściągliwość i Praca” ubogo, na wzór włóścian. Utrzymujemy się w wielkiej mierze z ofiar ludzi miłosiernych, więc niesłuszną byłoby rzeczą żyć zbyt kownie za pieniądze tych, którzy, żeby nas wesprzeć, nieraz sobie od ust odejmują. Nadto wychowując młodzież ubogą, ucząc ją poprzestawać na małym, należy jej świecić przykładem, który jest najważniejszym czynnikiem w wychowaniu. Trunków nie pijamy i nie palimy tytoniu, a mięso jadamy bardzo rzadko. Członkowie za swą pracę nie otrzymują żadnej zapłaty: poświęcają się zupełnie bezinteresownie na rzecz Zakładów, które nie są ściśle naukowymi, ale w pierwszym rzędzie „*wychowawczymi*”.

Jak z powyższego cytatu widzimy, to program Tow. „Powściągliwość i Praca“ wcale nie należy do łagodnych, łatwych do wykonania bez specjalnego zaparcia się.

Ks. Markiewicz wybrał tę żmudną drogę do zrealizowania swej idei dlatego, ponieważ przewidywał nieszczęsne czasy dzisiejsze, w których polski naród będzie mógł dać sobie radę jedynie wtedy, jeżeli pójdzie za jego hasłem i wzorem pozostawionym w Miejscu Piastowym. Dlatego też ostrzej interpretował paragrafy, odnoszące się do odżywiania wychowanków i wychowawców. Wiedział on bowiem, że w czasach krytycznych daleko większą liczbę sierót będzie można w nich utrzymać przy skromnym ale wystarczającym wikcie, niż przy kosztowniejszym, na który nie będzie w stanie łożyć ani zrujnowane społeczeństwo, ani nawet rząd krajowy i centralny. Prócz tego sądził, że pożyteczniej jest dla zdrowia społecznego zaprawić wychowanków do niewygód, do poprzestawiania na małym, niż przyzwyczaić do wygodniejszego życia, gdyż ci po opuszczeniu Zakładu, natrafiwszy na trudniejsze warunki życiowe, łatwiej do nich się zastosują i nie powiększą szeregów malkontentów, zaś znalazłszy się w lepszym byciu, nie będą mieli z tym kłopotu, lecz owszem zadowolone.

Podobnie jak pożywienie skromnymi są także mieszkania i ubrania księży, braci i wychowanków. Ci ostatni noszą ubiory, jakie kto posiada, to znaczy muszą one być czyste i starannie utrzymane, ale mogą być różnego kroju i przywiezione z domu lub zrobione w Zakładzie. Owa swoboda w ubieraniu się posiada tę dodatnią stronę, że nie naraża Zakładów na niepotrzebne wydatki, jakie wynikłyby z jednostajnego umundurowania, a nadto wychowawcy łatwiej się orientują w rozpoznawaniu licznej młodzieży, która nie zatracą zewnętrznych cech indywidualnych. Bracia Tow. mają taki sam ubiór, jak księża, w którym chodzą tylko w odpowiednich chwilach.

Skromność członków Tow. „Powściągliwość i Praca“ objawia się nie tylko w utrzymaniu ciała, ale i w zasadach i praktykach, według których obowiązani są postępować w stosunku do bliźnich i we własnym życiu duchowym.

W obcowaniu z ludźmi cechuje ich uprzejmość, prostoduszność i pokora, w dążeniu do wytkniętego celu roztropność, cierpliwość, gorliwość i inne cnoty chrześcijańskie, które wła-

twiają im znoszenie trudów podczas mozolnej akcji wychowawczej, tak umysłowej jak i fizycznej.

Niejeden tamtejszy kapłan, podobnie jak bracia i wychowankowie, bardzo często rozumie się dobrze przynajmniej na jednym rzemiośle, a na paru innych teoretycznie i może wychowankom służyć pouczeniem, radą, a nawet w danym razie pracować na chleb fizycznie. Prócz tego wszyscy członkowie i wychowankowie Tow. „Powściągliwość i Praca” kończą odpowiednią szkołę i praktykę wychowawczą w nowicjacie.

Mieczysław Skrudlik.

Wratarnica.

Najśw. Maryja Panna Strażniczka i Opiekunka miast.

Wiara i ufność w opiekę Orędowniczki nad ludźmi i kolektywnymi formami życia, zrodziła zwyczaj oddawania miast i bezpieczeństwa ich mieszkańców straży Bogarodzicy.

Na pieczęciach bizantyjskich (XI — XII w.) unosi się ponad zębatymi murami Carogrodu opiekuńcza postać Orędowniczki.

W czasie wojny z Florencją w r. 1260, Siena, „Civitas Virginis” „miasto Najśw. Dziewicy”, złożyła klucze od bram fortyfikacyjnych na ołtarzu Bogarodzicy, Władczyni grodu.

Napisy na obrazach i sztandarach z tych czasów głoszą chwałę Opiekunki miasta: „Maria Advocata, Mediatrice Optima inter Cristum et Senam suam” „Maryja, Orędowniczka i Pośredniczka najlepsza pomiędzy Chrystusem a swoją Sieną”.

Biały sztandar państwowy Sieny symbolizował płaszcz opieki Panagii.

W Sienie też zrodziły się pierwsze na Zachodzie kompozycje malarskie, mówiące o Opiece Najśw. Maryi Panny nad osiedlami ludzkimi.

W drzeworytach i obrazach mistrzów sienejskich XIV — XV wieku widzimy Najśw. Maryję Panne rozraczającą płaszcz swojej opieki nad „Sena Vetus”.

Ufność w opiekę Orędowniczki nad osiedlami ludzkimi, promieniejąca z zabytków i dokumentów Carogrodu i Sieny,

podyktowała również Władysławowi Syrokomli utwór poetycki „Do Bogarodzicy w Słuckiej Bramie w Nieświeżu“:

„Bogarodzico ku litości łatwa,
Ty, co żrenicą czuwasz nieznużoną,
W bramie na warcie, aby twoja dziatwa
Bezpiecznie spała pod Twoją obroną,
O! strzeż tych świątyń, w których Syn Twój słodki
Odbiera od nas ofiary codzienne,
I strzeż te domy, te baszty kamienne,
Te rozwaliny, dawny gród Sierotki“.

W średniowiecznym systemie fortyfikacyjnym bramy tworzyły najważniejsze odcinki linii obronnej. Wyrazem powierzenia opiece Orędowniczki bezpieczeństwa miast, były wizerunki Najśw. Maryi Panny, pomieszczane na bramach w linii obwodowej murów obronnych. Zwyczaj zawieszania obrazów Bogarodzicy na bramach fortyfikacyjnych istniał już w Bizancjum, przyjął się następnie szeroko na Rusi oraz na całym Zachodzie ¹⁾).

Wizerunki Matki Bożej na bramach miejskich czczone były w krajach ruskich pod wezwaniem Wratarnicy (grecka nazwa *Portaetesa* lub *Portaitisa*) Strażniczki bramy.

Bramy, na których widniały wizerunki Najśw. Dziewicy, odgrywały w historii grodów szczególniejszą rolę, otaczała je atmosfera legend i opowieści niezwykłych. Przez Bramę Floriańską w Krakowie, powierzoną opiece Matki Bożej, nie wtarгнаł nigdy nieprzyjaciel do miasta.

W kulcie Wratarnicy odzywają się wyraźnie echa pieśni modlitw i wezwań do Matki Bożej, które w XVI wieku weszły częściowo w skład litanii Loretańskiej:

Wieżo Dawidowa! Wieżo z kości słoniowej! Niezwyciężona Bramo Niebios!

„Ave Radix, ave *Porta* ex qua nobis Lux est orta“.

Wratarnicą Krakowa była cudowna Matka Boska Piaskowa z kościoła oo. karmelitów na Piasku. Kopia wymienio-

¹⁾ „Awenion Francuski y insze miasta tym sposobem promowują honor Maryi Panny, że na każdej bramie y po wszystkich jej stronach wystawiają ad publicum cultum obrazy Najśw. Panny“. Jan Korsak! „Korona“ 1748.

nego wizerunku pochodząca z XVIII wieku znajduje się dotąd w ołtarzu, urządzonym pod sklepieniem przyziemia Bramy Floriańskiej.

Portaitisą Warszawy była Matka Boska Częstochowska. Wizerunek Jej widniał na Bramie Nowej, zamykającej Starą Warszawę od strony Nowego Miasta, najstarszego przedmieścia stolicy. Po zburzeniu bramy, obraz ten przeniesiono do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, gdzie dotąd odbiera cześć jako Panagia cudotwórcza.

Wraternicą Wilna była Najśw. Maryja Panna Ostrobramska.

Wiara w opiekę Bogarodzicy nad miastami odzwierciedliła się również w sztuce, zwłaszcza w kompozycjach mistrzów włoskich z epoki schyłku średniowiecza i z czasów renesansu.

Pełne wyrazu i jasności kompozycyjnej są obrazy, przypisywane Allegretto Nuzzi (1330-1410) i Benozzo Gozzoli (1420-1496).

Znajdujący się w Bigallo we Florencji obraz nie może być dziełem Nuzzi'ego, gdyż pochodzi z r. 1342. Obraz Benozza Gozzoli znajduje się w kościele parafialnym w Sernonecie.

Zasadniczy zarys kompozycyjny w obu malowidłach jest ten sam: Na kolanach siedzącej „in throno“ Najśw. Dziewicy-Orędowniczki spoczywa model miasta, oddanego Jej w opiekę.

Zbliżone do tych kompozycji są obrazy malarzy starorosyjskich (XVI, XVII w.), w których widzimy patronów miasta, dzwigających model grodu, nad którym unosi się Najśw. Maryja Panna w postaci Oranty.

W kompozycji malarskiej „La Madonna del terremoto“ (Matki Boskiej chroniącej przed trzęsieniem ziemi) — Francii z Palazzo Comunale w Bolognii, — nad Bolognią, ujęta w formie modelu plastycznego miasta, unosi się Bogarodzica z Dzieciątkiem na ręku. Matka Boża wyciąga opiekuńczo dłoń nad miastem, a Dzieciątko Jezus błogosławi jego murom i mieszkańcom.

W obrazie Benedetta Bonfigli z r. 1472 z kościoła parafialnego w Corciano, Matka Boska ujęta jako „Pokrowu“ (Matka Boska Opieki) unosi się ponad miastem, przedstawionym w formie plastycznego modelu i osłania płaszczem swej opieki mieszkańców klęczących u Jej stóp. Podobnie ujął swą kompozycję wotywną Bernardo di Gerolamo, malarz ze szkoły Luca Signorelli'ego.

Idea pośrednictwa i orędownictwa Najśw. Maryi Panny w obrazach tej treści występuje szczególnie dobitnie w kompozycji Niccola di Liberatore i w miniaturze Neroccia z r. 1480 (archiwum miejskie w Sienie). W dolnej części swego obrazu z klasztoru św. Franciszka w Bawiera przedstawił Niccolo da Liberatore widok miasta Bawiera, ponad którym klęczą patronowie miasta, z św. Franciszkiem Serafickim na czele. Powyżej tej grupy świętych klęczy na obłoku Najśw. Maryja Panna Orędowniczka i wyciąga błagalnie rękę do Syna, pojawiającego się w glorii aniołów w górze obrazu. Na skutek pośrednictwa swej Matki, Chrystus podnosi rękę i błogosławi miastu.

W miniaturze Neroccia Najśw. Maryja Panna, Patronka Sieny klęczy podobnie u stóp Chrystusa zjawiającego się nad miastem. Z ust Orędowniczki wychodzi wstęga, zawierająca słowa: „Hec est civitas mea“ (oto jest miasto moje). Inaczej ujął ten temat Rafael w obrazie „Madonna di Foligno”, z pinakoteki watykańskiej. W górnej części obrazu tronuje na obłokach Najśw. Maryja Panna z Dzieciątkiem Jezus na ręce, w dole kompozycji, na tle szerokiego krajobrazu, w głębi którego błękitnieją sylwety murów, dachów i wież Foligno, ustawił Rafael symetrycznie dwie grupy świętych patronów grodu.

W „Madonnie della Pieta“ (Bologna, pinakoteka) Guida Reni'ego poniżej Matki Boskiej Bolesnej, stoją i klęczą patronowie Bolonii. Poniżej tej grupy świętych, zaznaczył malarz model miasta.

Zmodernizowaną trawestacją tych odwiecznych wzorów jest obraz Szymona Czechowicza z kościoła XX. Pijarów w Krakowie „Opieka Matki Boskiej nad Krakowem”. Cenny ten obraz, na skutek fatalnego umieszczenia, jest tylko w części widoczny: Noc nad Krakowem; na jasnym obłoku unosi się postać Chrystusa Salwatora, obok którego klęczy, pogrążony w adoracji anioł. Przed Synem stoi Najśw. Maryja Panna; rozpostarła opiekuńczo ręce nad grodem podwawelskim, a oczy, promieniejące miłosierdziem zwróciła ku Zbawicielowi. W dole obrazu zaznaczył malarz doskonale ujęty widok Krakowa, z sylwetą Wawelu, górującą nad miastem¹⁾.

¹⁾ Dr Jerzy Kieszkowski: Malarz Szymon Czechowicz; Przegląd Powszechny 1892, lipiec

M. Loreti: Gli artisti Polacchi a Roma nel Settecento. Mediolan — Rzym 1929.

Kompozycję polskiego artysty z XVIII stulecia zrodziła ta sama wiara, która władcom cesarstwa wschodniego kazała pomieszczać na pieczęciach wizerunek Orędowniczki, unoszącej się nad murami obronnymi stolicy imperium.

Zaznaczyliśmy już, że pierwsze na Zachodzie kompozycje malarskie, głoszące cześć Matki Bożej, Patronki miast, powstały w Sienie. Tradycje tych przedstawień plastycznych podjął w wieku XVI znakomity dekorator kościołów Sieny, Francesco Vanni w dwóch swych kompozycjach, zachowanych w kościele di Fontegiusta i w kościele San Bernardino.

Zależność „Opieki Matki Doskiej nad Krakowem” Czechowicza od obrazu Vanni’ego z kościoła di Fontegiusta jest tak daleko posunięta, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż naszemu malarzowi obraz ten był dobrze znany.

Bolesław Prus

Widzenie

I.

W zimowy wieczór, około dziewiątej, doktor Czerski, pochylony nad stołem, siedzi w swoim gabinecie. Jest to pokój wysoki, o dwu oknach. Całą podłogę okrywa gruby dywan. Wzdłuż jednej ściany stoi potrójna szafa biblioteczna, pod drugą — szafa z chirurgicznymi narzędziami. W jednym oknie dębowe biuro, lewą stroną zwrócone do światła, w drugim stalugi, a na nich kosztowny atlas anatomiczny. Na środku gabinetu, pod wiszącą lampą, znajduje się stół, przy którym pracuje doktor. Resztę pokoju zajmują ciężkie fotele i krzesła, obite skórą.

Doktor jest chirurgiem. Jutro ma operować złośliwy guz na szyi, więc dziś, dla wprawy, przerysowuje z atlasu tę niebezpieczną dla lekarzy i chorych część ciała, z jej powikłaną siecią nerwów i naczyń krwionośnych.

Doktor jest średniego wzrostu, odznacza się zimnym spokojem. Znajomi mówią o nim, że ma kamienną fizjognomię i stalowe spojrzenie. Należy do najzdolniejszych chirurgów. Zdaje się widzieć wnętrze ciała chorego, a jego skalpele prawie posiadają czucie, dzięki czemu podobno nigdy jeszcze nie popełnił ważniejszego błędu w operacji.

Zasadniczym rysem jego charakteru jest nieugięta wola. Był synem niegdyś zamożnej rodziny, ale gdy ojciec stracił majątek i umarł, chłopiec od piątej klasy zaczął pracować na chleb i utrzymywał nie tylko siebie, lecz i matkę. Pomimo ciężkich przeszkód, ukończył uniwersytet, był kilka lat za granicą, po powrocie do kraju szybko zdobył sławę i praktykę i ożenił się z panną, którą pokochał jeszcze jako student i już wówczas postanowił, że ona będzie jego żoną.

Drugą cechą znakomitego doktora stanowił głęboki pesymizm, którego źródła należało szukać prawie w dzieciennych latach. Wspólnik ojca wydarł mu majątek i samego wpędził do grobu, a gdy matka poszła do obdziercy, ażeby wyblagać chociaż cząstkę pieniędzy na wychowanie syna, rabuś dał jej taką odpowiedź:

— Kto nie ma na ukończenie szkół, niech idzie do rzemiosła... Społeczeństwo nie potrzebuje pretensjonalnych niedouczków, lecz dobrych robotników.

Po tej odprawie biedna matka zwracała się z prośbą o pomoc już to do swojej rodziny, już to do dawniejszych przyjaciół. Ale wszyscy zgodnie odpowiadali, że Karolek nie powinien myśleć o nauce, lecz o popłatnej pracy.

Takie zachowanie się osób najbliższych, niegdyś życzliwych, krwawymi śladami zapisało się w duszy lekarza i odbiło na dalszym życiu. Niechętni mówili, że doktor Czernski jest znakomitym chirurgiem, ponieważ ze swego słownika wykreślił wyraz: „współczucie”, co w pewnym stopniu potwierdzał on sam, odzywając się niejednokrotnie:

— Gdybym rozczulał się nad każdą łzą, jaką widzę, nie mógłbym być nie tylko chirurgiem, ale nawet siostrą miłosierdzia...

Mimo to był człowiekiem uczciwym i nie tylko leczył darmo ubogich, lecz jego dom służył jako ognisko, w którym znajdowało pomoc bardzo wiele jednostek, rodzin i instytucyj. Sprawczynią tego była żona.

Gdy kto z bliższych znajomych zapytał doktora, w jaki sposób można pogodzić jego wielką ofiarność z szorstkimi aforyzmami — odpowiadał:

— Filantropia jest wydziałem mojej żony. Niech się bawi kobieta, jeżeli robi jej to przyjemność!..

— Nie oczerniajże doktor samego siebie...

— Wcale nie oczerniam. W dobroczynnych dziełach mojej małżonki ja nie odgrywam żadnej roli. Tyle tylko, że staram się nie robić źle: nie kradnę, nie zabijam, nie jeżdżę kolejami bez biletów... Takie mam upodobania...

Doktor harmonizował ze swoim gabinetem, który wyglądał prawie ponuro, jakby każdy z badanych pacjentów zostawiał tutaj cząstkę smutku i niepokoju.

II.

W tej chwili skrzypnęły drzwi, i na dywanie rozległ się szelest jedwabnej sukni.

— To ty, Zosiu?... — spytał doktor, podnosząc głowę od swego rysunku.

— Już jadę do mamy, mówiła pani zniżonym głosem, a z nią pojedziemy do Wiktorów. Przeszkodziłam ci?... Przepraszam...

Objęła go za szyję i okryła twarz pocałunkami. W jasnej sukni wyglądała przy nim jak kwiat, tulący się do posągu. Była to kobieta wysoka, szykowna, z grubymi, ale ładnymi rysami, które upięknił wyraz słodczy. Mąż, którego ubóstwiała, synek, za którego w każdej chwili gotowa była oddać życie, i rozmaita cierpiąca i wydziedziczona biedota — oto królestwo, gdzie rozwijała się jej działalność.

— Kiedy przyjedziesz po mnie?... — mówiła. — A może wcale nie przyjedziesz, bo widzę, że jesteś bardzo zajęty?... Do Wiktorów wybiera się dziś kilka osób, w tym jedynie celu, ażeby ciebie poznać...

— Czy myślą, że gdy się z nimi poznam, to lepiej i taniej będę im robił operacje?...

— Nie mów tak, bo to brzydko, Karolu!... A może chcesz, ażebym została w domu, aż będziesz wolny?...

— Jedź, moje dziecko, i baw się wesoło. Jeżeli nic się nie zdarzy, przyjadę po ciebie około dwunastej.

— Dobrze. Więc tylko ucałuj Kazia, bo on chce tatusiowi powiedzieć dobranoc.

— O tej porze chłopak nie śpi?... — zadziwił się doktor. — Zaraz tam pójde.

Żona znowu uściskała go, mówiąc:

— Do prędkiego widzenia... Polecam was Bogu...

— I to niezła protekcja... — mruknął doktor.

Żona zasłoniła mu usta ręką.

— Jeżeli choć trochę mnie kochasz, nigdy nie mów nic podobnego, Karolu!... — zawołała strwożona. — Niekiedy odzywasz się tak, jakbyś wątpił...

— A wcale nie trudno byłoby usunąć wszelkie wątpliwości ze świata!... — uśmiechnął się doktor. — Jeden znak, jeden mały dowód istnienia... Co by to szkodziło Panu Bogu?...

— O nie mów tak!... — znowu przerwała mu żona z rosnącą trwogą. -- Znaki Boże są straszne, więc nie trzeba ich wywoływać...

— Idź, duszo moja! — przerwał jej doktor. — Idź i baw się dobrze po naszych klasztornych nudach...

Uściskał ją, odprowadził do drzwi, a potem wrócił do swego stołu. Znowu schylił głowę nad rysunkiem, ale wnet podniósł ją, zbudzony jakimś szelestem.

To na dworze padał suchy śnieg i bił w okna. Niekiedy zdawało się, że figlarne dzieci sypią piasek na szyby, to znowu, że ktoś cicho puka do okien, jakby chciał wywołać doktora, albo zawiadomić, że sam do niego przyjdzie...

Doktorowi zdawało się, że poza tym szelestem śniegu widzi drobne różowe paluszki, które bębnią w szyby. Wspominał o synu, uśmiechnął się i opuścił gabinet.

W dużym pokoju, przy świetle blado-niebieskiej lampy, spał Kazio w białym łóżeczku, pod opieką bony freblówki.

— Kazio tak czekał na tatusia, tak czekał... wcale nie chciał się rozbierać i jeszcze nakazywał mi, żebym go zbudziła, gdyby zasnął... — szeptała bona z uśmiechem. — Chciał tatusiowi powiedzieć dobranoc i pokazać nowego pajacyka, którego dziś przysłała mu babcia... I jeszcze mówił, że jeżeli tatuś zechce, to on tatusiowi podaruje pajacyka, bo to jest najpiękniejsza zabawka, jaką Kazio dostał... U niego każda nowa zabawka jest najpiękniejsza!...

Po tym sprawozdaniu bona wyszła, a doktor wpatrywał się w śpiącego syna.

„Co się dzieje z tymi dziećmi! — myślał doktor. — Kiedy to biedactwo przyszło na świat, było zupełnie brzydkie, tak że wątpiłem, czy będę go kiedy mógł pokochać... Potem trochę wyładniał i zaczął mnie interesować, a dziś jest piękny

jak cherubin, mój ten skarb najmilszy... Nic dziwnego... ma ciemne oczy matki i jej uśmiech..."

Przyszło doktorowi na myśl, że to dziecko jest jedyną istotą, która kocha go bez cienia egoizmu. Jak on się żegna z wychodzącym tatusiem!... Jak on każe sadzać się na oknie, ażeby prędzej zobaczyć powracającego tatusia!... Jak on strasznie tęsknił, kiedy raz tatuś musiał na kilka dni wyjechać!...

— Nigdy nie myślałem, że dziecko może dać tyle szczęścia... — szepnął głęboko wzruszony doktor.

Wtem spojrzenie jego padło na obraz, wiszący nad łóżeczkiem Kazia.

Był to dar babki, pyszny angielski miedzioryt, wyobrażający Chrystusa. Odkupiciel siedział na skale, zarosłej kwiatami; za nim, z daleka ciągnęło się pasmo gór i droga, której początek zasłaniała szata Zbawcy.

Twarz Chrystusa była niezwykle piękna; miała wyraz smutny i nakazujący, który dziwnie dobrze harmonizował z podpisem, położonym na obrazie ręką babki:

„Miłujcie nieprzyjacioły wasze... czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą i prześladują...”

„Szczególne słowa!... — mówił do siebie doktor. — Mógł je wypowiedzieć tylko ten oto mędrzec, którego oczy widzą jakiś inny świat, nie nasz świat...”

„Bo na tym naszym świecie pięknie wyglądałby człowiek, o którym dowiedziano by się, że „miłuje nieprzyjacioły!...” — rozmyślał dalej doktor. — Do jutra zostałyby tylko w jednej koszuli, a za tydzień wytoczono by z niego wszystką krew”...

Nie, synusiu! — szepnął, nachylając się nad łóżeczkiem — nie miłuj nieprzyjaciół i nie czyń dobrze tym, którzy cię będą nienawidzili. Inaczej zabraknie ci sił i serca dla tych, którzy cię kochają...

Nie rób tego, syneczku, nie, nie!...

W tej chwili elektryczny dzwonek w przedpokoju odezwał się w tak szczególny sposób, że zdziwiony doktor opuścił sypialnię dziecka i wrócił do gabinetu.

„Blisko dziesiąta... Cóż się tam komu stało?.. “ — rzekł do siebie.

III.

Do gabinetu wszedł człowiek stary, z długimi włosami,

z nieporządnie utrzymaną brodą. Miał na sobie wytarty palto, popstrzony płatkami śniegu.

Na jego widok doktor cofnął się i zapytał tonem, w którym czuć było gniew i zdziwienie:

— Cóż sprowadziło do mnie.. pana.. i jeszcze o tej porze?...

— Krup... — szepnął starzec. — Mój wnuczek ma krup.. dusi się!...

Doktor wzruszył ramionami. Starzec, widząc to, załamała ręce i zaczął mówić chrapliwym głosem:

— Panie, miej miłosierdzie!... Prawda... obdarłem was... Jeżeli zechcesz, wyznam to przed sądem... Ale i cóż mam z tego?... Nędzę... Moja córka, wdowa, utrzymuje się z szycia i w dodatku nie ma ani zdrowia, ani roboty... Jestem wobec ciebie zbrodniarzem, ale... co winno dziecko?... Ma dopiero sześć lat, panie.. I czy może tak strasznie cierpieć za to, że dziadek zbrodniarz?.. Uderz mnie... oddaj do więzienia, ale zlituj się nad niewinnymi... Wszakże Chrystus nawet na krzyżu przebaczył swoim katom...

— Posłuchaj mnie pan — rzekł doktor. — Jako lekarz nie mam prawa nikomu odmawiać pomocy, ale jako człowiek..

Zatchnął się i ciągnął dalej:

— Czy mógłbyś pan nawlec w tej chwili igłę?...

— Widzi pan, jak drzę... — szepnął starzec, patrząc mu w oczy z trwogą psa, którego mają obić.

— Zrozumiej mnie pan — mówił doktor. — Każdemu innemu dziecku zrobiłbym operację, wyjąwszy... memu własnemu i — pańskiemu... Przy pańskim dziecku nie byłbym pewny mojej ręki, bo zdaje mi się, że zamiast jednej trumny, mego ojca, między mną a panem znalazłaby się druga trumna pańskiego wnuka... Czy pan to rozumie?...

— Rozumiem, że Bóg mnie przeklął!...

— Niech więc pan szuka innego doktora... Honorarium ja... mogę zapłacić..

— Czasu nie ma! — mówił starzec, składając ręce. — Mieszkamy tu, w drugim domu... Już nie jestem w stanie iść dalej.. U tyłu byłem na próżno...

— Idź pan jeszcze do jednego.. — odparł zimno doktor.

Starzec jak obłąkany zaczął trząść w powietrzu rękoma i bić się w głowę.

— Pójdę — rzekł — pójdę do mojego konającego wnuka i modlić się będę, ażeby za grzechy starców nie karano dzieci... Boże, zmiłuj się... Boże... Boże, zmiłuj się! — krzyknął.

Zataczając się, wyszedł z pokoju, a po chwili ciężkim krokiem zbiegał ze schodów.

— Wyborny sobie! — zawołał lekarz. — Przed laty ogra bił nas i zamordował mi ojca, a dziś chce zabić mi reputację... Tego pacjenta nie dotknąłbym za żadne skarby... On przyniósłby mi nieszczęście jak jego zacny dziadek... Basta!... Basta!...

Znakomity chirurg był tak wzburzony, że drżał.

IV.

Doktor zaczął chodzić po gabinecie i szeptać:

— Krup!... Głupia historia... I po co ten stary tu przyszedł?... Jestem pewny, że całą jego brudną odzież przenika zaraza... Oto jest porządek na świecie!... Zbrodniarz, gdy miał siły, wydarł mi ojca i majątek, a dziś, gdy się zestarzał, zaraza się i napada mój dom...

Doktor zbliżył się do umywalni i umył ręce w słabym roztworze sublimatu. Potem wziął rozpryskiwacz, napełnił go mocno pachnącym płynem i zawoławszy lokaja, kazał pokropić się od stóp do głów.

Wyraz „krup“ tak go zaniepokoił, że chciał koniecznie spojrzeć na Kazia, a jednocześnie lękał się, ażeby zaraza nie przeniosła się na jego syna...

Jeszcze raz umył ręce, zmienił surdut i szepnąwszy: „Głupstwo!...“, poszedł do sypialni dziecka. Dziwiło go to, że choć dawniej setki razy bezpośrednio stykał się z chorymi na zaraźliwe choroby, dopiero dziś przyszła mu obawa, że syn jego może się zarazić!

Dziecko spokojnie spało, ale w podrażnionej imaginacji doktora zaczęły budzić się nieokreślone podejrzenia. Czy Kazio nie za prędko oddycha?... Niebardzo, ale cokolwieczek za prędko... Czy jego buzia nie jest zbyt zaczerwieniona?... Czy w fizjognomii nie ma tego przykrego wyrazu, który zapowiada chorobę?...

Nie. Dziecko cicho śpi i nawet zdaje się uśmiechać...

Mimowoli doktor podniósł głowę i spojrzął na miedzioryt, wyobrażający Chrystusa... Nagle zachwiał się... Przetarł oczy i przeczytał napis:

„Miłujcie nieprzyjacioły wasze... Czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą i prześladują...”

Skala, porośnięta kwiatami... jest... W głębi pasmo wzgórz... jest... I widać drogę, całą drogę... Nawet tę jej część, którą zasłania szata Chrystusa... Nawet widać ten krzak na skale, którego dotychczas nikt, nikt z żyjących nie widział i nie mógł widzieć, ponieważ ten krzak na miedziorycie także był zasłonięty rękawem Zbawiciela...

Ale teraz widać i całą drogę i ów krzak, których już nie zasłania, ponieważ Chrystus... zniknął!...

W pierwszej chwili doktor nie czuł nawet zdziwienia. Zdało mu się, że właśnie tak być powinno, że Chrystus był tu niepotrzebny. Ale znowu przeczytał podpis: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze...” — co przecież nie mogło stosować się do samego krajobrazu... A nareszcie i ten krajobraz bez człowieka, krajobraz, który doktor oglądał co dzień od sześciu lat i na którym zawsze był Chrystus, z fizjognomią nakazującą i smutną i z oczyma zapatrzonymi w inne światy...

Teraz doktor uczuł się w takim nastroju, jaki dotychczas nawet mu do myśli nie przychodził. Rodziło się w nim nowe, nie tylko nieznanne, ale nawet nieprzeczuwane uczucie. Zdjął miedzioryt ze ściany, dotykał jego ram, szkła.. Przeniósł go do gabinetu i tam, przy silnym świetle lampy, wpatrywał się...

Ale wszystko na próżno: Chrystusa nie było!...

Nagle błysnęła mu myśl okropna, że jest obłąkany... Chciał rzucić obraz na ziemię, zwołać służbę, posyłać po doktorów, a nawet wybiec na ulicę i wołać:

— Patrzcie, co się ze mną stało!... Przecież ja tracę rozum!...

Ale przypomniał sobie żonę, i to go oprzytomniło. Odzyskał, przynajmniej w części, panowanie nad sobą i postanowił hamować się w szaleństwie, ażeby żona nie spostrzegła tego od razu i stopniowo przygotowała się do nieszczęścia.

Żona!... Czyliż nie żona przed pół godziną gromiła go za niedowiarstwo, a gdy on wspomniął o potrzebie jakiegoś

znaku ze strony Boga, czyliż nie ona powiedziała, że znaki Boże są straszne i — nie trzeba ich wywoływać?

— Znaki?... Więc to może być znakiem? — powtórzył.

Strach jego powiększył się, choć już nie miał tej upadającej cechy, jaką posiada obawa możliwego szaleństwa.

— Znak Boży?... Znak Boży?... — szeptał zbieleiałymi ustami. — Czego znak?... Że trzeba miłować nieprzyjacioły?... Że trzeba czynić dobrze tym, którzy nas pokrzywdzili?... Że... trzeba iść nawet do tego starca i ratować mu wnuka?...

Położył miedzioryt na stole, przykrył go papierami i pobiegłszy do szafy, zaczął prędko wydobywać narzędzia i opatrunki, powtarzając machinalnie: „Sublimat... wata... igły... rurka... tasiemka... tak, tasiemka...“

— Muszę ratować to nieszczęśliwe dziecko, a może razem z nim ocalę i własny rozum!...

Było dopiero kwadrans po dziesiątej, kiedy doktor zadzwonił do najbliższego znajomego sobie felczera.

— Czy może pan asystować mi przy tracheotomii?...

— zapytał felczera.

— Choćby pan doktor chciał komu głowę uciąć, a potem ją przyszyć, także będę asystował! — zawołał felczer, odurzony rolą, do której powoływał go znakomity chirurg.

V.

Doktor i felczer łatwo znaleźli mieszkanie starca i jego córki, a zarazem dowiedzieli się, że poszukiwani przez nich lokatorowie są bardzo ubodzy. Stróż domu, otrzymawszy od doktora kilka złotych, otworzył upusty wymowy i objaśnił, że ci państwo zadłużyli się za węgle, za mąkę, za chleb... A ponieważ w dodatku nie płacą nawet za mieszkanie, więc od najbliższego ósmego gospodarz wyrzuci ich z lokalu.

— Powiedz gospodarzowi i sklepikarzowi, że ci państwo wszystko zapłacą — rzekł doktor.

— A wiesz, kto poręcza? — zawołał do stóza felczer. — Największy doktor w Warszawie, któremu tacy jak twój gospodarz nie warci butów czyścić!...

— Niech-no kolega nie będzie taki gorliwy... — upomniał go cierpkim tonem lekarz. — Jutro — zwrócił się do stróża —

rachunki tych państwa będą zaspokojone, a tymczasem i wy służcie im, a będziecie wynagrodzeni...

Mówiąc tak, doktor przysłuchiwał się własnym zdaniom, ażeby sprawdzić, o ile są logiczne... Musiał przyznać, że jakkolwiek ich treść jest nowa, jednak nie ma w niej ani śladu szaleństwa.

Starzec i jego córka zajmowali jeden szczupły pokój na trzecim piętrze. Wszedłszy tam, doktor spo-trzegł, że w mieszkaniu jest zimno, i że ani na kominku, ani na stole nie było widać nawet resztek jakiegokolwiek żywności.

Na jednym łóżku leżał starzec, zasłoniwszy głowę rękoma; na drugim siedziała niegdyś elegancka, dziś zmizerowana kobieta, z sześciolatnim chłopczykiem na ręku. Dziecko miało twarz silnie zaczerwienioną, obrzękłą szyję, trudny oddech i kaszel, przypominający szczekanie. Niekiedy oddech zupełnie ustawał, a wówczas dziecko gwałtownymi ruchami wyciągało ręce do zrozpaczonej matki, lub szarpało na sobie stare ubranko. Można było myśleć, że już kona.

Kiedy doktor, a za nim felczer ukazali się w pokoju, kobieta krzyknęła z radości, a starzec zerwał się, usiadł na łóżku i osłupiałym wzrokiem spoglądał na przybyłych.

— Ojczy... Boże miłosierny... Jaś będzie uratowany!.. — mówiła kobieta.

Ale po chwili nowa opanowała ją trwoga:

— Proszę pana, czy koniecznie potrzebna jest operacja?...

Bo...

— Leosiu — odezwał się starzec — przecież sama wiesz... sama żądałaś operacji... Widzisz, co się z nim dzieje..

— W takim razie ja będę przy tym... Ja muszę być przy tym... Ja będę go trzymała!... — zawołała z mocą.

— Za pozwoleniem — przerwał doktor, odzyskawszy właściwy mu spokój, który z taką niepokonaną siłą narzuciał się chorym i ich otoczeniu. — Czy potrzebna będzie i jaka operacja, o tym dopiero dowiemy się. Tymczasem pani będzie łaskawa dostarczyć nam... gorącego rumianku...

— Nie mam wody gorącej, ani rumianku... szepnęła kobieta.

— W takim razie uda się pani do stróża, i on tę sprawę ułatwi, a ja przez ten czas zbadam malca.

— Okropny stan!... Prawda, panie?...

— Dla matki — tak, dla lekarza — nie. Przypominam o gorącym rumianku...

Kobieta wybiegła z pokoju, a w tej chwili felczer otworzył wielkie pudło, które z sobą przyniósł, i zaczął z niego wydobywać narzędzia, opatrunki, a nawet butlę wody.

— Panie — rzekł doktor do starca — operacja jest konieczna, i zaraz ją zrobimy...

— Nie zaczeka pan na córkę?...

— Nie sędzę, ażeby nam jej obecność pomogła.

Felczer rozpałił lampkę, zaopatrzoną w reflektor i refraktor, rzucił na stolik kołdrę, złożoną w kilkoro, na to poduszkę, a na nich ostrożnie położył ledwie dyszące dziecko. Widząc to, starzec upadł na swoją nędzną pościel i szlochając, okręcił głowę paltotem.

Tymczasem jego córka zbiegła na dół do stróża, błagając nieśmiało, czy nie mógłby pożyczyć gorącego rumianku — i ręką słowem, że gdy jej synek wyzdrowieje, ona zaraz weźmie się do roboty i spłaci wszystkie długi, a najpierwej to, co winna jemu, stróżowi.

Jakież jednak było jej zdziwienie, gdy stróż zdjął przed nią czapkę, poprosił, ażeby z łaski swojej usiadła, i oświadczył, że wszystko robi dla niej bezinteresownie, ponieważ pan doktor powiedział, że ich długi w sklepiku i należność za mieszkanie już jutro będą zapłacone.

Mówiąc to, stróż rozdmuchał ogień w kuchence angielskiej i zagotował wodę pierwej, nim jego żona przyniosła z apteki rumianku.

Otrzymawszy gorący rumianek, biedna matka niosła go na górę. Lecz serce zamierało w niej na myśl; że teraz właśnie czeka ją najcięższa próba. Niby to już była zdecydowana na operację, ale w stanowczej chwili uczuła, że opuszcza ją odwaga...

Co pocnie, jeżeli doktor powie, że operacja jest potrzebna?... Dziecko będą zarzynali w jej oczach... Boże litościwy!...

Stała na progu i przerażonym wzrokiem obrzuciła pokój. Felczer przy kominku mył ręce, doktor coś oglądał przy bardzo jasnej lampie, jej ojciec siedząc na łóżku, uśmiechał się bezmyślnie...

A na drugim łożku leżał Jaś. Zamiast czerwonej, miał twarz bledziutką i obandażowaną szyję, ale nie rzucał się, wyglądał spokojniej, a nade wszystko — nie dyszał tak strasznie, jak przed jej wyjściem.

— Już żadnej operacji nie będzie potrzeba — odezwał się doktor. — Niewielkie nacięcie zostało zrobione, i prawie mam pewność, że dziecko będzie zdrowe.

Kobieta słuchała odurzona, nie wierząc własnym uszom.

— Mój pomocnik — ciągnął doktor — zostanie tu na noc i on będzie robił opatrunki, nie zaś pani. A gdyby się zdarzyło coś ważnego, o czym wątpię, da mi znać. Jutro zaś pani z ojcem i z dzieckiem przeniesiecie się do lecznicy. Wszyscy potrzebujecie wygod i odpoczynku, jakich w tym mieszkaniu mieć nie można.

— My nie mamy na lecznicę!... — szepnęła kobieta z trwożą, na palcach zbliżając się do dziecka.

— Będziecie państwo mieli i — wszystko zapłacicie sami z własnych zarobków, tak pani, jak i jej ojciec.

Powiedziawszy to, doktor włożył palto, wsunął czapkę na głowę i szybko wymknął się z pokoju. Ale na schodach ktoś zatrzymał go. Był to starzec. Ukłąkł przed lekarzem i płacząc, ucałował mu rękę.

VI.

Czerski prawie wesoło wracał do domu. Nieledwie w ciągu godziny spotkało go kilka nadzwyczajnych zdarzeń, z których, o ile wolno mu sądzić, wyszedł, jeżeli nie zwycięsko, to przynajmniej nienagannie.

Jeżeli zadziwiający wypadek z miedziorytem był halucynacją, to jednak w żadnym razie doktorowi nie groziło obłąkanie. Nie tylko bowiem ani na chwilę nie stracił świadomości, ani rozsądku, ale jeszcze wzniosł się na wyższy szczebel moralnego rozwoju, a to nie jest zapowiedzią obłąkania.

A jeżeli zniknięcie wizerunku Chrystusa było „znakiem”, to i w tym razie nic by mu już grozić nie powinno. Wszakże spełnił rozkaz, czyniąc dobrze tym, którzy go pokrzywdzili...

Mimo tak słusznych rozumowań, doktor w miarę, jak zbliżał się do swego mieszkania, doznawał rosnącego niepokoju.

A jeżeli postać Chrystusa zniknęła z miedziorytu, znik-

nęła na prawdę, zniknęła nieodwołalnie, to... co wówczas?... Ten straszny miedzioryt musi być ukryty przed żoną, która uważała go za jedną z najdroższych relikwii, musi być ukryty przed Kaziem, który co dzień, rano i w wieczór, odmawiał przed obrazem swoje krótkie paciorki. A w takim razie Chrystus zginąłby nie tylko dla niego, lecz i dla tych, których najbardziej kocha!...

Doktor otworzył drzwi swego przedpokoju, oddał palto i czapkę służącemu i zebrawszy całą odwagę, stanowczym krokiem wszedł do gabinetu. W tej chwili zdawało mu się, że idzie naprzeciw czegoś, co jest okropniejsze od samej śmierci, że gra niby w cetno i lichy o — zbawienie albo o potępienie. Bo czyliż, pomimo wszelkich teoryj i systemów filozoficznych, nie zasługiwałyby na tytuł potępieńca człowiek, z którego domu w tak niesłychany sposób usunął się Chrystus?

Doktor zbliżył się do stołu, gorączkowym ruchem odrzucił papiery, okrywające miedzioryt, i spojrział...

Na skale, okrytej kwiatami, siedział Chrystus i patrzył na uciwigo niedowiarka mądrymi a smutnymi oczyma, w których tliły się tajemnice nieskończoności.

Więc. On znowu jest tutaj, znowu patrzy, a więc nie wyzreka się jego domu i nie przestanie zlewać rzewnych błogosławieństw na jego pracę, na jego dobrą żonę i na niewinną głowę dziecka...



Buraki pastewne „OLBRZYM“

hodowli firmy

CZYŻOWSKICH

dają największy plon

**u chej masy z ha
i przechowują się doskonale do lata**

Towarzystwom Rolniczym, Kołom Młodzieży itp. do prób
i doświadczeń po sp e niskich cenach.

G O S P O D A R S T W O

Ważniejsze odmiany zbóż i ziemniaków

(Objaśnienie tablic odmianowych)

Scisłych zaleceń w dziedzinie wyboru odmian, jak w ogóle stosowania ścisłych recept w rolnictwie, należy unikać. Dla ułatwienia jednak rolnikowi orientacji w wyborze odmian, które by należało wypróbować w swym gospodarstwie, w zamieszczonych poniżej 7-miu tablicach zestawiono ważniejsze cechy odmianowe.

a) Dla zbóż:

Kłos:	Ziarno:	Największe
ościsty — os	czerwone — cz	rozpowszechnienie:
bezostny — bo	białe — b	Okręgi północne — N
wydłużony — wd	żółte — ż	„ południowe — S
zbity — zb	zielone — zi	„ zachodnie — W
półzb. — $\frac{1}{2}$ zb	szkliste — sz	„ wschodnie — O
czerwony — cz	mączyste — m	„ centralne — C
biały — b	półszkl. — $\frac{1}{2}$ sz	całe Państwo — S
Łuska — Ł	Słoma:	
gruba — gr	sztywna — 3	
cienka — c	półsztywna — 2	
średnia — śr	wiotka — 1	
Zimotrwałość:	Wymagania glebowe:	Dojrzewanie:
duża — 3	duże — 3	wczesne — w
średnia — 2	średnie — 2	średnie — śr
mała — 1	mniejsze — 1	późne — p

b) Dla ziemniaków

Przeznaczenie:	Dojrzewanie:	Na gleby:
stołowe — st	wczesne — w	lżejsze — I
przemysłowe — prz	średnie — śr	średnie — II
pastewne — pas	późne — p	cięższe — III
eksportowe — ek		Skórka: żółta — ż
wszechstronne — wsz	Rakoodporność:	„ różowa — róż
	odporne — O	„ czerwona — cz
	nie — —	Miąsz: biały — b
		„ żółty — ż

* Poza tym gwiazdki (przed nazwą odmiany) oznaczają większe rozpowszechnienie odmiany.

Odmiany pszenicy ozimej.

Odmiana	Największe rozposze- chnienie	Kłos	Ziarno	Szyw. słony	Zimotwałot	Dojrzewa- nie	wyn. glebowe
* Banatka	SO	os wd. cz.	cz. sz.	1 2		w.	1
Barbarossa Granum	C	os. wd. cz.	cz. sz.	1 2		śr.	2
Biały Krzyż Ryxa	C	bo. 1/2 zb. b.	b. 1/2 m.	2 2		śr.	3
Bogatka Granum	C	bo. 1/2 zb. b.	b. 1/2 sz.	2 2		śr.	2
* Dańkowska Graniatka	S	bo. zb. b.	b. 1/2 m.	2 3		w.	2
Dańk. Zachodnia Gran.	W. C.	bo zb. b.	b. 1/2 m.	2 3		śr.	3
Dańkowska Selekcyjna	C.	bo wd. b.	b. 1/2 sz.	1 3		śr.	1
Edel — Epp Markowicka	NW.	bo. wd. b.	b. m.	1 2		śr.	3
Eka Udycza	CS.S.O.	os. zb. cz.	cz. m.	3 —		śr.	2
Halina prof. Zielińskiego	C	os. wd. b.	cz. 1/2 sz.	1 2		śr.	2
Hanka Granum	C. S.	os. zb. b.	b. szk.	2 2		w.	2
Hatzfeld Hildebranda	W.	bo. 1/2 zb. b.	b. 1/2 sz.	2 1		śr.	3
Hors Concours	S. SO.	os wd. cz.	cz. 1/2 m.	1 2		w.	2
Ina z Wierzbna	CS. S.	bo. wd. b.	b. sz.	1 2		śr.	3
Konstancja Granum	C.						
Konstancja Selecty	C. CS.	} bo wd. b.	b m.	1 1		śr.	3
Konstan. Wierzbieńska	S.						
Ks. Andrzej z Przewor.	S.	os. wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1 —		śr.	2
Krakowianka (Elekta)	S.	bo. wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1 2		w.	1
Litwinka Kleszczyńskich	S.	bo. wd. b.	b. 1/2 m.	1 2		śr.	3
Łozinka Mikulicka	S. O.	bo. zb. b.	cz. m.	2 —		śr.	3
Ostka Grodkowicka	S. SO.	os. wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1 2		w.	1
* Ostka Grubokłosa	C.S.O.	os. zb. b.	cz. 1/2 sz.	2 2		w.	3
Ostka Mikulicka	S. SO.	os. wd. cz.	cz. sz.	1 2		w.	1
Podolanka Kleszczyńsk.	SO.	os. wd. cz.	cz. sz.	1 2		w.	1
Puławska Wczesna	C.	os. zb. b.	b. 1/2 m.	2 —		w.	2
Sobótka Stieglera	W.	bo. zb. cz.	b. m.	3 1		p.	3
* Stieglera 22	W.	bo. zb. b.	b. m.	3 1		p.	3
Superelekta Kleszczyńsk.	S.	bo. wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1 —		w.	3
Sobieszynska 44	C.	bo 1/2 zb. b.	b. m.	2 2		śr.	3
Słoneczna Svalöf (zagr.)	W. C.	bo. zb. b.	b. m.	3 1		p.	3
Stalowa Svalöf (zagan.)	W.	bo. zb. b.	b. m.	3 1		p.	3
Standart Weibulla zagr.	W.	bo. 1/2 zb. b.	cz. 1/2 m.	2 2		p.	3
Udyczanka Biała	S. CS.	os. wd. b.	cz. sz.	1 2		w.	1
Udyczanka Czerwona	S. CS.	os. wd. cz.	cz. sz.	2 2		w.	1
Wysokolitewska Anton.	O.						
Wysokolit. Kleszczyńsk.	S.	} bo. wd. b.	b. 1/2 sz.	1 3		w.	1
* Wysokolit. Ołtarzewska	C.						
* Wysokolit. Sobieszynsk.	C.						
Zaborzanka Łączyńsk	S. O.	os wd. cz.	cz. sz.	1 3		w.	3
* Żółotka Granum	C.S.O.	os. zb. cz.	cz. 1/2 sz.	3 2		w.	2

Odmiany pszenicy jarej.

O d m i a n a	Najw. rozpow.	Kłos	Ziarno	szyw. słomy	Dojrzewa- nie	Wym. gleb.	Wartość użytk.
*Ordynatka	C. S. O.	os. wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
*Ostka Chłopicka	S.	os. wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
*Ostka Hildebranda	S	os. wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
Ostka Łopuska	S.	os. wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
Ostka Suska	C	os. wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
² Puławska Twarda	C. S.	os. wd. b.	b. sz.	1	w.	2	
Stieglera Czerwona	W.	bo. wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1	p.	3	
*Suska Bezostna-Jedyna	S	bo wd. b.	cz. sz.	1	w.	1	
S-30 Hildebranda	W. C.	os. 1/2 zb. b.	cz. 1/2 sz.	2	w.	2	
Złotnicka	SO.	bo wd. cz.	cz. 1/2 sz.	1	p.	2	
Kolben Heinego (zagran.)	W.	bo. 1/2 zb. b.	psre	1	śr.	3	

Odmiany żyta.

O d m i a n a	Najw. rozp.	Kłos	Szyw. słomy	Zimotrwa- łość	Dojrzewa- nie	Wym. gleb.
Żyta typu petkuskiego:						
*Granum	C.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Kazimierskie	C.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Putza z Rucewka	WN.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
*Petkus Lochowa	S	1/2 zb.	2	1	śr. w.	2
Szczodrowskie S. W. H. N.	W.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Włoszanowskie	W.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Żyta typu zeelandzkiego:						
Golskie ¹⁾	W.	wd.	1	2	śr. p.	3
*Zeelandzkie Hildebranda ¹⁾	W.	wd.	1	2	sr. p.	3
Ż. pośrednie między Petk. i Zeelandz.:						
*Rogałńskie	W.C.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Typy różne:						
Dańkowskie	C.O.	1/2 wd.	2	2	śr. w.	2
Kawęczyńskie	C.O.	1/2 zb.	2	2	śr. w.	2
Mikulickie	S.	wd.	1	3	b. w.	1
*Puławskie Wczesne	S	wd.	1	3	w.	1
Sobieszyńskie	C.	wd.	1	2	w.	1
*Wierzbieńskie	S	zb.	3	2	p.	3
Bieniakońskie	NO.	wd.	1	3	śr. w.	1

¹⁾ Słoma długa. ²⁾ (Tr. durum).

Odmiany jęczmienia.

O d m i a n a	Największe rozpowsz.	K ł o s	Ziarno i Łuska	Sztynność słomy	Dojrzewanie	Wymagania glebowe
Jęczmień ozimy.						
Mikulicki	S.	Kłos lekko pochyl. kr. czteroz.	Ziarno nie-	2	b. wczesne przed żyt.	2
Mamut Jeleński	W.		duże o gr.	2		3
Mamut Łagiewnicki	W.		łusce (past.	2		3
Nordland (zagraniczny)	N.W.		i na kaszę)	2		3
Borzymowicki	C.		szkliste	2		2
Jęczmień jary						
*Danubia (zagraniczny)	W.C.	Kłos zwisły wydłużony dwurzędowy	Ziarno pełne szlachetne mączyste (browarne)	2	śr. w.	3
Hanna Hildebranda	W.			2	śr.	3
*Hanna Gambrinus	C.			2	śr. w.	2—3
*Hanna Skrzyszowicki	S.			2	śr. w.	2—3
*Hanna Proskowetza (zagr.)	S			2	śr. w.	2
Isaria (zagraniczny)	W.			2	śr. w.	3
Kazimierski Selecty	C.			2	śr. w.	2—3
Kutnowski	C.			1	śr. p.	3
Kujawski Putza	N. W.			2	śr. w.	2—3
Nolcz-Dregera najwcz. (zagr.)	—			2	b. w.	2—3
Złoty Svalof	W.	2	śr. w.	3		
Dłużewski — Podkowa	C.	Kł. krótki cztero-rzędowy	Ziarno nie-	2	w.	1
Nordland (zagraniczny)	N.W.			2	w.	2
Podhorecki	S.			2	w.	1
Sobieszynski	C.			2	w.	2
*Marchijski (zagraniczny)	S			2	w.	9

Odmiany owsa.

*Biały Orzeł Svalof (zagr.) ¹⁾	S S	b. śr. Ł. śr.	1	śr.	2
Biały Mazur	S.	b. d. Ł. gr.	1	śr.	2
Biały Udycz	S. C.	b. d. Ł. gr.	1	śr.	2
Duppawski Stieglera	W.	b. d. Ł. gr.	1	śr.	3
*Findling Bensinga (zagr.) ²⁾	W.C.S.	ż. śr. Ł. b. g.	3	śr.	3
Ligowo Svalof (zagr.)	S S	b. d. Ł. gr.	1	śr. p.	3
Najwczesn. Niemierczański	S S S	ż. m. Ł. c.	1	w.	2
Puławski, Średnio-Rychły	C.	ż. śr.	1	śr.	2
*Sobieszynski	S S	b. d. Ł. gr.	1	śr.	1
Teodozja	S S S	ż. śr. Ł. gr.	1	b. p.	3
*Złoty Deszcz II Svalof (zagr.)	S S	ż. śr. Ł. śr.	1	śr. w.	2
Zwycięzca Svalof (zagr.)	S S S	b. d. Ł. gr.	1	śr.	3
*Żółty Lochowa (zagr.)	S S S				
Antoniński Żółty (z Petkusa)	W.)	ż. śr. Ł. śr.	1	śr.	1

¹⁾ Ziarno brązowawe. różnia się wiecha skupiona.

²⁾ Dobre plony daje w lata wilgotne. Wy-

Odmiany grochu.

O d m i a n a	Największe rozpowsz.	Ziarno	Dojrze- wanie	Wymagania glebowe
Rychlik Wiktorja Łęcki	C.	ż. d.	w.	3
Wiktorja Hildebranda	W.	ż. d.	śr.	3
Wiktorja Łągiewnicki	W.	ż. d.	śr.	3
Wronowska Perła	W.	ż. d.	śr.	3
Folger Gerstenberga	W C.	zi śr.	śr.	1
Groch Polny Sieburczyński	C.	ż. m.	śr	1

Odmiany ziemniaków.

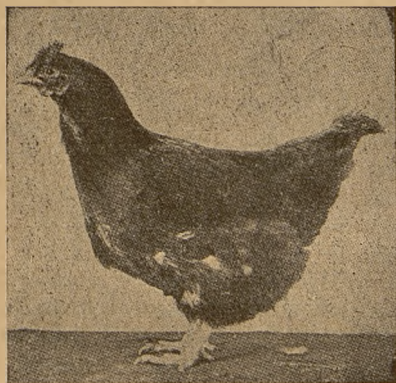
O d m i a n a	Dojrze- wanie	Przezna- czenie	Rakodp.	Skórka	Miąszo	K w i a t	Na gleye	Trwałość bulw
Alma	śr.wcz	st.	—	ż. b.		biały	I-II	
Amerykany — Early	} wcz.	st.	—	róż b.		biały	I-III	
Rose — Poranki ³⁾								
Bojar — Switez ¹⁾	p.	st	—	ż. b.		lila	I-II	
Cesarska Korona	wcz.	st.	O	ż. b.		biały	I	
Deodara Kameckiego	śr.	wsz	—	ż. b.		róż. fiol.	I-II	
Gisevius Modrowa ⁴⁾	śr. p	st-ek.	—	ż. ż.		lila	I-III	
Hindenburg Kameck. ⁵⁾	śr p.	wsz.	O	ż. b.		róż. fiol.	II-III	
Industria Modrowa ²⁾	śr. p.	st-ek.	—	ż. ż.		fiol.	I-III	
Johansen Modrowa ²⁾	śr.wcz	st.	O	ż. b.		biały	III	
Jubel Richtera	śr. p.	st-prz.	O	ż. b.		lila	II-III	
Juli Paulsena ²⁾	wcz.	st.	O	ż. ż.		biał.-nieb.	I-II	
Kartz v. Kamecke	śr p.	wsz.	—	róż b.		biały	II	
Klio ³⁾	śr.wcz	st.	—	róż b.		biały	I-II	
Müllera Wczesne	wcz.	st.	—	ż. b.		biały	II-III	
Palatyn Dołkowsk. ¹⁾	śr. p.	pa-prz.		ż. b.		biał. duży	II-III	
Parnassia Kameckiego	śr. p.	wsz.	O	ż. b.		cz. fiol.	I-III	
Pepo Kameckiego	śr. p.	wsz.	O	ż. b.		fiol.	I-III	
Preussen Modrowa ²⁾	śr. p.	st-ek.	O	ż. ż.		biały	I-III	
Rosafolia P.S.G. ²⁾	wcz.	st.	O	cz. ż.		cz. fiol.	I-III	
Rychliki Przeworskie	wcz.	st.	—	ż. b.		biały	I-III	
Silesia P.S.G.	p.	st-prz.	—	ż. b.		róż. fiol.	I-III	
Up-to-da-te	sr. p.	st-prz.	—	ż. b.		róż. fiol.	I-III	
Włoszanowskie 12	p.	st-prz.	O	ż. b.		lila	I-III	
Włoszanowskie 112	śr. p.	st-prz.	O	ż. b.		biały	I-III	
Woltmany	p.	wsz.	—	cz. b.		lila	I-III	

¹⁾ Klimat podgórski, wymagania małe. ²⁾ Jako żółtomięsne pokupne w Europie Zach., u nas w wojew. Zach., szczególnie na Śląsku częściowo w Łodzi. ³⁾ Mało plenne pokupne w Warszawie. ⁴⁾ Mniej smaczne. ⁵⁾ Wiązą głównie duże kłęby.

Produkcja jaj.

Przed paru jeszcze laty sprzedawaliśmy jaj za granicę za 200 kilka mil. zł, w r. 1939 zaś wartość wywozu tego artykułu znacznie spadła. Spadek zatem jest nader dotkliwy. Pomijając, że różne kraje dla podtrzymania własnej produkcji stosują wszelkiego rodzaju ograniczenia i utrudnienia, należy wziąć pod uwagę, że wiele też jesteśmy winni i my sami. Wówczas bowiem, gdy różne kraje czynią wysiłki, aby produkcję jaj możliwie postawić jak najwyżej, u nas wszystko pozostaje po staremu.

Jakież są wady naszej produkcji i w jaki sposób im zaradzić. Ponieważ hodowla drobiu znajduje się w Polsce w o-



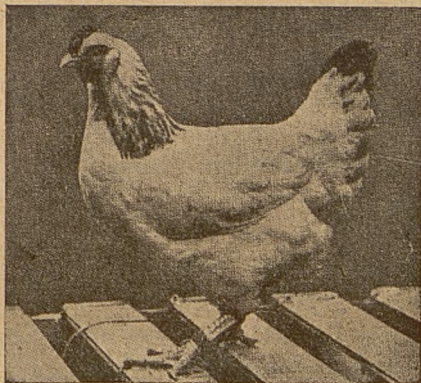
Kura rasy Karmazyn trzyletnia, która zniosła 544 jaj.

gromnej większości w rękach drobnej własności, przeto wady tej właśnie hodowli wpływają głównie na to, że z tej gałęzi produkcji nie mamy tych korzyści, jakich by się spodziewać należało. Ponieważ zaś za granicą hodowla drobiu stoi bardzo wysoko, przynosząc rolnikowi poważny dochód, przeto przez porównanie warunków u nas i gdzie indziej łatwo poznamy błędy, które się u nas popełnia.

Za granicą chowa się drób rasowy i dlatego jaja są jednakowe tak co do wielkości i koloru skorupki, jak i smaku. U nas rasa zwykle niewiadoma, stąd też niezwykła różnorodność towaru, z którym kupiec ma kłopotu dużo, a więc musi płacić taniej. Za granicą chowa się mniej, ale za to żywi się bardzo intensywnie. To też kura tam znosi 180—200 jaj rocznie i więcej, u nas, — przeciętnie liczba ta nie dochodzi nawet 80-ciu. A przecież jasną jest rzeczą, że gdyby rolnik trzymał 2 razy mniej, ale dobrze żywił, to korzyść byłaby większa, a to dlatego, że kura taka niesie się w zimie, kiedy jaja są najdroższe. U nas właściwie

drobiu się nie żywi, — musi on sam zdobywać sobie pożywienie, licząc na szczęśliwy traf. Jeżeli zatem w lecie i na wiosnę o takie przypadkowe pożywienie łatwiej, to kura znosi trochę jaj, w zimie — nie ma ich zupełnie. Stąd pochodzi znany u nas nadmiar jaj w lecie, a brak zupełny w zimie. W lecie też jaja są wszędzie za bezcen, w zimie zaś nie tylko nie mamy co wywozić, ale jaj świeżych brak nawet w mieście. Stąd też pochodzi ogromna różnica w cenie, zależnie od pory roku.

Za granicą produkcja jaj jest skoncentrowana. Są to hodowle większe, ze sztucznymi wylęgarkami. Dzięki temu drób dobrze żywiony szybko wyrasta, a w jesieni już się niesie, przy czym nawet na mięso



Kura rasy Sussex, która zniosła w ciągu roku 224 jaj.

przeznaczony dobrze się opłaca.

U nas hodowla jest zbyt rozproszkowana. Każde gospodarstwo ma po parę kur licho żywionych, które znoszą jaj mało. Wówczas gdy za granicą taka wielka hodowla ma od razu co dzień dużo jaj do sprzedania, przy czym zupełnie świeżych, to u nas gospodarz na sprzedaż kopę zbiera czasami 2 miesiące, gdyż część jest spożywana przez rodzinę. Tym sposobem jaj świeżych gwarantowanych, wysoko płaconych właściwie nie ma u nas prawie całkowicie.



Kogut rasy Karmazyn, którego matka zniosła w ciągu roku 185 jaj.

Za granicą w sztucznych wylęgarniach kurczęta można mieć cały rok a w każdym razie w lutym i marcu. U nas wysiadują kwoki dopiero w kwietniu — maju lub później. Kury takie niosą się dopiero w roku następnym.

Mięso naszych kur nie jest poszukiwane nie tylko dlatego, że jest rozmaitego smaku, ale i z tego powodu, że jest niesmaczne, gdyż drób jest niedostatecznie żywiony, niewyrośnięty. Jednym słowem nie posiadamy w dostatecznej ilości nie tylko dobrze odżywnego drobiu, ale i jaj, przedstawiających wartość eksportową. Duże składy zawałone są towarem poślednim, nieświeżym, który z trudnością i po niskiej cenie można sprzedawać.

Jeszcze jedna okoliczność jest w tej sprawie ważna. Ostatnimi czasy wszędzie zaczęto zwracać uwagę na rynki krajowe. Otóż doświadczenie poucza, że konsumpcja jaj wszędzie zwiększa się w miarę tego, jak polepszała się ich jakość. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Jaja są produktem zawsze poszukiwanym, gdyż podrobić ich nie można. Ludność miejska zatem, dbając o zdrowie swoje, jaj dobrych zawsze i wszędzie będzie poszukiwała, chętnie płacąc dobre ceny. Ale musi być zachowany warunek konieczny — aby były one świeże, niestety drobna własność dostarcza na rynek produkt nieświeży, a często zepsuty, co fachowiec pozna od razu.

Oto są mniej więcej główne wady hodowli drobiu u nas i produkcji jaj. Mamy zbyt mało dobrego towaru tego nie tylko na wywóz za granicę, ale często nie możemy obsłużyć własnego rynku. Przede wszystkim nie mamy go, gdy jest drogi, a posiadamy go za dużo, gdy jest tani. Poza tym produkujemy towar pośledni, który nie może nigdzie uzyskać lepszej ceny.

Powody, dla których kurczęta zamierają w jajach.

Do przykrych i kosztownych objawów w hodowli drobiu należy masowe zamieranie piskląt w skorupce jeszcze przed wykluciem z jaj. Ale jak wszystko na świecie ma swoje przyczyny, tak i to zjawisko można wytłumaczyć.

Pierwsza przyczyna to ogólna słabość, pochodząca z za długiego chowu wsobnego (kazirodzkiego — brak zmiany krwi w stadzie) lub za młodych rodziców (jaja od młodek, za młody kogut), a najczęściej przyczyną tu jest zapasanie kur i wskutek tego słabe z zapłodnienia jaja. Także słabość zarodka spotyka się u kur chowanych w ciasnych zagrodach i przy braku paszy zielonej. Ogólna słabość może być również i dziedziczna.

Na zarodek wywiera znaczny wpływ także za ciepłe czy za zimne przechowywanie jaj przed lęgiem. Dalej jaja świeże, co tylko zniesione a zasiedziałe parę godzin przypadkowo przez obcą kwokę, wykazują również słaby zarodek. Wprawdzie on się rozwija, jednak w 13—14 dniu zamiera tak, że przy końcu mamy 60—70% tzw. zapartków. Jeśli jednak zdolają się z tychże pisklęta wykluć, to w pierwszych dniach 25—30% sztuk.

Toteż przed lęgiem należy jaja przesortować, a w pierwszym tygodniu prześwietlić. Nie wolno brać do lęgu za starych (do 10 dni), ani od młódek, a tym bardziej wystrzegać się chowu kazirodczego i nieodpowiedniego żywienia.

Wadliwe przeprowadzanie lęgów jest również szkodliwe. Najgorszy wpływ ma długie wahanie temperatury, czy za wysokiej czy za niskiej, co jest całą sztuką przy lęgach maszynowych.

Przy naturalnych lęgach nie należy obawiać się przegrzania — odwrotnie zaziębienia i to zwłaszcza w początkach przy częstym opuszczaniu gniazda przez nasiadkę, albo wadliwym obsiedzeniu jaj. Przyczyną zamierania piskląt jest również wilgoć w izbie lęgów i brak dopływu świeżego powietrza. Wreszcie przechowywanie jaj w sąsiedztwie nafty, grzybów, wanilii, czy branie ich tłustymi, brudnymi rękami zabija zarodek. To by były błędy przy przeprowadzaniu lęgów na materiale z własnej hodowli. Jaja sprowadzane zwykle wykazują większy procent tzw. zapartków, gdyż przerzucane przy transporcie koleją czy furmanką, ulegają rozmaitym wstrząsom i zmąceniu.

By uniknąć strat przy lęgach, prócz sortowania jaj trzeba je prześwietlać. Prześwietlacz do jaj może zrobić każda gospodyni, nakładając na zwykłą lampę naftową umbrę z tektury, sięgającą aż do samej podstawy, naprzeciw płomyka lampki wycina się okienko wielkości jaja i już prześwietlacz gotowy.

Przy zachowaniu tych wszystkich ostrożności w czasie wiosennych lęgów, spadnie śmiertelność małych kurcząt, zmniejszy się ilość zapartków, a wzrośnie liczba zdrowych i dobrych młodych niosek zimowych.

Konserwowanie i przerób jaj.

Jaja drobiu są rozmaitej wielkości i wagi. Kurze jaja

ważą 30—82 gr, a zawierają około 11·5% łupiny, 58·5 % białka i 30% żółtka. Jaja kaczki ważą około 70 gr, gęsie 120—180 gr. Największe są jaja letnie, najmniejsze zimowe. Jaja kurze przeznaczone na eksport, powinny wykazywać wagę około 50 gr. Jaja o niższej wadze uważa się jako małe.

Jaja mają ograniczoną trwałość. Przechowane podlegają stopniowemu wysychaniu, przez co tworzy się w nich komora powietrzna, stale zwiększająca się a równocześnie z tym następuje niekorzystna zmiana smaku. Często jaja podlegają także psuciu się pod wpływem mikroorganizmów.

Konserwowanie. Celem przestrzegania trwałości i dobroci jaj, trzeba je chronić przed wysychaniem i zakażeniem przez bakterie. Jako czynniki chroniące służą: niska temperatura, około 0 st., oraz środki konserwujące, jak: woda wapienna, roztwór krzemianu sodowego i potasowego, mieszanina oleju roślinnego z gliceryną rozcieńczoną wodą w stosunku 1: 1/2, wreszcie popiół lub mąka torfowa.

Handel jajami i ich eksport stanowi ważny dział rolny. Zbiornicami jaj powinny być przede wszystkim mleczarnie jako posiadające lokale o niskiej temperaturze, gdzie zatem jaja można dłużej przechować bez obawy zepsucia. Jaja znajdują zastosowanie jako ważny środek odżywczy, nadto do wyrobu albuminu, który otrzymuje się przez wysuszenie w temperaturze 50 st. C. białka jaj, precedzonego uprzednio przez gęste sita.

Zakładanie kup kompostowych.

Każde gospodarstwo posiada różnego rodzaju odpadki. Mamy więc z mieszkań codziennie wymiatane śmiecie, popiół z pieców, wody wylewane z mydlinami, wody od płukania mięsa, lub innych środków wyżywienia, pomyje niezdatne do żywienia trzody, sadze z komina, tynk ze ścian, resztki wapna, trociny, włosy, kości itp. W obejściu zaś gospodarskim natrafimy na rogi, kopyta, padlinę, zepsutą paszę, chwasty, odpadki od przerobu lnu, konopi, odchody ludzkie, szypuły z pierza i pierze niezdatne na pościel. O ile wyjrzymy dalej, to zobaczymy na obejściu błoto zeszkrobane z podwórza, drogi czy rowu.

Wszystkie odpadki przeważnie się marnują. Nie mamy zmysłu oszczędzania i ta nasza wada wyłazi tu na wierzch, gdyż trudno idzie namawianie gospodarzy do robienia stosów kompostowych z odpadków.

A odpadki te, nie zbierane na kupy kompostowe, stają się źródłem zarazy, gdyż są to pożywki dla bakteryj chorobotwórczych, które przenoszą się na ludzi i powodują różne zaraźliwe choroby.

Tymczasem odpadki zgromadzone na kupy kompostowe i odpowiednio przygotowane i przerabiane stają się bardzo pożytecznymi przy nawożeniu naszych zaniedbanych łąk, ogrodów i pól.

Aby sobie ułatwić gromadzenie materiałów kompostowych musimy zacząć od przygotowania beczki np. po superfosfacie do zbierania popiołu.

Beczkę tę ustawiamy zwykle przy domu. Do zbierania płynów szykujemy beczkę nie przeciekającą. Do zbierania śmieci musi być również ustawiona skrzynka w pobliżu mieszkania.

Przygotowanie skrzynki i beczek do odpadków ułatwia znacznie robotę, gdyż nie zawsze znajdzie się gospodyni, która zechce chodzić z tymi odpadkami do nieco oddalonego stosu kompostowego.

Wszystkie odpadki z gospodarstwa wywozimy co jakiś czas na stosy kompostowe, które urządzamy w takim miejscu, aby nie przeszkadzało biegowi prac w gospodarstwie, a więc gdzieś poza stodołą, lub między budynkami, zważając równocześnie, aby wody deszczowe spływające z dachów nie dostawały się do kup kompostowych i nie ługowały z nich materiałów odżywczych.

Kupy kompostowe urządzamy na powierzchni ziemi równo splantowanej. Forma stosu kompostowego powinna mieć formę pryzmy.

Pryzma jest u dołu szersza, a u góry węższa i tak długa, na ile mamy materiału do pomieszczenia. Jest to forma mająca największą powierzchnię zetknięcia się z powietrzem. O ile posiadamy materiały bardzo różniące się między sobą pod względem szybkości rozkładu, to robimy dwa stosy kompostowe i w jednym składamy łatwiej rozkładające się materiały, a w drugim trudniej.

Zabezpieczenie to robimy dlatego, aby nie narazić się na straty z powodu niemożności użycia kompostu, w którym połowa materiałów jest już gotowa do użytku, a druga jeszcze nie.

Rogi, włosy, kości rozkładają się trudno i dlatego należy je poprzednio zmieszać z wapnem i dopiero po kilku tygodniach umieścić w stosie kompostowym. Należy również zwrócić uwagę na odchody ludzkie, które przeważnie ulegają zmarnowaniu.

W gospodarstwach dziś już z nakazu władz są urządzone ustępy, lecz w wielu wypadkach z ustępów tych nie korzysta się. Ustępy są zbudowane na pokaz dla władz, a funkcje naturalne załatwia się w sposób tradycyjny.

Ustęp należy zbudować w ten sposób, aby stałe i płynne odchody nie marnowały się. W tym celu robimy skrzynki z desek, wybijamy blachą i w miarę napełnienia skrzynki przysypujemy zawartość miałkim torfem. Proszek torfowy powinien być w ustępie, aby każdy korzystający z ustępu miał go pod ręką do zasypywania odchodów. Napełnioną skrzynkę z odchodami zanosimy na stos kompostowy i tam rozrzucamy równo, przysypując innymi odpadkami.

Wartość odchodów ludzkich jest bardzo duża. Średnio człowiek wydziela na dobę około 133 gr odchodów stałych i 1200 gr. płynnych, które zawierają:

	W odchodach stałych	W odchodach płynnych
Kwasu fosforowego	1·35 „	1·78 „
Tlenku potasu	0·64 „	2·29 „
Popiołu	4·5 „	14 „
Azotu	2 „	12 „
Substancji suchej	25 „	50 „

Z analizy widzimy, że większa część azotu zawarta jest w odchodach płynnych.

Przytoczyłem analizę odchodów ludzkich, aby rolnik zastanowił się nad tym, co ma u siebie prawie za darmo, a co zwykle ginie bez pożytku dla roślin.

W Chinach odchody ludzkie są szanowane i z wielką starannością gromadzone. Rozumni ludzie u nas nie powinni dopuścić do niszczenia tak cennych odchodów.

Stos kompostowy należy przerobić dwa lub więcej razy w ciągu roku.

Przerabiamy stos w ten sposób, że przerzucamy łopatami kompost tak jak regulówkę i nadajemy stosowi tę samą formę jaka była przed przerobieniem.

Taka przeróbka kompostu jest konieczną w celu dopuszczenia do środka kupy dostatecznej ilości powietrza, aby prędzej uległa rozkładowi.

Czynności te wykonujemy zwykle na wiosnę, a następnie po raz wtóry po skończonych pracach jesiennych.

W zależności od tego, z jakich materiałów pod względem łatwości rozkładu składa się przyma, kompost może być gotowy do użytku w ciągu kilku miesięcy aż do 2 lat. W tym czasie należy stos przerabiać rocznie choć 2 razy.

Jednorodność masy kompostu jest wskazówką, że kompost jest już gotowy do użytku. Wobec tego, że dokładnie wiemy, z czego stos kompostowy się składa, stwierdzamy, że kompost jest nawozem wszechstronnym.

Co się tyczy stosowania kompostu, to zwykle dajemy go tam, gdzie obornik jest mniej odpowiedni, a więc przede wszystkim na łąki.

Dobrze rozłożony kompost daje się równo rozsypać na łące.

Kompost jest nawozem działającym szybko, działanie więc kompostu jest najwidoczniejsze w pierwszym roku.

Kompost możemy stosować w ogrodzie i na warzywniku.

O ile mamy duże ilości kompostu, to można go stosować pod okopowe, a nawet pod kłosowe, pod te ostatnie z dużym umiarkowaniem, aby rośliny nie poszły w słomę i nie wylęgły.

Dzięki tedy zapobiegliwości, możemy w ciągu roku zebrać znaczne ilości odpadków, z których otrzymamy doskonały kompost, który jako nawóz po prostu znaleziony, bardzo się przydać może w naszym gospodarstwie, a jako wszechstronny da nam możliwość wyżywić trawy naszych mizernych łąk, lub rośliny uprawne w ogrodzie i w polu.

Dokładne wydajanie.

Przy dojeniu krów popełnia się wiele rażących błędów pozornie nie mających większej wagi, a jednak odbijających się na kieszeni gospodarza. Zauważyć przy tym należy, że sta-

ranne dojenie nie wymaga żadnych wydatków gotówkowych, a jedynie pilności. Przede wszystkim chodzi o zachowanie czystości jak najdalej posuniętej, tymczasem w gospodarstwach włościańskich tylko wyjątkowo dójka myje przed dojeniem własne ręce i wymiona i strzyki krów. Cóż dziwnego, że brudne i cuchnące mleko jest niechętnie w mieście kupowane i lichy płacone.



Dojenie całą dłonią. Fotografia przedstawia sposób uchwycenia strzyka.

Drugim nader częstym błędem jest niedokładne wydajanie. Zwykle mówi się przy tym, że czego krowa nie da zaraz, to odda przy następnym dojeniu. Tymczasem jest zupełnie inaczej, jeżeli bowiem w wymieniu zostawimy mleko, to o tyle gruczoły mleczne mniej później wytworzą mleka. Dzieje się zupełnie to samo, gdybyśmy w naczyniu litrowym zostawili do połowy wody: oczywistą jest rzeczą, że do naczynia można wtedy dolać tylko pół litra, a nie litr.

Trzeba też pamiętać o tym, że na początku dojenia mleko jest bardzo chude, a im dalej tym tłustsze. Ostatnie krople składają się prawie z samej śmietany. Wydając zatem niedbale pozbawiamy się najcenniejszego, bo najtłustszego mleka. Guczoły mleczne powinny pracować ciągle, a jeżeli w wymie-



Ułożenie dłoni i palców przy dojeniu całą dłońią.

niu mleko pozostaje, to pracują coraz gorzej i coraz mniej wytwarzają mleka. Z przytoczonych przyczyn wystarcza, aby zrozumieć, jak korzystne jest staranne i dokładne wydajanie krów i jak niedbałość pod tym względem może się odbić nawet na dochodzie.

Dobra maść na kopyta końskie.

Bardzo często rogowi kopyta brakuje sprężystości, a mianowicie wierzchnia warstwa rogu jest krucha i pęka. Aby temu zapobiec naciera się końskie kopyta po uprzednim wy-

myciu i dokładnym wysuszeniu różnymi maściami. Dobrze czysta waselina nadaje się do tego celu. Niekiedy jednak używa się zwyczajnego smaru do wozów, który z powodu dzisiejszego sposobu wytwarzania, zawiera wiele żrących składników, które źle wpływają na róg kopyta.

Jako bardzo dobrą maść na kopyta doradza się następującą mieszaninę, wypróbowaną, którą każdy może sam sporządzić: 5 części smalcu wieprzowego (może być gorszej jakości, niezdatny do jedzenia), 3 części łoju wołowego, 4 części tranu rybiego, 1—2 oleju lnianego. Olej dodaje się zależnie od tego jak gęstą maść chcemy mieć. Wymienioną mieszankę dokładnie się wygniata i w szczelnie zamkniętym nieprzezroczystym naczyniu przechowuje.

Jak chronić kukurydzę przed gawronami.

Że różne ptactwo z gawronami na czele może zniszczyć całe łany wschodzącej kukurydzy, że plaga ta jest poważną przyczyną, wstrzymującą uprawę kukurydzy, to rzecz niestety powszechnie znana. Nie dziw, że wymyślają sposoby coraz to inne, by klęsce zapobiec, niestety nie zawsze dobre.

Jednym z lepszych bo wypróbowanym sposobem jest następujący:

Kupuje się zwyczajnego teru, który podgrzewa się dla zwiększenia jego płynności oczywiście tak, aby ziarna nie uszkodzić, aż do granic wytrzymałości naszej ręki, którą ciepotę próbujemy. Kto miałby termometr to lepiej oznaczy ciepotę, która w granicach 40 do 45 st. Cel. zarodka kukurydzy nie uszkodzi. Do tego podgrzanego teru wsypuje się kukurydzę, miesza, aby się nie zbiła z terem w jedną bryłę, dosypuje się piasku tyle, ile do żądanego stanu zluźnienia potrzeba, po czym kukurydzę się wysiewa. Pamiętajmy, iż taka kukurydza wszędzie nam o 1—3 dni później, bo oblepiona terem, trudniej nabiera wilgoci. Gawron wybijającą się kukurydzę wyjmie, ogładnie i z pogardą potraći, a że to mądrała więc spróbuje jeszcze i drugą i trzecią i jak niepyszny wraz z bracią swą odleci.

Walka ze skorupą lodową.

Każda prawie zima u nas obfituje w opady śnieżne. Otóż

zdarzają się dość częste w porze zimowej odwilże, po których chwyta mróz. Podczas odwilży wierzchnia warstwa śniegu topnieje, a pod wpływem mrozu tworzy się często skorupa lodowa, czasami tak twarda, że dorosłego człowieka z łatwością bez załamania się utrzyma. Ta właśnie skorupa lodowa jest bardzo dla ozimin niebezpieczna, ponieważ roślina wprawdzie w zimie nie rośnie, ale wymaga dostępu powietrza. Jeżeli skorupa jest gruba i zbyt długo na zasiewach leży, to ozimina ulega zaduszeniu. Tworzy się wówczas na ozimieniu jakby jasny kożuch, podobny do pilśni. Zdarzyć się może, że ozimina całkiem przepada i na wiosnę nie wyrośnie ani jedna roślina w miejscu, takim kożuchem pokrytym.

Aby tego uniknąć, pod wiosnę należy pilnie zwracać uwagę, czy na śniegu nie ma takiej skorupy, a skoro się zjawi, trzeba ją usuwać. W tym celu bronujemy śnieg ciężkimi żelaznymi bronami, nawet na krzyż, jeżeli skorupa jest gruba. Zdarza się, że lód jest tak mocny, że brona nie może go połamać. Jeżeli kawałek pola jest mały, to trzeba pokruszyć skorupę drągiem, jeżeli duży — to należy wpędzić konie ostro kute. W ten czy inny sposób skorupę trzeba koniecznie zniszczyć, o ile rolnik nie chce narazić się na poważne straty.

Łamanie skorupy lodowej ma jeszcze i ten pożyteczny skutek, że śnieg z połamaną i nierówną powierzchnią pochłania promienie słoneczne i dlatego szybko topnieje. Promienie te natomiast od gładkiej powierzchni lodu się odbijają. Zdarza się, że śnieg bronowany topnieje o dwa tygodnie szybciej, aniżeli nie bronowany. Jasną jest rzeczą, jak to dodatnio wpływa na oziminy, którym wówczas nie grozi zaduszenie ani wyprzenie.

O najważniejszych chorobach zwierząt domowych.

Jak wiadomo, zwierzęta domowe podlegają często różnym chorobom i wypadkom. Opiszę tu najważniejsze z nich i podam rady i wskazówki, jakie należy przy nich zastosować.

Skaleczenia.

Jak opatrywać zwierzę skaleczone? Przy wszelkim skaleczeniu — konieczna jest pomoc szybka i dokonanie właściwego

opatrunku, ponieważ od tego bardzo zależy pomyślne gojenie się rany.

Przystępując do opatrzenia świeżo zranionego miejsca — przede wszystkim trzeba zatamować krwotok jednym z następujących sposobów, a mianowicie: zatamować krew można za pomocą zimnej wody karbolowej lub lizolowej, którą nałożyć na ranę na złożonej w kilkoro gazie; można też użyć czystej gorącej (nie ciepłej!) wody również na kawałku gazy czy waty. Rany głębokie należy tamponować to znaczy zatykać do dna czystą gazą, zwilżoną w 3-procentowym roztworze taniny lub w eterze. Jeżeli przy niewielkiej ranie jest silny krwotok, który nie daje się zatamować opisanymi sposobami, wtedy należy ranę przypalić płaskim żelazem, rozpalonym do białości (nie do czerwoności). Przy tamowaniu krwotoku, o ile pozwala na to miejsce zranione — należy ranę zabandażować, zabezpieczywszy ją przed zabrudzeniem grubą warstwą czystej gazy. Do tamowania krwi może również służyć tak zwana wata żelazna.

Następnie — na drugi dzień po zatamowaniu krwotoku, ranę odwiązać, dobrze wypłukać za pomocą szprycki wodą karbolową czy lizolową, zapędzłować czystą jodyną, założyć gazą i obandażować; tak opatrywać co dzień.

UWAGA: przy opatrywaniu nigdy nie dotykać rany palcami choćby nawet czysto wymyтыми!

Rany klute i głębokie dobrze jest co dzień przeszprycowywać wodą utlenioną.

Na rany tłuczone — należy przez dobę najpierw robić kompresy pod ceratkę z wody Burowa.

Stłuczenia.

Do tego należą: odgniecenia kłębu, karbu, odleżenia, strychowania, uderzenia dyszlem, obrażenia mięśni, ścięgien lub stawów tępymi przedmiotami. Objawy przy stłuczeniu: obrzęk, miejsce stłuczone jest gorące, bolesne i zaczerwienione.

Należy przede wszystkim robić bez przerwy zimne okłady w postaci zimnej wody, śniegu, lodu lub gliny przez 2—3 doby, a następnie chore miejsce co dzień jodynować i kłaść kompres pod ceratkę. W takich wypadkach, kiedy jednocześnie

przy stłuczeniu została zadana rana, to żadnych okładów stosować nie wolno, lecz tylko postępować tak, jak było powiedziane o ranach. Jeżeli zdarzyło się stłuczenie nogi u konia, to musi on stać w zupełnym spokoju aż do wyzdrowienia; nogę najlepiej zaraz rozkuć

Złamania.

Przy złamaniu całkowitym kość przełamana jest na 2 części, przy tym część dolna wisi bezwładnie; objawia się tu silna kulawizna i wyczuwa się tarcie końców złamanej kości.

Pomoc przy złamaniu może być skuteczna tylko wtedy, jeżeli wypadek stał się u zwierzęcia małego (źrebaki, psy, owce, cielęta) i jeżeli odpowiednie obandażowanie zostało dokonane natychmiast. Należy miejsce złamania pomieścić w tubki drewniane lub tekturowe i obandażować szerokim płóciennym bandażem, którego nie zdejmować wcześniej jak po 5—6 tygodniach; zwierzęta duże lepiej trzymać na powieszeniu. Jeżeli złamanie jest połączone ze zgruchotaniem, to wszelka pomoc będzie bezskuteczna.

Wszelkie złamania przy samych stawach są beznadziejne.

Zwichnięcia.

Objawy przy zwichnięciu nogi bywają następujące: silna kulawizna, bolesność i nieruchomość stawu; po pewnym czasie staw mocno obrzęka, zwichnięta noga wygląda jakby dłuższa lub krótsza. Pomoc w takich wypadkach musi być natychmiastowa dopóki nie nastąpiło obrzęknięcie stawu; należy wywchniętą część nogi jak najprędzej wprowadzić na swoje miejsce przez wyprostowanie nogi i odpowiednie uderzanie po zwichniętym stawie, czynność tą należy powierzyć lekarzowi. Po wprawieniu staw obandażować i pozostawić w zupełnym spokoju aż do zupełnego wyzdrowienia.

Przy wszelkich nadwyrężeniach stawów — należy go obandażować, robić bez przerwy zimne okłady i pozostawić w zupełnym spokoju.

Zatrucia.

Jeżeli zwierzę okazuje bólesci, ma rozwolnienie, zaczerwienienie w pysku i w oczach i dostaje wysypki na nogach

i organach płciowych — będzie to zatrucie kartoflami kielkującymi lub ich nacią.

Należy dać zwierzęciu na przeczyszczenie — koniowi kalomel, a bydłu aloes i zaprzestać dawania kartofli, jako odtrutkę należy dać taninę z wodą: koniowi 5—10 gram., bydłu 10—15 gram., owcom po 3 gram., świniom po 1 gramie.

Jeżeli zwierzę gorączkuje, ma boleści, krwawe odchody i krwawy mocz — będzie to zatrucie roślinami leśnymi. Należy natychmiast zaprzestać paszenia w lesie, zadać do wewnątrz soli glauberskiej — koniowi 500—600 gram., bydłu 750—800 gram. i pić odwarem jęczmiennym. Jeżeli zwierzęta gorączkują, oczy a także w pysku i w nozdrzach błony ma zażółcone — przy tym chód sztywny i zgrzytanie zębami — będzie to zatrucie łubinem — u koni i owiec. Należy zaprzestać karmienia łubinem, jako lekarstwo dawać kwas solny — koniom po pół łyżki w butelce wody, owcom po 10 kropli na szklanekę; nie wolno dawać soli glauberskiej! Jeżeli widzimy zaczerwienienie i obrzmienie warg, pyska i języka, ślinienie się, kaszel, utrudnione połykanie — będzie to oznaczać zatrucie ługami żrącymi lub wapnem. — w tym wypadku należy dawać zwierzęciu do wewnątrz rozcieńczone kwasy, ocet, mleko, białko i oliwę.

Bezwład krowy po ocieleniu

Nieraz się zdarza, że krowa po ocieleniu na 2-gi lub 3-cią dzień zapada na bezwład, leży bezwładnie na boku z wyciągniętą głową, stęka, oczy ma przekrwione, ślini się i nieraz przy tym bywa wzdęta. Przyczyną tej choroby jest zarazek, który przenika w czasie porodu do krwi i wywołuje anemię mózgu. Choroba ta jest bardzo niebezpieczną i prawie zawsze kończy się śmiercią; ponieważ uratować krowę może tylko pomoc lekarska, nie trzeba więc polegać na różnych zabiegach domowych, lecz niezwłocznie udać się do lekarza weterynarii, a przed przybyciem jego pilnować, ażeby krowa nie leżała na boku z wyciągniętą głową i nogami, lecz trzymać ją w pozycji leżącej na piersiach. Całe ciało rozcierać spirytusem kamforowym i okryć głowę derką. Właściwe leczenie musi polegać na dokonaniu odpowiednich zastrzyków i napompowaniu powietrza do wszystkich strzyków.

Krwotoki.

Jeżeli sączy się krew cienkim strumieniem i tylko z jednej nozdrzy — będzie to krwotok nosowy. Należy robić zimne okłady na karku i na sercu; w nozdrza włożyć kawałeczek lodu i zatkać watą; nie można nigdy nozdrzy przemywać ani nie przepłukiwać.

Jeżeli krew wypływa przez obydwa nozdrza a także i pyskiem przy tym pieni się, kolor ma jasno-czerwony, zwierzę krótko oddycha, poci się i niepokoi — będzie to oznaczało, że krwotok jest płucny.

Należy upuścić 3—4 litry krwi z żyły na szyi, robić zimne okłady z lodu lub zimnej wody na klatkę piersiową, dawać lód do łykania w niewielkich kawałkach i pozostawić zwierzę w zupełnym spokoju.

Jeżeli krew wypływa z pochwy z pewnymi przerwami lub stale — będzie to krwotok maciczny. Należy stosować zimne okłady na brzuch, przepłukać głęboko 3-procentowym gorącym roztworem ałunu i otwór pochwy zatkać watą; zawezwać lekarza.

Kolki u koni.

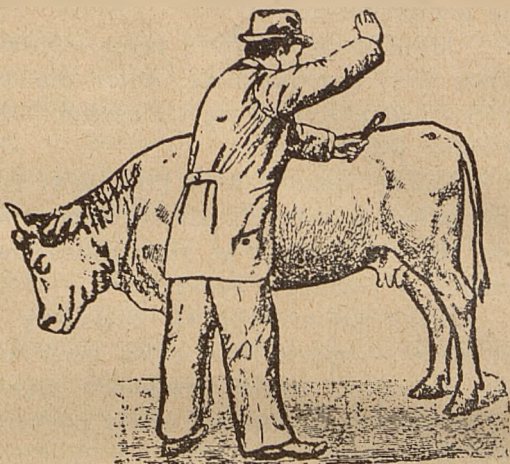
Jest to zbiorowa nazwa różnego rodzaju raptownych cierpień żołądkowych. Objawy są następujące: koń się rzuca, grzebie nogami, ciężko oddycha, nieraz nie oddaje ani moczu ani kału. Bywa to wskutek niestrawności, przejedzenia, złego pokarmu lub wskutek robaków.

Pomoc przy kolce polegać powinna na zabiegach następujących. Nie należy pozwalać koniowi rzucać się i tarzać lecz prowadzić go ciągle wolno; opróżnić z kału ręką kışkę odchodową, rozetrzeć cały brzuch przez 5 minut terpentyną i owinać derką. Do wewnątrz dać 30—40 gram. aloesu w wodzie; potem wlać mu butelkę oleju lnianego, do którego dodać łyżkę eteru lub 2 łyżki kropli walerianowych. Co godzinę robić koniowi lewatywę z 4—5 litrów letniej wody mydlanej albo z wody czystej z dodatkiem pół szklanki gliceryny. Jeżeli koń jest mocno wzdęty, to zamiast eteru można dolać do oleju łyżkę amoniaku. Nie zadawać przy kolce soli glauberskiej, gdyż działanie jej jest zbyt późne. Żadnych zastrzyków choremu koniowi samemu nie stosować.

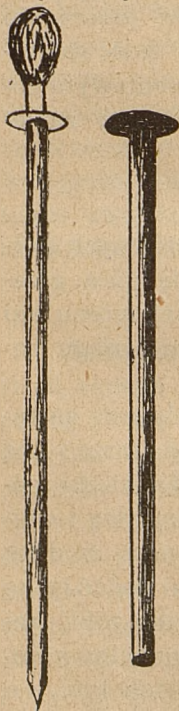
Wzdęcie u bydła.

Powstaje to wskutek przekarmienia, a szczególnie pasza szybko fermentująca jak młoda koniczyna, wyka, lub pasza zepsuta, stęchła.

W wypadkach lżejszych może wystarczyć roztarcie brzucha terpentyną, przeprowadzenie i oblewanie zimną wodą; do wewnątrz dać łyżkę amoniaku w butelce zwykłej wody lub też wlać krowie ze dwa litry wody wapiennej.



Sposób przebijania wzdętej krowy trokarem.



Trokar do przebijania bydła.

W wypadkach cięższych, o ile opisane zabiegi nie pomagają i krowa wzdyma się coraz bardziej — trzeba przystąpić do przebicia wzdętego boku przyrządem zwanym trokarem czyli trójgrańcem, a w braku tegoż wąskim czystym ostrym nożem, po czym w otwór włożyć rurkę do wypuszczania gazów, którą pozostawić w boku przez 10—12 godzin. Trokar powinien być czysty, nie zardzewiały i przed użyciem zdezynfekowany w wodzie lizolowej lub karbolowej. Przy ratowaniu wzdętej krowy można też używać rurę przelykową, przy wkładaniu której trzeba krowę ustawić zadem niżej, na przykład wprowadzić ją do rowu.

Zadławienia.

Przy zadławieniu bydlę się niepokoi, krztusi, często wyciąga szyję, wywiesza język i wzdyma się. Należy najpierw

otworzyć pysk jak najszerzej, wyciągnąć język i zbadać; jeżeli burak czy ziemniak utkwiał w gardle, trzeba spróbować wyjąć go palcami. Jeżeli obce ciało utkwiało głębiej i dostać go ręką nie można, wtedy zbadać szyję powyżej tchawicy, czy nie da się tu gdzie wyczuć jaki twardy przedmiot, a wtedy wlać do pyska trochę oleju i rękami z obydwóch stron masować szyję w stronę pyska, ażeby przedmiot ten przesunąć. Jeżeli zaś ziemniak utkwiał jeszcze głębiej — to trzeba ostrożnie przepchać go rurą żołądkową lub jaką trzcina, na końcu której mocno uwiązać gałganek i zwilżyć oliwą.

Nigdy nie należy przepychać zwykłym biczyskiem, jak to często bywa, ponieważ wtedy zostaje skaleczony przelyk, po czym szyja cała puchnie i krowę jak najprędzej trzeba oddawać na rzeź.

Wypadnięcie rodnicy.

W takim wypadku należy czysto wymyтыми rękami najpierw oddzielić od rodnicy łożysko, a następnie przystąpić do wprawienia wycinowanej rodnicy. W tym celu najpierw całą rodnicę wypłukać ciepłą wodą lizolową (1 łyżeczkę lizolu na litr wody) i położyć ją na czyste prześcieradło; zad zwierzęcia unieść wyżej, ogon odsunąć i przywiązać do boku. Następnie — ująwszy rodnicę w obie ręce stopniowo i powoli wpychać ją do środka, a po włożeniu rozprostować włożoną ręką i na otwór zewnętrzny nałożyć grubą kłamrę lub kółko, przymocowawszy taśmami do zapiętej na brzuchu popręgi.

Zatrzymanie łożyska.

Łožysko u krowy powinno odejść w ciągu kilkunastu godzin. Jeżeli po upływie dwóch dni łożysko nie odchodzi, należy wyciągnąć wiszące części ile się da, potem je uciąć i zaszprycować głęboko do rodnicy w ciągu dnia trzy razy (rano, w południe i na noc) po 2 litry przegotowanej czystej ciepłej wody z dodatkiem 8 łyżeczek (od herbaty) jodyny. Łožysko potem stopniowo samo zacznie wychodzić. Żadnego wyjmowania ręką łożyska samemu nigdy nie wykonywać, a czynność tę powierzyć lekarzowi. Do wewnątrz dać krowie łyżkę sporyszu w butelce, oleju, lub odwaru siemienia lnianego.

Zapalenie wymienia.

Przy zapaleniu całe wymię lub jego część jest nabrzęknięta, zaczerwieniona, bolesna przy dotykaniu i ze strzyków nieraz zamiast mleka wydziela się ropa lub ciecz wodnista.

W pierwszych dniach choroby dać krowie na przeczyszenie, robić na wymię zimne okłady z lodu, bez przerwy lub co godzinę opłukiwać całe wymię zimną wodą i wszystkie strzyki często zdajać wprost na ziemię.

Dopiero po 2—3 dniach o ile wymię nie zupełnie otęchnie, wtedy je masować ze dwa razy na dzień olejkami kamforowym po 10 minut i krowę codzień oprowadzać.

Pomoc przy porodzie krów.

Poród prawidłowy może się obejść bez żadnej pomocy wtedy, jeżeli płód ma położenie główkowe to jest idzie główką, ułożoną na wyciągniętych przednich nóżkach, lub jeżeli ma położenie pośladkowe czyli że wychodzi tylnymi nóżkami.

Jeżeli po upływie paru godzin po odejściu wód płodowych i po zjawieniu się silnych skurczów rodniczy — poród nie następuje i krowa ocielić się nie może, wtedy trzeba zbadać położenie płodu. W tym celu paznokcie u prawej ręki krótko obciąć, rękę wymyć mydłem, potem opłukać spirytusem i wysmarować oliwą. Tak przygotowaną rękę wkładamy do pochwy i po zepchnięciu w głąb rodniczy wystającą część płodu badamy dalej, jakie on zajmuje położenie. O ile okaże się, że jest zakręcona główka lub która nóżka, wtedy postarać się należy położenie to naprawić i ułożyć płód w położeniu główkowym lub pośladkowym; na główkę i nóżki zakładamy pętle i wyciągamy za nie płód, ciągnąc za linki tylko w czasie wydymania się krowy. W wypadkach ciężkich — wezwać lekarza

Ochwat u koni.

Choroba ta polega na tym, że koń dostaje sztywności w nogach, ma gorące kopyta, gorączkuje i ciężko odycha. Powstaje to wskutek zawczesnego napojenia konia rozgrzanego lub też przepasania go mocnym obrokiem. Należy zaraz go rozkuć, puścić 3—4 litry krwi z żyły na szyi, postawić go an miękkiej obfitej podściółce, nogi i krzyż rozetrzeć spirytusem

kamforowym, a na kopyta robić bez przerwy zimne okłady (woda z lodem) przez 2 doby; do wewnątrz dać na przeczyszczenie trzy łyżki aloesu z wodą. Żywić konie pszennymi otrębami i sianem. Począwszy od trzeciego dnia choroby — zacząć co dzień ze 2 razy oprowadzać konia po piasku. Po zupełnym ustąpieniu wszystkich objawów, dopiero konia zacząć stopniowo używać do jazdy.

UWAGA: Wszelkie wstawianie ochwaczonego konia do stawu lub do rzeki jest nieracjonalne i szkodliwe.

Paraliż zadu.

Paraliż czyli bezwład zadu u koni objawia się tym, że koń dostaje zeszywnienia mięśni pośladkowych, chwieje się, poci, pada i nie może się podnosić. Przyczyną tej choroby może być raptowne oziębienie konia w robocie po parodniowym odpoczynku np. po świętach; szczególnie zdarza się to przy zagawaniu koniom ziemniaków lub marchwi. Przystępując do leczenia — należy chorego konia umieścić w ciepłej stajni bez przeciągów, dać mu obfitą podściółkę, mocno rozetrzeć stwardniałe mięśnie terpentyną lub spirytusem kamforowym, położyć mu na cały zad i krzyż kompres pod ceratą, dać do wewnątrz na przeczyszczenie i co dzień robić lewatywę z czystej letniej wody. Chorego konia należy co dzień siłą podnosić i przeprowadzać. O ile na dzień nie będzie poprawy — bezwzględnie należy zawezwać lekarza.

Niestrawność u zwierząt.

Powstaje wskutek zjadania zatęchłej zepsutej paszy, pokrytej pleśnią, niedobrze odparowanych ziemniaków i wreszcie wskutek napojenia zgniłą, zepsutą wodą z rowu lub kałuży.

Niestrawność objawia się brakiem apetytu, poziewaniem, biegunką lub zaparciem się stolca; w odchodach znajduje się niestrawione ziarno, brzuch często bywa wzdęty, zwierzę smutne.

Najpierw należy tu zastosować środki przeczyszczające jak aloes lub sól glauberska, a potem leczyć chore zwierzę stosownie do oznak, a więc przeciw biegunce dawać korę dębową w proszku lub ałun; przy cuchnących odchodach łyżkę

kreoliny angielskiej na litr wody dwa razy na dzień; przy silnym wzdęciu — robić lewatywę z letniej wody mydlanej. Jeżeli zwierzę zdradza bóle, dawać napar z rumianku i mięty; dla podtrzymania sił przy osłabieniu — dawać pół szklanki wódki raz na dzień. Dla wyregulowania trawienia dawać sztuczną sól karlsbadzką — po jednej łyżce raz na dzień.

Choroby motylicowe.

Jest to zapalenie wątroby, które powstaje wskutek zagnieżdżenia się w niej robaków, zwanych motylicami. Chorobie tej podlegają owce i bydło rogate. Zwierzęta te zarażają się motylicami przez zjadanie załążków tych motylic, znajdujących się na mokrych i bagnistych pastwiskach. Zarażają się nimi nieraz całe stada nawet po niezbyt długim pasaniu. Objawy tej choroby polegają na tym, że zwierzęta stopniowo chudną i tracą apetyt; u owiec zauważa się zaczerwienienie oczu, niepokój i opuchliny na piersiach i na brzuchu; choroba trwa do 2 tygodni i zwykle kończy się śmiercią. U bydła objawy polegają na tym, że sztuki chudną, gorączkują, słabną, pokaszlują, mają biegunkę i w końcu giną z wycieńczenia. Przy badaniu wnętrzości padłej sztuki widzimy, że wątroba jest znacznie powiększona, blada, twarda, a kanały jej są napełnione motylicami. Przeciwno tej chorobie istnieje dobry i pewny środek zwany Distolem, który można nabyć w każdym większym składzie aptecznym; środek ten zadaje się leczniczo i zapobiegawczo. Oprócz tego pożądane jest, ażeby w celu zapobiegawczym zawsze dawać owcom i bydłu sól kuchenną do lizania. Oprócz Distolu jest jeszcze drugi środek przeciw motylicy zwany Etronal.



ZBOŻE DO SIEWU

tylko kwalifikowane z najlepszych hodowli

ZAPRAWY DO ZBOŻA

i wszystkie środki chemiczne do walki
ze szkodnikami w o g r o d z i e i w p o l u

po cenach hurtownych poleca:

Hodowla Nasion i Dom Rolniczy

CZYŻOWSKICH w Krakowie

Projektowanie sadu i wybór drzewek.

Właściwe zaprojektowanie sadu jest ogromnie ważne dla jego przyszłego rozwoju — ma wpływ na wzrost drzew, na ilość i jakość zbiorów, a w sadzie handlowym także na wysokość dochodu, jaki będzie można osiągnąć ze sprzedaży owoców.

Wybór odpowiedniego kawałka ziemi, dostosowanie gatunków i odmian do warunków klimatycznych i glebowych — i wreszcie wybór odpowiednich drzewek — będą zasadniczymi czynnościami, które muszą być wykonane przed przystąpieniem do właściwego zakładania sadu.

Przy wyborze terenu najpierw rozpatrzyć należy, jakiej wielkości ma być sad — czy to będzie sad tzw. „amatorski”, a więc niewielki, z którego wszystkie lub prawie wszystkie owoce przeznaczone będą na własny użytek, czy też będzie to sad handlowy, traktowany jako jedna z dochodowych części gospodarstwa. Niejednokrotnie zdarza się, że zakładanie sadu rozłożone jest na kilka lat — wówczas już przy projektowaniu posadzenia pierwszej partii drzew należy brać pod uwagę, czy obok wybranego terenu znajduje się dość miejsca odpowiedniego na powiększenie sadu.

Pod sad należy przeznaczyć teren o możliwie najlepszej glebie. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na odpowiednią wilgotność i przewiewność gleby i unikać gleb zarówno zbyt suchych (np. głębokie piaski), jak i zbyt wilgotnych, a zwłaszcza podmokłych. Bardzo pożądanym jest zbadanie poziomu wody zaskórnej; ogólnie można by powiedzieć, że te tereny gdzie poziom wody (stojącej) sięga wyżej niż 80 cm od powierzchni, nie nadają się do zakładania sadu.

Jednym z najważniejszych punktów, które rozpatrzyć należy przy projektowaniu sadu — jest wybór odpowiednich gatunków i odmian. Inaczej należy dobrać gatunki i odmiany w sadzie, z którego owoce przeznaczone będą na własny tylko użytek, inaczej sad traktowany będzie jako handlowy. Na wła-

sny użytek dobiera się tak gatunki i odmiany, by możliwie przez najdłuższy okres czasu mieć własne, świeże owoce; w sadzie handlowym ogranicza się ilość gatunków i odmian i dobiera się je tak, by osiągnąć jak najpewniejsze i najwyższe dochody.

Jednakże nawet przy zakładaniu niewielkiego sadu trzeba się liczyć z tym, że z czasem, gdy drzewa rozrosną się i zaczną dawać duże zbiory — pewną ilość owoców będzie można sprzedać: dlatego też i takie należy dobrać gatunki i takie odmiany, które łatwo zbyć, a najlepiej takie, jakich sadzą dużo w najbliższej okolicy. Gdy w jednej wsi czy sadzie jest większa ilość drzew tej samej odmiany, choćby każdy właściciel miał tylko kilka drzew, nietrudno będzie zorganizować wspólną sprzedaż, gdyż powstanie większa partia jednolitego towaru.

Przy zakładaniu sadu handlowego szczególnie starannie należy dobrać odmiany i gatunki. Najczęściej handlowe sady składają się z jednego tylko, albo z dwóch gatunków (np. jabłonie i śliwy) a ilość odmian ograniczona jest do kilku: takich, które najlepiej udają się w danej okolicy, które dobrze znoszą miejscowe warunki klimatu i gleby i które dają cenne, łatwe do zbycia owoce.

Dobór gatunków i odmian uzależnić trzeba od warunków zbytu, od gleby i od klimatu.

Blisko miast, osad fabrycznych, czy miejscowości letniskowych można zakładać sady z gatunków, których owoce trudniej przenieść na dalsze rynki zbytu (np. czereśnie).

Tam gdzie istnieje lub powstaje przetwórstwo — należy sadzić większe ilości gatunków, odpowiednich na przetwory (np. wiśnie, śliwki). Gdzie daleko do miasta, czy do kolei — sadzić należy gatunki, których owoce łatwiej znoszą transport (np. jabłka), lub dadzą się przechować czy przerobić na miejscu.

Na glebach żyznych, urodzajnych, sadi się szlachetne odmiany jabłek i grusze; na glebach nieco uboższych, przy tym dostatecznie wilgotnych — śliwy; na słabych i nieco zbyt suchych dla innych gatunków glebach — udawać się będą jeszcze wiśnie. Pamiętać przy tym należy, że pestkowe (np. wiśnie, śliwki) wymagają dostatecznej ilości wapna w glebie.

Bardzo ważnym jest dobranie gatunków i odmian do warunków klimatycznych. Ostatnio Ogólnopolska Komisja Pomo-

logiczna ogłosiła dobór handlowych odmian drzew owocowych, obowiązująca na trzechlecie 1939—1941, w którym podano jakie odmiany odpowiednie są dla jakich części kraju. — Przed ułożeniem spisu gatunków i odmian, jakie mogą być w bieżącym roku posadzone — należy zapoznać się z tym dobozem, by nie wprowadzać do sadu odmian nieodpowiednich, bezwartościowych, lub za delikatnych dla klimatu danych okolic. Dobór ten znajdują Czytelnicy w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczym”. Wiele delikatnych odmian jabłoni i wszystkie odmiany grusz Komisja Pomologiczna zaleca sadzić wyłącznie jako podwójnie szczepione, trzeba więc sprawdzić, czy wybrane odmiany w danej okolicy muszą być sadzone na przewodniej (tj. podwójnie szczepione na odpornym pniu) i takich tylko drzewek żądać od szkółkarzy.

Po zestawieniu listy gatunków i odmian zależnie od wielkości sadu (tzw. „amatorski“, czy też handlowy), zależnie od gleby i klimatu, po uzgodnieniu tej listy z obowiązującym dobozem, należy zastanowić się jeszcze, jakie drzewka posadzić mamy: pienne (wysokość pnia około 1 m 60 cm), czy półpienne (wys. 1 m 20 cm). Zagadnienie to poruszane było niejednokrotnie w dyskusjach w pismach ogrodniczych, (patrz Nr. 9 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” z 1939 r.) omawiano zalety i wady jednego i drugiego systemu. Dlatego też tutaj nie będziemy powracać do szczegółowego omawiania tego tematu. Przy projektowaniu sadu należy jednak zdecydować się na taką, czy inną wysokość pni i dlatego należy postawić sobie pytanie: jak będziemy uprawiać ziemię w przyszłym sadzie? Jeżeli uprawa będzie wykorzystana koźmi i narzędziami powszechnie u nas stosowanymi do uprawy roli — najdogodniejszą będzie wysokość pni około 1 m 60 cm.

Jeżeli stosowana będzie uprawa ręczna, lub motorowa, lub też wprowadzone będą specjalne narzędzia do uprawy roli w sadzie — pnie mogą być nieco niższe.

W sadzie handlowym najczęściej sadzone są drzewka owocowe uszlachetnione na silnie rosnących podkładkach, najczęściej na dzikich z siewu. Jednakże przy zakładaniu niewielkiego sadu, na własny użytek, przy sadzeniu drzewek w małych ogródkach działkowych, czy przywillowych — można posadzić pewną ilość drzewek karłowych, to jest uszlachetnionych

na słabo rosnących podkładkach. Podkładki pod drzewa karłowe najczęściej mnożone są wegetatywnie (rostowo), nie z siewu, gdyż wtedy tylko można mieć pewność, że drzewka rzeczywiście będą wyrastały niewielkie, a za to będą wcześniej i silnie owocować.

Nie mamy jeszcze wprawdzie karłowych podkładek dostatecznie odpornych na mróz, jednakże corocznie wysadzana jest pewna ilość drzew karłowych.

I dopiero po ustaleniu czy drzewka będą „karłowe” czy też na silnie rosnących podkładkach; czy owoce z sadu mają być tylko na własny użytek, czy na sprzedaż; gdy już zestawiona jest lista odmian, a także i to, które z nich powinny mieć pnie utworzonej z odpornej przewodniej; gdy już zdecydowano, czy pnie mają być wysokie, czy niskie (przy tym drzewka „karłowe” mają z reguły pnie niskie, a drzewka na silnie rosnących podkładkach mogą być „półpienne”) — gdy już dokładnie obliczono ilość potrzebnych drzewek każdego gatunku i odmiany — przychodzi czas na wysłanie zamówienia do szkółki lub też na osobiste wybranie drzewek, o ile szkółka jest blisko.

Drzewka winny być kupowane tylko w szkółkach zakwalifikowanych przez Izby Rolnicze, gdyż tylko wtedy można mieć pewność, że drzewka są zdrowe, a odmiany pewne.

Drzewka należy wybierać silne, ale młode.

Niektórzy do dziś jeszcze przypuszczają, „że im grubsze drzewko tym lepsze” — jednakże najlepiej się przyjmują drzewka młode od 3—4 lat i normalnie nie powinno się sadić drzewek starszych. Ważnym jest by korzenie drzewek były dobrze rozwinięte, równomiernie rozmieszczone we wszystkich kierunkach, silne i zdrowe, bez narośli i śladów przemarznięcia. Pień powinien być prosty, gładki bez ran i mchu, giętki i ślady po usuniętych bocznych gałązkach winny być przynajmniej częściowo zabliźnione. — Koronka powinna się składać z kilku pędów (rocznych), równomiernie rozmieszczonych ze wszystkich stron. Wymagana ilość pędów przy drzewkach podwójnie szczepionych — co najmniej 3, przy pojedynczo szczepionych — co najmniej 5.

Projektowanie sadu i wybór drzewek, czynności tak ważne dla przyszłego rozwoju zakładanego sadu, powinny być

wykonane starannie i z namysłem. Pożądanym nieraz jest zasięgnąć rady fachowca-ogrodnika, lub instruktora ogrodniczego i obejrzeć sady w najbliższej okolicy, aby przekonać się, jakie gatunki i odmiany udają się najlepiej u bardziej doświadczonych w sadownictwie sąsiadów.

Dlatego też należy jak najwcześniej przystąpić do obmyślenia, jaki chcemy mieć sad i jakie posadzimy w nim drzewka i nie pozostawiać projektowania sadu na ostatnią chwilę. Wyczerpujące wskazówki o sadzeniu drzewek, planowaniu i dobieraniu odmian znajdują Czytelnicy w książce pt. „Urządzenie i pielęgnowanie sadu“, wydanie V. Książkę tą nabyć można będzie w końcu marca br. w Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w Tarnowie ul. Matejki 11 a.

Pora sadzenia drzewek owocowych.

Wielu sadowników zastanawia się nad tym, jaka pora sadzenia jest lepsza, jesień czy wiosna? Otóż praktyka wykazała, iż zależy to najwięcej od gatunków drzew jakie sadzimy. Mianowicie dla jabłoni i grusz najodpowiedniejszą porą sadzenia jest zawsze *jesień*. Te bowiem gatunki zabiżniają pokaleczone korzenie jeszcze w ciągu jesieni i z wiosną, gdy tylko gleba się nagrzej tworzą zaraz młode korzonki. Dlatego jesienią posadzone drzewka ziarnkowe najłatwiej się przyjmują a to tym łatwiej, im *wcześniej* się je po opadnięciu liści jesienią posadzi.

Ważnym powodem do jesiennego sadzenia jabłoni i grusz jest także ta okoliczność, że w jesieni ma-



Górale przy planowaniu nowych sadów.
Na zdjęciu Michał Malec z synem
w Łostówce k. Mszany Dolnej.

my zawsze większy wybór dobrych drzew w szkółkach i nie brakuje poszczególnych odmian tak, jak to jest zazwyczaj na wiosnę.

Wszystkie zaś pestkowe korzystniej jest sadzić na wiosnę, bo rany ich korzeni nie tak łatwo się na jesieni zablizniają i dlatego zasychają nie puszczając młodych włóśników. Natomiast przy sadzeniu wiosennym t. j. w czasie gdy drzewa mają budzić się do życia, zabliznienie ich ran na korzeniach postępuje szybciej — dzięki czemu o wiele lepiej się przyjmują — aniżeli przy sadzeniu jesiennym.



Ryc. 1. Prawidłowo ustawione drzewko na kopczyku przy paliku uprzednio wbitym.

W ogóle sadzenie wiosenne wymaga silnego podlania drzew po posadzeniu, aby je dokładnie zamulić i skrócić tym samym okres osiadania gleby.

Agresty i porzeczkę powinno się sadzić bezwarunkowo w jesieni, gdyż one z wiosną bardzo wczesnie ruszają, więc sadzone w tym czasie, długo chorują, zanim się przyjmą.

Czy ciąć drzewa bezpośrednio przy sadzeniu, czy też po roku dopiero, gdy się już przyjmą?

W tej sprawie można ustanowić u drzew ziarnkowych regulę, że drzewa, mające bogaty system korzeniowy a sadzone w jesieni — przycina się od razu mocno.

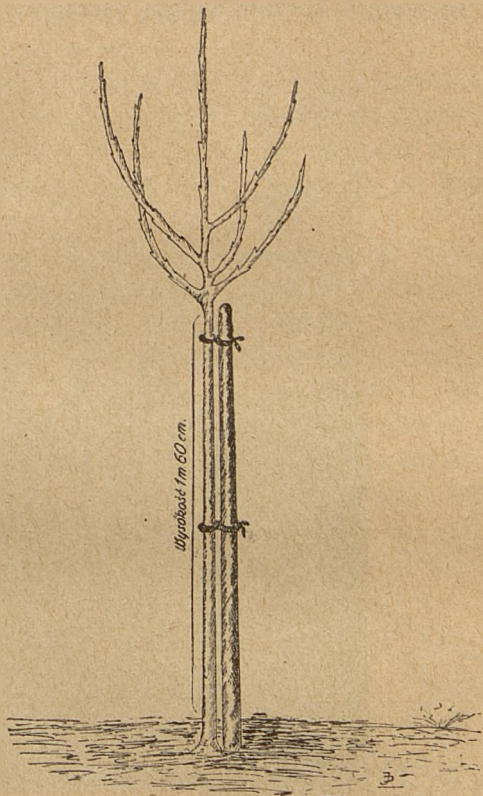
Natomiast przy sadzeniu wiosennym skraca się rozgałęzienia korony tylko o $\frac{1}{3}$ ich długości, a zasadnicze cięcie wykonuje się dopiero po roku, z wiosną.

U wszystkich zaś pestkowych bez wyjątku trzeba natychmiast przy sadzeniu ciąć radykalnie, skracając rozgałęzienia korony przynajmniej o $\frac{2}{3}$ ich długości.

Podobnie korzenie pestkowych trzeba przyciąć przed sadzeniem o wiele silniej niż to się robi u drzew ziarnkowych.

Sposób sadzenia drzewek. Drzewka przygotowane do sadzenia kładziemy w pobliżu dołków i stosownie nakrywamy korzenie ziemią, by nie obsychały.

Samo sadzenie jest czynnością bardzo ważną. Od niego bowiem zależne jest przyjęcie się i wzrost drzewek. Toteż powinno być wykonane dokładnie i ze znajomością rzeczy. Najpierw wpoprzek dołu przez środek kładziemy łąkę poprzeczną, wskazującą poziom terenu. Drzewko teraz przystawiamy na kopczyku do pala tak, aby korzenie drzewka ów kopiec objęły



Ryc. 2. Prawidłowe przywiązanie drzewka do palika.

(ryc. 1). Gdyby kopczyk okazał się za wysoki, należy go zniżyć, uniósłszy przedtem drzewko. Szyjka korzeniowa powinna wystawać ponad łąkę. Jeśli spodziewamy się, że ziemia jeszcze w dole osiadzie, to szyjkę korzeniową należy umieścić odpowiednio wyżej ponad łąką. Szyjka korzeniowa jest to miejsce przejścia między wyrastającymi korzeniami, a pniem. Sadzący trzyma teraz drzewko przy palu, pilnując, ażeby nie obsunęło się głębiej aniżeli potrzeba, a pomocnik

obsypuje korzenie dobrą ziemią, umyślnie pozostawioną lub braną z powierzchni i rozdrobnioną jak najlepiej, ażeby wypełniła dokładnie szczeliny między korzeniami i aby obiegła je jednolicie. Przy tej czynności trzeba lekko potrząsać drzewkiem, aby ziemia dostała się łatwiej między drobne korzenie. Po zasypaniu korzeni ziemią wierzchnią, najlepszą, którą moż-



Ryc. 3. Prawidłowo posadzone drzewko owocowe.

na doprawić kompostem, dopełnia się dołek pozostałą ziemią i udeptuje się ją na obwodzie dołu. Deptanie przy samej nasadzie korzeni jest niebezpieczne, ponieważ łatwo można je uszkodzić lub poobrywać. Z ziemi, która się nie zmieściła w dole, robimy kopczyk naboło drzewka, jeżeli sadzimy na jesieni. Gdy zaś sadzimy na wiosnę, robi się z tej ziemi miski do podlewania. Posadzone w ten sposób drzewka wiąże się narazie prowizorycznie, luźno, ażeby mogły swobodnie wraz

z ziemią osiadać. Dopiero, gdy już to nastąpi, daje się mocne wiązadła, trwałe, raz popod koronę i drugi raz w połowie jak wskazuje ryc. 2.

Palik nie powinien być nigdy wyższy od pnia drzewka, czyli wierzchołek jego ma się znajdować tuż pod rozwidleniem korony i być powinien gładko zakończony, aby o kanty jego nie obcierało się drzewko w czasie wichrów.

Po posadzeniu drzewek w jesieni należy je zabezpieczyć przed mrozami przez obwiązanie słomą albo przez dobre obielenie mlekiem wapiennym. Wiosną — o ile zachodzi potrzeba — należy drzewka obficie podlewać, szczególnie na glebach suchych.

Sadzenie drzewek na gruntach mokrych. W wypadku, gdy na podmokłych gruntach chcemy sadzić np. jabłonie bez osuszania gleby drenami lub rowami należy robić kopce i sadzić drzewka. W tym celu oznacza się punkty, gdzie mają być posadzone drzewka, wbija się pale, a następnie tylko się miejsce to przekopuje i usypuje kopce naokoło każdego pala, w przecięciu 2—3 m — i sadzi się drzewka. Robi się to najlepiej w porze wiosennej. Ziemię na kopce należy czerpać z dróg, rowów, z dodatkiem ziemi kompostowej.

Przy zakładaniu sadów większych nie opłaca się sypać kopców, dlatego sposób ten stosuje się tylko tam, gdzie chodzi o sadzenie zaledwie kilku drzewek owocowych. W ogóle najlepiej jest w podmokłych i nieodpowiednich gruntach nie sadzić żadnych drzew owocowych, poprzestając jedynie chyba na krzewach leszczyny.

Sadzenie krzewów owocowych. Porzeczki, agrest i maliny sadzimy na stałe w drugim roku po ich otrzymaniu z sadzonek, czy też z odkładów. Sadzi się je najlepiej w jesieni, i to najlepiej rzędami i w kwadrat. Sadzi się w ten sposób,



Ryc. 4. Sadzenie krzewów

że wykopuje się małe dołki przy palikach, uprzednio wbitych, lub sadi się pod sznur w równych odległościach, więc najlepiej przy łącie, poznaczonej nacięciami np. co 1,50 cm, którą to łatę przesuwamy w miarę sadzenia. Sadzonki należy sadzić tak, aby korzenie były dobrze okryte, lecz nie za głęboko wkopane (ryc. 4). Po posadzeniu należy ziemię koło roślin mocno ale ostrożnie udeplać, a w końcu, o ile zachodzi potrzeba, obficie podlać.

Zmuszanie drzew owocowych niepłodnych do owocowania.

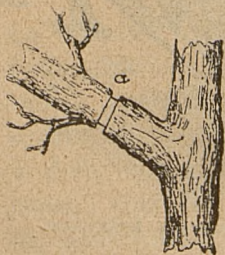
Zdarza się niekiedy, że drzewa owocowe dobrze rosną, starannie są pielęgnowane, a nie rodzą.

Niejedyn gospodarz zniechęcony drzewa takie albo wyrzuca, albo przestaje pielęgnować, bo wszelkie roboty pociągają za sobą koszty.

Drzewa są niepłodne czasem wskutek zbyt silnego wzrostu. Wtedy można je zmusić do owocowania, osłabiając ich przyrost z czym idzie równolegle zazwyczaj większa skłonność do formowania pączków kwiatowych.

Sposób pierwszy polega na skróceniu korzeni. Jesienią pod zewnętrznym obwodem korony, a więc w zależności od wieku drzewa, w odległości 2 m lub więcej od pnia, naokoło drzewa kopie się rowek na 1 metr głęboki, w którym ucinamy napotykanne korzenie, co powoduje zahamowanie drzewa we wzroście. Korzenie grubsze tnijemy nożem lub piłką tak, ażeby ran wielkich nie zadawać, po czym rów zasypuje się. Im drzewo jest starsze, tym rowki kopie się w większym odaleniu od pnia.

Drugi sposób — to *obrączkowanie*. Wczesną wiosną zdejmujemy z pnia drzewa, spod samej korony wąski pasek kory, najwyżej $\frac{1}{2}$ centymetrowej szerokości aż do miazgi włącznie (ryc. 5). Przez taką operację osłabiamy wzrost drzewa, a pobudzamy jego skłonność do owocowania. Można operację tę przeprowadzić na gałęziach drzewa, z których jednak nie wszystkie należy obrączkować w jednym ro-



Ryc. 5. Obrączkowanie konara.

ku, bo drzewo mogłoby ucierpieć z powodu braku dopływu pokarmów. Ranę powstałą należy zasmarować maścią ogrodniczą.

Trzeci sposób, to wiązanie drzewa drutem w miejscu wskazanym do wykonania obrączki, w celu powstrzymania dopływu pokarmów od gałęzi do korzeni. Drutem wiąże się w marcu lub kwietniu silnie, aby się wpił w korę; w lipcu drut się zdejmuje. Sposób ten jest łatwy do wykonania, a daje równie dobre wyniki, a ponadto w rękach niefachowych jest znacznie bezpieczniejszy od obrączkowania.

Ratowanie drzew przemarzniętych i środki zaradcze.

Uwagi ogólne. Sroga zima w 1928/29 r. zapisała się w historii naszego sadownictwa bardzo smutno. Właściciele sadów widząc fatalne skutki mrozów na swoich drzewach, o garnięci pesymizmem, stracili właściwą orientację w sytuacji i poczęli nie miłosiernie wycinać drzewa rzekomo zamarznięte. Oczywiście, nie obyło się bez tego, że duża część drzew, stosunkowo zdrowych, które by się dały jeszcze uratować, legło pod ciosami siekier.

Aby osądzić, czy drzewa są do wycięcia, trzeba posiadać znajomość ich życia.

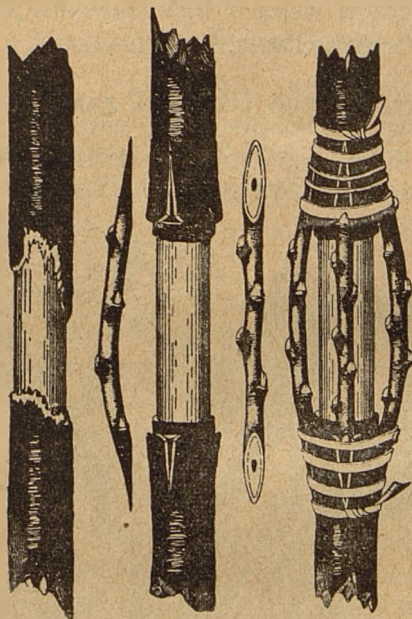
Tkanki drzewne dojrzewają przez całe lato i jesień. Jeżeli lato było zbyt mokre



Ryc. 6. Leczenie rozwidlenia Renety Landsberkiej. (Z książki Dr W. Filewicza „Nowe metody w sadach i szkółkach”).

lub jeśli liście w ciągu lata zostały objedzone przez szkodniki, to dojrzewanie tkanki ulega opóźnieniu. Powody mogą być jeszcze inne, a mianowicie: a) zimna wiosna i chłodne lato; b) obfity urodzaj owoców; c) ciepła, długa jesień, która przedłuża okres wzrostu; wreszcie d) uszkodzenie pnia, czy gałęzi w koronie przez skałeczenie lub zderzenie kory.

Drzewka, uszkodzone przez mróz lub zmarznięte, łatwo poznać po pączkach liściowych i kwiatowych. Pączek w przekroju powinien być jasny, a wszystkie jego części wyraźne. Pączek w przekroju ciemno-brunatny, jakby zamazany, jest zmarznięty.



Ryc. 7. Sposób mostowego szczepienia.

Zmarznięte gałęzie i pnie poznajemy po tym, że po nacięciu kory nożem widzimy tkankę drzewną o ciemnym kolorze. W marcu na chorych gałęziach i pniach są widoczne plamy ciemne.

Leczenie drzew zmarzniętych. U drzew zmarzniętych należy wyciąć nożem powstałe rany na pniach i gałęziach do miejsca zdrowego, po czym trzeba dobrze rany zasmarować maścią ogrodniczą. Jeżeli zaraz

tkanki chorej nie usuniemy, to rana staje się coraz większa, wskutek zasychania części przemarzniętej. Po pewnym czasie komunikacja soków między gałęziami i korzeniami ulega całkowitemu wstrzymaniu i drzewo schnie, choćby korona była zupełnie zdrowa.

Drzewo uszkodzone przez mróz można ratować w ten sposób, że powyżej rany nacina się korę w kształcie litery „T”, ale odwrotnie (ryc. 7) i poniżej rany naprzeciw cięcia górnego robi się cięcie w kształcie litery „T”, a następnie nacina się odpowiedniej długości zrazy z obu końców, jak do stosów-ki, zakłada się pod korę nacięcia i silnie wiąże łykiem. Jest

to tzw. szczepienie mostowe. Na pniach grubszych zakłada się 3, a czasem i 5, zrazów, z zimy przechowanych, które we wszystkich prawie wypadkach przyjmują się i tworzą zastępczą drogę dla soków, a tymczasem rana się goi. Wiosną 1929 r.

w sadzie Państw. Zakładu Wychowawczego w Przedzielnicy pod Przemyślem sposób ten zastosowałem z powodzeniem na szeregu drzew owocowych. Po roku zrazy zgrubiały — pozostały tylko blizny, które prawie stały się niewidoczne. Do szczepienia można też zużytkować wilki, które prawie zawsze wyrastają w postaci silnych pędów poniżej uszkodzenia mrozowego. Gdy wilki te wyrosną dość długie i należyście zdrewnieją, wszczepia się górny ich koniec w opisany sposób powyżej rany.



Sposoby zapobiegania przemarzaniu drzew. Ażeby drzewa dobrze przetrzymać, należy:

a) chcąc uniknąć większych szkód od mrozów musimy przy zakładaniu sadów unikać niekorzystnych stanowisk i zapewnić drzewom ochronę od wiatru. Należy też dobrać wytrzymałe gatunki i odmiany, a wrażliwsze umieszczać w cieplejszych stanowiskach.

Ryc. 8. Piętrowe leczenie przez wszczepianie odrostów korzeniowych w gałęzie korony.

Nie jest też obojętnym na jakiej podkładce drzewa są szczepione.

Zwalczanie chwastów i obfite nawożenie potasem oraz dostateczne wapnowanie są również czynnikami, chroniącymi przed szkodami mrozowymi.

Ochrona przed przymrozkami wiosennymi. W porze kwitnienia jest możliwe przy zastosowaniu dymienia, które tworzy jakby przykrywę, chroniącą powierzchnię ziemi przed ochłodzeniem.

Wrażliwe na mróz odmiany — najlepiej przeszczepić co prędzej na inne odporniejsze.

b) nie rozlewać gnojówki, ani nie rozsiewać nawozów azotowych w sadzie po połowie lipca, bo pobudzone tymi środkami drzewa pod koniec lata zaczynają silnie rosnać, tkanka nie dojrzeva przed mrozami, co powoduje zmarznięcie młodych pędów oraz gałęzi i pni,

c) przed zimą drzewa oczyścić i pobielić mlekiem wapiennym,

d) wczesną wiosną drzewa w koronie dobrze prześwietlić, by w ciągu lata słońce miało do wszystkich gałęzi swobodny dostęp,

e) sadzić drzewka rzadko, by później gałęzie w koronach nie przeszkadzały sobie nawzajem we wzroście i wykształceniu tkanki drzewnej.

Poza tym należy pamiętać o tym, że drzewa w jałowych gruntach łatwiej ulegają mrozom, wobec czego stosować wzbogacenie ziemi w próchnicę i zasilanie sadów.

N A S I O N A W A R Z Y W

W DOBOROWYCH ODMIANACH HANDLOWYCH
WŁASNEJ HODOWLI

poleca

EMIL FREEGE

wł. Maria Freege-Turetschkowa dr Kamberski w Krakowie.

Cenniki i oferty na żądanie.

Odstępy drzew owocowych i ilość sztuk na ha.

Forma drzewa i gatunek	Odstępy w m		ilość sztuk
	w ziemi słabej	w ziemi żyznej	
1) w plantacji zwartej			
a) pienne i półpienne			
jabłonie	8—10	10—12	156— 70
Grusze	8	10	156— 100
Czereśnie	6	8	278— 156
Wiśnie i śliwy	4	5	625— 400
Porzeczeki i agresty	1	3	2500—1100
b) karłowe			
krzaczaste			
jabłonie, grusze i czereśnie	4—5	5—6	625— 278
wiśnie	4	5	625— 400
stożki	4	5	625— 400
2) w uprawie polowej			
jabłonie i grusze	25 X 7	25 X 8	60— 50
czereśnie	25 X 6	25 X 7	66— 60
3) wzdłuż dróg			na 1 km bież.
jabłonie	10	12	100— 83
grusze	8	10	125— 100
czereśnie	7	8	143— 125

Odstępy stosowane w szkółkach i ilość roślin na 1 ar.

	Odstępy w cm	ilość sztuk na 1 ar
Podkładki jabłoni i grusze pikowane	15 X 6	8000
czereśni, wiśni śliw	20 X 3	12000
siewki nie pikowane		8—10000
drzew owocowych wy-	40 X 80	300
sadzonych do szkółki	40 X 100	250
Sadzonki krzewów ozdobnych	20 X 6	9000
Drzewa parkowe		
a) skupinowe	40 X 80	300
b) alejowe	50 X 80	250
	50 X 100	200
Krzewy parkowe	30 X 60	550
Siewki drzew iglastych		
a) siew rzutowy		100—120000
b) siew rzędowy	20	60—80000
Siewki róż dzikich		
a) siew rzędowy		15—18000
b) siewki pikowane	15 X 4	12000
Podkładki róż wysadz. do uszlach.		
a) na krzaczaste	20 X 80	600
b) na pienne	40 X 80	300

Pora dojrzewania i zastosowanie odmian drzew owocowych.

ODMIANA	Pora dojrzewania	Wymagania co do gleby	Najodpow. forma drzewa		Przydatność do:	
			penna	karłowa	upr. polow.	obsad. dróg
Jabłka						
Antonówka	paźdz. — listop.	0*)	plus	—	plus	—
Antonówka kamienna	listop. — stycz.	0	plus	—	plus	—
Aport (Ces. Aleksander)	paźdz. — listop.	0	plus	plus	—	—
Białe przezroczyste	lipiec — sierpień	0	plus	plus	—	—
Boikena (Złotka Boikena)	styczeń — wiosna	0	plus	—	plus	plu
Bursztówka polska	luty — marzec	00	plus	—	plus	—
Charłamowski	sierpień — wrzesień	0	1	1	1	—
Głogierówka (Pepina litewska)	paździer. — kwiec.	000	1	1	—	—
Głogówka Hawthornden)	wrzesień — listop.	0	1	—	—	—
Grawszynek (oraz Gr. czerwony)	paźdz. — grudzień	000	1	1	—	—
Grawszynek inflancki	druga poł. wrześ.	00	1	—	—	—
Grochówka wielka	styczeń — maj	000	1	—	1	1
Kalwila czerwona jesienna	paździer. — listop.	00	1	1	—	—
Kantówka gdańska	paźdz. — luty	0	1	—	1	—
Kardynalskie (płomieniste)	listopad — styczeń	0	1	—	—	1
Kosztela	grudzień — marzec	0	1	—	1	—
Kronselskie	wrzesień — paźdz.	0	1	1	—	—
Królowa renet	grudzień — marzec	00	1	1	—	—
Książęce	wrzesień — grudz.	0	1	—	—	—
Kuzynek	styczeń — marzec	0	1	—	—	1
Malinowe oberlandzkie	paździer. — styczeń	00	1	1	—	—
Montwillówka	paździer. — styczeń	0	1	—	—	—
Oliwka biała (Astrachańskie białe)	lipiec — sierpień	0	1	—	—	—
Oliwka czerw. (Astrachańskie czerw.)	sierpień	00	1	1	—	—
Ontario	styczeń — czerw.	0	1	1	—	—
Papierówka biała (=letnia =baltycka—Weisser Klarapfel)	sierpień	0	1	1	1	—
Pisguda Niezrównane (Peasgood None Such)	listopad — luty	00	1	1	—	—
Pepina Lineusza (=Bellefleur żółty)	listopad — kwiecień	00	1	1	—	—
Pepina londyńska	grudzień — kwiec.	000	1	—	—	—
Pepina Ripstona	grudzień — kwiec.	000	1	1	—	—
Piękna z Boskoop	grudzień — marzec	00	1	1	1	—
Reneta Baumana	grudzień — marzec	0	1	1	1	1
„ blenhajmska	grudzień — marzec	00	—	1	—	—
„ kaselska	luty — lipiec	00	1	1	1	1
„ Kokska pomarańczowa (Cox d'orange)	listopad — luty	00	1	1	1	—

*) Objaśnienie znaków zobacz na końcu tabeli.

ODMIANA	Pora dojrzewania	Wymagania co do gleby	Najodpow. forma drzewa		Przy- datność do:		
			pienna	karłowa	upr. połow.	obsad. dróg	
Reneta Kuloña	grudzień—marzec	00	1	1	1	—	
„ landsberska	listopad—luty	00	1	1	1	1	
„ orleańska	grudzień kwiec	00	—	1	—	—	
„ szampańska	styczeń—czerwiec	00	1	1	—	1	
Różanka wirginijska (Pa- nieńskie polskie)	sierpień—wrzes.	0	1	—	—	—	
Signe Tillisch	listopad—luty	0	1	1	—	—	
Sztetyna czerwona	grudzień—czerw.	00	1	—	—	—	
Titówka (Tulskie)	w esień—paźdz.	0	1	1	—	—	
Zorza	listopad—marzec	00	1	1	—	—	
Zelezniak	styczeń—czerwiec	000	1	—	1	1	
Gruszki							
Amanlisa	druga poł. wrzes.	00	plus	—	—	—	
Bera Diela	listopad—styczeń	00	plus	1p	—	—	
„ Ilońska	wrzes—paździer.	0	plus	—	1	1	
„ Liegla	paździer.—listop.	0	1	plus	—	—	
„ ulmska	październik	0	1	—	—	1	
Bonkreta Williamsa	wrzesień	00	1	1d	—	—	
Dobra Ludwika	wrzesień—paźdz.	00	1	1d	1	1	
Diuszesa wczesna (Dr Ju- liusz Guyot)	sierp.—wrzesień	0	1	1	—	—	
Dobra szara	wrzesień	0	1	—	—	1	
Faworytka (Clapps Liebling)	1/3 sierp.—1/2wrzes.	000	1	1d	1	1	
Józefinka	styczeń—lutv	00	1	1p	1	—	
Komisówka	paździer.—grudz.	00	1	1	—	—	
Kongresówka	październik	0	1	1p	—	—	
Król Sobieski	lipiec	0	1	—	—	—	
Królewna (Przedziałka)	wrzesień	0	1	—	—	1	
Księżna angulemska	paździer.—listop.	00	1	1d	—	—	
Lukasówka	paździer.—grudz.	00	1	1p	—	—	
Paryżanka (Hrabina Paryża)	grudzień—styczeń	00	1	1	—	—	
Patawinka	paździer.—listop.	00	1	1p	—	—	
Plebanka (de Curé)	listop.—styczeń	0	1	1p	1	1	
Pomarańczówka	lipiec—sierpień	0	1	—	—	—	
Salisbury	1/2 wrzes.—paźdz	0	1	—	—	—	
Tiriotka (Eugène Thiriot)	listopad.—grudz.	0	1	1p	—	—	
Urbanistka (Beurre Coloma)	październik	0	1	1p	—	—	
Winiówka francuska (Citron des Carmes — Madelaine verte)	lipiec—sierpień	0	1	—	—	—	
Śliwy							
			Barwa owocu				
Anna Späth (Węgierka sza- firowa)	koniec września		brun. fiołk.				
Cesarska czerwona	koniec sierpnia		czerw.				
Jerozolimka	początek sierpnia		czerw. żółta				
Kirka	początek września		ciemno fiołk.				
Lowanka (Belle de Louvain)	połowa sierpnia		c. fiołk. czerw.				
Mirabelka z Metz	połowa sierpnia		żółta				
Monforcka	sierpień		purp. fiołk.				

ODMIANA	Pora dojrzewania	Barwa owocu
Renkloda Althana	koniec sierpnia	żółta
" Ulena	początek sierpnia	żółta
" zielona	koniec sierpnia	zielona
Węgierka wczesna	połowa sierpnia	fiolk.
" włoska (Fellemborg)	połowa września	fiolk.
" zwykła	koniec września	fiolk.
Czereśnie.		
Czarna wielka	koniec czerwca	czarna
Froma	koniec czerwca	czarna, sok barwiący
Germersdorfska	koniec lipca	czarna
Hedelfińska	I połowa lipca	c. czerwona
Kassina wczesna	II połowa czerwca	c. czerwona, sok barw.
Koburska majowa	k. maja i I poł. cz.	czarna
Majówka (= koburska majowa)	koniec maja	c. czerwona
Miodówka (= czarna wczesna)	koniec czerwca	czarna, sok barwiący
Najwcześniejsza marchijska	początek czerwca	czarna
Olbrzymka hedelfińska	połowa lipca	czarna
Olbrzymka Napoleona	połowa lipca	wiśn. czerwona
Różowa wczesna	połowa czerwca	różowa
Różowa wielka (Sercowa)	koniec czerwca	żółta zaróżow.
Werdera wczesna	początek czerwca	purp. czarna, sok barw.
Wolska wczesna	połowa czerwca	c. brunatna
Woskowa (= Drogana żółta)	połowa lipca	j. żółta
Wolowe serce	połowa lipca	czarna
Żółta wielka (= kanarkowa)	koniec czerwca	blado żółta
Wiśnie		
Goryczka cienista	sierpień	brunatna, sok barwiący
Gubeńska	lipiec	brunatna, sok barwiący
Hiszpanka	koniec sierpnia	czerw. brun., sok barw.
Hortensja	początek lipca	żółta z rumieńcem
Kleparowska (= Hiszpanka późna)	II połowa lipca	czarna, sok barwiący
Książęca (= rote Meiherkirsche)	II połowa czerwca	c. czerwona, sok bezbarw.
Łutowka	lipiec	czerwona, sok bezbarw.
Minister Podbielski	lipiec	brun. czerw., sok barw.
Ostheimska	lipiec	c. brun., sok barwiący
Szklanka zwykła (Gros Gobet)	początek lipca	c. czerw., sok bezbarw.
Wczesna z Prin	początek lipca	c. czerw., sok bezbarw.
Wiślanka z Oliwet	czerwiec	czerw., sok bezbarwny
	lipiec	c. czerw., sok barwiący
Brzoskwinie.		
Amsden	koniec lipca	purpurowa
Arkansas	k lip. poł. sierp.	c. purp.
Brigga wczesna	koniec lipca	biała z rumień.
Minionka wczesna	koniec sierpnia	purpur.
Magdalenka czerwona	pocz. września	purpur.
Waterloo	początek sierpnia	c. czerw. na białym
Wczesna Aleksandra	połowa lipca	purpurowa
Wczesna Riversa	połowa sierpnia	j. żółta z rumieńcem

0 ułaje się nawet w ziemi lekkiej, ubogiej; — 00 wymaga ziemi dobrej, żyznej; 000 wymaga ziemi ciężkiej, zasobnej w wilgoć. — p = uszlachetniona na pigwie — d = uszlachetniona na dzieknu. — l = tak: (—) = nie.

Nawożenie drzew owocowych środkami mineralnymi.

Często czyta się zalecania dużych dawek nawozowych w odniesieniu do drzew owocowych. Tymczasem jak nas przekonywuje załączone zestawienie, potrzeba ich stosunkowo niewiele. To winno zachęcić nas do nawożenia drzew owocujących, bo tu mamy skutek, ujawniający się w parę lub kilka miesięcy po jego zastosowaniu. Według van Slyke'a i współpracowników drzewa owocowe potrzebują rocznie i z jednego hektara w kilogramach następujących ilości nieodzownych pierwiastków:

	azotu	fosforu	potasu
jabłoń	57,7	15,7	61,6
grusza	33,0	7,8	37,0
pigwa	50,4	17,4	63,8
brzoskwinia	83,5	20,2	80,7
śliwa	33,0	9,5	42,6

Drzewa były w wieku pełnego owocowania. Z powyższego wnosimy, że stosunek pobieranych pierwiastków przez jabłoń, gruszę, brzoskwinie wyraża się jak 4:1:4. To znaczy, że np. na ca 60 kg azotu możemy dać ca 15 kg fosforu i ca 60 kg potasu, co w przeliczeniu na nawozy pomocnicze wyniesie ca 4 q saletry sod., niespełna 1 q tomasyny i 1 1/2 q 40% soli potasowej.

Natomiast dla wyrosniętych drzew, ale słaborosnących, zalecają następującą coroczną dawkę: 50—100 kg azotu, 20—40 kg fosforu i 60—120 kg potasu na 1 ha o 100 jabłoniach.

Przy nawożeniu trzeba mieć na względzie opłacalność dawkowania — ze strony ekonomicznej i prawo minimum ze strony przyrodniczej. Prawo to głosi, że skład rośliny jest stały, a ogólny plon zależy od tego pierwiastka, którego jest w ziemi jak najmniej.

Co do wyżej podanych nawozów w ogóle, nadmieniamy, że zwą je sztucznymi, mineralnymi, uzupełniającymi, pomocniczymi. Nazwa „nawozy sztuczne” nie zawsze jest właściwa, ponieważ taki np. kainit jest kopaliną, zaledwie tylko rozdrobioną przez mielenie. Działa on też w pewnej mierze i zawartością ilów, dających ciała galaretowate — potrzebnych glebom lekkim.

Polski dobór odmian warzyw.

Bób: Windsor biały i Windsor zielony. Obydwie odmiany o bardzo dużych nasionach, różniące się kolorem.

Brukiew: Jabłkowa, Masłowa i Hoffmana żółta. Wszystkie odmiany o miąższu żółtym; największa wyrasta odmiana Hoffmana.

Buraki ćwikłowe: Egipskie i Okrągłe ciemno-czerwone. Odmiany te różnią się kształtem korzenia, który u Egipskich jest spłaszczony, w porównaniu z zasadniczo kulistym u drugiej odmiany. Egipskie są wcześniejsze w rozwoju, ustępują zaś okrągłym ciemno-czerwonym zabarwieniem korzeni, które u Okrągłych ciemno-czerwonych jest na przekroju jednolicie czerwone bez śladów jaśniejszych pierścieni

W województwach zachodnich pewne znaczenie w uprawie, dla swych dość dużych, ciemno-czerwonych-fioletowych liści, posiada odmiana *Kedyw*, podobna kształtem korzeni do buraków Egipskich, ma jednak słabsze zabarwienie korzeni, wykazując jaśniejsze ciemniejsze pierścienie na przekroju.

Cebula: Wolska i Żytawska. Cebula Wolska od dawna uprawiana pod Warszawą okazała się bardzo plenna również i w warunkach innych części Polski. Ze względu na kształt zbliżony do kulistego, słomkowo-żółty kolor oraz dobre przechowanie się przy jej plenności przedstawia cebula Wolska bardzo wartościową odmianę. Cebula Żytawska w swoim kształcie i kolorze, a zwłaszcza w swoich cechach użytkowych, jak plenność, wczesność i przechowanie się, przedstawiać się może bardzo różnie zależnie od którego hodowcy pochodzi. Ogólnie biorąc wyrównanie Żytawskiej, nawet z lepszych źródeł, jest gorsze od dobrej cebuli Wolskiej, wykazuje bowiem przy tym większy procent cebuli spłaszczonej niż Wolska; żółty kolor Żytawskiej posiada bardziej brązowy odcień, a co do przechowania Żytawska na ogół również ustępuje Wolskiej.

Dynia: Melonowa żółta siatkowana i Szparagowa (Kataczki).

Fasola karłowa:

a) *szparagowa o zielonych strąkach*: Tryumf, Hinricha białopstra i Saxa. Zalecana do prób Konserwa.

b) *szparagowa o żółtych strąkach*: Beurre de Digoin i Brittle Wax.

c) *na suche ziarno*: Niewyczerpana, Bomba, Perłowa ryżowa i Lingot blanc.

Fasola tyczna:

1) *szparagowa i na suche ziarno*:

a) *o zielonych strąkach*: Fenomen i Polonia,

b) *o żółtych strąkach*: Gloria i Żłota Korona.

2) *na suche ziarno*: Piękny Jaś.

Groch:

a) *łuskowy o ziarnie gładkim*: De Grace (wys. ok. 25 cm), Express (wys. ok. 70 cm), Majowy (wys. ok. 70 cm), Lincoln (wys. ok. 60 cm),

b) *łuskowy o ziarnie pomarszczonym*: Cud Ameryki (wys. ok. 30 cm), Cud Kelvedonu (wys. ok. 50 cm), Onward (wys. ok. 65 cm), Telefon (wys. ok. 120),

c) *cukrowy*: De Grace (wys. ok. 30 cm), Angielski Pałaszowy (wys. ok. 140 cm), Mörheima (wys. ok. 150 cm).

Odmiany w poszczególnych grupach wymieniono według kolejności dojrzewania.

Kalaftory:

a) *wczesne*: Śnieżki (do inspektu), Erfurckie, Sześciotygodniowe,

b) *średnio-wczesne*: Duńskie, Helios. Zalecane do prób: Pionier.

Kalarepa: Wiedeńska biała Dvorsky'ego Dreienbrunnen i Goliat fioletowy. Do uprawy inspektowej nadają się specjalnie Dvorsky'ego i Wiedeńska, choć obydwie są odpowiednie i do wczesnej uprawy gruntowej. Wiedeńska uchodzi za bardziej wrażliwą na przymrozki od kalarepy Dvorsky'ego. Dreienbrunnen wyrasta nieco większa niż dwie poprzednie, natomiast Goliat osiąga bardzo dużą wielkość, choć jakościowo jest gorsza. Goliat nadaje się dobrze na późny sprzęt do przechowania

Kapusta brukselska: Herkules i Fest und Viel. Herkules jest odmianą stosunkowo wczesną, mniej nadaje się na przechowanie. Na użytek zimowy dobrze nadaje się Fest und Viel.

Kapusta głowiasta biała:

a) *wczesna*: Ditmarska (Furmanowska). Pierwszy zbiór, Warszawska, Ditmarska i Pierwszy Zbiór są w typie i wczesności do siebie podobne. Pod nazwą kapusty „Furmanowskiej” wypuszcza się na naszym rynku kapustę Ditmarscher Treib, nazwa kapusty Furmanowskiej powinna być usunięta z naszych cenników. Warszawska jest kapustą późniejszą od dwóch pierwszych odmian, posiada twarde i zbite główki i dobrze znosi transport.

b) *średnio-wczesna*: Sława z Enkhuizen.

c) *późna*: Brunświcka, Amager, Holenderska Eksportowa. Kapusta Brunświcka jest wcześniejszą od dwóch pozostałych odmian, jest mniej wymagającą co do gleby, główki posiada płaskie, duże, dosyć luźne. Amager tworzy główki średnio spłaszczone (szerokość 120—135% wysokości) nieco skośnie zbiegające ku dołowi, jest przy tym uważana za dobrą do kwaszenia. Występują trzy typy Amagerów: na wysokim, średnim i niskim głąbiu. Amagery na wysokim głąbiu są na ogół najpóźniejsze tworząc nieco mniejsze i bardziej kuliste główki i lepiej się przechowują. Holenderska Eksportowa jest odmianą wymagającą silnego nawożenia, główki tworzy niezbyt duże, nadaje się specjalnie do przechowania zimowego w stanie świeżym.

Kapusta głowiasta czerwona:

Haco, Kissendrup, Holenderska Eksportowa. Najwcześniejszą z tych trzech odmian jest Haco, najpóźniejsza Holenderska Eksportowa, nadająca się dobrze do przechowania.

Kapusta Włoska: Advent, Vertus, Holenderska późna. Zalecana do prób Thiterna, odmiana wcześniejsza od trzech wyżej wymienionych.

Kukurydza cukrowa: Adonis i Golden Bantam. Obydwie odmiany są średnio-wczesne, przy siewie około 5—10 maja, sprząta się je około połowy sierpnia. Różnią się kolorem ziarna, Adonis jest biała, Golden Bantam żółta. Nasienie obydwu odmian dojrzeva w naszych warunkach. Zalecana do prób: Dżwiniacka, o ziarnie białym, kolbach nieco krótszych, ale grubszych od Adonisa, również wczesna.

Marchew:

a) *wczesna* nadająca się również do inspektu: Paryska Targowa, Duwicka, Amsterdamska. Paryska jest bardzo krótka, prawie kulista, uchodzi przy tym za najwcześniejszą. Długość Duwickiej wynosi około 7 cm. Amsterdamska należy zaś do marchwi średnio-długich; cenną zaletą marchwi Amsterdamskiej jest intensywne czerwono-pomarańczowe zabarwienie korzeni już we wczesnych stadiach rozwoju.

b) *późna*: Nantejska, Londyńska, Feonia. Marchew Nantejska posiada długość korzenia około 15 cm, kształt cylindryczny, tępo zakończony, powinna mieć mały rdzeń, a na przekroju jednolite zabarwienie. Jest to odmiana najbardziej rozpowszechniona u nas w uprawie. Londyńska, zwana również Chantenay, nadaje się lepiej od Nantejskiej do dłuższego przechowania wiosennego, jest również średniej długości, tępo zakończona, średnica jej jest znacznie większa przy główce, niż u podstawy korzenia. Feonia należy do marchwi długich, czerwono zabarwionych.

W województwach zachodnich jako marchew do przechowania uprawiana jest odmiana Quedlinburska, należąca do marchwi długich, czerwonego koloru

Melony: Kantalup Paryski i Charentais. Pierwsza z tych odmian dochodzi do stosunkowo dużej wielkości (powyżej 2 kg wagi); odmiana Charentais należy do raczej mniejszych (waga owocu do $\frac{3}{4}$ kg smakiem jednak przewyższa Kantalup Paryski.

Ogórki:

a) *inspektowe*: Warszawskie, Wileńskie. Warszawskie dochodzą do średniej wielkości, na obu końcach są zaokrąglone, koloru jasno zielonego, z białymi paskami w partii przeciwległej nasadzie. Wileńskie przedstawiają co do wielkości i kształtu typ podobny.

b) *szklarniowe*: Beste von Allen, Spotresisting. Beste von Allen przedstawiają typ stosunkowo cienkich, długich, ciemnozielonych ogórków, o wyraźnej szyjce, rozwijają się bez zapyłania kwiatów, zatem nasion normalnie w szklarni nie tworzą. Spotresisting są podobne w typie, ale nieco krótsze i grubsze, przy czym uchodzą za bardziej odporne na choroby szklarniowe i są plenniejsze.

c) *gruntowe konserwowe i do kiszenia*: Monastyrskie. Odmiana prawie wyłącznie uprawiana u nas na konserwy, jest stosunkowo plenna, mniej wrażliwa na choroby, ale jeszcze słabo wyrównana, tak że dość trudno u nas o dobre nasienie tej odmiany. Długość tego ogórka wynosi około 10—11 cm, średnica zaś około 4,5 cm; kształt posiada walcowaty na końcach tępo zakończony. Ogórek typu Monastyrskiego uprawiany w województwach północnych nosi nazwę Trockiego.

d) *gruntowe saładowe i do kiszenia*: Przybyszewskie, Średnio długie Zielone, Warszawskie gruntowe C. Ulricha. Ogórki Przybyszewskie przedstawiają typ ogórka średnio długiego, o przeciętnej długości 15—17 cm, a około 5 cm grubości, o wyraźnie zaznaczającej się szyjce, żółtawo zielonym kolorze, o małych komorach nasiennych. Jest to ceniona odmiana do kiszenia. Średnio długi Zielony posiada przeciętną długość około 14 cm przy 5,5 cm średnicy, z lekko zaznaczonym zwężeniem u nasady, zabarwienie ciemno-zielone. Ogórek Warszawski gruntowy przy 12—18 cm długości posiada średnicę 4,5—6,5 cm, obydwie końce są przy tym zaokrąglone.

e) *gruntowe saładowe*: Zakrzewkowskie, Holenderskie długie. Obydwie te odmiany zaliczają się do ogórków długich, przy czym Holenderski jest wysmuklejszy w kształcie od Zakrzewkowskiego. Te ostatnie, będąc stosunkowo odporniejszymi na chłody, nadają się na późny sprzęt jesienny.

Pietruszka korzeniowa: Cukrowa, Berlińska, Bardowicka. Cukrowa jest z nich najkrótsza. Berlińska nosi nazwę półdługiej, najdłuższa zaś jest Bardowicka zwana również Holenderską.

Pomidory:

a) *szklarniowy*: Kondine Red, Ailsa Craig. Obydwie odmiany posiadają typ owocu do siebie zbliżony. są one regularne w kształcie; Kondine Red wydaje jednak owoce nieco większe i o nieco lepszym przekroju niż Ailsa Craig.

b) *gruntowe*: Warszawskie płaskie, Neue Bonner Beste, Eerliest of All, Kondine Red, Best of All, Immun Pudliszkowskie, Break O' Day, Sława Nadrenii. Warszawskie płaskie są jedną z najwcześniejszych istniejących odmian. Owoce posiadają średniej wielkości, spłaszczone, lekko karbowane, o ła-

dnym przekroju, z dużą liczbą małych, nieregularnych komórek nasiennych. Najlepiej plonuje pierwsze grono, drugie już słabiej, a plon z trzeciego grona jest już nikły, po czym pomidory te zasychają, stąd plon ogólny jest u nich niski. Do grupy wczesnych pomidorów należy Neue Bonner Beste i Earliest of All, posiadające okrągłe, gładkie, średniej wielkości owoce. Neue Bonner Beste przedstawia pewne ulepszenie w stosunku do odmiany Bonner Beste w kierunku większej wczesności i zmniejszania tendencji owoców do pęknięcia. Obydwie te odmiany posiadają owoce o 3—6 komorach, przy czym wielkość owoców u Earliest of All jest nieco większa.

Kondine Red, Best of All, Immun Pudliskowskie, Break O'Day, należą do pomidorów średnio wczesnych. Dwie pierwsze odmiany są bardzo do siebie podobne zarówno wielkością, kształtem owoców i liczbą komórek (3—6). Owoce Kondine Red są jednak nieco spłaszczone, w porównaniu z bardziej kulistymi Best of All. Immun Pudliskowskie przedstawiają bardzo odrębny typ pomidorów, o liściach podobnych do liścia ziemniaka, o krótkich, dosyć sztywnych łodygach, owocach drobnych (przeciętna waga 60—90 g, w porównaniu 80—90 g u 2 odmian poprzednich), bardzo regularnych w kształcie, o 2—3 komorach. Nadają się one do uprawy bez palików i nie lubią cięcia. Break O'Day posiadają bardzo ładne kuliste i duże owoce, o ładnym przekroju, o wadze około 140 g przy małych choć licznych komorach nasiennych. Posiada tendencję do pęknięcia, nie nadaje się również do dalszego transportu.

Sława Nadrenii należy do późnych odmian. Posiada kształtne kuliste owoce średniej wielkości, odznacza się dużą odpornością na choroby oraz plennością.

Pory: Karantańskie, Słoń

Rzodkiew:

a) *majowa:* Owalna biała Delikatess, odmiana do wczesnej uprawy wiosennej.

b) *jesienna:* Monachijska biała.

c) *zimowa:* Okrągła Czarna (Murzynka), Okrągła biała i Długa biała.

Rzodkiewka:

a) *inspektowa:* Okrągła Szkarłatna z białym końcem, Non plus Ultra, Saxa. Pierwsza z tych trzech odmian, Szkarłatna

z białym końcem, posiada dolną część „główki” koloru białego. Ten typ rozmieszczenia zabarwienia jest pożądany na pewnych rynkach. Non plus Ultra i Saxa są obydwie kuliste koloru szkarłatnego, pierwsza bardzo łatwo parcieje w przeciwieństwie do odmiany Saxa, która nadaje się również do uprawy gruntowej.

Zalecania do prób: Biała inspektowa krótkolistna.

b) *gruntowa*: Okrągła Szkarłatna z białym końcem, Okrągła Szkarłatna Würzburgska, Sopel Lodowy. Würzburgska, dorasta do dużej wielkości posiadając małą tendencję do parcenia. Sopel lodowy dochodzi do długości kilkunastu cm, jest koloru białego.

Salata:

a) *inspektowa i szklarniowa*: Królowa Majowych, Böttnera, Kamienna Głowa, Najwcześniejsza z tych trzech odmian jest Böttnera i Kamienna Głowa wyróżnia się małymi zwartymi główkami. żółto-zielonego koloru. Królowa Majowych odgrywa u nas największą rolę w uprawie sałaty wczesnej, zarówno inspektowej, jak i gruntowej. Nadaje się również do pędzenia jesiennego w inspektach.

b) *gruntowa*: Królowa Majowych, Dippe’go późno strzelająca w nasienie. Do późniejszej uprawy w gruncie nadaje się z tych dwóch odmian tylko Dippe’go, Królowa Majowych. Królowa Majowych bowiem przed rozwinięciem główki wytwarza pędy nasienne.

Z późnych odmian letnich zalecana do prób: Grosse blonde Paresseuse, Attraction, Cud Voorburgu. Wszystkie te odmiany tworzą duże ścisłe główki, o żółto-zielonym kolorze i późno strzelają w nasienie.

Selery korzeniowe: Jabłkowe, Praskie Olbrzymie. Selery jabłkowe są w kształcie kuliste, natomiast korzenie selerów Praskich Olbrzymich rozszerzają się ku dołowi, dochodząc do dużych nieraz rozmiarów.

Selery naciowe: Golden Self blanching.

Szparagi: Argenteuil’skie Wczesne i Brunświckie. Główki wypustek szparagów Argenteuil’skich są różowe, później zaś stają się fioletowe, Brunświckie posiadają białe główki.

Zalecane do prób: Mary Washington, odmiana odporna na rdzę szparagową, główki wypustek posiada koloru fioletowego.

Szpinak: Gaudry, Król Danii, Juliana. Gaudry nadaje się do wczesnych siewów wiosennych, a również do siewu jesien- nego oraz na przezimowanie. Przy siewie wiosennym dwie dalsze odmiany nie tak łatwo strzelają w nasienie, przy czym spe- cjalnie pod tym względem wyróżnia się Juliana, posiadająca przewagę roślin jednopiennych. Juliana odznacza się ciemno- zielonym mocno kędzierzawym liściem o krotkich ogonkach. Król Danii natomiast ma liść duży, szeroki, stosunkowo gładki, o długich ogonkach.

Warzywa rozmnażane z sadzonek

Chrzan: Bawarski.

Rabarbar: Wilanowski Malinowy i Holsztyński Krwisty, posiadające ogonki liściowe o czerwonym miąższu i skórce. Odmiany: Wczesny Hosera, Sutton, Victoria i Olbrzym Ame- rykański mają miąższ zielonkawy, czerwone zaś zabarwienie skórki występuje w najsilniejszym stopniu u Wczesnego Ho- sera, w najslabszym zaś u Olbrzyma Amerykańskiego, u któ- rego czerwony kolor występuje jedynie w dolnych partiach ogonków liściowych. Najniższą plenność posiadają odmiany czerwono-miąższowe, najplenniejszy zaś choć jakościowo gor- szy jest Olbrzym Amerykański. Za jedną z najlepszych od- mian ze względu na ilość i jakość plonów uchodzi Sutton.

Najwcześniejszym z wymienionych jest Wczesny Hosera, po nim zaś co do wczesności idzie Victoria, będąca bardzo cenną odmianą, o kruchych, mało włóknistych ogonkach.

WSZELKIE NASIONA INSPEKTOWE, OGRODOWE I ROLNE
z gwarancją wysokich norm użytkowych

po cenach hurtownych poleca



Hodowla Nasion i Dom Rolniczy

ZYŻOWSKICH

w Krakowie

— — Cenniki i oferty na każde żądanie. — —

Ciężar, zdolność kiełkowania i wysiew nasion.

Gatunek	Ilość ziaren w 10 gr.	Zdolność kiełkowa- nia lat:	Wscho- dzą po dniach:	Wysiew na 1 ar
Anyż	2000	3	14	50
Bób	4—10	4—5	10	1750
Brukiew	3000	4—5	4	6—30
Buraki	500	5—6	12	150—200
Cebula	2500	2—3	14	40—50
Czarnuszka	4000	2—3	6—9	10—15
Dynia	50—80	6—7	8	5
Endywia	7000	3—4	10—14	5
Fasola	8—80	3—4	8—10	800—1200
Groch	20—50	3—4	8—10	600
Jarmuż	4500	4—5	4	5
Kalafiory	3000	4—5	4—5	5
Kalarepa	3000	4—5	4—5	10
Kapusta brukselska	3500	4—5	4—5	5
„ głowiasta biała	3000	4—5	5—7	5
Kapusta głowiasta czerwona	3000	4—5	5—7	5
Kapusta głowiasta włoska	3500	4—5	4—5	5
Karczochy	250	5—8	12	5
Kminek	5000	2—3	12—16	10—15
Koper	6000	3—4	8—14	15
Majeranek	50000	2—3	8—12	2
Marchew	9000	3—4	14	50
Melony	400	7—8	12	10
Ogórki	400	7—8	6	60
Pietruszka	3500	3	24	30—40
Pomidory	3000	3—4	6	10
Pory	4000	3	20	10—15
Rabarbar	500	2—3	14	5
Rzepa	3000—7500	3	4	20—60
Rzodkiew	} 1200	5—6	6—8	500
Rzodkiewka				600—900
Salsefia	1000	2—3	14	20
Salata głowiasta	8000	3—4	14	3
„ rzymska	7500	3—4	10	3
Selery	25000	3—4	20—30	1
Szczaw	10000	2—3	14	5
Szpinak	1000	3—4	10	250
Szparagi	500	6	20—30	5
Węzymord	900	2—3	14	20

Nawożenie warzyw.

Warzywa mają tak znaczne wymagania pokarmowe, że często nawet obfita dawka obornika nie wystarcza, a nawożenie pomocnicze stosowane obok obornika daje duże korzyści w postaci zysku.

Odpowiednie nawożenie pomocnicze, uwzględniające wszystkie w danych warunkach potrzebne składniki pokarmowe nie tylko zwiększa plon, ale także wpływa korzystnie na jakość i smak warzyw.

1 Pobieranie składników pokarmów przez rośliny warzywne z 1 ha w kg.

R o d z a j w a r z y w a	Azot	Fosfor	Potas	Wapno
<i>I. Grupa</i>				
Kapusta biała	230	85	320	426
Kapusta czerwona	300	85	345	310
Brukselka	210	61	226	170
Kalarepa	270	30	105	67
Srednio I Grupa	220	58	218	216
<i>II. Grupa</i>				
Marchew	155	60	215	235
Cebula	90	37	120	72
Selery	132	51	188	152
Srednio II Grupa	138	56	181	119
<i>III. Grupa</i>				
Groch	65	20	55	70
Fasola	80	25	80	56
Srednio III Grupa	72	22	67	68
<i>IV. Grupa</i>				
Gatunki o specjal. wymaganiach				
Wczesne ziemniaki	110	25	85	130
Ogórki	51	41	78	27
Pomidory	103	16	144	133
Szpinak zbiór jesienny	95	40	195	27
Szpinak zbiór wczesną wiosną	56	27	79	22
Salata	49	22	118	34
Rabarbar	163	38	450	425

Warzywa powinny rosnać szybko, tworzyć delikatną tkankę roślinną, do zasilania ich będą się więc nadawać nawozy łatwo dostępne dla roślin, a więc nawozy naturalne, dobrze przetrawione, a z pomocniczych te, które mają składniki pokarmowe w formie łatwo rozpuszczalnej i łatwo dostępnej roślinom.

Warzywa pobierają znaczne ilości wapna, toteż wskazane są nawozy zawierające ten składnik, ponadto b. czynnie działające wapno zawarte w azotniaku, supertomasynie, wzgl. tomasynie, dezynfekuje glebę. Wybitne działanie w tym kierunku wykazuje zwłaszcza azotniak, który niszczy zarodki chorób grzybkowych jak kiła i przepuklina kapuściana.

Na glebach wapiennych, bogatych w ten składnik, odpowiednie będą również nawozy bezwapienne, fizjologicznie kwaśne, a więc z nawozów azotowych — siarczan amonu, z nawozów fosforowych — superfosfat i z nawozów potasowych — sól potasowa.

2. Normy nawożenia pomocniczego najważniejszych warzyw.

Nazwa warzywa	Przed-plon	Nawozy w kg na 100 m, grządki	Sposób stosowania
Kapusta głowiasta, włoska, brukselka, kalarepa, kalafiory	na oborniku	1 1/2 kg azotniaku 2 kg soli potasowej 1 1/2 kg saletry wapniowej	na 3 — 5 dni przed sadzeniem rozsady, w 3 tyg. po sadzeniu
Te same warzywa	bez obornika	2 kg azotniaku 4 kg soli potasowej 2 kg supertomasyny 1 kg saletry wapniowej 1 kg saletry wapniowej	zmieszane wysiać na 5 dni przed sadzeniem. w 3 tyg. po posadzeniu, za dalsze 3 tygodnie
Rzodkiewka, szpinak, salata	w 2-gim roku po oborniku	1 1/2—2 kg azotniaku 3 kg supertomasyny 3 kg soli potasowej 1 kg saletry wapniowej	zmieszane rozsiać, zagrabić, po 3 dniach siać ziarno po wzejściu i zakorzenieniu się roślin
Buraki ćwikłowe, marchew, pietruszka, selery	w 2-gim roku po oborniku	2 kg azotniaku 1 kg supertomasyny 3 kg soli potasowej 1 kg saletry wapniowej	na 3 dni przed siewem ziarna po przerywce
Cebula	w 2-gim roku po oborniku	2 kg siarczanu amonu 2 kg supertomasyny 2 kg soli potasowej	wysiać przed siewem zagrabić zmieszane wysiać 3 dni przed siewem i zagrabić

Nazwa warzywa	Przedplon	Nawozy w kg na 100 m ₂ grządki	Sposób stosowania
Fasola, groch	w 3-cim roku po oborniku	3 kg supertomasyny, 2 kg soli potasowej, 1 — 1½ kg saletry wapniowej	z mieszane wysiać przed siewem ziarna po wzejściu, o ile rośliny uprawiamy na zielone strąki
Ziemniaki	na oborniku	1 — 1½ kg azotniaku	wysiać na 3 dni przed sadzeniem
Ziemniaki	bez obornika	2 kg azotniaku 1 kg supertomasyny 3 kg soli potasowej	z mieszane nawozy wysiewa się na parę dni przed sadzeniem kłębów
Ogórki, pomidory	na oborniku	2 kg azotniaku 3 kg supertomasyny 3 kg soli potasowej 1 — 1½ kg saletry wapniowej	z mieszane nawozy wysiewa się na kilka dni przed sadzeniem i dobrze zagrabuje obok roślin po przyjęciu i zakorzenieniu
Kukurydza	w 2-gim roku po oborniku	1 ½ kg azotniaku 2 kg supertomasyny 2 kg soli potasowej	z mieszane nawozy wysiewa się na przygotowaną ziemię, po 3 dniach sieje się ziarno
Szparagi		1½ kg saletry wapniowej 1 kg azotniaku 2 kg supertomasyny 3 kg soli potasowej	wiosną przed usypianiem kopców z mieszane sieje się po ukończeniu zbioru i rozrzuconiu kopców
Truskawki		1 kg azotniaku 2 kg supertomasyny 1 kg soli potasowej	z mieszane wysiewa się wczesną wiosną wzdłuż rzędów roślin, następnie okopuje

UWAGA. 1 kg na 100 m² odpowiada dawce 100 kg tegoż nawozu na 1 ha. Podane dawki w przeliczeniu na ha wyrażają się więc tą samą cyfrą w cetn. metr.

Na glebach zasobnych w wapno i nie kwaśnych zamiast azotniaku z dobrym skutkiem możemy stosować w podanych ilościach siarczan amonu. Zamiast supertomasyny może mieć oczywiście zastosowanie również superfosfat.

Pielęgnowanie kwiatów w pokoju

Rośliny trzymane u nas w pokojach cierpią najbardziej na brak światła słonecznego, tego nieodzownego czynnika w życiu wszelkich tworów.

Dlatego też przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, że omawiane rośliny wtedy będą się możliwie czuły w tym więzieniu, jakim zawsze dla nich jest mieszkanie, gdy będą wystawione na pełne działanie promieni słonecznych: bądź z południa, bądź z południowego zachodu, bądź wreszcie z południowego wschodu. Gorsze wystawy od powyższych są: zachodnia i wschodnia; zupełnie zła natomiast jest wystawa północna, pozbawiona, całkowicie promieni słonecznych. A więc nie powinno się w ogóle trzymać roślin w pokojach, posiadających okna, skierowane na północ. Z powyższego wynika również, że rośliny powinno się stawiać przy samych oknach, niczym nie osłoniętych.

Bardzo ważnym czynnikiem, często niedocenianym w pielęgnowaniu kwiatów w mieszkaniu, jest powietrze, które powinno być stale świeże. W związku z tym konieczne staje się częste wietrzenie mieszkań, co jest również wskazane ze względu na zdrowie osób przebywających w nich.

Wszelkie gazy trujące dla istot żywych, jak gaz świetlny itd. są również szkodliwe dla roślin w pokoju, przeto nie powinno się „kwiatów“ trzymać w takich pomieszczeniach.

Opisy wymagań roślin w pokoju co do ciepła i wilgoci (w powietrzu) pomijamy, jako nieistotne, ponieważ w zasadzie mamy te czynniki ustalone w mieszkaniach, i do nich powinniśmy dobrać rośliny a nie — odwrotnie.

Podlewanie

W pielęgnowaniu kwiatów pokojowych podlewanie niewątpliwie nastęrcza największe trudności, choć powszechnie uważane jest za zupełnie proste i łatwe.

Olbrzymia większość kwiatów pokojowych marnieje wskutek wadliwego podlewania, ponieważ czynność tę wykonywamy źle, dając nieraz wodę roślinie, która jej zgoła nie potrzebuje, i roślina topi się. Często znów dostarczamy jej za mało wilgoci.

W jednym i drugim wypadku roślina schnie, a dziwnym

się temu, zwłaszcza, gdy widzimy, że „kwiat“ ma mokro i nie korzysta z wody, choć ją ma w nadmiarze.

Łatwo zrozumiemy to zjawisko, gdy uprzytomnimy sobie, że korzenie większości roślin, (z wyjątkiem wodnych niektórych paproci itp.) wymagają dużo powietrza (tlenu) wokół siebie. Jeśli więc stale będziemy utrzymywali roślinę mokro, dolewając co pewien czas wody, powietrze nie dostanie się do ziemi, która wskutek tego skwaśnieje, korzenie zaczną gnić i staną się niezdolne do pochłaniania wilgoci.

Zastanówmy się więc nad tym, ile i jak często podlewać?

Jedna może tu być odpowiedź: *podlewa się tylko wtedy gdy roślina wody potrzebuje*, ani za często, ani zbyt rzadko.

Stałych terminów ustalić tu niepodobno, bo ilość potrzebnej wilgoci zależy od bardzo wielu czynników, jak: gatunku i odmiany kwiatu, stopnia ich rozwoju, pory roku, wilgotności i temperatury powietrza danego dnia, wielkości doniczki, jakości ziemi itp. Rozmieszczenie roślin na słońcu lub w cieniu ma również ogromny wpływ.

Ponieważ jak wspomnieliśmy wyżej, korzenie potrzebują prócz wody jeszcze powietrza, przeto zawsze pozwalamy ziemi przeschnąć, by utworzyła dużo wolnych miejsc dla tlenu, a później podlewamy i czekamy tak długo aż znów ziemia wyzbędzie się wody, a nasyci się powietrzem. Wtedy nie skwaśnieje i korzenie nie będą gniły.

W praktyce poznajemy, czy roślinie się chce pić, w ten sposób, że palcem wskazującym lub środkowym uderzamy lekko w doniczkę. Jeśli usłyszymy jasny dźwięk, jakby doniczka była pusta, oznacza to, że ziemia jest sucha i należy ją podlać. Natomiast, gdy odezwie się głuchy bez dźwięku odgłos, trzeba jeszcze poczekać z podlewaniem.

Przy tym należy uważać, by ziemi nie wysuszyć, bo nie będzie się chciała napajać wodą, która po niej będzie spływała, jak po czymś tłustym.

Ile wody dawać? Dajemy tyle wody, żeby cała bryła ziemi dobrze przemiękła. Często się zdarza, że podlewanie po trochu tak, że stale powierzchnia ziemi jest mokra, a cała bryła, zwłaszcza środek i dół, są suche i roślina ginie z braku wody. Postępowanie takie jest błędne. *Należy pozwolić roślinie przeschnąć, ale podlać ją później dokładnie.*

Jak podlewać? Przede wszystkim, jak podajemy niżej przy przesadzeniu kwiatów, należy w doniczce powierzchnię ziemi tak ułożyć, by dostatecznie było miejsca do wody, co pozwoli jej powoli i stopniowo wsiąkać.

Podlewamy kwiaty przed wieczorem lub wczesnym rankiem a nigdy podczas słońca.

Palmy bardzo lubią spryskiwanie w tym samym czasie.

Podlewamy tak, aby w ziemi nie robić dołów tj. wybić ją z doniczek.

Ratowanie roślin zasuszonych i zalanych.

Zasuszonych kwiatów przez zwyczajne podlanie, choćby bardzo nawet obfite, nie uratujemy, gdyż ziemia wody nie będzie chciała przyjąć. Jedyna wtedy pozostaje rada wstawić roślinę z doniczką na 20—30 godzin do wody tak, by doniczka zupełnie była pod wodą; roślinę samą spryskujemy kilka razy dziennie, trzymając ją w cieniu w miejscu niezbyt gorącym. Po czym roślinę z wody wyjmujemy i traktujemy już normalnie.

Zalanych osobników nie podlewamy wcale, aż ziemia przeschnie zupełnie, a zgniłe korzenie uschną i chore miejsca się zgoją. Ponieważ roślina wymaga jednak w tym czasie wilgoci, dostarczamy jej inną drogą przez ciągłe spryskiwanie rośliny, a łodygi dużych egzemplarzy owijamy mchem białym i napajamy go wodą.

Dobrze jest wtedy trzymać chore rośliny na *ciepłym spodzie* np. na niezbyt ogrzonym piecu.

Jak rozpoznawać zasuszone lub zalane kwiaty? Należy roślinę wybić z doniczki (w jaki sposób? — patrz niżej „Przesadzenie...“) i uważnie obejrzyć bryłę ziemi i korzenie.

Jeżeli korzenie są białe, miękkie i suche, a ziemia wylaśnie z głębi bryły — kwiat jest zasuszony. Gdy zaś korzenie są brunatne, miękkie, maziste, w palcach rozgniatają się, cała bryła wydaje zapach stęchły, kwaśny — kwiat jest zalany.

Kwiaty pokojowe wymagają więcej wody podczas silnego wzrostu, zwłaszcza kwitnienia, tj. przeważnie w lecie, natomiast kontentują się małą ilością wilgoci w czasie swego odpoczynku, tj. w zimie.

Przesadzanie

Umiejętne przesadzanie roślin pokojowych odgrywa w ich rozwoju poważną rolę. W domu czynności te przeważnie wykonujemy sami bez odpowiedniego przygotowania. Toteż nieraz po przesadzeniu, „kwiat“ nam jakoś prędko ginie zamiast się lepiej rozwijać.

Omówimy więc podstawowe zasady przesadzania roślin, obowiązujące prawie wszystkie gatunki i odmiany roślin, hodowanych w pokoju.

Po co w ogóle rośliny pokojowe przesadzamy?

Przede wszystkim dlatego, ażeby roślinie dostarczyć pożywienia, w postaci świeżej ziemi, usunąć starą zepsutą: ubogą w pokarmy, skwaśniałą, pełną nieraz pasożytów.

Niesłuszne jest przypuszczenie ogółu, że przesadzamy rośliny pokojowe w celu dania większej doniczki. Gdybyśmy w ten sposób postępowali stale, otrzymalibyśmy tak duże kubły (donice), że nie zmieściłyby się w naszym mieszkaniu, a rośliny stopniowo zaczęły wracać do swych normalnych rozmiarów. W ten sposób czynilibyśmy coś wręcz przeciwnego, niż wymaga hodowla kwiatów w pokoju.

Jedynie młodym „kwiatkom“ dajmy stopniowo większe doniczki, aż osiągną wielkość „normalną“, jak na warunki w pokoju.

Do przesadzenia roślin w pokoju nieodzowne są: ziemia i doniczki.

W zasadzie powinno się dobierać do każdego „kwiatu“ odpowiednią dla niego ziemię. Ponieważ trudno sobie przyszykować takie ziemie do wszystkich swych roślin, przeto pomijamy ich opis i radzimy zainteresowanym kupić w zakładzie ogrodniczym od razu odpowiednie rodzaje ziemi do swych roślin. Trzeba jednak wybierać znane firmy ogrodnicze, pewne ze swej solidności, które hodują u siebie rośliny szklarniowe. Wystarczy powiedzieć, o jaką roślinę chodzi, łatwo im jest odpowiednią ziemię przyszykować. Unikać trzeba kupowania ziemi w sklepach z kwiatami, gdzie często nie znają się na przesadzaniu kwiatów, ponieważ właścicielem sklepu jest zwykły handlowiec i przy tym w sklepie takim nie ma pod ręką wszystkich rodzajów ziemi, jakie są potrzebne do różnych

kwiatów pokojowych. Również ostrzec trzeba Panie przed braniem do przesadzania roślin pokojowych, tzw. „ogrodników“ którzy często są zwykłymi woźnymi w sklepach kwiatowych i na przesadzaniu roślin się zgoła nie znają. Często się też słyszy zdanie: „Ogrodnik” przesadził mi kwiaty a jednak zmarniały.

Doniczki najlepsze do kwiatów w pokoju są gliniane wypalane (i robione ręcznie), gdyż są dostatecznie porowate, a więc pozwalają na transpirację powietrza. Wszelkie doniczki o szklistej powierzchni, a więc szczelnej dla powietrza są niezdadne do powyższego użytku.

Zamiast doniczek, czy donic nieźle są kubły drewniane (do kwiatów dużych), ustępują jednak znacznie glinianym wskutek łatwego ulegania gniciu klepek drewnianych, które przenosi się na korzenie rośliny.

Kwiaty pokojowe wiśniśmy przesadzać w czasie ich spoczynku, tj. w miesiącach zimowych, najlepiej w lutym. Niektóre jednak rośliny trzeba przesadzać w innym czasie. Na ogół przesadzamy rośliny co rok.

Roślinę, którą mamy przesadzać, podlewamy dobrze na dwa dni przed wykonaniem tej czynności. Ziemię do przesadzania również w ten sam sposób traktujemy, by zawierała dostateczną ilość wilgoci. Kwiat następnie wybijamy z doniczki w ten sposób, że lewą ręką przykrywamy górną część doniczki, przepuszczając między palcami samą roślinę, prawą ręką zaś chwytny dno doniczki, po czym uderzamy lekko górnym brzegiem „na kant“ o drewno, powiedzmy, o brzeg stołu. Doniczka łatwo wtedy schodzi i otrzymujemy w lewej ręce kwiat z bryłą ziemi, w prawej zaś pustą doniczkę.

Na bryle mamy zwykle splecione korzenie, które patyczkiem przez pociągnięcie z góry na dół w kilku miejscach, rozrywamy i rozluźniamy. Na spodzie bryły korzenie przeważnie tworzą „wianuszek”, ten trzeba zerwać zupełnie, a ze spodu bryły wyjąć piasek i skorupkę, obrośnięte zupełnie korzeniami przy czym usuwamy wszystkie porwane i chore korzenie

Przy tej czynności należy uważać, by ziemi nie wytrząsać z głębszych warstw bryły, (z tych też względów podlewamy roślinę przed przesadzeniem). Uszkodzone przy tej operacji korzenie zasypujemy miałem węgla drzewnego, jako środka przeciwnilnego. Doniczkę bierzemy o jeden numer większą

lub tę samą, unikać zbyt dużych, gdyż ziemia łatwo w takich kwaśniej i roślina ginie; u nas zaś często daje się zauważyć użycie do kwiatów pokojowych zbyt dużych doniczek.

Doniczki przed użyciem należy dobrze wymyć i wysuszyć. Jeśli czas na to pozwoli, najlepiej to uczynić na słońcu.

Na dno doniczki układamy na otwór kawałek skorupki, po czym 2—3-centymetrową warstwę piasku, a dalej ziemię. Piasek jest konieczny, bo działa, jak dren: odprowadza nadmierną ilość wody, a przez dno dopuszcza powietrze od dołu do korzeni.

Na ziemi robimy mały kopczyk w środku, gdyż odpowiada on wgłębieniu, jakie zwykle znajduje się w bryle. Roślinę wstawiamy korzeniami do doniczki i sypimy stopniowo dookoła ziemię, przy tym lewą ręką trzymamy roślinę i lekko potrząsamy, by ziemia wszędzie się dostała między korzenie.

Gdy nasypaliśmy już pod wierzch, przystępujemy do ubicia ziemi.

W celu ułatwienia tej czynności przygotowujemy sobie zawczasu drewniany „ubijak” z patyka grubości dużego palca, a długości 30—40 cm. Z jednej strony strugamy go „na płask”, w formie zaokrąglonego noża drewnianego, z przeciwnej strony robimy okrągły „ubijak”.

Z początku cienkim końcem ubijamy głębsze warstwy ziemi, prowadząc patyk ciągle wzdłuż ścianki doniczki, obracając ją ciągle. Wkrótce ziemia się usunie i ułoży na dole. W miarę układania się ziemi trzeba ciągle jej dosypywać. Gdy już na dole ziemia dobrze się ułożyła, odwracamy patyk i grubszym końcem ubijamy, dosypując ziemię, aż pod sam wierzch. Wolnego miejsca zostawiamy około 2 cm od brzegu doniczki, by można było gdzie wodę wlewać, co ma swoje znaczenie, bo często widzi się, że doniczka jest wypełniona ziemią całkowicie „z czubem” i woda nie ma się gdzie na razie umieścić i spływa po bokach, a roślina schnie.

Gdy ziemię już ubiliśmy, bierzemy doniczkę w obie ręce, kładąc duże palce na ziemię. Obracamy wtedy doniczkę dookoła, uderzając lekko o stół. Ziemia wtedy jeszcze lepiej osiadzie, a palce same, jak maszyna wyrównają powierzchnię ziemi w doniczce i wygniotą odpowiednią głębokość do wody.

Przesadzona roślina winna tak mocno siedzieć w ziemi, żeby można nią wywinąć młynka, a doniczka nie spadła.

Przesadzony „kwiat” silnie podlewamy i spryskujemy. Po czym stawiamy w niezbyt ciepłym miejscu, zasłoniętym od działania promieni słonecznych.

Codziennie dwa razy zraszamy przesadzone rośliny, a podlewamy dopiero po kilku dniach, gdy „kwiaty” zaczną się zakorzeniać.

Gdybyśmy zaczęli często łąć, korzenie zamiast goić swe rany i łączyć się z ziemią, zaczęłyby gnić i roślina zmarniałaby.

Po zupełnym zakorzenieniu się roślin, możemy wystawić je na słońce.

Choroby i szkodniki

Rośliny pokojowe trzeba trzymać w jak największej czystości, a więc od czasu do czasu zmywać liście czystą wodą przy pomocy szczoteczki (np. starej od zębów) lub gałganka oraz spryskiwać wodą, o ile to nie przedstawia trudności technicznych w mieszkaniu.

Dobrze jest wynosić kwiaty na deszcz.

Gdyby się pokazały na liściach szkodniki w postaci mszyc itp. trzeba całą roślinę zmyć dokładnie odwarem tytoniu (machorki) lub liści pomidora. Na litr wody bierzemy około 10 gr wspomnianych środków.

O ile zauważymy pojawienie się plam żółtych na liściach lub ich całkowite usychanie, trzeba szukać przyczyny tego. A leżą one zwykle w korzeniach — wskutek wadliwego podlewania. Trzeba to zbadać i odpowiednio się zastosować. (Patrz wyżej podlewanie). Dżdżownice usuwamy z bryły korzeniowej przez wstawienie jej do wody na kilka godzin.

Doborowe róże

Róża słusznie królową kwiatów zwana występuje w przeszło dziesięciu tysięcy odmianach. Odmiany te są w różnej wartości a i zastosowanie ich jest różnorodne. Dlatego ważne jest zaznajomienie się z ich najważniejszymi przedstawicielami, zwłaszcza w okresie ich rozmnażania przez oczkowanie (okuliację).

Róże można podzielić na kilka grup. Są to róże bengalskie, burbońskie, remontanty, herbatnie, półherbatnie, Pernata, wielokwiatowe. Różnorodność róż wpływa z ich pochodzenia od wielu gatunków, wywodzących się z paru części świata.

Róże bengalskie pochodzą od gatunku chińskiego, — *Rosa semperflorens*. Odmiana tej róży — *Leuchtfleur* — ma kwiaty krwiste. Znakomicie nadaje się na rabaty.

Róże burbońskie pochodzą ze skrzyżowania róży bengalskiej z damasceńską. Najprzedniejszą z nich jest „*Souvenir de la Malmaison*”, rabatowa, najlepiej otrzymana z sadzonek i przyginania do ziemi a umocowana do niej haczykami. Wówczas obficie kwitnie aż do jesieni.

Róże *Noisett'a* otrzymane zostały ze skrzyżowania róży bengalskiej z różą piżmową. Róże *Noisett'a* wzrost mają bardzo silny i służą do rozpinania, np. odmiana „*W. A. Richardson*”.

Remontanty czyli róże powtarzające pochodzą ze skrzyżowania pewnej róży z różą herbatnią. Wzrost mają silny. Odmianami są „*Frau Karl Druschki*”, biała „*Hugh Dickson*”, czerwona.

Herbatnie róże pochodzą od drugiego chińskiego gatunku, są uprawiane u nas w szklarniach, jak „*Maréchal Niel*”, złoci sto-zółta „*Lady Hillington*“, żółta. Pierwsza z nich jest silnie rosnącą, „pnącą różą“; druga rośnie słabo.

Do róż półherbatnich należą najliczniejsze odmiany, z których przedziwne barwy trudno nieraz opisać; trzeba je zobaczyć. Do takich zaliczamy „*Betty Uprichard*”, „*Mrs. Henry Morse*”. Ostatnia nie zmienia barwy w wodzie i daje się długo przechowywać.

Róże *Perneta* wyhodowane zostały ze skrzyżowania róży żółtej z remontantami. Są to jaskrawo ubarwione róże, jak „*Madame Edouard Herriot*”, „*Shot Silk*”.

Róże wielokwiatowe są bądź to pnące, bądź to karłowe. Do pierwszych należy „*Crimson Rambler*”, do drugich „*Orléans Rose*”.

Kalendarz robót gospodarskich na cały rok.

Styczeń

W gospodarstwie. „Na Nowy Rok przybywa dnia na zajęczy skok“ powiada znane przysłowie, toteż czas już, by rolnik zaczął przygotowywać się do nadchodzącej wiosny. Kończyć więc młockę zbóż strączkowych i koniczyny, wiedząc o tym, że koniczynę czerwoną najlepiej młócić w dzień suchy i mroźny. Przygotowywać ziarno do wiosennych siewów, oczyszczając je dokładnie na młynku i tryjerze. Jeżeli uważamy, że należałoby zmienić nasienie, to takie w czas kupować i tylko w solidnych firmach nasiennych, lub w dobrze postawionych gospodarstwach, a nie u pokątnych handlarzy na jarmarkach. Zboże w spichlerzu szuflować, by się nie zagrzało. Stwierdzić, czy wystarczy słomy i paszy dla inwentarza, a brakujące najlepiej zaraz dokupić, bo taniej można jeszcze dostać i więcej jest czasu na przywóz. Narzędzia gospodarskie przejrzeć dokładnie, co zepsute naprawić i uzupełnić. Przygotowywać powrósła do wiązania zbóż jarych. Obornik wyrzucany na gnojownię dobrze ubijać, do zbiorników z gnojówką celem uchronienia się przed stratami azotu — dosypywać superfosfatu.

Korzystając z sanny, lub dobrej zmarzniętej drogi wywozić obornik na pole pod ziemniaki, bobik i pod wczesne mieszanki na zieloną paszę, układając go w duże kupy i dobrze utłoczyć, okrywając torfem lub ziemią. Gdy silne mrozy okryć dodatkowo kopce z okopowizną by nie zmarzły. W oborze dbać o bydło, nie tylko dobrze je karmiąc, ale by miało ciepło, lecz nie za gorąco. Przynajmniej raz na dzień wypuścić na dwór, a stajnię przewietrzyć. Nie poić zimną wodą spod lodu lub wprost ze studni, gdyż bydło można tym łatwo przeziębnić, a krowa karmiona nawet dobrze, mniej da wtedy mleka. Chcąc by kury niosły się wcześniej, dawać im do paszy skielkowane ziarno, otrzymane przy czyszczeniu zboża. Również dobrze wpływa na wczesną nieśność ciepła karma zmieszana z suszoną zieleniną, jak pokrzywa, koniczyna młoda, przygotowana na ten cel w lecie. Zwozić materiał budulcowy

z lasu, bo styczeń jest najlepszym miesiącem do ścinania drzew w lesie. W wolnych od zajęć gospodarskich chwilach ułożyć sobie plan prac w polu i w ogrodzie. Wreszcie czytać i czytać, bo dobra i pożyteczna książka jest najlepszym przyjacielem człowieka. Zaprenumerować na cały rok „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze”, jednając Mu nowych prenumeratorów. Uzupełnić również zawodową bibliotekę domową.

W Kółku Rolniczym brać czynny udział we wszystkich pracach, interesując się nadchodzącym Walnym Zebraniem.

W sadzie. Drzewka młode i starsze oczyszczać podczas odwilży z porostów i starej kory, suche gałęzie, jako też i ocierające się o siebie albo krzyżujące się wycinać, a rany smarować maścią ogrodniczą.

Przygotować narzędzia ogrodnicze, jak: noże, piłki, łopaty, motyki, gracki, planety, sporządzić maść ogrodniczą, drabiny, kosze, etykiety, paliki do drzew itp.

Owoce w piwnicy lub w komorze przebierać, strzec od mrozu, wysychania i od myszy, szczurów, przewietrzać od czasu do czasu i nie dopuszczać do nich światła dziennego.

Kto w grudniu nie zabezpieczył drzew od zajęcy, winien tego dokonać w tym czasie, gdyż zajęce w styczniu i lutym wyrządzają bodaj największe szkody. Owijać najlepiej dzewka gałązkami jałowca.

W pasiece Budować nowe ule, sporządzać ramki. Ule próżne naprawiać, malować. Przetapiać starą woszczyne i odłamki. Z wosku wyrabiać sztuczną węzę. Naprawiać przybory pszczelarskie, brakujące zamówić.

W ogrodzie warzywnym. Jeżeli ziemia nie jest zamarznęta, to kończyć kopanie, nawożenie i regulówki, pozostawiając ziemię w ostrej skibie. Szpinaki i sałaty zimowe osłonić gałęziami iglastymi lub przynajmniej zacienić chróstem. Zadołowaną w miejscach zacisznych: brukselkę i jarmuż przykryć lekką słomą. Sprawdzać czy do kopców z warzywami nie przenika wilgoć, wietrzyć podczas odwilży. Przeglądać warzywa, zadołowane w piwnicy, oraz przewietrzać przechowalnie. Gdyby warzywa, zadołowane w piasku w suchych piwnicach więdły, to należy piasek nieco zwilżać. Kopce z pietruszką zamrażać. Czyścić i przebierać cebulę.

Skrzynie inspektowe i okna naprawiać, wstawiać nowe szyby, robić maty. Przejrzeć narzędzia.

Opracować plan gospodarki na nadchodzący rok, wykaz potrzebnych nasion i nawozów, oraz przygotować zamówienia.

W połowie miesiąca zakładać pierwsze gorące inspekty pod sałatę, rzodkiewkę, pod wysiew kalafiorów wczesnych. kalarepy, karotki, kopru itp. Odnowić prenumeratę „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”.

W ogródku kwiatowym. Utrzymujemy porządek, sprawdzamy przykrycia na czułych na mrozy roślinach itp.

W szklarni. Szklarnie wietrzymy w dnie odwilży i opalamy je starannie, utrzymując ciepłotę następującą:

w szklarni zimnej ok. 4—5°C ciepła

„ umiark. „ 12—15 „ „

„ cieplej „ 18—20 „ „

W tym miesiącu możemy pędzić rośliny cebulkowe oraz inne rośliny, jak: bzy i konwalie; szczepimy róże na dziczkach, o ile przygotowaliśmy sobie na jesieni w piwnicy dziczki i zrazy. Zaczynamy sadzonkować (robić ablegry) różnych roślin kwiatowych zarówno o pędach miękkich, jak pelargonie i o twardych jak azalie, chryzantemy i kamelie.

Luty

W gospodarstwie. Zbliża się koniec zimy, a chociaż luty czasem dokuczy mrozami i śnieżycami, czas nowego trudu i pracy wiosennej na roli już nie daleki. Kończyć zatem prace zimowe w gospodarstwie. W czasie odwilży zwracać uwagę na pola obsiane oziminą, by nie gromadziła się na nich woda z roztopów, którą natychmiast odprowadzać przygotowanymi w jesieni wodnicami. Usuwać też nadmiar śniegu z ozimin, jak też łamać skorupę lodową na oziminach, by rośliny nie wyprzały. Na łąki i pastwiska, gdy nie są obficie pokryte śniegiem, wywozić gnojówkę. Wywieźć także i rozrzucić kompost na łąki, bronować powierzchnię i rozrzucić kretowiny. W dnie cieplejsze zbadać, czy w kopcach lub piwnicach nie przemarzły ziemniaki i buraki. Takie natychmiast usunąć i skarmiać trzodą chlewną lub bydłem, ale ostrożnie spasać je krowami cielnymi. Rozsiewać kainit i azotniak pod ziemniaki i zboża jare, a także

na łąkach i pastwiskach. W okolicach cieplejszych i na gruntach lżejszych można gdy pogoda pozwoli, rozpocząć orki wiosenne, przyorując obornik lub nawozy zielone. Rozpocząć cięcie wierzby koszykarskiej i przygotowywać sadzonki.

W Kółku Rolniczym wybrać delegatów K. R. na Walne Zebranie Okr. Tow. Rol. Pilnie uczęszczać na każde zebrania i na referaty urządzone przez instruktorów. Zorganizować wspólny zakup nawozów sztucznych, nasion, drzewek i krzewów owocowych, pasz treściwych itp. Zakupy te o ile możliwości załatwiać za pośrednictwem Spółdzielni rolniczo-handlowych lub Składowic Kółek Rolniczych.

W sadzie. Kończyć roboty koło uporządkowania sadów, uskutecznić to, czego w styczniu nie zrobiono.

Zżynać gałęzie na drzewach, które wiosną będą przeszczepiane, rany zasmażować maścią, ewentualnie papką z gliny. Wycinać na pniach i gałęziach wilki. Prześwietlanie koron stosować już na dobre. Pod koniec tego miesiąca rozpocząć formowanie koron drzewek owocowych, by nadać im kształt pożądany.

Kończyć usuwanie starych, suchych, nadłamanych gałązek, które zgęszczają korony drzew owocowych.

W pasiece. Z końcem miesiąca uważać w dni ciepłe na oblot pszczół. Dalsze prace te same jak w styczniu. Zbierać zapasy próchna ze starych wierzb. Miody pitne, warzone latem ostatniego roku przelać z osadu do innych dobrze wymytych naczyń.

W ogrodzie warzywnym. Kończyć roboty przewidziane na styczeń. Pielęgnować zapasy jak wyżej.

Inspekty zakładać i wysiewać w nich sałatę, rzodkiewkę, karotę, pietruszkę, kalafior, kapustę, kalarepę, selery, pory. Ostrożnie, lecz możliwie obficie inspekty przewietrzać, polewanie wodą podgrzaną stosować oględnie. Siał albo wysadzać podhodowane ogórki i melony.

W ogródku kwiatowym. O ile mamy szklarnię, szykujemy rośliny do wysadzenia w grunt, np. siał należy w mnożarni Begonię bulwiastą. W dalszym ciągu pędzimy: azalie, kamelie, oraz konwalie, tulipany itp. Można też w lutym szczepić azalie, kamelie i rododendrony. Sadzonkujemy złocienie (chryzantemy). Ścinamy i dołujemy zrazy (szczepy) z drzew i krzewów ozdo-

bnych do wiosennego szczepienia. W piwnicy przeglądamy georginie (dalie).

Marzec

W gospodarstwie. Przygotować rolę pod zasiewy jarzyn i okopowych. Orki przedzimowe, gdy rola na powierzchni wystarczająco obeschnie, włóczyć i bronować, by zatrzymać wilgoć z opadów zimowych i przyspieszyć tym nagrzewanie się roli i życie drobnoustrojów. Głębsze spulchnienie roli wykonywać przede wszystkim sprzężynówkami i kultywatorami, a pługa używać tylko w wyjątkowych i naprawdę koniecznych wypadkach, bo pług na wiosnę wysusza glebę. Nie używać narzędzi gdy za mokro albo za sucho. Kończyć wywózkę obornika, względnie rozrzucać wywieziony i złożony w zimie w przyzmy i zaraz przyorać. Składanie obornika w małe kupki jest wielkim błędem. Zbadać stan i ewentualne uszkodzenia ozimin. Osłabione oziminy ratować pogłównym nawożeniem gnojówką lub saletrą. Na ziemiach piaszczystych i wzdymających się zwałować oziminy ciężkim gładkim wałem, by wgnieść obnażone korzonki. Siać owies, pszenicę jarą, żyto jare, groch, bobik, wykę nasienną, mak i wczesne mieszanki pastewne. Wsiewać koniczynę czerwoną w oziminy. Z okopowych można już wysiać marchew pastewną, a na flance brukiew i kapustę pastewną. Sadzić wierzbę koszykarską. Przeglądać kopce z ziemniakami, usuwać zepsute i wybierać sadzeniaki. Kończyć bronowanie i nawożenie łąk i pastwisk. Gdy łąka lub pastwisko jest zastarzałe, a gleba zwięzła i silnie zadarniona, odmłodzić ją skaryfikatorem, który działa głębiej i skuteczniej niż najlepsza brona.

W Kółku Rolniczym zainteresować członków doświadczeniami polowymi, nawozowymi. Zaopatrzyć, odświeżyć i uzupełnić wspólną apteczkę weterynaryjną. Zastanowić się nad tym, czy nie dałoby się w gminie urządzić ośrodka poradni weterynaryjnej. Także wskazanym by było utworzyć kasę wzajemnego ubezpieczenia inwentarza żywego od nieszczęśliwych wypadków. Kupić wspólny opryskiwacz dla drzew owocowych i odpowiednie ciecze do spryskiwania. Zorganizować, gdy nie ma jeszcze, Koło Sadownicze i Pszczelarskie. Obsadzać drogi i wolne miejsca koło domów lipami. Zachęcać młodzież do pra-

cy w Przysposobieniu Rolniczym. Czytać pilnie „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze”.

W pasiece. Gdy się pszczoły obleciały, przeglądać pnie. Wybierać ku temu dni ciepłe i nie wietrzne. Zmienić w ulach maty i ściółkę pod ramkami. Gniazda ściętniać przez wyjęcie zbytecznych ramek. Stawiać poidła z wodą. — Słabe pnie podkarmiać, bowiem w tej porze ginie najwięcej pni z głodu. Z końcem marca oczka cośkolwiek rozszerzyć. Sadzić krzewy i drzewa i siać rośliny miododajne.

W sadzie. Kończyć roboty rozpoczęte w lutym tj. czyścić drzewa i krzewy, dalej prześwietlać korony i bielić, oraz opryskiwać całe drzewa 2^o/_o cieczą bordoską przeciwko grzybkom, lub 5^o/_o karboliną, przeciwko szkodnikom drzew, jak mszyca wełnista, tarczówka śliwkowa itp. Pnie drzewek prostować o ile są pochylone. Ziemię w sadzie nawozić nawozami naturalnymi lub sztucznymi, przekopać ją, względnie przeorać. Jeżeli zamarznienie ziemi nie przeszkadza, rozpocząć sadzenie drzew owocowych. Przeszczepiać drzewa i odmłodzić. Odkrywać morele i brzoskwinie.

W ogrodzie warzywnym. Kopce z warzywami przewietrzać, zawarte w nich zapasy przebierać, w drugiej połowie miesiąca częściowo nakrycie zdejmować, wreszcie przenosić zapasy do opróżnionych piwnic. Oczyszczać cebulę.

Jeżeli w ogrodzie ziemia odmarzła i obeschła, to przekopywać kwatery, które nie zostały uprawione w jesieni, pozostałe zgrabić lub zbronować w celu przerwania włoskowatości. Szykować zagony pod siew. Siać na rozsadnikach kapustę, cebulę, a na zagony rzodkiewkę, szczaw, szpinak, marchew, pietruszkę, wężymord, rzepę, groch. Sadzić dymkę.

W inspekcje siać i rozsadzać pomidory, melony, ogórki, sałatę, selery, pory, cebulę, rzodkiewkę, kalarepę, kalafiory na zbiór letni, kapustę, brukselkę, jarmuż, kapustę włoską itp.

W ogródku kwiatowym. Przekopujemy i zasilamy nawozami zagonki i klomby pod kwietniki. Zgrabiamy lub bronujemy trawniki, a przeznaczone do obsiewu — przekopujemy.

Drzewa i krzewy, którym chcemy nadać lub utrzymać pewne kształty, przecinamy odpowiednio, pamiętając, że wyłączone są od tego rośliny, które kwitną na wiosnę, ponieważ pozbawilibyśmy je pączków kwiatowych. Strzyżemy żywopłoty.

Pelargonie „gruntowe” przechowywane w zimie chłodno, zaczynamy stopniowo podlewać i pomieszczenie, gdzie są, ogrzewać, przy czym trzeba przyciąć roczne pędy, zostawiając 2—3 oczka. Ścięte pędy można sadzonkować w mnożarce (szklarni) lub w domu pod szklanką w doniczce.

W końcu miesiąca sadzimy drzewa i krzewy ozdobne.

Odkrywamy różę i zasilamy ziemię pod nimi nawozami. Oczyszczamy i odkopujemy rośliny zimotrwałe. W końcu miesiąca siejemy w inspekcje umiarkowanym lub zimnym rośliny do przesadzenia w grunt w kwietniu, czy początkach maja. jak: *astrы, balsaminy, gwoździki, lewkonie, płomyki, (phloxy) itp.*

W szklarni. Rozmnażamy: *fukse, georginie, heliotropy, pelargonie*, oraz rośliny cebulkowe. Przechowane przez zimę cebulki: *amaryllisów, begonii, cyklamenów i gloksynii*, sadzimy do skrzynek lub doniczek. Przesadzamy rośliny szklarniowe i wietrzymy coraz częściej szklarnię.

Kwiecień

W gospodarstwie. Kończyć rozpoczęte w marcu siewy zbóż jarych. Wsiewać w jarzyny koniczynę, a w żyto seradelę. Wszęde zboża jare bronować lekkimi bronami. Najlepiej do tego celu nadaje się tzw. „zgrzebło” Ventzkiego lub brona Weedera. Zabieg ten niszczy doskonale skorupę i kiełkujące chwasty, nie uszkadzając zupełnie zasiewów. Sadzić ziemniaki, wybrawszy w pierw odpowiednie sadzeniaki. Siać buraki. Bronować pszenicę, a zasianą w szerokie rzędy motyczyć, czym nie tylko niszczy się chwasty, ale wzmaga się jej krzewienie. Gdy pszenica wyszła po zimie słaba, zasilic przed bronowaniem saletrą lub saletrzakiem w ilości około 20 do 30 kg azotu na ha. Bronować koniczyny i lucerny i to im starsze tym silniej, zasilając ją przedtem nawozem fosforowym i potasowym. Uszkodzoną przez mrozy lub myszy koniczynę posiać koniczyną szwedzką lub inkarnatką, albo rajgrasem holenderskim, przekopawszy przedtem puste miejsca. Od połowy kwietnia siać wczesny len w rolę b. dobrze uprawioną i wolną od chwastów. Do siewu brać nasienie lnu starannie oczyszczone od chwastów. Siać łubin na ziarno. Przy końcu miesiąca siać lucernę, najlepiej bez plonu ochronnego i rzędowo na 20 cm do motyczenia.

Przed siewem nawieźć obficie nawozami fosforowymi i potasowymi. Przed zimą powinno się było pole pod lucernę silnie zwapnować. Przeglądać i uzupełnić narzędzia do obróbki okopowych. Gdy wiosna była wczesna i ciepła, a trawy na pastwisku już dobrze podrosły, rozpocząć pasienie bydła, pamiętając jednak, by przedtem nakarmić je suchą paszą w stajni.

W Kółku Rolniczym zwracać uwagę mniej postępowym kolegom po pługu na błędy złej uprawy, siewu, nieodpowiedniego nawożenia i pielęgnacji roślin. Dzielić się z „Hasłem Ogrodniczo-Rolniczym” swoimi spostrzeżeniami i uwagami praktycznymi, pisząc krótko i treściwie. Pomyśleć o zarybieniu wód w gminie.

W sadzle. Kończyć roboty rozpoczęte w marcu, tj. sadzenie drzew owocowych, formowanie tych, które rok przedtem zostały przeszczepione. W tym czasie łatwo zauważyć, które drzewa ulegały przemarznięciu, miejsce przemarznięte wyciąć nożem do zdrowej tkanki, a ranę zasmażować maścią ogrodniczą i owijać szmatami.

Rozlewać rozcieńczoną gnojówkę, oraz sypać na uprzednio przeoraną rolę nawozy azotowe w postaci siarczanu amonowego lub nitrofosu, a gleby z natury wilgotne zasilać saletrazkiem.

W pasiece. Przeglądać pnie, czysto podmiatać, jeżeli w ulu brakuje młodu, dodać. Zbadać czy jest matka. Gdy czerwiu brak, a jajek nie ma, jest oznaką, że matka zginęła. Czerw nierówny, tzw. garbaty oznacza, że matka jest trutówka lub trutowa. Takie pnie najlepiej łączyć. Chronić pnie przed napadem. — Ustawiać poidełka w pasiece, pnie podkarmiać na siłę 1 kg cukru i 1 l. wody przegotowanej daje „sytę”, którą zadajemy do ula w korytkach i balonach przed zachodem słońca.

W ogródku warzywnym. Kończyć roboty, których nie zdążono wykonać w marcu, albo których wykonaniu pogoda stanęła na przeszkodzie.

Siać w grunt cykorię, zioła kuchenne, jak anyż, czarnuszkę, kminek, wysiewać szczaw, groch, szpinak, brukiew, buraki.

Sadzić rozsady kapust, kalafiorów, porów, cebuli, kapusty, kalarepy itp.

Pod koniec miesiąca wysiewać na miejsce i wysadzać sałatę, marchew, ogórki, dynie, fasolę, majeranek itp.

W inspekcji sadzić melony, ogórki, ciąć wczesnie wysadzone, sadzić sałatę, kalarepę, rozsadzać pomidory. Inspekty obficie przewietrzać, stopniowo okna zdejmować, żeby rozsady hartować.

Przekopać komposty i zapasy ziemi inspektowej. Kopćwać szparagi.

W ogródku kwiatowym. Sadzimy drzewa iglaste i kończymy sadzenie liściastych.

Siejemy trawę lub oczyszczamy z chwastów trawniki stare. Wyznaczamy kwietniki i klomby. Ubieramy klomby: *bratkami, gwoździkami, niezapominajkami, stokrotkami*. Poza tym sadzimy do gruntu *jaskry, zawilec, mieczyki i lewkonię*.

Wysiewamy do gruntu: *groszek pachnący, mak, ostrożkę, powój, rezedę itp.*

Wysadzamy na zagonki — sadzonki *ligustru, jaśminica (Philadelphus)*.

Szczepimy na gruncie: *akacje, jesiony, kasztanowce (Aesculus), lipy*, oraz zeszczepiamy ze sobą gałęzie żywopłotów, jak: *głógów, grusz itp.*

Rozmnażamy przy pomocy odkładów: *powojnik (Clematis)*.

Przycinamy róże, a pienne przywiązujemy do palików.

O ile posadziliśmy róże, należy przykryć je na tydzień zupełnie ziemią: to chroni roślinę od wyschnięcia. Przy tym sposobie róże łatwo przyjmują się i dalej dobrze rosną.

W szklarni. Rozsadzamy roślinki siane do skrzynek lub misek. W początkach miesiąca siejemy: *aukuby, azalie i rododendrony*. Sadzonkujemy: *begonie, heliotropy i pelargonie*. Wietrzmy szklarnie, a w dni słoneczne w końcu miesiąca cieniować rośliny i spryskiwać je. Dzielimy na części kłącza *begonii bulwiastej* i rozsadzamy w doniczki, które umieszczamy w inspekcje. Wysiać do gruntu nasiona drzew i krzewów, zawsze zastratyfikowane, tj. zasypane w wilgotnym piasku.

Maj

W gospodarstwie. Skonczyć najpóźniej do połowy maja sadzenie ziemniaków. Wszędzie ziemniaki bronować, lub obsiekać motykami, by zniszczyć skorupę i chwasty. Skoro wzejdą buraki i marchew i rośliny wyznaczą rzędkie, przystąpić natychmiast do motyczenia, zasilając, gdy potrzeba rośliny gnojówką lub saletrą. Pamiętać, by gnojówką podlewać w dzień pochmurny i nie na suchą ziemię, a po podlaniu zaraz przekopać z ziemią. W czasie wschodów buraków zwrócić uwagę na to czy młode roślinki nie chorują na zgorzel siewek. Wcześniej rozpoczęta pielęgnacja i zasilenie nawozami azotowymi uodparnia buraki przed tą groźną chorobą. Obredlać ziemniaki, a w rze-

dach między ziemniakami wyrwać chwasty. Niszczyć chwasty w zbożach jarych szczególnie osiet, ognicę i pszonak, a wyrwane składać na stosy kompostowe. Tępić w czasie rójkii chrabaszce przez strząsanie ich rankiem z drzew, zebrane sparzać gorącą wodą, suszyć i zimą używać jako paszę dla drobiu. Około połowy maja siać późny len, konopie, kukurydzę, koński ząb, słonecznik na paszę, proso, hreczkę, fasolę i rozpocząć sadzenie kapusty pastewnej. Nadmiernie bujne pszenice ozime zżynać, by nie wyległy. Ubezpieczyć plony od gradu. Często w drugiej połowie maja czas przystąpić do przerywki buraków i marchwi pastewnej. Buraki przerywać gdy dostają drugą parę listków, marchew, gdy podrośnie na 5—6 cm. Po przerywce głębiej ziemię spulchnić, dobrze oczyścić z chwastów i posaletrować, lub podlać gnojówką. Gdzie buraków brakuje w rzędach podosadzać. Najlepiej do tego nadają się Ecken-dorfy albo kuliste Oberndorfy. Pod koniec maja przypada pierwsze cięcie lucerny, którą najlepiej ścinać tuż przed kwitnięciem, lub na początku kwitnięcia, bo w tym stanie posiada najwięcej łatwo strawnego białka. Pastwisko spasać racjonalnie tzn. albo system palikowania albo dzieląc pastwisko na kwatery. Po spasieniu kwatery, wyciąć niedojadki, a pozostały kał zebrać i wynieść na obornik lub na kompost. Obornik dobrze utłaczać i chronić gnojówkę przed wyciekaniem.

Stajnie wietrzyć i bielić. Uporządkować szopy na siano i przygotować potrzebne narzędzia do sianokosów.

W Kółku Rolniczym urządzić i wziąć liczny udział wspólnie z innymi organizacjami w Świątce Narodowym 3-go Maja. W sklepie K. R. obejrzeć towary pozostałe z zimy i zepsute usunąć. Zakupić dla członków dobre narzędzia do sianokosów i żniw. Przygotować zawczasu środki przeciw wzdęciu bydła. Postarać się, gdy jeszcze nie ma o dobrego buhaja i knura. Wpłynąć na unormowanie wynagrodzenia za robociznę w ciągu lata i postarać się, by nadmiarowi sił roboczych we wsi zapewnić zatrudnienie w odpowiednich miejscach.

W sadzie. Kończyć roboty rozpoczęte w kwietniu, tj. przywiązywać paliczki do ściętych czopów dla ochrony zrazów przed ptactwem, które siadają na zrazach, mogą je złamać lub odchylić od miazgi. Dzikie latorośle wyrastające w pobliżu przeszczepienia, w miarę wzrostu i przewagi nad pędami szla-

chętными, skracać. Drzewka świeżo posadzone należy obficie podlewać i wyścielać miski nawozem słomiastym względnie trocinami, liśćmi lub mchem. U drzewek, którym nornice korzenie zniszczyły, należy ziemię przekopać, dobrze ją ułożyć obok pnia, a następnie obficie zlać wodą. Ziemię pod drzewami utrzymywać w stanie czystym i pulchnym.

W pasiece. Podobnie jak w ubiegłym miesiącu podawać wodę, sytą i trzymać pnie ciepło. Nie zaglądać w dni chłodne, ażeby czerwiu nie przeziębic. Tępic motylicę. W miarę powiększania się siły gniazdo rozszerzać, dodając ramki z robotą pszczelną lub sztuczną węzą. Przenosić pszczoły z barci do uli ramkowych. Mieć przygotowane ule na nowe roje. — W pasiece trawę utrzymywać krótką, nie niszczyć żaby, mrówki i pająki. Oczko zupełnie otworzyć.

W ogrodzie warzywnym. Wybierać wyrastające szparagi. Siać w grunt fasolę, ogórki, marchew, sałatę, szpinak, rzodkiewkę, pietruszkę na przechowanie zimowe. Wsadzić w połowie miesiąca resztę rozsąd, nawet wrażliwych na przymrozki, jak ogórki, dynie, pomidory, karczochy i kardy.

Przerywać warzywa zbyt gęsto wzeszłe, pleć, okopywać, spulchniać starannie powierzchnię ziemi, aby ją chronić przed zasklepieniem się, zwłaszcza po ulewniejszych deszczach i po kilkakrotnym podlewaniu, niezbędnym o ile panuje susza i upały. Ścinać kwiatostany rabarbaru i szczawiu. Palikować kwiatostany wysadków nasiennych.

W inspekcji można siać odmiany wczesne kalafiorów na zbiór jesienny. Ogórki i melony przewietrzać obficie, cieniować i zraszać. Pod owoce podkładać płaskie cegielki lub deseczki.

W ogródku kwiatowym. W pierwszych dniach maja kończymy sadzić drzewa iglaste, przy czym podlewamy je obficie i skrapiamy. Doprowadzamy do porządku aleje, drogi i dróżki w parku, trawniki itp. W początkach miesiąca sadzimy kłącza georginii.

Siejemy nasiona kwiatów, czułych na przymrozki, a w połowie miesiąca wysadzamy do gruntu rośliny, obawiające się majowych przymrozków, jak: *begonię, pelargonię* (muszkatel), *bieluń, psiankę i dzwonki* oraz *mieczyki*.

W zimnym inspekcji siejemy: *gwoździki, niezapominajki*

i stokrotki. Posadzone róże podlewamy, przykrywamy ziemią, aż puszczą pędy.

Ziemię tę należy utrzymać wilgotno.

W szkótkach ozdobnych. Usuwamy dzikie pędy, na szczepionych roślinach, jak: *brzoskwiniach, głogach, lilakach* (bzach) *różach, laurowiśniach* (*Cerasus laufocerasus*).

W inspektach i szklarni. Sadzonkujemy lub rozsadzamy w inspektach *fukse, heliotropy i pelargonie* i cieniujemy je w południe w dniu słoneczne.

Rośliny w szklarniach spryskujemy i w razie potrzeby cieniujemy. W końcu miesiąca wystawiamy na dwór rośliny szklarni zimnej jak: *granaty, laury, mirty, oleandry* i inne.

Czerwiec.

W gospodarstwie. W dalszym ciągu prowadzić prace pielęgnacyjne koło roślin uprawnych. Rozpocząć koszenie koniczyny, gdy zaczyna kwitnąć, bo posiada wówczas najwięcej łatwostrawnych składników pokarmowych. Suszyć najlepiej na kozłach lub piramidach, a wtedy dobrze i szybko wysycha. Również nie opóźniać sianokosów na łąkach, gdyż siano późno koszonych łąk jest niewiele lepsze od słomy. Kosić więc łąki, gdy część traw się wykłosi. Po sprzęcie siana dobrze jest zasilić łąkę gnojówką, a gdy silnie zamszona, zbronować. Jeśli porost był za rzadki, a łąka jeszcze dobra, podsiać takimi trawami szlachetnymi, które na tej łące najlepiej rosną. Nie używać do tego celu zmiotków ze szopy, gdyż nimi zachwaszczamy sobie łąkę. Nie dawać świeżego siana koniom i bydłu, bo może b. łatwo wywołać kolki i wzdęcia. Stajnie, chlewy i kurniki utrzymywać w porządku, bielić świeżo gaszonym wapnem z dodatkiem kreoliny. Okna w stajni zamalować wapnem z dodatkiem niebieskiej farbki. Zakładać nowe kupy kompostowe, a zeszłoroczne przerabiać, polewając gnojówką, fekaliami, lub ostatecznie wodą, by nie wysychały. Na zbliżające się żniwa przygotować i uporządzić potrzebne narzędzia, wysprzątać siasieki i ponaprawiać klepiska. Ponieważ w czerwcu kończy się rok gospodarczy w rolnictwie, zamknąć książki rachunkowe, zrobić inwenturę i przygotować nowe książki na przyszły rok gospodarski.

W Kółku Rolniczym omawiać na zebraniach wszystkie bieżące prace w polu, na łąkach i koło gospodarstwa. Oglądać wspólnie założone doświadczenia polowe. Budować wzorowe gnojownie. Rozpocząć starania o meliorację i komasację gruntów, oraz o pożyczkę pod rejestrowy zastaw zboża. Zachęcać do zaprowadzenia z dniem 1 lipca rachunkowości rolniczej. Zorganizować ochronne szczepienie świń przeciw różycy. Wpłacić prenumeratę za „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ na drugie półrocze.

W sadzie. Drzewka posadzone, szczególnie wiosną, należy często i obficie podlewać. W tym czasie można jeszcze raz drzewa zasilić nawozami płynnymi. Na drzewach przeszczepionych, w miarę coraz większego rozwijania się pędów szlachetnych, usuwać pozostawione paliczki i pędy dzikie, a szlachetne formować. Przerywać owoce i tępić w dalszym ciągu szkodniki drzew owocowych, jak prądkę pierścienicę, owocówkę jabłkówkę, przedzimka, mszyce i inne. Skrapiać drzewa owocowe 1^{0/10} cieczą bordoską przeciwko grzybkom, ewentualnie z dodatkiem zieleni paryskiej przeciw gąsienicom.

Mszyce, pojawiające się na wierzchołkach młodych pędów i na liściach, niszczyć, zraszając opanowane części roślin, albo zanurzając je w mydlinach, w roztworze wywaru tytoniowego, w emulsji naftowej albo roztworze „Mszycoboju“.

Przerywać owoce na jabłoniach i gruszach.

W pasiece. Wybrać silne pnie do rójki. Uważać na siłę w ulu, badać stan czerwiu i mateczników, ażeby móc wiedzieć, kiedy pszczoły się wyroją. Jeżeli się nie chce, aby pszczoły się roiły, należy z końcem maja matkę odgradzić kratą. Jeśli jest dobry użytek, należy przygotować miodarkę do wytrzepywania miodu. Czynność tę należy uskutecznić w zamkniętej ubikacji. Nie zabierać zbyt wiele miodu, 2—3 ramki. Słabe pnie wzmacniać, dodając ramki z krytym czerwiem z innych pni. — Osadzone świeżo roje należy pielegnować, ażeby doszły do siły i na zimę się dobrze zagospodarowały.

W ogrodzie warzywnym. Wysiewać sałatę, rzodkiewkę, kalarepę, fasolkę szparagową, groszek na strączki. Siał rzepe, rzodkiew zimową, sałatę rzymską i endywię. Sadzić jarmuż. Rozsadzać rozsady z wcześniejszych wysiewów.

Ziemię oczyszczać z chwastów, spulchniać powierzchnię, okopywać kapusty i kalafiora, przerywać warzywa, siane wprost w grunt, dosadzać w miejscach pustych. Pomidory ciąć i palikować. Polewać uprawy w razie suszy obficie, aby ziemia głęboko przemiękła. Z polewaniem można połączyć zasilanie rozcieńczonymi nawozami.

Opróżnione inspekty uprzątać, okna składać w szopach, maty przesuszone zwijać i przenosić do składów, skrzynie ustawiać w miejscach przewiewnych, gromadzić ziemię inspektową, dodawać nawozu przetrawionego, przerabiać zapasy. Skrzynie z ogórkami, melonami i innymi warzywami egzotycznymi obficie przewietrzać, względnie okna zdejmować, rośliny zraszać i chronić od czerwonego pajęczka. Ciąć melony, umieszczać zawiązki na podkładkach. Szparagarnię wyrównać i zasiląć.

W ogródku kwiatowym. Kosimy trawniki. Usuwamy wilki z drzew krzewów. Z róż usuwamy przekwitające kwiaty, jak to robimy również u innych kwiatów.

Przycinamy bzy (lilaki), oraz inne krzewy, które kwitną na pędach jednorocznych.

Kończymy sadzenie kwiatów.

Gracujemy i czyścimy ulice i dróżki w parku.

Rozpoczynamy zbiór nasion wcześniej kwitnących kwiatów.

Lipiec.

W gospodarstwie. Na ostatnie dni czerwca, a pierwsze dni lipca przypada sprzęt rzepaku ozimego i jęczmienia ozimego. Rzepak ścinać najlepiej „po rosie“ i zwozić na wozach wyścielonych płachtami. Ściernie zaraz podorać i zasiać poplony. Również podorywać dwuletnie koniczyska po zbiorze pierwszego pokosu i stare, słabo plonujące lucerniska. Zbiór żyta i pszenicy rozpocząć, gdy ziarno można przełamać na paznokciu. Po ścięciu zaraz wiązać w snopy i ustawiać w kopki. Jęczmień ścinać, gdy ziarno jest w dojrzałości pełnej, tj. gdy jest już dobrze wypełnione, a kłosa łukiem zwisają ku dołowi. Po ścięciu pozostawić na pokosach, by dosechł, a zwozić gdy jest dobrze wysuszony, bo łatwo w przeciwnym razie ziarno zatęcha, a słoma pleśnieje. Owies kosić, gdy wiechy zbieleją,

bo przejrzały łatwo się osypuje. Zboże młócić najlepiej po wycoceniu się tj. mniej więcej po 5—6 tygodniach od zwiezienia. Ściernie natychmiast podorywać, tępic chwasty rozlogowe jak perz, którego potem nie palić, lecz składać na kupy kompostowe. Siał gdzie jeszcze można poplony na zielony pognój lub paszę, a dla wygubienia szkodliwego robactwa, wypuszczać drób na ściernie i podorywki. Wywozić obornik pod rzepek, jęczmień ozimy, lub pszenicę.

W Kółku Rolniczym. Zachęcać członków do ubezpieczania zbiorów od ognia. Nabywać wspólne maszyny do czyszczenia ziarna. Dbać, by zboża na poletkach doświadczalnych dobrze i dokładnie zebrano i osobno przechowano. Namawiać członków, by swoje dzieci oddawali do szkół zawodowych. Opiekować się P. R. młodzieży i czytać „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“.

W sadzie. Niszczyć szkodliwe owady, które w tym czasie największe wyrządzają szkody, a co gorsze — mnożą się bardzo. Do tych należą mszyce czarne, atakujące czereśnie i wiśnie, oraz zielone, które występują na młodych pędach jabłoni, grusz, śliw i porzeczek. Do niszczenia tych szkodników użyć emulsji naftowej lub odwaru tytoniowego. Tępic w dalszym ciągu owocówkę, jabłkówkę i namiotnika przy pomocy zieleni paryskiej.

Opadające owoce zbierać i spasać trzodą chlewną.

Zbierać na śliwach torbiele i owoce robaczywe.

Usuwać pojawiające się na drzewach owocowych wilki. Gałęzie uginające się pod ciężarem owoców, podpierać palami rozwidlonymi, by się nie łamały. W drugiej połowie lipca rozpocząć zbiór jabłek, gruszek i śliwek wczesnych, porzeczek i agrestu. Ziemię nie wyzyskaną pod uprawę utrzymywać w stanie czystym i pulchnym.

W pastece. Wytrząsać miód z plastrów w miejscu zamkniętym. Po miodobraniu usunąć z uli nadstawkowych nadstawki. Zapobiegać dalszemu zrajaniu się pszczół. Obserwować czy młode matki dobrze czerwią. Dbać, ażeby roje obrobiły się „należycie, zbudowały potrzebne na zimę gniazdo. Konieczność wymaga pozostawienia pszczołom 7—8 pełnych ramek.

W ogrodzie warzywnym. Siał rzodkiew zimową, rzepę, endywię. Okopywać buraki, późną kapustę i kalafiory. Pleć

i spulchniać ziemię. Podczas suszy polewać warzywa, zasilać je rozcieńczonymi nawozami. Niszczyć jajka na kapuście, kalafiorach i pokrewnych, a w razie pojawienia się gąsienic zraszać rośliny roztworem *Brassicolu*. Szparagarnię pleć, spulchniać, zasilać. W młodych plantacjach palikować pędy. Usuwać sałaty, które wybiły w kwiat, przerosłe rzodkiewki i inne rośliny. Zbierać groszek na suszenie, wrywać dojrzałą cebulę z dymki i zasychającą dymkę cebulkową. Przesuszyć ją na powietrzu i przenieść do przechowalni bez oczyszczania. Pomidory ciąć i palikować.

W ogródku kwiatowym. Siejemy do inspektu przeznaczone do wysadzania do gruntu następną wiosną — bratki i niezapominajki. W inspekcje rozsadzamy cinerarie i pierwiosniki chińskie. W początkach miesiąca zaczynamy oczkowanie róż.

Pielęgnowujemy wszystkie rośliny w ogrodzie ozdobnym, zwłaszcza kwiaty. Przekwitające np. *lewkonie*, zastępujemy innymi np. *astrami* i ścinamy przekwitające róże. Kosimy trawniki, gracujemy dróżki.

Sierpień

W gospodarstwie. Kończyć żniwa i zwózkę zbóż. Zbierać strączkowe na ziarno, gdy część strąków straci swą zieloną barwę. Dbać o dobre ich wysuszenie na polu, a zwozić, wyścielając wozy płachtami. Kopać wczesne ziemniaki. Hreczkę kosić, gdy ziarno z pierwszego kwitnięcia już dojrzało a z drugiego dopiero dojrzewa. Zwozić, gdy zupełnie wyschnie. Nie opóźniać drugiego pokosu koniczyny i łąk. Na nasienną koniczynę pozostawić niezbyt bujną lecz wolną od chwastów i kianianki. Na nasienie kosić koniczynę, gdy pałki dobrze zbrunatnieją, a ziarno ma kolor fioletowo-żółty. Przygotować wczesnie rolę pod zasiew rzepaku i jęczmienia ozimego, rozpocząć orki pod oziminy. Około 20 sierpnia siać rzepak ozimy i mieszanki dla wczesno-wiosennego koszenia (wyka ozima, z żytem lub z pszenicą). Przy końcu miesiąca można już siać jęczmień ozimy, rzepik ozimy, a w niektórych okolicach nawet żyto (Bartłomiejowe). Przygotować ziarno zbóż ozimych do siewu. Zrobić preliminarz i zamówić potrzebne pod oziminy nawozy sztuczne.

W Kółku Rolniczym zamówić dla członków doborowe ziarno do siewu i potrzebne nawozy sztuczne. Pomyśleć już o wspólnym kupnie opału na zimę. Przeprowadzić dokładne omłoty z poletek doświadczalnych i omówić je na zebraniu. Postarać się w O. T. R. by założono doświadczenia ze zbożami ozimymi. Zorganizować wspólną sprzedaż płodów rolnych w spółdzielniach i szukać dobrych odbiorców na owoce. Interesować się aktualnymi artykułami zamieszczonymi w „Haśle Ogrodniczo Rolniczym”.

W sadzie. Przystąpić do zbioru owoców: morel, brzoskwiń, wczesnych śliw, jabłoni i grusz. Zbierać owoce z ogonkami i z drabinki. Opadające owoce zużywać do wyrobu kompotu, marmolady i powideł.

Spulchniać ziemię w sadzie i wysiać mieszankę na nawóz zielony.

Zdejmować druty z pni drzew, na których założone zostały wiosną celem zmuszania ich do owocowania.

Przygotować w tym czasie przechowalnię na owoce, koszyki, drabinki, skrzynki do przesyłki owoców etc.

W pasiece. Do połowy sierpnia gniazda ochładzać, po połowie niech matki czerwią, aby wytworzyła się siła zdolna do zimówki. Podkarmiać spekulacyjnie. Przeglądać pnie czy jest dostateczna ilość miodu na zimę. Gdy go brakuje, zadawać cukier. Usuwać truty. Warzyć miody pitne przeprowadzając fermentację burzliwą w miejscu ciepłym.

W ogrodzie warzywnym. Spulchniać i oczyszczać ziemię, warzywa polewać, jeśli panuje susza. Zasilanie ograniczyć. Zwalczać gąsienice na kapuście i pokrewnych, zraszając opanowane rośliny Brassicolem. Nie łamać ani teraz, ani później szczypioru na cebuli, nie obrywać liści z buraków, selerów ani z pomidorów, wbrew błędnym przesądom, zakorzenionym wśród praktyków, a nawet spotykanym w niektórych dawniejszych podręcznikach.

Zbierać warzywa dojrzewające i miejsca opróżnione natychmiast choćby płytko przekopać. Siać rzodkiewkę, sałatę, roszonek, fasolkę szparagową, sadzić siedmiolatkę, dzielić szczypiorek. Wyrывать, przesuszać i sprzątać dojrzewającą cebulę i dymkę.

W ogródku kwiatowym. Bratki z inspektów rozsadzamy na zagonku. Gwoździki rozmnażamy z odkładów. Sadzonkujemy bukszpan.

Kosimy trawniki, spryskujemy wodą w razie suszy i niszczymy na nich zielsko. Kończymy oczkowanie róż w śpiące oczka. Utrzymujemy w porządku kobierce kwiatowe. Sadzimy tulipany i lilie na rok przyszły. Przycinamy nierówno rosnące szpalery. Gałęzie suche usuwamy ze wszystkich drzew.

W sierpniu zbieramy nasiona kwiatów. Żeby nie pomylić nasion, sypimy je do osobnych torebek i na każdej umieszczamy atramentem widoczne napisy — nazwy poszczególnych kwiatów.

Drogi i dróżki gracujemy.

Wrzesień

W gospodarstwie. Spieszyć się z orkami siewnymi pod oziminy, by rola na czas się odleżała. Chcąc przyspieszyć zleganie się roli użyć wału Campbella. Orać o ile możliwości tylko w szerokie składy, a nie w zagony. Przed siewami nawieźć rolę nawozami azotowymi i fosforowymi w postaci np. superfosfatu amoniakalnego. Ziarno siewne zaprawiać przeciwko śnieci, głowni i pleśni śniegowej. Używać do tego celu zapraw suchych, bo wygodne w użyciu i pewne w działaniu. Siać o ile możliwości siewnikiem rzędownym i nie za gęsto, a ilość normować stosownie do siły nawozowej roli i do czasu siewu. Zaraz po zasianiu, wykonać przegony, by można było szybko odprowadzić gromadzącą się na zasiewach wodę. Ciąć koński ząb i spasać go, albo zakisić na zimę. Zbierać kukurydzę, len, konopie i proso, a od połowy miesiąca rozpocząć kopanie ziemniaków. Ziemniaki po wykopaniu przebrać i zakopcować. Liści buraczanych na skarmianie nie obrywać, bo znacznie tym zmniejsza się plon korzeni. Przy końcu miesiąca wywozić obornik pod buraki i marchew. Spichrze wyczyścić, wytępić wołka zbożowego i myszy.

W Kółku Rolniczym organizować pokazy rolnicze, ogrodnicze i pszczelarskie. Dopilnować, by doświadczenia z okopowymi były starannie zebrane i odważone. Wyniki z doświadczeń omówić na zebraniu Kółka, a odpisy przesłać do O. T. R.

W sadzie. Rozpocząć zbiór owoców jesiennych, które dojrzewają w listopadzie w przechowalni. Zbierać owoce o ile możliwości rękami, bo tak zerwane przechowuje się znacznie lepiej i dłużej.

Przy końcu tego miesiąca można już ciąć jednoroczne pędy porzeczek na sadzonki i rozsadzić na grządkę, celem otrzymania nowych krzaków. Zdejmować i palić opaski chwytnie, zakładane w czerwcu.

Sporządzić w tym czasie plan sadu, szykować pale, zamawiać drzewka itp.

W pasiece. Przeglądnąć raz jeszcze pnie i przygotować do zimowania. Dbać o to, ażeby pień posiadał dostateczną ilość miodu, tj. od 8—15 kg. Nie zostawiać w ulu więcej jak 8—9 ramek. Pnie słabe, ze starymi matkami lub trutówkami łączyć z dobrymi. Czynności w pasiece w miesiącu wrześniu wykonywać w dnie pochmurne albo przed zachodem słońca. Oczka zwęzić. Miód sycony spuścić do czystych naczyń, zatkać czopem fermentacyjnym i ustawić w piwnicy.

W ogródku warzywnym. Zwalczać gąsienice na roślinach kapustnych, zraszając je Brassicolem. Pękające główki kapusty podorywać w korzeniach. Oczyścić, wysiarkować i wybielić piwnice, przygotować przechowalnie. Nie łamać szczypioru cebuli, wrywać wyrastającą w bąki do zużycia. Przekopywać miejsca opróżnione w ogrodzie. Przekopać komposty i zapasy ziemi inspektowej.

W ogródku kwiatowym. Kosimy trawniki i utrzymujemy je w czystości. Gracujemy dróżki. Kwietniki przeglądamy i oczyszczamy z chwastów, zeschniętych kwiatów, liści itp.

Październik

W gospodarstwie. Szybko kończyć siewy ozimin, bo każdy dzień opóźnienia siewów w październiku spowoduje prawie zawsze obniżkę plonów. Kopać ziemniaki, buraki, marchew pastewną i brukiew. Kopcować okopowe umiejętnie, by w kopcach lub piwnicach niegniły. Miejsca na kopce wybierać suche i niepodmokłe. Wierzchołki kopców nie okrywać od razu ziemią, by wilgoć odparowywała, a ciepłota kopca spadała. Kopce chronić przed myszami. Łęty ziemniaczane kompostować, albo użyć do zimowego okrywania kopców, lub do przykrycia lucernika, albo koniczyzny. Zwracać uwagę na wschodzące oziminy, czy je nie niszczą myszy, drutowce, ślimaki itp. Rozpocząć orki zimowe pod okopowe i jarzyny. Wapnować pola. Łąki i pastwiska nawozić kompostem, nawozami fosforowymi, potasowymi, wapnem i bronować. Bydło przyzwyczajać do paszy zimowej. Nie dawać od razu dużo liści bura-

czanych. Zrobić preliminarz pasz na zimę, by w czas dokupić co trzeba, lub zmniejszyć ilość inwentarza. Sadzić drzewka owocowe. Doprowadzać do porządku instalacje melioracyjne, jak dreny, rowy odpływowe itp. by woda z roztopów zimowych szybko spływała z pól i łąk.

W Kółku Rolniczym ułożyć program pracy oświatowej na okres zimowy. W związku z tym postarać się w O. T. R. o kursa rolniczo-ogrodnicze, a dla dziewcząt o kurs gospodarstwa domowego i szycia. Urządzić „Święto sadzenia drzewek”. Zachęcać członków do zakładania wzorowych sadów, a istniejące sady nawozić i spryskiwać, korzystając ze szczegółowych wskazówek w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczym”.

W sadzie. Zbierać owoce, dokładnie sortować i przechowywać w odpowiednim miejscu. Rozpocząć na dobre sadzenie drzew owocowych. Drzewa starsze, które już nie owocują, usunąć, a miejsce to zwapnować i zająć w następnym roku pod uprawę warzyw. Uprawiać ziemię pod drzewami i zostawiać w ostrej skibie na zimę.

W pasiece. Przed nastaniem mrozów zaopatrzyć ule wewnątrz matami, a dno wyłożyć żytnią słomą. Obkleić dokładnie zatwór i wszystkie szpary w ścianach ula. Gdy już mrozy staną, narzucić suchego liścia na powałę. Zimować można pszczoły także i w stebniku albo w ziemi w dołach. Wybierać pod doły miejsca suche, gdzie woda nie podchodzi. Tak zimowane pszczoły zużywają 2—3 razy mniej miodu. Kończyć łączenie słabych pni. Uskutecznić tę czynność przed zachodem słońca.

W ogrodzie warzywnym. Sprzątać warzywa, zaczynając od najwrażliwszych na przymrozki. Bez obawy można pozostawić w gruncie jarmuż, brukselkę i pory zimowe. Cebulę wrywać, przesuszać na zagonach i przenosić na strychy. Żółknące owoce pomidorów zbierać i układać w inspektach, nakrywając słomą i oknami. Żółknące lęty szparagowe ścinać przy ziemi, usunąć z ogrodu, ziemię nawieźć i przekopać. Uprawić z nawozem lub bez opróżniające się kwatery. Pod koniec miesiąca dołować kapustę, nierozwinięte kalafiory, wysadki nasienne. Okopowe wykopywać i dołować po obcięciu naci.

W ogródku kwiatowym. Sadzimy drzewa i krzewy, przy

tym nie należy zapomnieć o zerwaniu liści, by zmniejszyć parowanie roślin.

Usuwanie z ogrodu wszystkie kwiaty wystawiane bądź z mieszkania, bądź ze szklarni na dwór.

Pelargonie, rosnące w gruncie, bądź doławane w doniczkach, przesadzić do większych doniczek i ustawić w widnym pomieszczeniu (może być piwnica) w temp. ok. 6' C; nie podlewać lub bardzo umiarkowanie, by tylko rośliny nie zaschły.

Georginiom obcinamy pędy do samej ziemi, kłaczka wyjmujemy z gruntu, oczyszczamy i po przesuszeniu na powietrzu przenosimy do suchej piwnicy.

Ziemię w ogródkach nawozimy gnojem lub kompostem i przekopujemy. Dróżki oczyszczamy z chwastów i porządkujemy.

Listopad

W gospodarstwie. W dalszym ciągu orać pod okopowe i jarzyny i wywozić obornik. Przeorywać nawozy zielone, które lepiej się przyoruje, gdy je już zwarzył mróz. Nawozy zielone na glebach piaszczystych lepiej przyorać dopiero wczesną wiosną. Bronować i nawozić łąki. Okrywać na zimę młode lucerniki i koniczynę łąkami ziemniaczanymi lub słomiastym obornikiem. Przerabiać stopy kompostowe, posypując je lekko wapnem. Przejrzeć przegony na oziminach, czy dobrze działają i niedokładności naprawić. Uporządkować też drogi dojazdowe na pola, przez wyrównanie kolein i oczyścić względnie wykopać rowy dla spływania wody. Na gnojowni układać obornik równomiernie i utłaczać bydłem. Gnojownię doprowadzić do porządku, by woda gnojowa nie ściekała. Urządzić zbiornik na gnojówkę, licząc na dorosłą sztukę 1 metr sześcienny. Po skończonych pracach w polu, oczyścić narzędzia, naoliwić części żelazne, by nie rdzewiały i schować pod dach. Obory, stajnie, chlewy i kurniki starannie przed zimą wyczyścić i zaopatrzyć przed zimnem. W dnie pogodne wyprowadzać bydło na powietrze. Gdy nastaną już silniejsze mrozy, okryć na zimę kopce z okopowymi.

W Kółku Rolniczym prowadzić prace oświatowe, a lokal K. R. powinien stać się świetlicą dla członków. Zrobić z instruktorem rolniczym przegląd bydła u członków, pouczając

ich, jak normować paszę, by tym zracjonalizować żywienie. Założyć związek hodowlany.

W sadzie. O ile zmarznięcie ziemi nie przeszkadza, należy drzewa owocowe sadzić w dalszym ciągu; przesadzać te, które są posadzone w niewłaściwym miejscu. Zbierać zrazy z drzew owocowych, zdrowych, silnych i z odmian godnych polecenia. Kończyć orkę i nawożenie w sadzie. Młode drzewka jabłoni i grusz ochronić słomą przed zającami. Oczyszczać drzewa i obielać mlekiem wapiennym.

Drzewa w tym czasie można już prześwietlać, czyścić z łuszczącej się kory, mchów i porostów, po czym całe opryskiwać 10% karboliną sadowniczą.

Owoce w przechowalniach przebierać, nadpsute usuwać i stale utrzymywać chłodną temperaturę, gdyż w takiej tylko owoce najlepiej trzymają się.

W pasiece. Wyjętą z pni woszczyne starannie przechować. Daszki na ulach ponaprawiać, tak samo paliki, na których ule stoją. W listopadzie można przewozić pasieki na inne miejsca. Przygotować materiał na wyrób nowych uli i ramek. Sporządzać maty słomiane i ule.

W ogrodzie warzywnym. Kończyć uprzątanie i dołowanie plonów, oraz uprawę jesienną ogrodu. Przerobić komposty i zapasy ziemi inspektowej. Pewną jej ilość zabezpieczyć od mrozu do inspektów wczesnych. Przygotować miejsce pod inspekty wczesne, ziemię nakryć łątami, nacią lub słomą. Kopce przewietrzać, w piwnicach trzymać okna otwarte, zamykając je tylko na noc, gdyby groziły mrozy.

W ogródku kwiatowym. Prowadzimy sadzenie drzew i krzewów ozdobnych, aż do mrozów.

W tym czasie wypada ostateczne oczyszczanie i uporządkowanie ogrodu ozdobnego.

W pierwszym rzędzie usuwamy z grzęd i klombów zniszczone — bądź przekwitłe, bądź przemarznięte kwiaty, — ziemię ogołoconą z nich zasilamy nawozami i przekopujemy, wytuczając jednocześnie na gruncie kontury rysunków, jakie chcemy mieć w roku przyszłym.

Wszystkie kwiaty, zwłaszcza cebulki i kłącza, jak georginii, które nie mogą zimować w ziemi, wyjmujemy z gruntu w początkach miesiąca, przesuszamy i przenosimy do piwnicy.

Z całego terenu, zwłaszcza trawników, wygrabiamy liście i zużywamy je na przykrycie na zimę czułych na mróz roślin. Trawniki w ogólności należy zasilić nawozami, posypując je bądź przetrawionym gnojem lub nawozami sztucznymi (popiołem, kainitem, tomasówką) i przegrabić głęboko, ażeby te nawozy dostały się do ziemi.

Marne trawniki przekopujemy, ażeby na wiosnę założyć nowe.

Róże oczyszczamy z liści, zasilamy gnojem i przykrywamy na zimę.

Grudzień

W gospodarstwie. Prace w polu powinny być już ukończone. Gdy trafią się dni pogodniejsze i ciepłe można jeszcze na ziemiach lżejszych konczyć orki zimowe. Młócić zboże. Opatrzeć kopce na zimę. Gdy nazbierało się dość obornika, wywozić go na pole i układać w duże i dobrze ubite przyzmy. Chronić bydło przed przeziębieniem, a w dni pogodne wypędzać na okólnik. Wolny czas poświęcić na czytanie i samokształcenie się. Wyrównać zaległą prenumeratę za „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” i odnowić na rok 1941.

W Kółku Rolniczym dbać o to, aby odbywały się zakreślone programem kursa i by jak najwięcej rolników z nich korzystało. Jednać nowych członków dla K. R. Zamykać całoroczne rachunki K. R. Sporządzić roczny bilans sklepu K. R. Złożyć i oprawić rocznik „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” z 1939 r. Urządzić dla członków wspólny opłatek.

W sadzie. Kończyć roboty rozpoczęte w listopadzie. W czasie, kiedy panuje odwilż, a ziemia nie jest zbyt mokra, kończyć jesienną orkę pomiędzy drzewami owocowymi.

W przechowalni starać się utrzymać stale jednakową temperaturę, która nie powinna przekraczać $+4^{\circ}\text{C}$. Celem utrzymania odpowiedniej wilgoci w bardzo suchych przechowalniach, poleca się skrapianie ziemi, ścian i sufitu czystą wodą, bacząc przy tym, by woda nie dostała się na owoce, gdzie sprzyjałaby rozwojowi szkodliwych grzybków.

Owoce nadpsute usuwać, aby drobnoustroje gnilne nie rozpanoszyły się w przechowalni.

Wycinać na drzewach rany rakowe do miejsca zdrowego

i zasmarować maścią ogrodniczą. Poza tym zbierać z drzew mumie (martwe owoce) i palić. Nabywać podręczniki ogrodnicze.

W pasiece. Dbać o to, ażeby pszczoły miały spokój i stosowne ciepło. Dlatego też pasieki powinny być ogrodzone, ażeby zwierzęta i ludzie pszczołom nie przeszkadzały. Gałęzie drzew, jeżeli zwisają na ul, odciąć. Tak samo płoszyć ptaki z pasieki, jak np. dzięcioły, sikory itp.

W ogrodzie warzywnym. Jeśli mróz nie przeszkadza, to nawozić i uprawiać ziemię. Uprzątać i spalić głąby, przerabiać komposty. Przeglądać zapasy warzyw, zabezpieczyć kopce od mrozu. Sprawdzić stan narzędzi, szklić okna, szyć maty, naprawiać skrzynie inspektowe. Oczyszczać i przeglądać cebule i nasiona.

Przejrzeć zapasy nasion dawniejszych, wypróbować ich zdolność kiełkowania, układać plan gospodarki i zmianowania w roku następnym, opracować zamówienie na nasiona. Założyć rejestry gospodarcze. Zamówić nowy Kalendarz na rok 1941.

W ogródku kwiatowym. Wycinamy susz, przesadzamy drzewa z obmarzniętą bryłą ziemi, by jak najmniej uszkodzić korzeni. Szczególnie tyczy się to drzew iglastych. Poprawiamy drogi a przynajmniej zwozimy potrzebny materiał itp. W ciągu grudnia powinno się dokładnie zbadać stan ogrodu, wynotować wszelkie braki i przystąpić do zaprojektowania uzupełnień i ewentualnych zmian, czy poprawek. Ogród ozdobny należy na zimę pozostawić w zupełnej czystości, by nie raził naszego smaku estetycznego w miesiącach martwoty roślinnej.

W tym miesiącu zawsze mamy dość czasu do opracowania szczegółowego planu ogródka kwiatowego. Choć w ogólnych zarysach jest ów już ustalony i w odpowiednich miejscach rosną różne rośliny zimotrwałe, zwłaszcza róże, tym niemniej roczne kwiaty możemy co pewien czas zmieniać. Również zmianie mogą podlegać kwiaty klombów i trawników oraz rysunków kwiatowych na nich. Toteż w chwilach wolnych od normalnych zajęć powinniśmy na zwykłym kratkowanym papierze obmyślić odpowiednie kwietniki, zanotować jakie kwiaty są nam potrzebne, i zawczasu postarać się o ich nasiona. W tym ułatwiają nam książki Jana Łebkowskiego „Ogródki kwiatowe” i „Zakładanie ogródków ozdobnych”.

P R A K T Y C Z N E

wskazówki dla gospodyń.

Jak poznawać i jak przechowywać środki spożywcze.

Wołowina.

Poznawanie dobroci. Dobre mięso wołowe z niestarych zwierząt ma kolor żywy, krwisty nie ciemny, a tłuszcz na nim jest biały, lub biało-żółtawy. Ze zwierząt starych mięso jest ciemno-czerwone, a tłuszcz na nim żółty, po ugotowaniu jest łykowate. Jedno i drugie jeżeli jest świeże, jest elastyczne, w dotknięciu zimne i wilgotne. Mięso koloru zielonkawego, miękkie nie elastyczne, a nadto posiadające gnilny zapach, jest na pewno nie świeże, zepsute, dla zdrowia bardzo szkodliwe. Niektórzy rzeźnicy umieją sztucznymi środkami zamaskować zły zapach nieświeżego mięsa, ale po oblanu takiego mięsa ciepłą wodą, zaraz czuć go zgnilizną. Jeżeli mięso po ugotowaniu ma zjełczały zapach, lub kwaskowaty smak, jest to dowód, że pochodzi z chorych zwierząt.

Sposób przechowania. Najlepiej przechowuje się mięso w lodowni, jeżeli się jej nie posiada, można w lecie przechowywać mięso w następujące sposoby:

1. sposób: Kupić w aptece kwasu salicyłowego około 1 dkg rozpuścić go w wodzie, zamaczać w nim czyste płótno, obwinać mięso i położyć w chłodnym miejscu. Salicyl jest nieszkodliwy i żadnego posmaku nie pozostawia.

2. sposób: Zawinąć mięso w papier pergaminowy lub zatłuszczony i przykryć grubo pokrzywami.

3. sposób: Owinać mięso w czyste płótno zamaczane w silnym occie. Lecz wtedy mięsa nie można użyć, ani na rosół, ani na kotlety.

Cielęcina.

Poznawanie dobroci. Mięso cielęce świeże powinno mieć blado-różowy kolor, tłustość białą, jakby przezroczystą; wątroba

powinna być blado-różowa. Tłustość czerwonawa, szczególnie przy nerkach jest oznaką niedobrego mięsa. Najlepsze jest mięso z cieląt od 4 do 8 tygodni mających, ani młodsze ani starsze nie jest dobre do kuchennego użycia.

Przechowywanie jest podobne, jak mięsa wołowego, lecz cielęcina psuje się łatwiej od wołowiny.

Wieprzowina.

Poznawanie dobroci. Świeże mięso wieprzowe ma kolor blado-różowy, tłuszcz jest całkiem biały. Trzeba uważać, aby nie kupić mięsa wągrowatego, szczególnie gdy się kupuje od rzeźnika na wsi, gdzie nie ma dostatecznej kontroli. Wągrzy w mięsie wyglądają jak białe kuleczki wielkości kaszy jaglanej, a tkwią wśród włókien mięsnych. Z wągrowsów rozwija się w jelitach człowieka tasiemiec, czyli soliter.

Przechowanie. Mięso wieprzowe nie daje się długo przechowywać, albowiem ze wszystkich mięs psuje się najprędzej. Wędliny dobrze zrobione dają się dłużej przechowywać, lecz tylko w zimie; w lecie również dość prędko podlegają zepsuciu, np. kiełbasy, salcesony, kiszki.

Baranina.

Poznawanie. Baraniny używa się tylko w jesieni, począwszy od sierpnia, gdyż wtedy dorastają młode owce i barany, a z nich mięso jest najlepsze. Poznać je można po białym tłuszczu; mięso ze starych baranów ma tłuszcz żółty, mięso sine, twarde i łykowate. Na pieczeń najlepszy jest udziec, zwany też ćwiartką, a można też na pieczeń użyć górkę i łopatkę. Mięso od kości jest smaczniejsze.

Przechowanie. Jest podobne jak mięsa wołowego. Bywa też wędzone, szczególnie mięso kozie, jako specjał u Ormian.

Drób.

Poznawanie. Wszelki drób jest dobry do kuchni tylko młody i tłusty. Stary i chudy jest twardy, łykowaty, może być użyty na potrawki, ze starych kur dobre są rosoły.

Czy kura jest młoda, a więc czy będzie mieć mięso kruche poznaje się, gdy jest oskubana, po grubości nóg i szyi,

jeżeli szyja i nogi są cienkie, a mięso na udach fioletowego koloru, kura jest stara. Kury są najsmaczniejsze wtedy, gdy się nie niosą.

Indyki młode poznaje się tak samo po nogach i szyi, są one dobre tylko w pierwszym roku, dwuroczne lub jeszcze starsze, przydatne są tylko na potrawki.

Kaczki dobre są już w lipcu tego roku, w którym się wylęgły; czy są młode, poznaje się po grubości skrzydeł, młode mają skrzydła grubsze i tłuszcześniejsze niż stare.

Gęsi najlepsze są w listopadzie, powinny być tłuste, skrzydła mieć grube.

Gołębie są młode, jeżeli skórę na piersiach mają jasnoróżową, u starych nabiera koloru ciemnofioletowego.

Przechowanie. Drób, aby był kruchy, dobrze jest w tej chwili po zabiciu, gdy jeszcze ciepły, włożyć na parę godzin do zimnej wody, oczywiście oprócz kaczek i gęsi, które się skubie na sucho. Następnie sparza się wrzącą wodą, a po oskubaniu wiesza się w chłodnym miejscu, im dłużej wisi, tym jest kruchsze mięso; w lecie może wisieć 2—3 dni, w zimie tydzień i dłużej. Jeżeli drób ma wisieć dłużej nie należy go sprawiać (wnętrzości wyjmować), aż przed samym użyciem, bo nie wysycha.

Dziczyna.

Poznawanie. Młodego zająca poznać można po przednich skokach, które się łatwo łamią, po grubych kolanach, po krótkiej szyi, oraz po miękkich uszach. Młode kuropatwy mają dziób czarny i nogi ciemno-żółte, pióra zaś więcej śpiczaste, niż u starych. Dla rozpoznania kruchości dzikiego ptactwa, należy uważać czy na udku i pod skrzydłami skóra jest miękka.

Przechowanie. Dziczyna najsmaczniejsza jest od października do końca lutego. Przed użyciem powinna wisieć w przewiewnym, chłodnym miejscu, przynajmniej przez tydzień, aby dobrze skruszała. W zaprawie (bajcu) nie powinna jednak dłużej leżeć jak 3 do 8 dni aby nie straciła smaku.

Ryby.

Poznawanie. Nieświeże ryby są zdrowiu szkodliwe, a nadpsute są wprost wielką trucizną. Dlatego najlepiej jest kupo-

wać ryby żywe; jeżeli się kupuje ścięte, można ich świeżość poznać po oczach szklących i wypukłych, oraz po krwisto-czerwonych skrzelach, gębę i skrzele mają mieć zamknięte. Ryby nieświeże mają oczy wpadnięte w głąb, a skrzele albo blade, albo też bardzo ciemne. Ryby świeże opadają na dno, ryby zepsute pozostają na powierzchni wody.

Przechowanie. Ryby nie dają się dłużej przechowywać w stanie świeżym. Wkładanie żywej rybie w pyszczek kawałka chleba, umoczonego w wódce, nie na długo pomaga, tak samo obłożenie pokrywami ryby uśniętej. Ryby, albo się smaży lub gotuje zaraz, albo się je marynuje, wędzi lub suszy.

Raki.

Poznawanie. Raki najlepsze są w letnich miesiącach. Delikatniejsze i tłusciejsze mają skorupę ciemną, prawie czarną, zaś raki o skorupie zielonkawatej, jasnej, są gorsze i tańsze.

Przechowanie. Raki nabywa się tylko żywe (mogą one bez wody kilka dni wytrzymać), uśnięte natychmiast się psują i są nie do użycia.

Jaja.

Poznawanie. Dobre, świeże jaja powinny, trzymane pod ostre światło (najlepiej świecy, lampy), okazywać się równo przejrzyste, jeżeli okazują ciemne plamy, są na pewno nieświeże. Nadto przy wstrząsaniu, tylko w nieświeżym jajku odczuwa się uderzenie jego zawartości o skorupę, w świeżym żadnego ruchu się nie czuje. Jaja przeznaczone do konserwowania, muszą być, co do świeżości, bardzo dokładnie zbadane. Ponieważ konserwowaniem jaj zajmują się przeważnie tylko handlarze, przeto nie będziemy tutaj przytaczać dokładnych sposobów badania i sposobów konserwowania jaj.

Masło.

Poznawanie. Dobre masło ma jednostajną masę, nie okazującą żadnych, odmiennego koloru, plam i smug i przyjemny zapach. Żółty kolor miewa tylko w lecie. Przy wyciskaniu łyżką nie powinny ukazywać się krople wody. Bywa często fałszowane przez domieszanie innych tłuszczów. Domieszkę

można poznać w ten sposób: do próbówki, albo wąskiej, cienkiej szklanki, wlewamy zwolna roztopione masło, a następnie zanurzamy szklankę w gorącej wodzie. Utworzą się w szklance dwie warstwy, u góry duża, jasna, prawie przejrzysta, u dołu mała, mętna. Przykładamy do szklanki zewnątrz pasek papieru celem zrobienia podziałki. Oznaczamy kreskami grubość obydwu warstw razem, dzielimy odległość kresek od siebie na 7 równych części, jeżeli warstwa dolna mętna ma grubość tylko jednej części a warstwa górna przejrzysta ma grubość 6-u części, to masło jest czyste. Jeżeli zaś warstwa dolna jest grubsza, to masło jest sfałszowane.

Masło, które przy topieniu trzaska i pryska na patelni, ma domieszkę tłuszczu kokosowego, a które się pieni, ma w sobie kwasy. Domieszki mąki, krochmalu, ziemniaków, rozpoznać można tak: Do gotującej się wody wrzucić kawałek masła, gdy się roztopi, zlać, albo zdjąć łyżką tłuszcz, a do pozostałej wody dać kilka kropel jodyny. Jeżeli były powyżej wymienione domieszki, to opadną one na dno i będą mieć niebieskawą barwę.

Masłu staremu, zjełczałemu, można odjąć przykrą woń w ten sposób, że się je rozpuszcza i wrzuca do niego kawałki mocno, aż prawie na węgiel, przypalonego chleba, masło przez jakąś godzinę utrzymuje się w stanie rozpuszczonym, po czym chleb się wyjmuje.

Przechowanie. W wielu wypadkach, szczególnie obecnie w miastach, jest bardzo ważnym zagadnieniem, jak najlepiej przygotowywać masło do przechowania na zimę. I to nie tylko w kuchni prywatnej, ale również i dla dostawców hurtownych. Podaję tutaj sposób, który zdaje się będzie najlepszym. Wziąć garnek, lub rondel, nalać w niego sporo wody, włożyć masła więcej jak wody i rozpuścić na ogniu, mieszając masło z wodą, potem odstawić z ognia. Gdy wystygnie, nożem wykroić w maśle otwór przy brzegu rondla i wylać spod spodu brudną wodę. Nalać nowej wody i znowu rozpuścić masło na ogniu, mieszając, po czym odstawić niech wystygnie itd. Czynność tę powtarzać tyle razy, aż wylewana woda będzie zupełnie czysta. Wtedy już samo tylko masło bez wody roztopić na ogniu, aby wszelką wilgoć z niego oddalić i zlać do czystego kamiennego garnka. Gdy zastygnie na powierzchni kładzie

się dokładnie przykrojony krążek papieru, lepiej parafinowanego, gładząc ręką, aby dobrze przylegał. Jeżeli jednak używamy papieru pergaminowanego, to dobrze jest go umaczać we wodzie, obsączyć starannie ściereczką, położyć na maśle i przygładzić ręką. Następnie zawiązuje się zwykłym papierem i przechowuje w miejscu chłodnym, przewiewnym, o czystym powietrzu. W ten sposób starannie przygotowane masło, przy dobrych warunkach, wytrzyma do dwóch lat.

Mleko.

Poznanawanie. Mleko należy kupować u pewnych dostawców, gdyż mleko bardzo łatwo przyjmuje zarazki chorób, albo też może pochodzić od chorych krów. Więc chociaż mleko „prosto od krowy” jest zdrowe i zalecane, to jednak, gdy się nie ma pewności, że jest takie jak należy, bezpieczniej używać mleka przegotowanego. Mleko pełne, niezbieżane, ma kolor żółtawy, zbierane jest mniej lub więcej siwe. Za pomocą smaku, zapachu lub wyglądu trudno jest nieraz rozpoznać, czy w mleku nie ma wody, mąki lub krochmalu. Dodanie do mleka paru kropel jodiny zdradzi, czy jest domieszka krochmalu lub mąki, gdyż mleko zabarwi się na niebiesko. Zawartość wody i tłustość, względnie chudość mleka bada się za pomocą specjalnych przyrządów, zwanych laktometrami.

Śmietanka w mleku niezbieżanym i nierozwodnionym wynosi dziesiątą część mleka, można to zmierzyć w szklance, przykładając odpowiednią, w tym celu zrobioną (jak wyżej) podziałkę. Zresztą mleko dobre można zbadać jeszcze inaczej: wpuścić kroplę mleka do szklanki z wodą, jeżeli kropla prędko się rozpułynie i śladu po sobie nie zostawi, to mleko jest li-che, jeżeli kropla opadając, zostawia białą smużkę w wodzie. to mleko dobre. Albo po prostu wetknąć w mleko igłę lub szpilkę, mleko dobre zawiśnie w kropelce na końcu igły, mleko rozcieńczone nie uczepli się wcale.

Sodę w mleku, którą dodają mleczarze, aby mleko zbyt prędko nie kwaśniało, pozna się w ten sposób: Do kieliszka wlewa się łyżeczkę mleka i łyżeczkę spirytusu, jeżeli mleko się nie ścina to jest ze sodą — jeżeli utworzą się kłaczkki, to sody nie ma. Podobną próbę można zrobić przy pomocy kilku kropel octu.

Domieszkę twarogu (sera) do śmietany, aby była gęstsza, łatwo rozpoznać w dotknięciu, rozcierając śmietaną w palcach, poczuje się twarde ziarenka, tak samo poczuje się, próbując na języku. Domieszkę mąki lub krochmalu poznaje się tak samo, jak w mleku, za pomocą jodyny, tylko śmietaną trzeba przedtem rozcieńczyć wodą, zagotować i ostudzić. Jeżeli przy gotowaniu rozcieńczonej śmietany pokazują się płatki i szumowiny, to do śmietany dodane jest biało, celem jej zagęszczenia.

Przechowanie. Mleko można przechowywać tylko krótki czas i to w chłodnym przewiewnym miejscu, dobrze nakryte. O czystość naczyń na mleko trzeba dbać bardzo troskliwie.

Mąka.

Poznawanie. Dobrą mąkę odczuwa się w dotknięciu jako mialki, sypki, delikatny, suchy proszek. Ściśnięta skupia się, ale zaraz się potem rozsypuje, gdy pozostaje skupiona, znaczy to, że nie jest sucha. Na języku rozpląwa się i ma słodkawą smak, przyjemny zapach, bez śladu stęchlizny.

Najważniejszą własnością mąki dla kucharki jest jej zdolność do pieczenia ciast. Lepszą w tym celu jest mąka tzw. grysikowa, mąka gładka nadaje się raczej na strudle, kluski i makarony.

Zanieczyszczenia lub domieszki w mące można zauważyć już po kolorze niebieskawym lub czerwonym i po plamkach, punkcikach, widocznych lepiej gdy wyrównamy powierzchnię mąki przez naciśnięcie czymś gładkim. Mąka zepsuta staje się ciemniejszą po zwilżeniu, np. śliną, mąka zwilgotniała tworzy grudki i dotknięta przylepia się do ręki. Jeżeli w mące są jakieś mineralne domieszki, to trzeszczy między zębami. Mąka o smaku gorzkim, albo kwaskowatym, albo woni stęchlizny, jest nie do użycia, dla zdrowia szkodliwa. Gdy się ma zakupić większą ilość mąki, np. cały worek, najlepiej wziąć próbkę i zacząć w szklance z drożdżami, zobaczyć, czy dobrze i szybko ciasto rośnie.

Przechowanie. Mąkę należy przechowywać w suchych dobrze przewietrzanych miejscach, chronić ją od kurzu i wszelkiego zanieczyszczenia, wskazanym jest raz na tydzień ją

przeszufflować. Porządna gospodyni powinna mąkę przed użyciem zawsze przez sito przesiać.

Kasza.

Poznawanie. Najpospolitsze kasze są: Z pszenicy, wzgl. orkisz: grysik i kasza perłowa w 3-ch wielkościach. Z jęczmienia: siekanka i pęczak. Z tatarki czy hreczki: hreczana czyli tatarczana i kaszka zwana częstochowską albo krakowską. Z prosa: kasza jaglana, z owsa: kasza owsiana, z kukurydzy: grysik kukurydzany, wreszcie kasza zagraniczna: sago. Lepsze gatunki kaszy są bielsze, gorsze ciemniejsze; dobra kasza powinna pęcznieć w wodzie i zwiększać swą objętość 3—5 razy. Kasza bywa zanieczyszczona przez grudki ziemi, źdźbła słomy, pył lub piasek, plewy itp., dlatego przed gotowaniem należy ją dobrze przepłukać. Kaszę zwilgotniałą lub zepsutą poznaje się po tym, że ziarenka mają ciemne lub brunatne plamki. Im więcej znajduje się w kaszy nie wyłuskanych ziaren i obcych domieszek, tym gorszy jest gatunek kaszy.

Makaron.

Dobry makaron jest blado-żółty, twardy, kruchy, w smaku nie gorzki i nie kwaśny. Makaron bywa fałszowany przez fabrykantów, po pierwsze przez to, że celem zapobieżenia zwilgoceniu i skwaśnieniu, posypują go pewnym proszkiem, który jest dla zdrowia szkodliwy — i po drugie barwią go na żółto barwnikami, również szkodliwymi. Jeżeli makaron polejemy spirytusem, i ten pożółknie, to makaron jest sztucznie barwiony, albowiem żółtko spirytusu nie zabarwia.

Miód.

Czysto pszczelny miód ma przyjemny, właściwy zapach, kolor biały, żółty lub brunatny, co zależy od kwiatów z jakich pszczoły go zbierały. Tylko bardzo świeży miód jest gęsty i przeźroczysty, starszy traci przeźroczystość, cukrzy się zwłaszcza, gdy jest przechowany w miejscu ciepłym. Dobry miód rozpuszcza się bez reszty w wodzie.

Miód bywa często sfermentowany, zepsuty, zapleśniały. Bywa też coś, co ma nazwę „miód“ a nie ma w tym ani odro-

biny miodu pszczelego; składa się z syropu ziemniaczanego, mąki, sacharyny itp. rzeczy. Nadzwyczaj słodki smak, drażniący gardło i utrzymujący się na języku, wskazuje, że słodycz pochodzi od sacharyny. Różne domieszki jak np. kredy, gliny itp. poznamy, gdy miód rozpuścimy we wodzie, opadną one na dno, domieszkę mąki, krochmalu lub przyrumienionego chleba zbadamy za pomocą jodyny.

Ocet.

Ocet jest roztworem kwasu octowego we wodzie, a ten kwas otrzymuje się albo z płynów zawierających alkohol (wino gronowe, wino owocowe, piwo, wódka) pod działaniem pewnych bakteryj, albo też przez suchą destylację drzewa (np. bukowego), tj. przez ogrzewanie bez dostępu powietrza.

Dobry ocet powinien być zupełnie, jak woda przezroczysty, kwaśny, lecz nie gorzki lub gryzący. Ocet mętny, z osadem na spodzie, zapleśniały jest do użytku niezdatny, zaś zaprawiony chemicznymi składnikami, by się nie psuł, jest zdrowiu szkodliwy. Można łatwym sposobem zrobić sobie w domu zapas bardzo dobrego octu. Do garnka 3-litrowego nalewa się 1 litr wody i 1 litr wina owocowego, 1 dkg kawałeczków chleba, kilka kropel octu, miesza się i odstawia na 2—3 tygodni do ciepłego miejsca. Potem się filtruje, nalewa do flaszek, dobrze korkuje. Przed użyciem rozcieńcza się wodą, gdyż jest bardzo kwaśny.

Herbata.

Smak i zapach dobrej herbaty łatwo poznać. Gatunki pośrednie bywają często fałszowane, już to przez domieszanie używanej herbaty, już też listków innych roślin, jak np. poziomkowych, olszynowych, itd., wreszcie przez sztuczne zabarwienie. Listki sparzone łatwo można rozwijać i zbadać, czy są herbaciane, czy inne. Listek herbaty jest podłużny, drobno ząbkowaty, żyłki dochodzą do brzegów i tu się łączą ze sobą. Przy naparzaniu herbaty zbyt szybkie naciąganie i szybkie opadanie na dno wskazują na domieszki, nieraz herbata sztucznie zafarbowana, już w zimnej wodzie „naciąga“.

Kawa.

Ziarna surowej kawy powinny być jednakiej wielkości i tej samej wszystkie, zielonkawej barwy. Ziarnka kawy są ciemno-brunatne, w wodzie nie toną, jak również i dobra kawa mielona dość długo pozostaje na wierzchu. Kawę podrabiają robiąc sztuczne ziarnka z żołądzi, łubinu, chleba, gliny itp. i farbując je. Potarte mokrą szmatką puszcza ją farbę, w wodzie nieraz rozpadają się.

Kakao i czekolada.

Istnieje dużo odmian kakao, a może żaden artykuł nie ulega tylu najrozmaitszym sfałszowaniom, co kakao. Dodają cykorii, żyta palonego, mąki, otrąb, sproszkowanej cegły, korzeni, barwników itd. Jeżeli do zimnej wody wrzucimy szczyptę kakao, a woda zabarwi się na brunatno, znak, że jest domieszka cykorii. Jeżeli zaś po zagotowaniu i ostudzeniu, przedzimy przez płótno i otrzymany płyn nie przezroczysty, jak być powinno, ale mętny, znak, że jest tam mąka i krochmal.

Czekolada jest mieszaniną kakao z cukrem i korzeniami. Dobra czekolada powinna na powierzchni przełamanej mieć jednostajny błyszczący wygląd, w ustach powinna łatwo się rozplýwać. Po ogrzaniu i następnym ostudzeniu, nie powinna być lepka, kleista.

Owoce.

Owoce już z wejrzenia można poznać, czy nie są nadpsute, robaczywe, niedojrzałe. Dodawanie do konserw owocowych, do marmolad, galaretek, soków, sacharyny, salicylu, kwasu borowego, jest zakazane jako zdrowiu szkodliwe.

Owoce przechowuje się w suchych, przewiewnych, zabezpieczonych od mrozu miejscach, kładzie się je na słomie tak, aby się nie stykały, lepsze gatunki owija się w papier. Zepsute sztuki usuwa się, bo zarażają inne. Suszone owoce, tak samo rozpostarte cienko na słomie, mają w suchym miejscu leżeć.

Grzyby.

Przy zakupnie albo przy zbieraniu grzybów w lesie, trzeba zachować jak największą ostrożność i omijać wszystkie

takie, których się absolutnie dobrze nie zna, jako jadalne. Zatrucia nawet i śmiertelne, grzybami są tak częste, że nigdy dość ostrożności. Na targach miejskich powinna czuwać władza, by nie sprzedawano trujących gatunków. Znana powszechnie próba za pomocą cebuli, która ma zczernieć w gotowaniu, gdy się znajduje, choć jeden grzyb trujący, nie jest niezawodna. Przechowywać można grzyby tylko suszone, najlepsze są suszone na słońcu. Świeże grzyby psują się prędko, już za 2—3 dni gniją i robaczeją, a choćby nawet psucia się nie było widać, stają się niezdrowe i do spożycia niezdadne.

Wino z żyta.

Jeżeli nie mamy w domu wina, możemy go sobie sporządzić z żyta, żeby mieć czym na wielkanoc gości poczęstować. Wsypać do dużej butelki cztery szklanki żyta dobrze oczyszczonego, wymytego, a potem przesuszonego na powietrzu, czy koło pieca w mieszkaniu. Dodać do tego 4 szklanki cukru i 2½ dkg drożdży. Zalać to w butli 3-ma pełnymi litrami przegotowanej, ale zaledwie letniej wody. Butli nie zatykać, a tylko zawiązać kawałkiem rzadkiego muślinu, czy innego przeźroczystego materiału. Przez 2 tygodnie trzymać butlę w miejscu umiarkowanie ciepłym, ale nie na słońcu. Codziennie bardzo starannie klócić, aby do dna było wszystko wodą objęte i szybciej fermentowało. Po dwóch tygodniach płyn odlać, żyto odrzucić i z powrotem zlać płyn do butli. Obwiązać jak poprzednio i znów trzymać dwa tygodnie w spokoju, już tym razem nie mącąc płynu. Po upływie tego czasu wlać do butli około dwóch łyżek karmelu (cukru zwilżonego wodą i na ogniu przyrumienionego). Robi się to dla zafarbowania płynu na kolor ciemno złoty. Zamieszać dokładnie i zlać do butelek, filtrując przez szwedzką bibułę złożoną w lejek. Bibułę tę kupuje się w składach aptecznych. Odmieniać bibułę, gdy się osadem zanieczyści i zbyt wolno płyn przepuszcza.

Korkować mocno dobrymi korkami, po czym zalakować lakiem lub smołą szewską. Wino to zupełnie smakiem przypominające prawdziwe wino gronowe, im dłużej stoi tym jest lepsze. Po dwóch miesiącach jednak już jest do użytku dobre. Jeżeli się chce mieć wino słodsze, wtedy na każde cztery szklanki żyta wsypać 5 szklanek cukru.

W I A D O M O Ś C I

ciekawe i praktyczne

Wyrób cukru sposobem domowym.

Wojna obecna, a z nią powstała trudność zdobycia cukru zmusza nas do wyrobu cukru sposobem domowym.

Z góry zaznaczyć wypadnie, iż cukier w takiej postaci, jaki mamy w handlu bez odpowiednich maszyn jest trudnym do otrzymania — jednak uzyskanie syropu cukrowego, zdolnego do użycia dla celów kuchennych jest dostępny dla każdej gospodyni. Tak jest w Czechach, gdzie gospodynie mają syropy dla całorocznego użytku domowego, aczkolwiek mieli Czesi cukru dosyć. U nas ten przemysł domowy nie mógł się rozwinąć, gdyż wyrobu syropów zabraniała ustawa.

Do wyrobu cukru ogławiamy buraka cukrowego z liści, ścinając więcej główkę i koniec, aniżeli robimy to dla cukrowni, albowiem tam znajduje się przeważna ilość zanieczyszczeń. Odpadki te smakują za to lepiej inwentarzowi. Obcięty i dobrze obmyty burak albo 1) przecinamy na kilka części i gotujemy w wodzie na wolnym ogniu, ale tak, by nie zawrzała woda, albo 2) kto ma młynek do gniecienia owoców ten potnie drobno buraki i przepuści je przez młynek, a następnie sok wy-ciśnie na prasie. Tak otrzymamy sok, albo wygotowaną z po-ciętych buraków wodę mieszamy z mlekiem wapiennym, które otrzymujemy z wapna niegaszonego, a którego bierzemy w stosunku 2⁰/₁₀₀ do ilości zużytych buraków. Sok z mlekiem wapiennym gotuje się do zagęstnienia na cienki włos. Cienki włos powstanie nam między palcami, między które nabraliśmy soku i nagle palce rozwarliśmy. W tym stadium albo wlewamy na gorąco na wszystek zgęstniały sok z mlekiem wapiennym do gęstego worka celem oczyszczenia z zanieczyszczeń i wapna, albo 2) pożyczamy od restauratorów balona z kwasem węglowym i pouczeni przez nich, jak się powoli gaz odpuszcza wprowadzamy gaz rurką do soku. Gaz węglowy łączy się z mlekiem wapiennym na węglan wapna i tworzy łatwo osad, który w całości pozostanie się na worku.

Tak lepiej czy gorzej oczyszczone soki albo się już pozostawia jako syropy, albo gotuje się dalej do grubości grubego włosa i wlewa się do butli, z której dno odbiliśmy, lub dziurę zrobiliśmy. Rzecz jasna, że szyjkę zatkaliśmy czopem, a syrop wlaliśmy przez wierzch. Całą butlę postawiliśmy szyjką na dół w miejscu ciepłym na 7—10 dni. W tym czasie zaczyna się formować kryształki cukru, które będą osiadać na dole.

Gdy już osadzanie się kryształków przestanie, co poznamy po przerwie narastania warstwy osadzającego się cukru, ustawiamy butlę nad konewką, otwieramy czop, przez który spływa do butli ciecz, zaś w samej butli pozostają kryształy cukru. Wtedy dla oczyszczenia wlewamy wodę, przez odbite uprzednio dno — zostawiamy dla przeschnięcia, po czym wysypujemy cukier z butli. Otrzymany cukier będzie koloru blond — już będzie zdalny do użytku — nawet do słodzenia kawy.

Kto by chciał jeszcze dalej czyścić, niech rozpuści cukier blond w wodzie, doda na nowo wapna i przeprowadzi robotę po raz wtóry.

Syrop po jakimś czasie częściowo nam się skryształizuje, zwłaszcza gdybyśmy go zagotowali na włos grubszy. Normalnie jednak nie kryształizuje się i jest dobry do ciast, oraz wyrobu miodu pitnego.

Pozostałe z wygotowania buraki, pokrajemy na drobniejsze kawałki i na brytwannie włożymy do bradrury, gdzie zbrunatnieją a następnie ściemnieją pod wpływem gorąca. Po wyjęciu i ostudzeniu przemleć na młynku od kawy, lub utłuc w moździerzu, a uzyskamy b. dobrą cykorię do kawy.

Zaznaczam, że robota tak soków jako też i cukru jest uciążliwą i długą, jednak wykorzystując gotowanie na kuchni, możemy otrzymać tanim sposobem syrop czy cukier, byleby pracy nie żałować.

Już po pierwszej robocie nabieramy wprawy, tak że dalsza idzie składnie.

Prof. Józef Bobrowski.

Wyrób mydła sposobem domowym.

Do wyrobu mydła potrzeba tłuszczu, ługu oraz garnka najlepiej bielonego, lub glinianego, kawałka szyby oraz gorącej wody.

Najlepsze tłuszcze potrzebne do wyrobu są mieszaniny z tłuszczów zwierzęcych z tłuszczami roślinnymi, gdyż tłuszcze zwierzęce dają mydło, twarde, nie pienne, natomiast mydła z tłuszczów roślinnych pienią się dobrze, ale dają towar miękki. Tłuszcze roślinne zmydlają się łatwo ługiem słabym — w przeciwieństwie do tłuszczów zwierzęcych, które zmydlają się trudno, potrzebują ługu mocnego. Z tłuszczów zwierzęcych najtrudniej zmydlają się tłuszcze ze świń.

Stąd tak dla uzyskania mydła dobrze pieniącego się, jako też dla łatwiejszego zmydlenia tłuszczów, mieszać się winno tłuszcze roślinne ze zwierzęcymi w stosunku 10 : 10 — tj. w kilogramie tłuszczu winno być najmniej 10 dkg tłuszczu roślinnego, jak kalafonia, żywica, oleje rzepakowe, konopne lub inne.

Ług robi się ze soli żrącej (kaustycznej) w stosunku 30 gr sody na 1 litr wody.

Roztwór ten rozpuszcza się na gorąco tj. do wody deszczowej lub rzecznej dodaje się sodę i gotuje do zupełnego rozpuszczenia. Dla uzyskania słabszego ługu odlewa się część ługu do wody w stosunku pół na pół. Ług ten będzie nam potrzebny do zmydlenia początkowego.

Do roboty przystępujemy w sposób następujący: Wlewamy do garnka ług słaby oraz części tłuszczu roślinnego i stawiamy na wolnym ogniu.

Wytworzy się nam z tego emulsja przypominająca mleko. Powoli emulsja przechodzi w klej, drewniane miesadło, którego używamy, do mieszania podczas wyjmowania obiera się kleistymi niemi. Wtedy dodajemy częściami tłuszcz i dolewamy ługu. Pozostaje nowa emulsja — po chwili nowy klej. Dla orientacji próbujemy robotę, biorąc odrobinę na język. Jeśli bardzo szczypie dowód, że nadmiar ługu. Jeśli smak tłusty, nadmiar tłuszczu. Po czym dolewamy ługu lub odwrotnie. Tak postępując, wyrobimy całą ilość tłuszczu. Zostawmy na koniec parę gramów tłuszczu dla zakończenia roboty, gdy się okaże, że robota będzie za żrąca i gotowa nam odsolić mydło. Gdy już cały tłuszcz jest w stanie kleistym, zwiększamy siłę ognia, po czym bierzemy na szybkę krople roboty i cienko ją rozlewamy. Robotę ukończoną pokaże nam kropla, której brzegi są koloru gołąbkowego, środek ma wygląd tłuszczowy.

Jeśli brzegi są tłuszczowe, — gotować dalej, badając językiem czego potrzeba i dalej zwiększając ogień.

Robotę skończoną albo odsolimy przez dodatek soli, a wtedy uzyskamy mydło chemiczne, czyste lecz mało — z 1 kg tłuszczu 1·3 kg mydła, gdyż reszta odejdzie do wody, tak jak oddziela się masło od maślanki.

Jeśli chcemy mieć mydła więcej zwłaszcza do prania, pozostawiamy go w takim stanie, jaki jest w garnku, ponadto możemy do mydła, dodać po trochu do 5°/o nafty, która podnosi jakość zmydlania brudu w bieliźnie, gdyż tak nafta jak i ług pozostały w mydle.

Tak mydło wysolone jako też nalane wlewamy do formy głębokiej, gdyż na wierzchu tworzy się kożuch mydlany o gorszej jakości — zatem im naczynie głębsze tym korzucha mniej a po ostudzeniu drucikiem lub silną nicią krajemy na kawałki i przesuszamy dla uzyskania twardości kawałka.

W ten sposób całe zmywanie trwa do dwóch godzin, jednak często zmydla się długo, podobnie jak masło, które się zarabia nieraz do 5 i więcej godzin. Przyczyną jest zły i nieodpowiedni ług w niewłaściwym stosunku — trzymanie się recept a nie próbowanie roboty. Zmydlanie częściowe, badanie językiem roboty, da nam możność prędkiego ukończenia procesu zmydlania. Woda gorąca spełnia ważną rolę. Ilekroć bowiem mydło się odsala, co uwidacznia się przez oddzielenie wody a skorupienie się mydła — dodatek wody gorącej natychmiast robi jednolitą, gotującą się masę, którą dalej spokojnie się zmydla.

Wyrób mydła 2-gim sposobem

Na jeden kilogram rozpuszczonego tłuszczu daje się 1 litr wody i gotuje. Dodaje się 30 gr żrącej sody rozpuszczonej i gotuje się 1½ do 2 godzin, dopóki nie utworzy się klej. Jeżeli w powyższym czasie klej się nie utworzy, dodać sody rozpuszczonej w wyżej podanym stosunku (30 gr sody na 1 litr wody) i dalej gotować. W czasie gotowania dodawać soli (1 gr na 1 kg tłuszczu) tak długo, dopóki mydło nie oddzieli się od ługu. Wtedy zlewa się mydło do formy i zostawia do zastygnięcia.

Wyrób mydła 3-cim sposobem

Na 10 kg tłuszczu daje się 4.25 kg sody żrącej, której dostanie w każdym składzie materiałów aptecznych. 20 litrów wody deszczowej lub rzecznej wlewa się do kotła z 2.25 kg sody, a skoro się ług zagotuje, dodaje się 10 kg tłuszczu i gotuje 3 godziny na wolnym ogniu, po czym całą masę zlewa się do drewnianego naczynia. W czasie kiedy się ta masa oziębia, gotuje się dalszych 20 litrów wody z 2 kg sody przez 1½ godziny, dodając kawałkami ostygłą już masę. Po zagotowaniu wlewa się rzadką masę do włożonych płótnem form drewnianych. Po 15—24 godzinach można już stężale mydło wyjąć z formy i ustawić na kant do suszenia

Prof. Józef Bobrowski.

Wyrób kawy zbożowej

Zboże lub sól, dobrze namoczone i poddane prażeniu, tj. ogrzewaniu w zamkniętych naczyniach, w temperaturze powyżej 160 st. C., przyjmuje barwę jasno - do ciemno-brązowej, a wreszcie czarnej, oraz smak gorzki do piekąco-gorzkiego. Im temperatura jest wyższa i jej działanie dłuższe, tym barwa jest ciemniejsza, a smak ostrzejszy i silnie gorzki. Zboże uprażone w temperaturze około 200 st. C przyjmuje przyjemny aromat i ciemną barwę, a zmielone daje z wodą gotującą wyciąg, przypominający smakiem kawę ziarnistą, paloną.

Kawę zbożową sporządza się najczęściej z jęczmienia lub słodu jęczmiennego (Kawa Kneippa). Jeżeli chodzi o nadanie kawie zbożowej smaku silnie zbliżonego do kawy ziarnistej, to przyrządza się mieszaninę z prażonego jęczmienia i żyta w stosunku 1 : 1, z dodatkiem 2—3% łubinu i 1% grochu. Połysk nadaje się kawie zbożowej cukrem, który dodany w drobnej ilości w czasie prażenia; topi się i obciąża każde ziarno cieniutką warstwą karmelu.

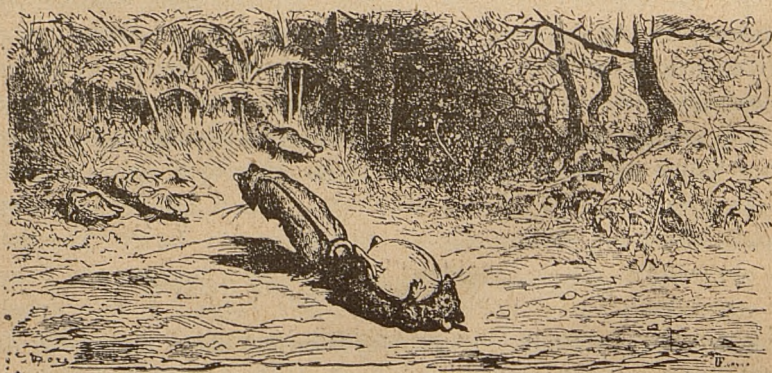
Kawa zbożowa jest zdrowsza niż kawa ziarnista, gdyż nie zawiera alkaloidu, kofeiny, który znajduje się w tej ostatniej.

Dobrze przyrządzona kawa zbożowa daje około 50 % wyciągu wodnego, o przyjemnym smaku i aromacie. Przy złym prażeniu występuje smak gorzko-piekący.

Jak naprawić wodę w studni?

Zła woda w studniach wiejskich to bolączka niejednego rolnika, a gruntowe nawet jej oczyszczenie nie zawsze złemu zaradzi i woda pozostaje nadal mętna, niesmaczna, prawie do użycia nie zdatna. Pisma czeskie podają w tej sprawie porady, które z dobrym skutkiem wypróbowane zostały. Przede wszystkim wyczerpuje się wodę, oczyszcza dokładnie studnię i sprawdza — o ile jest drewniana — czy drewno nie jest nadgniłe i takie części w pierwszym rzędzie odmienić należy. Następnie dno studni wysypuje się miałem wapiennym na 2—5 cm wysoko, a ściany pociąga dokładnie gęstym mlekiem wapiennym. Na drugi dzień wybiera się znowu nagromadzoną wodę, ściany studni dokładnie miotłą oskrobuje z wapna, dno

SZCZURY i MYSZY to niewątpliwie najwięksi wrogowie gospodarstw wiejskich i domowych oraz wszystkich warsztatów pracy. Są destrukcyjną robotę rozpoczynają szczury od niszczenia zboża na polu już w czasie dojrzewania ziaren, w stajniach wykradają koniom owies, w chlewach świniom przygotowaną strawę, w kurnikach zagryzają kury i wykradają jajka, które potrafią transportować nawet daleko, jak to przedstawia mały obrazek niniejszym podany, w śpiżarniach nic nie zostanie nienaruszone, w piwnicach obgryzają ziemniaki, buraki, owoce, w mieszkaniach niszczą podłogi, progi, meble, ubrania, rzeczy skórzane, podkopują fundamenty,



wodociągł, przewody elektryczne wywołując przeto nieraz pożary i inne katastrofy. Jednym słowem, rejestr grzechów jest tak nieskończenie wielki, że zwalczanie szczurów i myszy staje się jednym z ważnych punktów w pracy gospodarczej. Ponieważ samo utrzymanie dobrych kotów i psów szczurołapów przeważnie nie wystarcza, należy stosować dobrą trutkę t. j. taką, która skutecznie truje ale równocześnie nie byłaby niebezpieczną dla ludzi i zwierząt domowych. Taką trutką jest RATOPAX, wyrabiany w formie płynnej i stałej w butelkach lub paczkach po 25, 50 i 100 cm sześciennych wzgl. gramach przez

LABORATORIUM CHEMICZNE
w Tarnowie ul. Paderewskiego 33.

czyści się i wysypuje dużymi kawałkami węgla drzewnego. Na to przychodzi warstwa wymytych krzemieni, na nią zaś kładzie się dwa, trzy kawałki soli kuchennej. Po dwóch dniach woda jest czysta i smaczna.

Maść na buty przed przemoczeniem.

Wobec zimowych błot i roztopów na czasie będzie przypomnieć o zrobieniu maści do butów, która by je czyniła nieprzemakalnymi. Do kwarty oleju lnianego dodać 10 dkg łoju baraniego, 3 dkg wosku i 2¹/₂ dkg żywicy. Wszystko razem ostrożnie rozpuścić na wolnym ogniu, wciąż mieszając. Gdy trochę przestygnie, pędzlem dokładnie smarować raz koło razu suche i czyste buty, tak wierzch jak i podeszwę — zwłaszcza dobrze zapuszczając szwy.

Starannie kilka razy zapuszczane takim smarem buty, wody przepuszczają nie będą, a także skóra będzie większa i trwalsza.

Jak walczyć z grzybem drzewnym?

Grzyb drzewny może wywołać takie choroby u ludzi, jak astma, skrofule, reumatyzm itd.

Wskutek wzrostu grzyba drewno pęka, soki zaś grzyba wywołują butwienie drewna. Celem uniknięcia grzyba domowego należy do budowy używać drzewa zdrowego, dobrze wysuszonego, nie zbyt młodego, nie używać gruzu, starego drzewa, które to materiały mogą przenosić grzyba. Początkiem choroby drzewa „grzyba drzewnego” są małe białe plamy, przechodzące w kolor czarny i tworzące potem jak gdyby pleśń. W wypadku jak grzyb dotknie drzewo, wydaje to ostatnie przy uderzeniu dźwięk głuchy nadto nieprzyjemny zapach zgniły i ostry, tynk odstaje. Sprzyja rozwojowi grzyba wilgoć, brak światła i dopływu powietrza. Woda z dachu nie powinna podchodzić pod budynek (fundamenty i legary). Ziemia w wypadku zauważenia grzyba pod podłogą, winna być wybrana a na jej miejsce dana glina przysypana piaskiem. Zerwać podłogę i przewietrzyć pokój, deski spalić, nowe deski posmarować tak zwanym gudronitem lub karbolineum, naftą, dziegciem węglowym, krezotem, mocnym roztworem soli.

Jakie drzewa nadają się na budowlę?

Chcąc ułatwić czytelnikom wybór drzewa na budowlę, nie od rzeczy będzie podać wskazówki co do wyrobu na roboty ciesielskie i stolarskie najodpowiedniejszych gatunków drzewa i najbardziej celowego z użycia materiału drzewnego na różne części budowli, zależnie od jego gatunku i własności.

Ci, którzy kiedykolwiek wznosili budynki, dobrze wiedzą, że na części konstrukcyjne budynków drewnianych, jak przy-ciesie, legary, ściany, słupy, wiązania dachowe itp. bierze się zawsze materiał drzewny, pochodzący z gatunków trwałych i twardych. Ze względu na wysokie ceny trwałych gatunków dobrego budulca, stosuje się go przede wszystkim na te części budowy, które najwięcej ulegają zawilgoceniu, jak przyciesie, belki podłogowe, słupy itp. bowiem miękkie gatunki budulca uległyby w tym wypadku prędkiemu zgniciu.

Mniej trwałe lecz zarazem i mniej kosztowne gatunki najlepiej użyć na części wewnętrzne budowy tam, gdzie wilgoć ma utrudniony dostęp.

Gatunki drzewa stosowane w budownictwie, można po-dzielić na dwie grupy: na drzewa liściaste i iglaste.

Do pierwszej grupy należy zaliczyć dąb, jesion, buk, grab, brzozę, lipę, olszę: do drugiej — sosnę, jodłę, świerk i modrzew.

Do najważniejszych drzew pierwszej grupy, mających za-stosowanie w budownictwie, należy dąb. Żyje on średnio bio-rąc, 500—600 lat. W Polsce mamy dęby w 2-ach gatunkach: przede wszystkim tzw. letni, który traci w zimie liście; ma-teriał drzewny z takiego dębu używa się do wyrobu wewnętr-znych części budowli, jak schody, podłogi, bramy, słupy, odrzwia, podwaliny, legary podłogowe, futryny itp. Drugi — zimowy, który nie traci liści w zimie, ma zastosowanie w budownictwie wodnym. Dąb jest bardzo mocny, wytrzymały, twardy, w ob-róbce czysty i piękny, nie wymaga malowania, a tylko pole-rowania. Jest z tego niedogodny, że długo schnie, wymaga prawie 5-letniego suszenia. Nie nadaje się na wyrób długich desek.

Buk nie jest zbyt wytrzymały na wpływy atmosferyczne, ulega robactwu i gniciu i z tego powodu nadaje się tylko na części wewnętrzne budowli. Drzewo bukowe używa się na pod-

kłody kolejowe, a to dzięki zdolności nasiąkania środkami zabezpieczającymi od psucia. Z tego powodu buk używany bywa również w budownictwie wodnym. Dopóki drewno młode, dopóki giętkie, ma zastosowanie przy wyrobie mebli, używa się go również w kołodziejstwie.

Jesion na otwartym powietrzu ulega prędkiemu gniciu i dlatego nadaje się tylko na wyroby stolarskie.

Grab jest twardy i dlatego nadaje się do wyrobu klinów, gwintów, rękojeści do narzędzi. Na otwartym powietrzu prędko gnije.

Brzoza nie nadaje się na zewnętrzne części budowli, prędko bowiem ulega wilgoci, psuje się i gnije. Z drzewa brzozonego wyrabiane bywają stoły, ławki i zwykle meble, sanki, bryczki itp.

Lipa należy do drzew bardzo nietrwałych. Do robót stolarskich i budowlanych zupełnie się nie nadaje. Z lipy wyrabiane bywają naczynia kuchenne, koryta, łopaty, zabawki itp.

Olsza nie ma w budownictwie lądowym żadnej wartości: na powietrzu prędko gnije, natomiast ceniona jest jako doskonały materiał do robót podwodnych.

Omówmy teraz pokrótce gatunki drzew iglastych, z których otrzymujemy materiał drzewny w budownictwie.

Sosna jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych w Polsce drzew. Spotyka się w dwóch gatunkach. Pierwszy, który wyrósł na gruntach suchych, piaszczystych, a nawet kamiennych ma słoje drobne, ścisłe i żywiczne. Drugi zaś, wyrosły na gruntach niskich i mokrych, ma słoje dość grube, niezbyt żywiczne i jest mniej wytrzymały. Długość życia sosny waha się od 300—350 lat; dla robót budowlanych jednak najlepsze są okazy w wieku 60 do 100 lat. Pień sosny dochodzi do wysokości 35 metrów — jest to zwana masztówka. Pień sosny w kierunku od korzenia do korony zcienia się równomiernie w stosunku na 1 metr bieżący $7\frac{1}{2}$ milimetra tak, że kłody wyrabiane z takiego pnia nie mają na obu końcach jednej i tej samej średnicy. Wytrzymałością i elastycznością sosna dorównywa dębowi, a z powodu znacznie mniejszego ciężaru i niższej ceny jest używana do wszelkich robót budowlanych, ciesielskich i stolarskich. Wielką swą odporność na gnienie sosna zawdzięcza znacznej zawartości żywicy w tkankach. Ma-

teriał drzewny jest z niej bardzo trwały w miejscach suchych. Drzewo sosnowe używa się na podwaliny, podłogi, legary, ściany budynków, wiązania dachowe, schody, drzwi, okna, pułapy i okładziny ścienne — słowem na wszystkie części budowli. Zaznaczyć należy, że do robót budowlanych nie należy używać materiału drzewnego, pochodzącego: z drzew dopiero co ściętych, drzew z widocznymi oznakami chorób; drzew o konarach uschłych, z drzew których pień od korzenia uległ miejscowemu zmurszeniu, wreszcie z drzew, które stojąc na pniu, zupełnie uschły.

Świerk jest mniej smolisty i nie tak ścisły, a więc i mniej od sosny wytrzymały. Łatwo wysycha i łatwo daje się rąbać. Drewno świerk ma sprężyste i dość twarde; w suchych miejscach trwałe, zaś w zmiennych warunkach łatwo się psuje i łatwo podlega robactwu. Świerk żyje od 250 do 300 lat, najbardziej podatny na budowlę jest w wieku 100—150 lat.

Jodła zawiera, w porównaniu z sosną, mniej żywicy, co jest przyczyną mniejszej jej wytrzymałości. W budownictwie używa się na belki, deski, gonty i rusztowania.

Modrzew daje bezprzeczenie najlepsze drzewo budulcowe, niestety spotykamy go w Polsce coraz mniej. Żyje około 500 lat. Około 80 roku życia osiąga wysokość, dochodzącą 30 metrów, a w średnicy do 1, 2 m. Materiał budulcowy z modrzewia jest żywiczny, nie pęka, nie paczy się, posiada znaczną wytrzymałość na wyginanie oraz wielką trwałość. Zarówno w miejscach wilgotnych, jak i suchych nie ulega robactwu, w wodzie twardnieje na kamień. W budownictwie modrzew nadaje się na wszelkie części budowli. Jest również bardzo ceniony w stolarstwie.

Wszystko to, co o technicznej wartości drzewa każdego gatunku było powiedziane wskazuje, że w każdym okresie wieku nadaje się ono w równym stopniu do użycia do robót ciesielskich, czy to stolarskich, czy też w budownictwie. Dlatego to, wybierając w lesie odpowiednie drzewa na budowlę, trzeba przede wszystkim dokładnie uświadomić sobie, na jaki cel ma być użyty otrzymany z drzewa materiał tarty, czy na budynki trwałe i masywne, jak domy mieszkalne, czy na inwentarskie, czy to stodoły itp. — czy też na budynki tymczasowe, jak szopy, schrony, ogrodzenia itp.

Gdy już został określony cel budowy oraz gatunek drzewa, należy w lesie przy wyborze drzewa, przeznaczonego na ścięcie, a które stoi jeszcze na pniu, zwrócić baczną uwagę na wiek drzewa, aby nie było zbyt młode, a więc i zbyt słabe, lecz również nie wybierać drzew, które są bardzo stare.

Poza tym należy baczyć, ażeby wybrane drzewo było zdrowe, niestoczone przez robactwo, niezarażone grzybem, niepopękane od mrozów, wreszcie — nieuszkodzone.

Tylko zdrowe okazy dojrzałego drzewa po przetarciu dadzą materiał ciesielski, czy stolarski, który użyty do budowli, dobrze zabezpieczonych od wilgoci, przetrwa długie lata.

Poradnik lekarski.

Astma. *Objawy:* Napady duszności, utrudniony oddech, bicie serca. W napadzie należy się rozpiąć, okno otworzyć, twarz skropić zimną wodą, piersi i plecy silnie rozcierać. Poza tym pić herbatę z krwawnika i babki. Wystrzegać się dymu, przeziębienia.

Bezsenność. Okno na noc uchylać. Wieczerzę jeść wcześniej. Ciało obmywać zimną wodą. Przed spaniem wypić filiżankę kwaśnego mleka lub zjeść jabłko.

Bicie serca. W ataku chorego rozebrać, robić na serce zimne okłady, a nogi i łydki do rozgrzania rozcierać. Wypić szklankę wody lub łyżeczkę soku z cytryny.

Biegunka. Zachować dietę. Jeść borówki świeże lub suszone. Ubierać się ciepło.

Ból brzucha (kolki). W napadzie ciepłe okłady. Leczenie zależy od rodzaju bólu i przyczyn.

Ból zęba (spróchniałego). Włożyć w dziurkę kawałeczek kamfory lub waty umaczonej w karbolu lub olejku goździkowym.

Choroba angielska (krzywica u dzieci). Dawać dziecku dużo słońca i powietrza, twardo ugotowane i roztarte żółtka, kaszę ryżową, owsianą lub jęczmienną. Nie dawać kwasów, chleba, ziemniaków, tłuszczów. Dawać codziennie na koniec noża miałko utartego proszku z kości spalonej w ogniu, lub ze skorupy kurzego jajka, kąpać dziecko w mięcie, szałwi, kminku, dziewannie. (Wygotować te zioła i wlać do kąpieli).

Chrypka. Pić herbatę z cytryną na poty. Wdychać parę wodną. Zjeść żółtko ubite z cukrem lub mieszaniną z miodu, soku cytrynowego i cukru.

Cieczenie z ucha. Przestrzykiwać herbatką z rumianku, (Uważać, żeby nie była zimna, a przede wszystkim nie gorąca, żeby ucha nie sparzyć).

Czerwonka. Zachować dietę. Jeść kleiki, jaja na miękko. Pić maślanekę. Okłady ciepłe. Lewatywy kilka razy dziennie z rumianku i oliwy. Herbata z borówkami.

Czkawka. Pić po łyku zimnej wody. Chodzić z otwartymi ustami przez chwilę. Wstrzymać oddech.

Czyrak (absces, bołączka). Okłady z zimnej wody (póki jeszcze nie ma ropienia). Potem okłady z siemienia, rumianku.

Grypa *Objawy:* Gorączka dochodząca nawet do 40 stopni. Katar dróg oddechowych. Ból w członkach. Ból głowy. Bezsenność. *Leczenie:* Należy się dobrze wypocić. Pić napar bzu, rumianku lub rozmarynu.

Ischias. Ból nogi od biodra aż ku kostce. (Powstaje najczęściej z przeziębienia). Ciepłe kąpiele. Gorące okłady. Masaż. Nacieranie spirytusem kamforowym, pędzlowanie jodyną raz na dzień.

Kamienie nerkowe. *Objawy:* Nagłe napady silnych bólów w okolicy nerek, silna gorączka, dreszcze, drgawki. Bóle te powstają najczęściej z powodu nadużycia alkoholu i występują z chwilą przedostania się kamyczków przez przewody nerkowe. — *Leczenie:* Dużo płynów, mleko, maślanek, winogrona. W czasie napadu gorące okłady ze słomy owsianej. Pić herbatę ze skrzypu, jałowcu, pieprzu.

Kaszel. Jest to objaw choroby dróg oddechowych. Ciepłe napoje, zwłaszcza herbata z ziół, podbiału, ślazu, kwiatu lipowego. Cukier utarty z żółtkiem, zalany ciepłą herbatą. W kaszlu kokluszowym dawać oliwę zmieszana pół na pół z syropem.

Katar kiszek. Objawia się bólem brzucha, osłabieniem, gorączką, biegunką. — *Leczenie:* Unikać surowych owoców, ciężkiego chleba, kwasów i słodczy. Robić ciepłe okłady. Pić herbatkę z piołunu, szaławii, krwawnika, centurii, rumianku i jałowcu.

Katar nosa. Ciepła kąpiel nosna z gorczycą, ługiem lub solą. Nos smarować tłuszczem, rozetrzeć terpentyną na dłoni

i wdychać. Pić herbatę z kwiatu lipowego, rumianku, bzu i rozmarynu.

Katar pęcherza. *Objawy:* piekący ból w pęcherzu, parcie na mocz. Nudności, pragnienie. — *Leczenie:* Unikać trunków i potraw korzennych. Pić mleko, maślankę, jeść kleiki. Ciepłe okłady na pęcherz, ciepłe kąpiele nasiadowe z dodatkiem słomy owsianej. Pić herbatkę z agrestu, malwy, borówek.

Katar żołądka. Leczenie podobne jak w katarze kiszek.

Koklusz (zaraźliwy). Łagodna dieta. Jeść zaraz po napaździe. Ciepłe kąpiele. Woda szczawnicka z ciepłym mlekiem. Ciepłe okłady na piersi. Smarować pierś i plecy maścią z pieczonej cebuli i smalcu. Pić herbatę z szaławii, bzu, fiołków. lipy.

Kolka wątrobowa. *Objaw:* straszny ból w prawym podbrzuszu. Dreszcze. Gorączka. *Przyczyna:* kamienie nerkowe, siedzące życie, trunki, ściskanie się sznurkami. — *Leczenie:* Kąpiel ciepła. Okłady gorące. Pić wodę karlsbadzką. Smarowanie ciepłą oliwą. Lewatywy. Pić herbatkę z jałowcu, piołunu, szaławii.

Kongestia (udar mózgu). Chorego porozpinać, głowa ma być wzniesiona wyżej. Zmieniać zimne okłady na głowę, a ciepłe na nogi. Upust krwi lub pijawki poza uszami.

Kontuzja (potłuczenie) Okłady z zimnej wody, z kwaśnej wody, z octanu gliny.

Konwulsje. Dać na przeczyszczenie. Robić ciepłe kąpiele. Lewatywa.

Krwotok płucny. (Krew z płuc jest jasna i pienista). Bez względu na spokój. Na piersi okład zimny, na nogi gorący.

Krwotok z żołądka. (Krew czarna). Spokój, ścisła dieta, z początku zimne mleko łyżkami, kleik, później rosół.

Krwotok z nosa. (U krwistych nieszkodliwy). Zimne okłady na nos i czoło. Ręce wziąć do góry. Wstrzyknąć świeży sok z cytryny do nosa.

Kurcze mięśni (najczęściej w łydkach). Rozcierać spirytusem kamforowym lub olejkiem terpentynowym. Wykonywać szybkie ruchy. Pić herbatę z rumianku, krwawnika, jałowcu.

Migrena (ból głowy). Wypić pół szklanki ciepłej wody z solą, czarną kawę, mocną herbatę z cytryną. Pić herbatę z lipy, mięty i rozmarynu.

Nudności i wymioty. Dawać w małych ilościach zimne

napoje, zimne mleko, kawę, mleko zsiadłe, soki owocowe (cytryna).

Odleżyna. Aby zapobiec odleżynom, zachować czystość i gładką niepofałdowaną pościel. Miejsce odleżane zmywać wodą ze spirytusem lub octem.

Odra. Okna zasłonić czerwoną chustką. Chorego przykryć, lecz niezbyt ciepło. Unikać zaziębienia. Stąd po wyzdrowieniu dziecko winno zostać w domu najmniej przez tydzień. Herbata ze ślazu, kwiatu lipowego.

Oparzenie. Jeśli powstały pęcherze, robić zimne okłady z wody, a gdy ból nieco minie z oleju i wody wapiennej, sody lub posypać proszkiem sody i na to robić zimne okłady.

Ospa. Pokój wietrzyć. Okna zasłonić czerwoną bibułą. Pić dużo płynów, soki owocowe, herbatę z ziół. Krosty obmywać zmaczaną w letniej wodzie watą i zasypywać mączką ryżową. Oczy zmywać ciepłym mlekiem.

Otrucia. Po spożyciu czegoś trującego wywołać wymioty przez podrażnienie podniebienia i gardła.

Pocenie się nóg. Czyste utrzymanie nóg. Kąpiel nóg w odwarze szałwii i kory dębowej.

Poderwanie się. Bańki, pijawki, zimne okłady.

Postrzał. Ciepłe okłady (zmieniane pilnie przez kilka godzin), bańki, smarowanie spirytusem mrówkowym.

Puchlina. Pić herbatkę z jałowcu, korzeni pokrzywy, młodych liści brzozy.

Rany wymyć przegotowaną wodą. Przeciwno ropieniu ciepłe okłady z wody lub naparu rumianku.

Reumatyzm. Unikać trunków, kawy, mięsa, jaj. Wywoływać poty. Pić napar z kwiatu lipowego z sokiem cytrynowym. Zajęte stawy lub mięśnie należy nacierać spirytusem gorczyczanym.

Robaki. Dawać dzieciom nasienie z cytwarowego ziela. Dużo ruchu.

Róża (zaraźliwa). Obrzęki pędzłować kurzym białkiem, oliwą, wazeliną lub śmietanką i okryć suchą watą, lub robić okłady z alkoholu zmieszanego na wpół z wodą.

Strupy u dzieci na głowie. Nie dawać dzieciom potraw ostrych, kawy, trunków; robić okłady z mąki ziemniaczanej.

siemienia, otrąb, smarować oliwą, masłem, tranem. Dawać środki lekko przeczyszczające, herbatę z fiołków, bratków.

Szkarlatyna (bardzo zaraźliwa). Pić napar z kwiatu lipowego, mleko, odwar jęczmienia z miodem, wodę z sokiem owocowym. Nacierać ciało masłem lub wazeliną. Gardło płukać słoną wodą. Wystrzegać się przeziębienia.

Tyfus (bardzo zaraźliwy). Trzy rodzaje: brzuszny, wysypkowy i powrotny. Jeść mleko, maślanekę, kleik, jajka na miękko, słodkie wino. Obmywać zimną wodą ciało. Chłodne okłady.

Zaczadzenie. Chorego wynieść na świeże powietrze, zlewać ciało wodą. Nacierać spirytusem. Robić sztuczne oddychanie.

Zanogcica. Wypuścić ropę jak najprędzej. Gdy ropieje, okładać bułką z ciepłym mlekiem i niewielką ilością oleju lnianego.

Zapalenie gardła (angina). Okłady wysysające na szyję, herbatka z bzu, mięty, lipy, szaławii, sok z cytryny. Płukać rozczynek miodu, soli, octu, ślazu, buraka lub ałunu. Płukanie gorącą wodą.

Zapalenie opłucnej. *Objawy:* Nieznośny ból w boku i suchy kaszel. — *Leczenie:* Ciepłe okłady z twarogu, suche bańki, opaska flanelowa. Pić napar z szaławii, fiołka.

Zapalenie otrzewnej. *Objawy:* Nieznośne bóle i wzdęcie brzucha, wymioty. *Leczenie:* Dieta mleczna, soki owocowe. Ciepłe okłady z odwaru ślazu, belladonny lub blekotu.

Zapalenie płuc. *Objawy:* Dreszcze, ból w boku i przyspieszony oddech. — *Leczenie:* Suche bańki, plastry z twarogu, pić kwaski owocowe. W wysokiej gorączce zimne okłady.

Zatwardzenie. Wypić rano szklankę zimnej wody z cukrem. Pić odwar suszonych śliwek, masło z miodem, na noc okład wysysający. Lewatywa z mydłem. Pić herbatkę z centurii, krwawnika.

Zwichnięcie. Zimne okłady. Masaż, nacieranie spirytusem kamforowym.

DRZEWA I KRZEWY OWOC. i OZDOBNE — BYLINY-RÓŻE

Poleca w dobrych odmianach handlowych z własnych szkólek

EMIL FREEGE wł. Maria Freege Turetschkowa i dr Kamberski
w Krakowie, Lubicz 36/38

Cenniki i oferty na żądanie.

— Cenniki i oferty na żądanie.

Miary, wagi i różne wiadomości.

Miary i wagi.

LEGALNE.

1. Miary długości.

- 1 kilometr (klm) —*) 1000 metrów.
 1 metr (m) — 10 decymetrów — 100 centymetrów — 1000 milimetrów
 1 decymetr (dcm) — 10 centymetrów — $\frac{1}{10}$ m.
 1 centymetr (cm) — 10 milimetrów — $\frac{1}{100}$ m.
 1 milimetr (mm) — $\frac{1}{1000}$ m.

2. Miary powierzchni.

- 1 hektar (ha) — 10.000 metrów kwadratowych (m²).

3. Miary objętości.

- 1 hektolitr (hl) — 100 litrów.
 1 litr (l) — w przybliżeniu 1 decymetrowi sześciennemu.
 1 metr sześcienny (m³) — w przybliżeniu 100 l. — 10 hl

4. Miary wagi.

- 1 tona (t.) — 1000 kilogramów — 10 centnarów.
 1 centnar metryczny (q) — kwintal — 100 kilogramów.
 1 kilogram (kg) — 100 dekagramów (deka) — 1000 gramów.
 1 dekagram (deka) (dkg) — 10 gramów — $\frac{1}{1000}$ kg.
 1 gram (g) — $\frac{1}{1000}$ kg.
 1 kilogram — w przybliżeniu wadze 1 litra wody.

NIELEGALNE częściej używane.

1. Miary długości.

- Sażen — 3 łokciom — 1.728 m.
 Łokieć — 2 stopom — 0.576 m.
 Stopa — 12 calom — 0.288 m.

 Pręt — 15 stopom — 4.32 m.
 Wiorsta — 500 sażeni — 1.0668 klm.
 Sażen — 3 arszynom — 7 stopom — 2.1336 m.
 Arszyn — 16 werszkom — 0.7112 m.

 Miła angielska — 1.760 jardom — 1.60934 klm.
 Jard — 3 stopom — 0.9144 m.
 Stopa — 12 calom — 0.288 m.

2. Miary powierzchni.

- Włoka — 30 morgom — 16.7962 ha.
 Móg — 300 prętom kw. — 0.56 ha.

 Dziesięcina — 2400 sażeni kw. — 1.0925 ha.
 Akr — 4 rudom 0.4047 ha.

3. Miary objętości.

- Korzec — 32 garncom — 1.28 hl.
 Garniec — 4 kwartom — 4 l.
 Kwarta — 4 kwaterkom — 1 l.

 Czetwert — 8 czetwerykom — 2.0991 hl.
 Czetweryk — 8 garncom — 26.239 l.

*) pauza (—) oznacza znak równania (==).

Wiadro —*) 10 sztofom — 12.299 l.

Buszel — 4 pekom — 36.368 l.

Galon — 4 kwartom — 4.546 l.

4. Miary wagi.

Centnar — 100 funtom — 40.55 kg.

Funt pol. — 32 łutom — 0.405 kg.

Pud — 40 funtom — 16.38 kg.

Funt ros. — 32 łutom — 0.4095 kg.

Łut — 3 zolotnikom — 12,8 gr.

Tonna ang. — 20 centnarom — 1016 047 kg.

Centnar ang. — 112 funtom — 50.802 kg.

Funt ang. — 16 uncjom — 0.4536 kg.

Zamiana nielegalnych miar długości na metryczne.

(8.534 oznacza 8 m. 53 cm i 4 mm).

cale pol.	mm	łokcie	metry	sążnie	metry	arszy-ny	metry	sążnie	metry
1/4	6	1	0.576	1	1.728	1	0.711	1	2.114
1/2	12	2	1.152	2	3.456	2	1.422	2	4.267
3/4	18	3	1.728	3	5.184	3	2.134	3	6.401
1	24	4	2.304	4	6.912	4	2.845	4	8.534
2	48	5	2.88	5	8.64	5	3.556	5	10.668
3	72	6	3.456	6	10.368	6	4.267	6	12.802
4	96	7	4.032	7	12.096	7	4.978	7	14.935
5	120	8	4.608	8	13.824	8	5.70	8	17.069
6	144	9	5.184	9	15.552	9	6.401	9	19.202
7	168	10	4.76	10	17.28	10	7.112	10	21.336
8	192								
9	216								
10	240								

Zamiana centymetrów i metrów na miary długości nielegalne.

centy-metry	cale	metry	łokcie	sążnie	arszy-ny	sążnie
1	2/5	1	1.74	0.58	1.41	0.47
2	1/5	2	3.47	1.16	2.81	0.94
3	1 1/4	3	5.21	1.74	4.22	1.41
4	1 2/3	4	6.94	2.31	5.62	1.87
5	2 1/2	5	8.68	2.89	7.03	2.34
6	2 1/2	6	10.42	3.47	8.44	2.81
7	2 5/16	7	12.15	4.05	9.84	3.28
8	3 1/3	8	13.89	4.63	11.25	3.75
9	3 3/4	9	15.63	5.21	12.65	4.22
10	4 1/6	10	17.36	5.79	14.06	4.69

*) pauza (—) oznacza znak równania (=).

Zamiana różnych wag i miar nielegalnych na metryczne.

pudy	kg	funty	kg	morgi	a	dziesięciny	ha	garncze	l.	kwarty	l	korce	m ³	hl
1	16.380	1	0.409	1	0.560	1	1.092	1	4	1	1	1	0.128	1.28
2	32.781	2	0.819	2	1.120	2	2.185	2	8	2	2	2	0.256	2.56
3	49.141	3	1.228	3	1.680	3	3.278	3	12	3	3	3	0.384	3.84
4	65.512	4	1.638	4	2.239	4	4.370	4	16	4	4	4	0.512	5.12
5	81.902	5	2.047	5	2.799	5	5.463	5	20	5	5	5	0.64	6.40
6	98.283	6	2.457	6	3.359	6	6.555	6	24	6	6	6	0.766	7.68
7	114.663	7	2.866	7	3.919	7	7.648	7	28	7	7	7	0.896	8.96
8	131.044	8	3.276	8	4.479	8	8.740	8	32	8	8	8	1.024	10.24
9	147.424	9	3.686	9	5.039	9	9.833	9	36	9	9	9	1.152	11.52
10	163.805	10	4.095	10	5.599	10	10.925	10	40	10	10	19	1.28	12.80

Garniec rosyjski = 3,28 l.

Kwarta rosyjska = 0,82 l.

Zamiana miar i wag metrycznych na różne miary nielegalne.

kg.	funty	ha	morgi	dziesięciny	l.	kwarty	hl.	garncze pol.	korce	m ³	korce
1	2.442	1	1.786	0.915	1	1	1	25	0.781	1	7.812
2	4.884	2	3.572	1.830	2	2	2	50	1.562	2	15.625
3	7.326	3	5.358	2.746	3	3	3	75	2.344	3	23.437
4	9.768	4	7.144	3.661	4	4	4	100	3.125	4	31.25
5	12.210	5	8.931	4.576	5	5	5	125	3.906	5	39.062
6	14.651	6	10.717	5.492	6	6	6	150	4.687	6	46.875
7	17.093	7	12.503	6.407	7	7	7	175	5.469	7	54.687
8	19.535	8	14.289	7.322	8	8	8	200	6.25	8	62.5
9	21.977	9	16.075	8.238	9	9	9	225	7.031	9	70.312
10	24.419	10	17.861	9.153	10	10	10	250	7.812	10	78.125

UWAGA: Żeby dowiedzieć się, ilu np. morgom równa się 174^{1/2} ha

Znajdujemy: 100 ha = 17,861 × 10 = 178,61

70 ha = 12,503 × 10 = 125,03

4 ha = = 7,144

1/2 ha = 1,786 : 2 = 0,893

Razem 174^{1/2} ha = 311,677 morgów

Z innymi miarami postępujemy tak samo.

Waga materiałów i płodów.

Nazwa materiału	Waga l mtr. szczeń- nego w kg.	Waga l korca w kg.	Nazwa materiału	Waga l mtr. szczeń- nego w kg	Waga l korca w kg
1. Drewno suche			7. Płody		
Dąb	900		Groch	800—850	102—109
Buk	720		Proso	800—850	102—109
Brzoza	700		Pszonica	750—800	96—102
Olcha	650		Rzepak	700—720	90—92
Sosna	650		Żyto	650—750	90—96
Jodła	600		Ziemniaki	600—710	81—90
Świerk	550		Buraki	600—650	77—83
Lipa			Jęczmień	600—640	77—82
			Oryza	615—640	79—82
			Owies	400—450	51—58
			Śilwki	350	45
2. Metale			Gruszki	350	46
Ołów	11400		Jabłka	300	38
Miedź	8900		Trawa i koniczyna (świeże)	350	
Stal	7860		Siano i słama (nie- prasowane)	80—100	
Żelazo	7850—7300				
Cyna	7400				
Cynk	7200—6900				
Aluminium	1600				
			8. Różne		
3. Kamienie			Obornik (zależnie od przgniecia i u- bicia)	700—900	
Bazalt	300		Kiszonka	600—700	
Granit	2800		Śnieg świeżo usypa- ny	80—190	
Marmur	2700		Śnieg mokry, zbity	200—800	
Piaskowiec	2700—2400		Lód (zależnie od ścistości ułożenia)	700—900	
Wapień	2500—2000		Sól (zależnie od grubości)	745—1015	
			Cukier	750—950	
4. Ziemia			Wełna	1300	
Gлина mokra	2000		Papier	1100	
sucha	1600		Książki i gazety	880	
Piasek mokry	2000				
suchy	1600				
Ziemia mokra	1800				
sucha	1400				
Żwir, czysty, suchy	1700				
5. Materiały budow- lane					
Mur ceglany	1600				
pustakowy	1280				
Beton żwirowy	2700				
żuźłowy	1300				
Wapno palone (u- che)	600—1000	77—128			
Wapno palone (w cie- śle twardym)	1300—1430				
Gips palony (suchy)	1400	180			
6. Paliwa					
Węgiel kamienny	650—900	83—115			
brunatny	650—750	83—96			
drzewny	150—250	19—32			
Torf	34—650	4—83			
Koks	360—400	46—51			
Drwa	350—400	45—51			

Wagę 1 korca podano jako rzeczy-
wistą wagę materiału w objętości 1 korca.

POSTĘPOWY

ROLNIK

POSŁUGUJE SIĘ

MIARAMI

METRYCZNYMI

Wydatek masła z mleka i ze śmietany.

Wydatek masła z mleka				Wydatek masła ze śmietany			
‰ tłuszczu	ze 100 litr. mleka	ze 100 kg mleka	1 kg masła z mlók. kg	‰ tłuszczu	ze 100 litr. śmietany	ze 100 kg. śmietany	1 kg. masła ze śmiet. kg
2,6	2,94	2,86	35,0	17	20,12	19,75	5,07
2,8	3,19	3,10	32,3	19	22,51	22,13	4,52
3,0	3,44	3,34	30,0	21	24,90	24,51	4,08
3,2	3,69	3,58	27,9	23	27,20	26,89	3,76
3,4	3,93	3,82	26,2	25	29,63	29,27	3,40
3,6	4,17	4,06	24,7	26	32,05	31,65	3,15
3,8	4,43	4,29	23,3	27	34,48	34,03	2,93
4,0	4,67	4,53	22,0	31	36,90	36,41	2,72
4,2	4,92	4,77	20,9	32	39,32	38,79	2,56
4,4	5,17	5,01	19,9	33	41,75	41,07	2,42

Wydatek mąki i kaszy w kg ze 100 kg ziarna.

	Mąka		Kasza		Płatki	Otręby	Odpadki plewy	Rozkurz
	I gat.	II gat.	I gat.	II gat.				
Pszonica	60-65	12-7	—	—	—	25-6	—	3-2
Żyto	55-60	15-10	—	—	—	27-28	—	3-2
Jęczmień	5	—	35 ¹⁾	8	—	49	—	3
Proso	—	—	58	7	—	26	5	4
Owies	3	—	10 ²⁾	7	55 ¹⁾	26	—	6
Gryka	10-5	—	40-53	17-13	—	—	30-26	3-2
	—	—	32 ³⁾	—	—	28	37	3

1) Kasza perłowa. 2) Osik. 3) Kasza krakowska.

Strata na wadze ziemiopłodów podczas przechowywania.

Na ziemniakach:		Na innych ziemiopłodach:	
do końca listopada	0,6 proc.	(w ciągu 9 i 12 mies.)	
" " grudnia	3,5 "	Jęczmień	1-2%
" " stycznia	4,6 "	Pszonica	1 "
" " lutego	6,2 "	Żyto	"
" " marca	7,3 "	Strączkowe	2-5 "
" " kwietnia	9,0 "	Rzepak	12-15 "
" " maja	11,3 "	Siano	8-10 "
" " czerwca	30,2 "		

Przy omłocie otrzymujemy ze 100 kg w snopie:

	ziarna z pośladem kg	pośladu w sto- surku do ogóln- nej ilości ziarna	słomy wraz z plewami i zgo- ninami kg	plew i zgonin w stos. do ogóln. ilości słomy	na 1 część ziarna przypada słomy
pszenica	30-40	5-10%	60-70	11-16%	1/2-2
żyto	25-35	5-6%	65-75	5-6%	1/2-2
jęczmień	55-45	5-8%	45-65	16-18%	1-1/2
owies	30-40	5-8%	60-70		1-1/2

Na 100 kg zboża w snopie potrzeba przeciętnie miejsca w stodole lub w stercie 1,2 do 1,4 metra sześciennego. Na 100 kg słomy potrzeba 1 do 1 1/2 metra sześciennego, zależnie od tego, czy uciśnięta, czy luźno leżąca (wg. J. Pomorskiego — Uprawa roli i roślin).

SPIS TREŚCI

	Strona
Nowy Rok	4
Kalendarium	5
Różne rachuby czasu	29
Wykaz alfab. Wszystkich Świętych	30
Zwiastowanie	33
Zywot i idea Ks. Markiewicza	34
Wratarńca	46
Widzenie	50

Gospodarstwo

Ważniejsze odmiany zbóż i ziemniaków	63
Odmiany pszenicy ozimej	64
Odmiany pszenicy jarej	65
Odmiany żyta	65
Odmiany jęczmienia	66
Odmiany owsa	66
Odmiany grochu	67
Odmiany ziemniaków	67
Produkcja jaj	68
Powody, dla których kurczęta zamierają w jajach	70
Konserwowanie i przerób jaj	71
Zakładanie kup kompostowych	72
Dokładne wydajanie	75
Dobra maść na kopyta końskie	77
Jak chronić kukurydzę przed gawronami	78
Walka ze skorupą lodową	78
Jak ratować konia i wzdętą krowę	79

Ogrodnictwo

Projektowanie sadu i wybór drzewek	89
Odstępy drzew owocowych i ilość sztuk na ha	103
Odstępy stosowane w szkółkach i ilość roślin na 1 ha	103
1 ora dojrzewania i zastosowanie odmian drzew owocowych	104
Nawożenie drzew owocowych środkami mineralnymi	107
Polski dobór odmian warzyw	108
Ciężar, zdolność kiełkowania i wysiew nasion	116
Nawożenie warzyw	117
Pielęgnowanie kwiatów w pokoju	120
Podlewanie	120
Choroby i szkodniki	126
Doborowe róże	126
Kalendarz robót gospodarskich na cały rok	128
Praktyczne wskazówki dla Pani domu	152
Wiadomości ciekawe i praktyczne	163



SADOWNICY!

Jeśli chcecie uchronić owoce czereśni przed pożarciem lub zniszczeniem przez plectwo w czasie dojrzewania.

wikłajcie drzewa niemi
opatentowanym wikłaczem.

Koszt minimalny! Cena wikłacza, który może służyć na kilkadziesiąt lat ŁĄCZNIE Z PRZESYŁKĄ TYLKO 12 ŻŁ.

Bliższe informacje odwrotnie. Posiadamy liczne podziękowania i chlubną opinię od pp. Sadowników o tak cennym i niezbędnym przyrządzie w każdym sadzie, jakim jest WIKŁACZ.

ADRES:

**JAN
WOLSKI**

Tarnów

pl. Sobieskiego.

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH

Romana Księcia Sanguszki

— — w **GUMNISKACH** p. Tarnów — —

P O L E C A J Ą :

do sprzedaży jesiennej i wiosennej, zdrowe i doborowe drzewka i krzewy owocowe, drzewa alejowe, krzewy ozdobne liściaste i iglaste, róże piene i krzaczaste, truskawki i byliny,

— — **po przystępnych cenach.** — —

Katalogi bezpłatnie na żądanie.

WzmóŜona uprawa warzyw w kaŹdym gospodarstwie
nakazem chwili obecnej.

N A S I O N A W A R Z Y W

własnej hodowli

N A S I O N A R O L N E

oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze poleca

E M I L F R E E G E

Hodowla i Skład nasion

Kraków — Lubicz 36/38 i Sukiennice 15/16.

CENNIK na rok 1940 ukaŹe się przypuszczalnie z początkiem stycznia i będzie rosyłany tylko na specjalne Źądanie. Ceny podajemy na Źądanie. Wobec ograniczonych zapasów uprasza się we własnym interesie o moŹliwe wczesne zlecenia.

WaŹne dla Sadowników!

Wiosną br. ukaŹe się z druku wydanie piąte książki pt.

„URZĄDZANIE I PIEŁĘGNOWANIE SADU“

napisanej przez ANTONIEGO GŁADYSZA, Nacz. Redaktora
„HASŁA OGRODNICZO ROLNICZEGO”

Nowe wydanie tej poŹytecznej książki, która rozeszła się w czterech wydaniach w ciągu niespełna 7-miu lat, zostało znacznie rozszerzone i uzupełnione. Na przeszło 160 stronach druku znajdą Czytelnicy wyczerpujące wskazówki o urzĄdzeniu sadów według najnowszych zasad, tudzież o wyborze gatunków drzew, wyborze miejsca i przygotowaniu gruntu, rozplanowaniu zapylaczy w sadzie, piełęgnowaniu sadu, nawoŹeniu i zabezpieczeniu drzew owocowych na zimę. Ponadto w części drugiej tej książki znajdą Czytelnicy szczególowe wskazówki, odnoszące się do zwalczania wszelkich chorób i szkodników drzew owocowych.

Książka zawierać będzie około 150 cennych ilustracji

Przy zamówieniu i wpłaceniu naleŹytości przed 15 marca br. cena tej książki wynosić będzie 2 zł. Po wyjściu z druku, co nastąpi w drugiej połowie marca br. książka kosztować będzie 3 zł.

NaleŹytość wpłacać na konto P. K. O. Nr 408.606 lub przekazem rozrachunkowym na adres: Administracja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w Tarnowie ul. Matejki 11a.